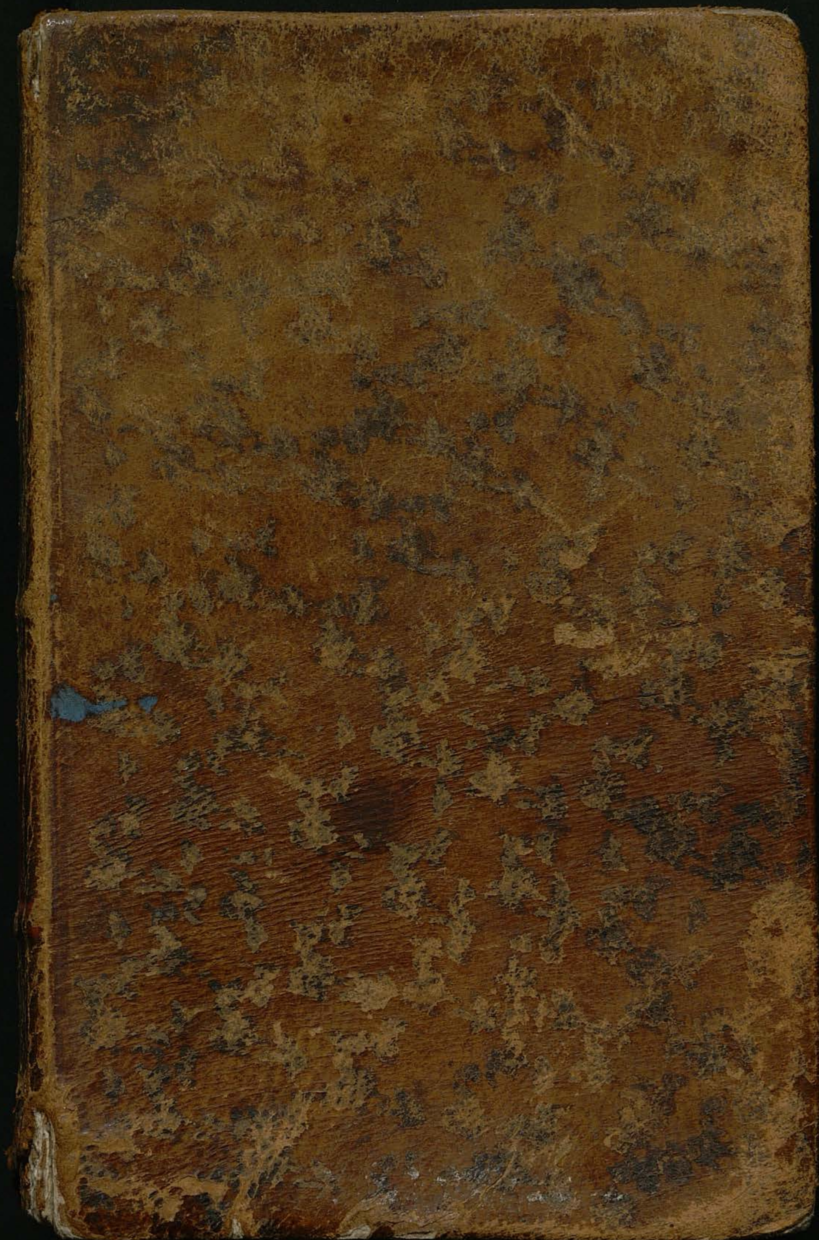



V
B
J
C


S. Antonius de Padua
ordinis Minorum
Sancti Francisci Con
ventualium


S. Antonius. de Padua
ordinis Mino-rum
Sancti. Francisci Con
ventualiu

ZWIERCIADŁO ZAKONNOSCI OD S. BONAWENTURY

Zakonu BB. Mnieyſzych.

S. FRANCISZKA K. S. Rzymſkiego Kardynała

BISKUPA ALBANSKIEGO

Seraſickiego Doktora.

Nowicyuſzom i Nowym Profeſsom na upatrowanie należytey układności

SPORZĄDZONE.

Potym

Przez Jednego Kapłana OO. Reformatow S. FRANCISZKA Prowincyi Małopolſkiey dla przeglądania ſię Duchownego oboiey Płci Zakonney z Łacińſkiego na Polſkie przetłomaczone i wyſtawione.

A teraz

z Dozwoleniem Starſzych 1796.

PRZEDRUKOWANE.

W WARSZAWIE

w Drukarni Xo-Jezuickiey.

Ja świátu ukrzyżowany ieſtem, a mnie świát.
ad Gal: 6.

PRZEDMOWA.

Na Zwierciadło Zakonności S. BONAWENTURY Kardynała K. S. R. Biskupa Albańskiego do Nowicyuszow i Professow.

Nie bez Taiemnice Głębokiey Zakonnodawca Jzraelski Moyżesz S. z rozkazania Boskiego Lewitom i Kapłanom, gdy wchodzili do Przybytku Pańskiego wystawił Naczynie, albo Lawaterz miedziany napełniony wodą, a pa-.. albo ściany iego obtóczył Zwierciadłami niewiast, które modliły się w przysionku przybytku Pańskiego: *Fecit labrum æneum cum basi sua de Speculis Mulierum, quæ excubabant in ostio Tabernaculi.* Exod: 38. Nie dla inszey przyczyny, tylko żeby weyźrzawszy w Zwierciadło obmywali makuły swoie Lewitowie. Trzy tu rzeczy godne uwagi; pierwsza, że to naczynie było miedziane; druga, ściany albo zwierciadła miedziane; trzecia, że zwierciadła Białogłowskie, które się rady często przeglądaią: Taiemnica to; Pokutá S. co iest tylko Lawaterz ieden: *Pænitens semper doleat, & de dolore gaudeat.* Augustyn S.; powtóre, postanowienie w cnotach świętych, ma bydź miedziane, stateczne, wzięte z przykładu ludzi pobożnych, białychgłow Swiętych, które to w czym się kochały pogardziły, a w przybytku Pańskim statecznie stały. Siedmdziesiąt Tłumaczow czytaią: *De Speculis Mulierum jejunantium ad Portas Tabernaculi;* Chaldeyska wersya;

sya;

sya; *Orantium in oſtio Tabernaculi fœderis. Montanus; de ſpeculis Mulierum exorantium. Junii; Mulierum Militantium*: Wſzyſtkie te wersye Taiemnic pełne. Przyſionek on przy Swiątnicy Pańſkiey był iako Klaſztor, kędy pobożne Matrony na Modlitwach uſtawicznych, na woynie z pokusami, na uſtawicznym ćwiczeniu duchownym, poſtach, umartwieniu, zoſtawały; iako ona Anna Prorokini, Luc: 2. między ktòre oddana była we trzech lat od Rodzicow Panna MARYA Matka Chryſtusowa: która ſię ſtała zwierciadłem Swiatu i Niebu. Zakon każdy ieſt Przybytek, albo Swiątnica Pańſka, iako Ambroży i Hilary SS., do ktòrey wniść ſię niegodzi żadnemu, aż wprzód w Lawaterzu pokuty przez ſkruchę, łzy, nawròcenie, od makuł grzechowych obmyty i oczyſzczony zoſtanie. Co dobrze uznawſzy nowy Moyżeſz Seraficki Doktor BONAWENTURA S., aby nowi Lewitowie i Kapłani, przychodząc do tego przybytku Zakonu S. bez makuł i przygany zoſtali, wyſtawił im zwierciadło, albo ſpoſób, iako ſię do zaczęcia nowego żywota gotować maią. Nayprzód, przez pokutę i wyznanie nieprawości ſwoich, poſtanowienie ſtateczne, poſtępek uſtawiczny w Modlitwie, umartwienie, układności obyczaiow, w konwerſacyi tak z duchownemi, iako i z świeckiemi, w Kościele, w Chorze, w domu, w drodze, w rozmowach: u ſtołu, na rekreacyach zachować powinni; iako na pytanie odpowiadać, o ſta-

nie

nie swoim; iako w drodze doskonałości postępować. Pogański Filozof Sokrates przyimuiąc uczniow do Akademii swoiey ordynował, aby żaden do szkoły na Lekcye nie wchodził, ażby wprzòd we Zwierciadle się przeyźrzał: a to ieżeli niemiał makuły na twarzy, na nosie, ieżeli dobrze ubrany i opasany, włosy ieżeli dobrze utrefione, ieżeli dobrze wedle szat ukształtowany, inaczey bez przygany niebył, albo do szkoły nieprzypuszczony; Jeżeliż ta powierzchowna nieukładność szat i obyczaiow do Akademii przeszkadzała, przeto się przeglądać w zwierciadle było potrzeba, daleko więcey do Akademii duchowney przybytku Pańskiego Zakonu S. nowym Lewitom uczniom Chrystusowym przystępuiącym, przeglądać się potrzeba w Naukach Zwierciadła Serafickiego. Dwoiakie nayduią się zwierciadła falszywe, i prawdziwe; Falszywe, które częstokroć człowieka pięknego, kształtnego, reprezentuią szpetnego, grubego, małego czynią wielkiego, gładkiego, pokazuią trędowatego. *Barro Varro.* Takich falszywych zwierciadł wiele, świat co iest? tylko zwierciadło, w które patrząc ludzie światowi mali, dostawszy urzędu, godności, honoru, rozumieią się bydź wielkiemi. *Superbia eorum ascendit*, Psal: 7. *Ego dixi, Dij estis*; aż oni iako bańka na wodzie pokazawszy się wkrótce giną. Ciało, wygody, i rozkoszy zwierciadło, wielom słodkości pokazuie, gorzkością kończy: *Tenent Tympanum, & Cytharam, &*

in Puncto ad inferna descendunt. Job: 21. *Voluptas brevis pœna perpetua.* Czart ma zwierciadło swoie, bo się nie iednemu tak reprezentował. *Transfiguravit se in Angelum lucis:* obiecuie długie życie, bogastwa, dostatki, pieniądze: *Hæc omnia dabo tibi*, a w momencie one odeymuie. Ogłosił ich zdrady Bernard S. *Clamat mundus, ego deficio: Clamat caro ego inficio: Clamat Dæmon ego decipio.* Sam Chrystus *Clamat ego reficio.* Prawdziwe tedy Zwierciadło Chrystus: *Speculum sine macula,* Sap: 7. bo nietylko zmazy człowiekowi pokazuie, ale one obmywa, posila, i drogę prostuie. *Ego sum via, Veritas & Vita,* Joan: 14. *Humiliavit se factus obediens usque ad mortem, mortem autem Crucis: propter quod & Deus exaltavit illum,* Philip: 2. Bracia FRANCISZKA S. Mnieyszemi od Patryarchy S. nazwani, aby na Chrystusa pokornego, iako prawdziwe Zwierciadło patrząc, onego naśladuiąc, godnemi się stali podwyższenia wiecznego; *Si fuerimus socij Passionum, erimus & consolationum,* Cor: 15. Dwie tedy cząstce tego Zwierciadła są. Przednieysza, a wtora przypadkowa. Przednieysza dzieli się na dwie: z których w pierwszey, o przyprawach do ćwiczenia w karności Zakonney, i o niektórych iego skutkach z trefunku; w drugiey dostateczniey się o nim mówi: Przyprawy są nakształt początku, śrzodku, i ostatku, złożenie starości, umocnienie umysłu przeciw pokusom diabelskim, i poddaństwa poko-

ra.

ra. Pierwſza rzecz przygotowanie zaczyna, druga do niego prowadzi, a trzecia dokończywa. Wſzędzie zachować będzie potrzeba większych i mnieyſzych Paragrafow rozdzielność, dla znakomitſzey okazałości porządku i ordynku.

RĘKA ZAKONNA

Wiele Nauk, żeby ſię ſnadniey poiąć dały, maią ſwoie wprowadzenia, iakoby pierwſzego ćwiczenia początki, ktòre Kandydatom ſwoim do rzeczy wyżſzych drogę pokazuią. Tymże ſposobem Zakon naſz Seraficki, pięć ſłow, (Ręką Zakonną nazywa) iakoby obiecadło nieiakie ſwoim Nowicyuſzom na przodku podaie, na ktòre gdy oni iako na palce ſwoie pamiętać będą; uczynią ię gotowſzemi do uięcia ſię wſzyſtkich nauk, pobożności, i mądrości, i do wſzelakiey doſkonałości, i świątobliwości przyſposobią. Dla tego zdało mi ſię za rzecz pożyteczną do uczynienia, gdybym ie dla Nowicyuſzow naſzych z Pisma S. wyłożył, a do poratowania pamięci ich, rytmami krótkiemi zamknął.

I. Po coś przyſzedł?

Woli ſwoiey ſprzeciwiać ſię. *Joannis* 5.
W złych ſkłonnościach zwyciężać ſię. *Col:* 3.
Krzyż noſić i zelżywości. *Math:* 16.
A co dzień rość w pobożności. *Psal:* 83.

II. Coć

II. Coć do tego.

Gdy kto grzeszy coć, do tego. *Joan:* 24.
Ty upadku boy się swego. *1. Cor:* 10.
Czuy nad sobą, znay sam siebie. *Deut:* 4.
Bądź pokornym będziesz w Niebie. *Joan:* 24.

III. *Jest moia wina.*

Chcesz mieć miłość u każdego,
Znay swe winy ze wszystkiego.
Znay się grzesznym, mów z pokory. *1. Joan:* 1.
Żem iest sługa niepotrzebny. *Luc:* 17.

IV. Chętnie.

Gdy co robisz, rob chętliwie. *Col:* 3.
Wiernie, szczerze, nie leniwie. *Eph:* 6.
Ludziom, Bogu, i każdemu.
Niesłużąc oku czyiemu. *Eph:* 6.

V. Bogu niech będzie dzięka.

Cokolwiek się na cię zwali. *Thes:* 5.
Niech twa dusza Boga chwali. *Tob:* 1.
Złe i dobre przyimuy wszędzie. *Psal:* 71.
Bóg sam kresem twym niech będzie.

Wykład tego.

1. Pierwsza rzecz upomina nas, abyśmy pomnieli na on dzień, któregośmy (Exodi 13.) wyszli z Egyptu, a ochotnie do ziemi obiecaney idąc, od przeyścia nie czynili odwrotu; ale chęci własne, iako Króle Chananeyskie zwalczywszy, w cnotach pomnażali się; na czym wszystkich Zakonnikow powołanie należy.

2. Druga

S. BONAWENTURY.

RĘKA ZAKONNA.

2. Druga rzecz daie nam znać, abyśmy, ieżeliby co ludzkiego w Zgromadzeniu Braci przytrafiło się, nieobruszali. Bo w którykolwiekby kąt schronił się, kto na tym świecie znaydzie tam ludzi, którzy od tego wszystkiego, co się w ludziach znayduie, wolni bydź niemogą. Dwie tedy rzeczy zachować mamy: Jednę, abyśmy sami sobie szczerze przypatrowali się. Drugą, abyśmy na Chrystusa Pana (Math: 11.) Hetmana pobożności patrzyli, za którym, abyśmy bespiecznie mogli chodzić.

3. Trzecia rzecz przyprawia nas do pokory, wszystkich cnot matki. Co dzień w wielu rzeczach obrażamy Boga wszyscy, częstokroć upadamy, i takeśmy w cnoty święte zubożeli, iż niemożemy bydź dostateczni co dobrego pomyślić z siebie, i zatym też rzeczy dobre, ieźli obaczymy, żeśmy uczynili, po wielkiey części przed Panem Bogiem nie są dobre. Co gdy pilnie uważemy, nie łatwie podniesiemy się, niegodność swoię uznawaiąc·

4. Czwarta rzecz czyni nas Bogu, i ludziom bardzo miłemi; kiedy ieźli nam co czynić roskazuią, nieociągaiąc się, albo iakoby przebaczywaiąc, chętnym i ochotnym umysłem czyniemy, niepragnąc co naszego iest, (1. Cor: 10.) ale co do inszych pożytku: myśląc, że oko Boskiego Majestatu nigdy niedrzymie, ale na wszystko patrzy, na którego Chwałę, iż wszystko mamy czynić, z Nauki Apostolskiey nauczyliśmy się.

5. Piąta

5. Piąta rzecz prowadzi nas do kresu wszystkich spraw do Pana Boga, w ktòrym spokoynie odpoczywamy. Od niego mamy początek, do niego pospieszamy wszyscy. Albowiem on iest (Apoc: 1.) Alpha i Omega. Początek i Koniec, do ktòrego we wszystkich rzeczach, iako do iedynego Celu zmierzać mamy. Niech to sprawi Pan JEZUS, żebyśmy onego samego dosiągli, i wieczney zapłaty dostąpili.

Proverbiorum 4.

Trzymay karność, ani iey opuszczay, strzeż iey, albowiem ona iest żywotem twoim.

D. Cæcilius Cyprianus.

Karność iest strożem nadziei, zatrzymawczą Wiary, wodzem drogi zbawienney, podnietą i żywotem dobrego wychowania, Mistrzynią Cnot, sprawuie to, że zawsze w Chrystusie mięszkamy, i w Bogu ustawnie żyiemy, do Niebieskich obietnic i Boskich zapłat przychodziemy. Tey naśladować zdrowa rzecz iest, a odwracać się od niey i zaniedbywać ią śmiertelna. *De disciplina & habitu Virginum.*

Seneca.

Część cnoty z karności złożona iest, część z czynienia, i potrzeba, abyś się uczył, i czegoś się nauczył, czyniąc umocnił. *Epist: 95.*

RE-

REGESTR

Rożdziałow i innych rzeczy, które ſię w tey Kſiążce znayduią.

CZĘSC I.

CZĘSC II.

Wyżey powiedzianych rzeczy ieſt zebranie, zbawienne upomnienia przekładaiąc nowym Profeſsom, acz i o inſzych rzeczach, osobliwie iednak o pilnym zachowaniu ſerdeczney czyſtości.

Regeſtr Rozdziałow w Kſiążce o Poſtępku Zakonnym.

Jż

ſtrzedz

S. Ber.

S. Bernardus.

Karność iuż nie wiąże wolnego według owego 1. Tim: 9. ſprawiedliwym nie ieſt prawo uſtawione; ale dobrowolnego rządzi i prowadzi na drogę pokoiu. *Serm: 4. de Aſsumpt: B. M. V.*

Tenże Bernard S.

Dobrze nam tu bydź w Zakonie: Albowiem tu człowiek żyie czyściey, upada rzadzey, powſtaie prędzey, chodzi oſtrożniey, zasypia beſpieczniey, rosą łaſki Boſkiey bywa pokrapiany częściey, oczyſzczony prędzey, umiera pouſaley, udarowany w Niebie obficiey.

Thomas à Kempis.

O Swięty Stan Zakonney uſługi! który człowieka Aniołom czyni rownego, Bogu miłego, czartom ſtraſznego, wſzyſtkim ludziom zaleconego.

APPROBATIO

Ordinarii Censoris.

Jmprimatur.

M. FRANCISCUS PRZEWOSKI S. T. D. & Profeſsor Præpoſitus SS. Omnium. Ordinarius Librorum Censor. *mpp:*

ZWIERCIADŁA ZAKONNOSCI S. BONAWENTURY

Część Pierwsza.

ROZDZIAŁ I.

O przysposobieniu do ćwiczenia, i o złożeniu Starości.

1. Potrzeba według Apostoła (*Eph: 4.*) *złożyć starego człowieka, a przyoblec nowego*; co wypełniaią ci, ktòrzy wyrzekłszy się doczesnych rzeczy, nietylko grzechów strzegą się, ale też i okazyi do grzechu, i stary kwas przez doskonałą spowiedź dostatecznie wyczyściwszy, w odnowieniu doskonałym życia, nad wszystko obieraią sobie Panu Bogu samemu żołnierską służyć. Którzy tedy za wonnością oleyków Chrystusowych wąską i bespieczną, ścieszką Zakonną bieżeć pragną, nayprzòd doczesnych rzeczy tłomoki obciążaiące niech złożą, żeby tak pozbywszy wszelakich dzierżaw i starania świeckiego zupełnie uwolniwszy się, za Chrystusem iść mogli, i niebyły im przyczyną do pokus, albo upadku. A ieśliby się przed wéściem do Zakonu od dzierżaw doczesnych nie uwolnili, przynay,

mniey po weyściu o takie uwolnienie przez inſze osoby, bądź też przez liſty, według zdania Przełożonego iako nayprędzey mogą niech ſię ſtaraią; nie oglądaiąc ſię ani na ſposobność, albo pożytki oſzukiwaiące, ktore pod pokryciem pobożności częſtokroć diabeł do myśli podaie. Za naywiękſzy pożytek niech to ſobie maią, dla Chryſtusa Pana pożytkami i wczasami tego świata wzgardzić, według nauki (*Epiſt: 103. ad Paulin: in ſine*) S. Hieronima: *żaden maiąc ſię świata wyrzec, przedawać tych rzeczy dobrze nie może, ktoremi wzgardził, aby ie przedał. Jeżeli maſz* (mowi) *w mocy rzecz twoię przeday ią; ieśli nie maſz porzuć ią, dał ten wſzyſtko Panu Bogu, ktory ſamego ſiebie dał.*

2. Wſtąpiwſzy do Zakonu, zaraz zabawić ſię maią gotowaniem do ſpowiedzi, a przypomniawſzy ſobie wſzyſtkie grzechy, ktore na świecie od dzieciństwa popełnili, iako z naywiękſzą pilnością mogą, ſpowiadać ſię ich: *bo wyznanie złego, początek ieſt dobrego.*

Stan Zakonu świętego,
Nic niechce mieć własnego:
Ani grzechu iakiego.

ROZDZIAŁ II.

O ſtateczności umyſłu, i przeſtrogach przeciw pokusom diabelſkim.

1. A iż Pharao (*Exodi 14.*) uciekaiącego Izraela goni, i wzgardę odniowſzy po-

rywa się, częścią iawnie, zakładaiąc w postaci rzeczy dobrey niebespiecznieysze pokusy, to niech uczynią, co (*Eccl: 2.*) napisano: *Synu, udaiąc się na służbę Bożą, stoy w sprawiedliwości i w boiaźni, a przygotuy duszę swoię na pokusy.* Zwykła pospolicie pokusie moc dawać umysłu niestateczność około przedsięwzięcia, do weyścia, albo na weyściu do Zakonu, sprzeciwianie oziębłe i leniwe i boiaźń ducha opuszczonego. Dla tegoż serce swoie nayprzód w przedsięwzięciu świętym niech umocnią i ugruntuią, żeby się powiewaniem, różnych wiatrów poruszeni, iako trzcina niechwieli. Jako mówi (*Hebr: 10*) Apostoł: *Naylepsza iest łaska umocnić serce.* Y Prosper (*3. de vita cont: 16.*) Uczy: *Iż każdy człowiek w tym, co sobie obierze, niż się utwierdzi, pewnym postanowieniem, iakoby na iakim rozstaniu dróg rozmysłu niepewnego posadzony iest, sama rozmaitość woli rozrywa. Cnota* (mówi tenże) *upomina i woła nań, żeby wątpliwość postanowienia złożywszy, uiął się przedsięwzięcia duchownego i ufał temu, iż w pracy zawziętego zamysłu, nie za przemożeniem swoim, ale za przemożeniem Pańskim dotrwa. Niech pomyśli iak ich wiele i iak wielkie rzeczy czynić mogli i teraz mogą czego on dostąpić nadziei, nie ma. Niech ufa mocno, iż zkąd oni siłę mieli, ztamtąd też i on mieć może.* Niech pomni na one słowa

(*1. ad Thess: 5.*) Apostoła: *wierny Bóg i nie omyla, który was wezwał, ten też dopomoże.* Y (*Isaiæ 40.*) *Którzy ufaią w Panu odmienią moc, pobieżą, a nie spracuią się, chodzić będą, a nie ustaną.*

2. Do tego bez żadnego omieszkania, mężnie początkom pokus i myśli złych sprzeciwiać się. A ieśli naiazdy ich, wielki niepokoy w duszy czynią, nietylko zwyczayny Spowiednik, ale też i insi Bracia starsi na pomoc przyzwani być mogą, aby iednego słabość pomocą wielu ratowała się. *Brat albowiem* (*Prov: 8.*) *który od Brata ratunek ma, iest iako miasto nie dobyte.* Kto zaś niechce rany obiawić, albo pomocy prosić zaniedbywa, przez swoie niedbalstwo, słusznie ginie.

3. Nakoniec, ponieważ diabeł ducha sługi Bożego przez smutek zwątlić usiłuie, ten ieśli kiedy wkradnie się, odganiaiąc go co prędzey, Chrystusowi Panu, który dawcę wesołego miłuie w serdeczney miłości niech służą; o to się pilnie staraiąc, żeby powołania swego, niewdzięcznemi, albo kiedy oziębłemi przed Bogiem w odwdzięczaniu niepokazali się: *gdzie słońce świeci łaski, tam chmura zamieszania ustępuie. W wodzie mętney, zwykł skradać się wąż wiiący się na ułowienie dusz naszych. Znak zaś bardzo wielki iest mieszkaiącey łaski, wesołość duchowna.* Kto zaś nie zna się na łasce wzywaiącego, powołania pożytku nie.

godnym czyni się. Dobrodzieystw pokazanych niewdzięczny, niesposobnym się czyni do wzięcia inszych.

4. *Pomaga też niekiedy młodey Braci do zbawienia duszego odmiana mieysca: Częstokroć bowiem,* iako mówi *Isido. de sum: bon: l. 2. c. 5. gdy się mieysce odmienia, odmienia się też i umysłu postanowienie.* Pomaga na obronę duszy pokusami zwątloney; pomaga do prędszego i doskonalszego obyczaiów nabycia na czas mały od powinnych i Oyczyzny oddalenie.

5. Ale iż sami przez się na odegnanie sztuk diabelskich żadnym sposobem wystarczyć nie mogą, do Chrystusa Pana, dla ktorego wszystkim wzgardzili, który iest kuszonych ucieczką, i słabych siłą, który wiernie wzywaiącym się w pokusie dopomoże, że ią wytrzymać mogą; przez częste i nabożne modlitwy niech udaią się, żeby ten, ktory ich z pieca Babilońskiego wyrwać raczył, dobrego, ktòre w nich zaczął, dokończył. *Częsta i gorąca modlitwa wszystko złe rospędza.* Na gorącym garncu muchy nie siadaią.

ROZDZIAŁ III.

Jako do przyięcia ćwiczenia potrzebna iest pokora.

1. Naostatek, mówi Hugo, (*tom: 2. instit: mon: ad mon: c. 7.*) *Jż iako wosk,*

ieśli pierwey niezmiękczy się, wyrażenia nieprzyimuie, tak zaiste i człowiek na wyrażenie cnot użyć się nie da, ieśli od wszelkiey twardości pychy i sprzeczania się przez pokorę nie będzie poniżony. Którzy tedy ćwiczenie obyczaiów na sobie wyrazić pragną, potrzeba, aby korzeń pokory w sercu założyć usiłowali: a nadętość własney woli, wielkiego o sobie rozumienia, i nieuczciwości wady, które z pychy zwykły pochodzić, tak w samey rzeczy, iako i w znakach z pilnością wielką chronili się: żeby pokora na kształt służebnice mieysce ćwiczeniu przygotowała.

ROZDZIAŁ IV.

O uięciu własney woli.

1. Własną wolą tedy wszelkim usiłowaniem niech się staraią uiąć: co bowiem za pożytek pod iednego rządem żyiącym, *że maiętności swoie opuszczaią: ieśli swey woli nieopuszczą, gdyż zacnieysza rzecz iest wyrzec się swey woli, a niż maiętności?* Wszystka Zakonna doskonałość należy na wyrzeczeniu się własney woli: dla tegoż przemyślny doskonałości i ćwiczenia pragnący, naybardziey stara się uskromić własną wolą i na zniewolenie iey, skinieniu Przełożonych bydź posłusznym przemyśla.

2. Zaprawdę we dwu rzeczach pokazuie się doświadczenie, poddaney woli, mianowicie, ieśli nabożnie posłusznym iest w rzeczy sobie rozkazaney; a ieśli na odprawowanie zabaw swoich nie opuszcza dokładać się poważności posłuszeństwa. Pierwszey rzeczy, to iest: posłuszeństwa w rzeczach roskazanych pokazuie się potrzeba i wielkość zasługi. *Bo cokolwiek, na mieyscu Bożym roskazuie człowiek i o czymby pewności nie było, żeby sie miało niepodobać Bogu, tak to przyimować trzeba, iakoby roskazował Bóg.*

3. Do zasługi także lepsze iest posłuszeństwo oniż ofiary, i nad posłuszeństwa świętego, ofiarę całopaloną milszego nic się dać nie może Panu Bogu. Do chodzenia w drodze doskonałości nikt nie iest wprawnieyszy, iako prawdziwy posłuszny. Dla tegoż posłuszeństwa synowie, niech się wydaią wszystkim na posłuszeństwo; i zaraz skoro usłyszą głos Przełożonego, iakby to z nieba roskazowano, niech się nie ociągaią, ale zaraz opuściwszy, wszystko wiernie do wykonania, naznaczonych sobie posług z nabożeństwem ochotnym pokwapią się: żeby tuż nogą posłuszeństwa, iakby w iednym oka mgnieniu głos roskazuiącego uczynkiem wykonywali. *Doskonałe bowiem posłuszeństwo rzeczy swoie niedokończone zostawuie.* Y owszem dobry, posłuszny, ani rzeczenia nie czeka, iak wolą Przełożonego zrozumie.

4. A rzekłbym, iż ow posłuszeństwa naylepszy iest stopień, gdy się tym sposobem sprawa naznaczona przyimuie, iakim się roskazuie: gdy według woli roskazuiącego, idzie też intencya czyniącego. Zdania starszych niech nigdy nie sądzą, których powinność iest słuchać, i uczynić co roskazano. Jeśli zaś chcą postępek uczynić w posłuszeństwie, niechby z rozmysłem stateczным u siebie postanowili, zawsze nabożnie na wszystko posłusznemi bydź. *Jeśli im też co cięszkiego, albo snać niepodobnego roskazuią,* (S. Bened: Reg: c. 68.) *niech przyimą ze wszelaką cichością przykazuiącego roskazanie. A ieśliby bardzo siły ich ciężar przechodził, niechby przyczyny niezdołania swego Przełożonemu cierpliwie i czasu wolnego powiedzieli, nie z wyniosłością, ani z przeczaniem mówiąc, albo po cichu odmrukiwaiąc. Jeśliby ieszcze Przełożony trwał w swym przedsięwzięciu, niech rozumieią tak sobie bydź potrzebno, a z miłości ufaiąc w wspomożeniu Bożym niech posłusznemi będą. Chrystus bowiem stał się dla nas posłusznym aż do śmierci* (Phil: 2.) *a śmierci krzyżowey.* Który choć wołał o przeniesienie Kielicha do Oyca, zaraz iednak przydał (Luc: 22.) Nie moia wola, ale Twoia niechay się stanie. Nietylko starszym, ale też sobie samym społecznie posłuszeństwo niech oddaią. Należy to bowiem uczniowi Chrystusowemu (Luc: 6.) aby

każdemu proszącemu udzielał się i według Apostoła niech się staną dobrowolnemi sługami wszystkich, a niech będą, iako napisano: (1. Cor: 9.) *poddanemi społecznie w bo ażni Chrystusowey.*

5. Wtórey rzeczy trzeba, to iest: posłuszeństwa w czynieniu, osobliwie, żeby się nic bez otrzymania pozwolenia nie czyniło; a iż podobno prostszym mniey wiadome iest, z nieiakim rozszerzeniem dotknąć się go przyidzie. Trzeba mieć zgoła we wszystkich sprawach posłuszeństwa świętego pozwolenie, bez którego ani same dobre rzeczy dobremi nie są: gdyż własna wola moc dobrey rzeczy wątli. Bern: Swięty (*sup: cant: serm:* 71. *in fine*) mówi: *Wielkie iest złe własna wola, przez którą staie się, iż dobre uczynki twoie dobremi nie są. Albowiem, ieśli w dzień postu mego znayduie się wola moia, nie taki post obrał Pan, ani mu się podoba post moy, który niepostuszeństwem, ale wadą własney woli pachnie.* Y przydaie tenże: *Ja zaś nietylko o poście, ale i o milczeniu, o nie spaniu, o modlitwie, o czytaniu, o ręczney robocie, nakoniec o wszelkiey obserwancyi Zakonnika, w którym się znayduie swoia wola, a nie Mistrza iego posłuszeństwo, to rozumiem, iż obserwancye chociaż są same w sobie dobre, żadnym iednak sposobem nie śmiałbym ie między cnoty policzyć.*

6. A tak nowi uczniowie Chrystusowi, zupełnie, samych siebie w zabawach zaprzawszy, to iest: w robotach, w mowach, i iakichkolwiek rzeezy używaniu, nie za własną wolą, ale za Przełożonych sporządzeniem we wszystkim niech chodzą. Na coby iednak licencyą, albo pozwolenie ich osobne mieć trzeba, pilno uważyć się ma. Nayprzód około robot ma się upatrować, iż niektòre z nich są spolne, albo Konwentckie, niektóre, osobliwe, albo szczegòlne. Osobne zaś niektòre przynależą do bliźniego, niektóre do osoby robiącego. Na odprawowanie prac Konwentckich, które potrzebuią spolnego oraz zgromadzenia, szukać pozwolenia nie trzeba; gdyż do takich robot iest pozwolenie Przełożonych i owszem roskazanie powszechne: aby tych (które albo w Chorze, albo w Refektarzu, albo gdzie indziey przerzeczonym sposobem do życia spolnego domowego należą) żaden tegoż Konwentu Brat własną władzą oprócz iawney potrzeby opuścić nie może. Ztąd idzie, iż od powinności Choru, to iest: od którey godziny Kanoniczney, albo od spolnego stołu i posilenia Konwentckiego, albo od inszych Konwentckich powinności, komużkolwiek bez pozwolenia omieszkać, albo usiadłszy, od stołu odbieżeć, niżby się skończyły te rzeczy w zgromadzeniu, niegodzi się.

7. Na insze usługi osobne drugiego Brata

domowego potrzebie służące, gdy spolnemu Konwentckiemu życiu, zwyczaiowi, albo wykonaniu rzeczy osobliwym sobie sposobem roskazanych, żadney przeszkody nie czynią, rzekłbym, że do Przełożonych iako też na spolne, o pozwolenie udawać się nie trzeba, gdyż według (Gal: 6.) Apostoła: *Jeden drugiego ciężary nosić, i przez miłość duchowną (Gal: 5.) Służyć sobie społecznie winniśmy*; jednak, na ten czas kiedy się Konwentckie, albo insze nakazane roboty odprawować maią, osobnemi, albo dobrowolnemi bez pozwolenia bawić się niegodzi. Owych też, które do posług codziennych spolnych z powinności, albo dla wygody drugiego według ciała nie należą; iakie są pisać na sexternie, i insze tym podobne, a naybardziey ieśli długą zabawę zaciągaią, za Przełożonych pozwoleniem odprawować maią.

8. Na osobne zabawy, które należą do osoby pracuiącey, bądźby to do martwienia ciała należały, iako czucia, albo niespania bardzo długie, albo wstrzemięźliwości znaczne: choćby ściągały się do zabawy w robocie ręczney, przez się, albo przez drugiego odprawowania, pozwolenie brać się ma; bez którego Zakonnik swoich osobności czynić nie ma: iako ten, *któremu ani ciała swoiego (2. Med: Reg: cap: 33.) niegodzi się mieć w własney mocy, i to co się bez pozwolenia Oyca ducho-*

wnego czyni (ibid: c. 49.) pyſze i próżney chwale, a nie zapłacie przyſądzić ſię ma. A-ni mu ſię godzi robić coby chciał, bądź w pi-saniu, albo czytaniu czego, albo w rzeczach ſobie do używania naznaczonych, iako ſą kſiąż-ki, odzienie, łòżka, i w podobnych tym rze-czom, inaczey odmieniać. Tak, że nie ſłu-ſznie rzecz iaka dla iednego, ktòra wielom ſłu-żyć może odmieńia ſię, częſtokroć bowiem za odmienianiem rzecz ſię ona psuie; i co ſo-bie umyślnie przyſposobię, drugim tym nie wygodzę. To o robotach. Nie bronię iednak rzeczy niektòrych drobnych i podłych i tych, które ledwie co ważyć mogą, dosyć mieć ſa-mo przeglądanie Przełożonych.

9. Około mowy, to niech zachowuią, żeby przy Przełożonym, a naybardziey na kulpie, nie otrzymawſzy wprzòd iego pozwolenia nic nie mówili: o rzeczach iednak potrzebnych i uczciwych według czasu i mieysca przyſtoy-nego, tak iako im poſtanowią, mòwić mię-dzy bracią będą mogli. Rozmowy zaś z ob-cemi, bądźby byli świeccy i Braci posługuią-cemi, bądź zakonnicy ktòrzykolwiek, Braci No-cy, bądź zakonnicy ktòrzykolwiek, Braci No-wicyuſzom czasu pròby, zgoła zakazano bez Brata Profeſsa, któryby wſzyſtkie słowa mòwią-cego i odpowiadaiącego słyſzał, bez osobne-go pozwolenia, bez którego ani do forty, ani do obcych wychodzić im nie dopuſzczaią. Je-dnak, gdyby ſię z takiemi osobami potkali,

ukłonić się im mogą, albo ieśliby było ,miey-sce i czas do mówienia, a uchronićby się nie mogli, w dobry sposób krótko ich pozdrowić. Jeśliby ich na rozmowę z sobą powabiano, po-kornie odpowiedzieć mogą, iż z niemi mówić, albo się bawić pozwolenia nie maią. Zadnych zgoła inszych słów ich niech nie słuchaią, ani z niemi zasiadaią, albo się dłużey bawią; ale ieśli rozmowy potrzeba, albo uczciwość to wy-ciąga; niech powiedzą im, iż otrzymawszy po-zwolenie, ieśli będą mogli, do nich się wró-cą, a raczey niech się z niemi odchodząc po-żegnaią, a niż bawią. *Z strony zaś tego po-zwolenia* Prałat ma sobie ostrożnie poczynać, tylko od niego samego, albo od ich Instru-ktora (który im osobliwie od samego weyścia do Zakonu ma być naznaczony) gdy w do-mu obecnym iest, zawsze brane było. żeby go różni, (zaczymby mogło przyiść do niebespie-czeństwa nieporządku,któregoſię trzeba strzedz) mniey uważnie nie dawali.

10. Około rzeczy przyimowania, rozdawa-nia, i używania, ponieważ to od Zwierzchno-ści Przełożonych pochodzi, dwie rzeczy w tym poddani upatrować maią. *Pierwsza*, żeby ten co rzecz daie, mógł ią dać z powinności. *Dru-ga*, żeby dawał nie według własney woli, ale iakoby mu Przełożony postanowił. Y nie dar-mo powiedziałem, iż w tym urząd trzeba u-patrować, bo kto z powinności nie ma rzą-

dzenia czym, niczego drugim udzielać nie może, albo na oszukanie ich opuszczać. Samych zaś urzędników są powinności różne: Jednym bowiem rzeczy potrzebnych dostawanie, iednak nie szafowanie dostanych, polecone iest: od tych nie godzi się nic znacznego bez pozwolenia brać. Drugim zaś według różnych rzeczy powinności, udzielanie rzeczy pospolitey bywa zlecone: Od tych spolne potrzeby (ieśli ie zwyczaynie, to iest: kiedy, i gdzie, i iako rozdawać winni, według naznaczenia urzędu swego rozdaią) bespiecznie brać mogą, a kto się nad zwyczay czego upomina, po dozwolenie do Przełożonego niech idzie. Prócz tych spolnych potrzeb wyżey pomienionych, ktokolwiek rzecz iaką taiemnie, bez pozwolenia Przełożonych bierze, ma, i oney zażywa, ustępuie od Zakonnego pozwolenia, i cokolwiek ma, źle ma. A ponieważ to bydź własnym zowiemy, czym się rosporządzać według własney woli godzi, wszelkie insze pozwolenie precz odrzuciwszy, nie za ubogiego, ale za Pana takiego mieć trzeba, który rzecz iakążkolwiek inszym rozdaiąc, według swego podobania, a nie według starszych pozwolenia rozdaie. Rzeczy w prawdzie są pospolite i spolne, ale rozrządzenie używania ich należy Prałatom, żeby za staraniem ich, każdemu według ustawy i sposobu od Swiętych Apostołów (Act: 2.) sobie podanego: *tak iako każdemu z nich po-*

trzeba, rozdawano. Używanie zaś rzeczy sobie bez pozwolenia przywłaszczone, niebacznie, i z grzechem staie się, i zgoła nieprzystoynie sobie się przypisuie.

11. Także prawa poddaństwa Zakonnego chroni się, który do używania własnego rzecz iaką lubo od Rodziców, lubo od kogo inszego bierze, albo co większym grzechem iest, wziętą kryie, i Przełożonych wiadomości nie pokazuie. Augustyn Swięty (Reg: 26.) mówi: *Iż kto rzecz sobie daną kryie, takiemu na sądzie o złodzieystwo tuszy mieć potępienie.* Żadney albowiem rzeczy, któreyby Przełożony nie dał, albo nie pozwolił, temu który się wyrzekł własności, mieć się nie godzi. Są, którzy rozumieią, iż ofiarowane sobie rzeczy zaraz do Prałata zaniesione brać się im godzi; ale Zakonnikowi prywatnemu kryiome branie, nie rzekłbym, żeby bespieczne było. Na pożyczanie rzeczy ku w spółmieszkaiących potrzebie, prawa nie ma miłość. Mogę proszącemu Bratu rzecz pokazać ku pozwoleniu, ale nie dać, żeby ią sobie przywłaszczył.

12. Dla tegoż Bracia Nowicyuszowie bez pozwolenia żadnym sposobem, ani ieden od drugiego, ani od Brata, ani od którego inszego człowieka, żadney rzeczy, bądź książki, albo igły, albo cokolwiek takiego brać, albo dawać, iakimkolwiek sposobem niech się nie ważą. Także ani listów do siebie posłanych niech

nie przyimuią, albo iakim trefunkiem wziętych, niech nie otwieraią, które albo od tego, który ie przyniosł, albo od tego, który ie wziął do Przełożonego nayprzód, albo ieśliby Przełożony tak roſkazał, do ich Inſtruktora zanieſione bydź maią. Także ani rzeczy do używania drugiemu Bratu poleconey, bez iego wiadomości brać ſię niegodzi. Ieſt to bowiem ſposob złodzieyſtwa, a częſtokroć turbacyi okazyą, rzecz używaniu, Brata poleconą, za niewiadomością iego, ieśli w domu ieſt zatrzymywać. Może wierny, i mądry ſługa, według mieysca, i czasu, niektóre rzeczy uczynić, za niewyraźnym, albo dowodnie mniemanym Przełożonych pozwoleniem, to iednak cokolwiekby ſię uczynić poważył, do niego nakonicc odnoſił. Naoſtatek, cokolwiek Zakonnik dobrego czyni, albo mówi, wiedząc, że ſię to Prałatowi iego podoba, prawdziwego poſłuſzeńſtwa zaſługi nie pozbawia ſię. Szczęśliważ to niewola, i owſzem chwalebna wolność, przez którą kto dobrowolnie na ſłużbę Królewſką Pana Boga, i iego namieſtniki raczey nad ſobą, a nie ſamego ſiebie, Królmi ſtanowiąc, ſwey woli odrzeka ſię.

ROZDZIAŁ V.

O wynioſłosci, tak w rzeczy, iako i w znaku.

1. Wynioſłości wnętrzney i powierzchney niech ſię bardzo ſtrzegą. Wnętrzney, żeby

zdania

zdania swego nieprzekładali nad zdanie inszych, i z dobr sobie od Pana Boga użyczonych, daremnie się niewynosili, i owszem tak dalece, niech się nikczemnieyszemi i podleyszemi, z głębokiego affektu uznawaią, żeby samych siebie za nic bydź rozumieli. Bo według (Gal: 6.) Apostoła: *Kto o sobie rozumie, iż czymsi iest, będąc niczym, samego siebie zdradza.* Niech nikim niegardzą, nikogo niepoſądzaią, gdyż bardzo często rozsądek ludzki myli się i za świadectwem (Conf: 13. 9.) Augustyna S. *Często inaczey się ma powierzchność uczynku, inaczey umysł czyniącego.* O każdey rzeczy, która się kiedy przytrafi, niech dobrze trzymaią, chociażby oney rzeczy przyczyny nie zrozumieli. Przewrotne serca, wszystko w złe obrócić mogą.

2. Znaku powierzchney wyniosłości, i pychy, w każdym postępku swoim, w geście, w słowie, niech się pilnie strzegą, a co do pokory należy, wszystkiego mile się uymuią. Pod farbą odprawowania czego, wyniosłości w urzędach, i mieyscach, niech się chronią. W urzędach, Prałactwa, albo Kapłaństwa i inszych, które iaką Zwierzchność zdadzą się mieć, nie sobie niech nie przywłaszczaią; *Nie iest bowiem wolny od winy, kto sobie cudzy urząd przywłaszcza.* Przy obecności Przełożonego, albo przy inszym Bracie starszym nad się, niż on, gdy iest porządek opisany, do zaczyna-

nia nieporządnie Bofkiego obrządku, do przeżegnania potraw, albo picia, do pokropienia Braci święconą wodą, i tym podobnych rzeczy, żadnym fposobem niech fię nie wtrącaią. W Bofkim także obrządku przy ftarfzych, albo infzych w większym ftopniu poświęcenia będących, niech nie czytaią, dobrowolnie fię fami w to wdaiąc. Bo zaprawdę żadnemu w mnieyfzym ftopniu poświęcenia zoftaiącemu, przy drugim większego święcenia, czytać, pozwalać fię nie ma, chybaby za gwałtowną potrzebą, albo też za odmianą porządku czytaiących; iako w niektóre święta bywa, oprócz homilii względem pierwfzey lekcyi, którą dla Ewangelii Dyakon czwykł zytać. Lekcyi zaś, które zoftaią z homilii, ztrudna kto infzy oprócz Kapłanów ma fię podeymować. W Chorze także dla nie zgadzania fię fpiewaiących, albo dla infzey podobney przyczyny, ręką w formę uderzyć; przy ftole noża zakołataniem, albo iakimkolwiek fposobem inakfzym znak z grzmotem uczynić, co od tych tylko czynić fię ma, którym tak w Chorze, iako i u ftołu defektów pilnować należy; Kto infzy w takie rzeczy fnadnie wdawać fię nie ma. Albowiem wiele rzeczy Przełożonym czynić fię godzi, których drudzy nie bez nagany domyślaią fię.

3. Do tego, iż oftatnie mieysce obierać, fam Miftrz pokory (Luc: 14.) napomina, mieyscom

ostatnim Bracia Nowicyuszowie zawsze niech będą radzi: Y nigdy w Chorze, albo przy stole, i gdzie indziey pierwszych mieysc nie zasiadaią: ale raczey bardzo ostrożnie, i iak z naypilnieyszą, ieśli mogą, opatrznością, niech się ich chronią, żeby tego insi zaledwie postrzedz mogli. Także niech się pilnie strzegą, aby porządku zgromadzenia nieporuszali, i niestali się dla tey okazyi poruszenia między drugiemi przednieyszemi. Y tego strzedz się trzeba, żeby zbytnie chroniąc się wyniosłości, nie przyszło do nieporządnego zawstydzenia. Wszędzie chronić się potrzeba znaku nieprzystoyności, a naybardziey w Zgromadzeniu. Mieysce godnieysze, na które sama potrzeba, albo wzywanie starszych przynagla, wyniosłości wady nie czyni. Owa zaś naprzykrzona pokora, która na poswarki zarabia. Jeśli kiedy wedle Przełożonego, albo inszych starszych z Potrzeby usiędą, nazbyt do nich niech się nie przysiadaią. Młodszemu bowiem Bratu, od starszego odemknąć się, sam sposob uczciwości pokazuie. Dawnieyszy zaś Brat w Zakonie, albo inszy na urząd wysadzony, choćby był w leciech młodszym, starszym się nazywa. *Lata starości (Sap: 4.) żywot nie zmazany.*

4. Wyniosłość w geście, podniesiona głowa, oczy przywynieśleysze, twarz postawna, ukazuią. Bo iako Prosper: (3. de Vita Contem: 8.) mówi: wyniosła szyia, a oczy straszli-

we, i mowa ogromna, iasną pychę oświadczaią. Ale ile się z posługi członków upatrzyć może, naypierwsze pychy okazanie w oczach bydź zwykło. *Kto poniży oczy swoie* (Job: 22.) *ten zbawion będzie*: Albowiem według (Math: 6.) Ewangelii: *Jeśli oko twoie proste będzie, wszystko ciało twoie roziaśnieie*, przeciwnym obyczaiem, *ieśli złośliwe, wszystko się zaćmi.* Wyniosłość też iestu w znakach i skinieniach, często poznana bywa, iako naprzykład: gdyby kto w Chorze, albo gdzie indziey, na defekty Brackie, nakształt Satyra, postawę twarzy, w pochmurność przybrał, albo uśmiechaniem się, to iest: śmiechem, albo ruszaniem głowy, oczyma tam i sam pogląadaniem, nosa zmarszczeniem, ust ściśnieniem, albo inszym iakimkolwiek sposobem, defekt Bracki cicho ganił, albo z niego szydził, gdyby za pobłądzeniem czytelnika, w Chorze, albo przy stole szeptał, albo po stronach poglądał, daiąc znać, iakoby defekt czytaiącego postrzegł, a to często czynić zwykli i mniey uczeni.

5. W mowie także, znayduie się wyniosłość, ieśli to co się powiada, nie przynależy do powiadaiącego, albo mówienia sposob iaką nadętość pychy pokazuie, albo ieśli według mieysca, czasu, i osob, trzeba się od mówienia powściągnąć. Dla pierwszey rzeczy, pokorny Brat, na wywiadowanie się cudzych spraw, ża-

dnym sposobem niech się nie wdaie, inszych Braci nauczać, rządzić, strofować, albo im co roskazować; niech się nie waży: byłoby to bowiem Starszych, albo Przełożonych powinność sobie przywłaszczać. A iako (de Vita solit: ad frat: de Mon: Dei) Bernart Swięty mówi: *Człowiek pyszny pierwszego dnia, którego wchodzi mieszkać, poczyna prawa dawać.* Może iednak Brat, gdyby go z naleganiem o co pytano, na pytanie pytaiącym pokornie odpowiedzieć, albo coby o tym rozumiał, natrącić, tak iednak, żeby przeciwko upornie sprzeciwiaiącym się, odpowiedzi swoich żadnym sposobem nie bronił. Kto też drugiemu na uczynienie czego, roskazanie Przełożonego przekłada, roskazania poważność z pokorą niech przełoży, żeby to, co oznaymuie, nie zdał się sam roskazować. Jeśliby mu zaś przyszło iaką powinność własną zlecać inszym, niech sobie nie postępuie iakoby roskazuiąc, ale, żeby tego inśi Bracia dokończyli, pokornie uprośi. Wyniosłości tego chroni się rostropna pokora. Bespiecznie iednak niekiedy, pokornie serdeczna i uważna miłość.

6. W sposobie mówienia, wyniosłości występek pokazuie się, ieśli to, co się mówi, chełpliwie, fukliwie, głośno, swarliwie, zelżywie, albo nazbyt srogo mówi się; łagodnie bowiem i pokornie trzeba mówić. Który zaś czasu, albo na mieyscu milczenia, albo przy Prze-

łożonych, Starszych, albo przy obecności zgromadzenia, nie powściąga języka swego, za nieskromnego, i pysznego, słusznie ma bydź rozumiany; upomina (Eccl: 31.) Mędrzec: *W pośrzodku Panow przednich, nie waż się mówić.* Y powtóre tamże: *W pośrzodku Starszych wielomowstwa wystrzegay się.* To iest: osobliwie wyniosłości i niepowściągliwości, znak, ieśli nowotny Brat w Zakonie, albo ktożkolwiek młodszy, przy obecności Starszego bez iego skinienia, a osobliwie przy ludziach obcych mówić, albo odpowiadać ważyłby się, chybaby z urzędu, albo z polecenia sobie, powinien był mówić: Mówi (3. de Vit: Cont: 19.) Prosper: *W strzemięźliwości to służy, kiedy gdy Starszy mówi, milczemy, i iego do mówienia roskazania czekamy.* Przy obecności zaś zgromadzenia, nie spytawszy o pozwolenie, żadnemu mówić niegodzi się, chybaby tylko oskarżaiąc się, albo na pytanie Przełożonemu, albo przy stole poprawuiącemu, krótko i pokornie odpowiadaiąc.

7. A żebyś krotko za zdaniem S. Bernarda (Tract: de grat: humil:) pysznego poznał: *W zgromadzeniu wprzod zasiada, w poradach wprzod odpowiada, nie wezwany przychodzi, nie posłany wtrąca się, rosporządza rzeczy sporządzone, odmienia uczynione.* Rozumie się bydź wzgardzonym, gdyby się nie pokazał, a wstydzi się między inszemi pokornym bydź.

W mieyscach i inszych rzeczach, które część pachną, nad wszystkie insze samego siebie rówznać usiłuie, sam na wszystko rozpasawszy się, staie się zuchwałym i niewstydliwym; co iest naywiększa przygana w nowym i młodym Zakonniku. *Sromota Zakonna, młodzik wyniosły i niewstydliwy.* Nayprzygannieysza iest w młodym wyniosłość, którego więcey pokora umacnia, wstyd przyozdabia, prostota ślicznym czyni, boiaźń okazałym, i sposobnym do karności, którey początkiem iest: *Kto bez boiaźni iest* (*Eccl: 2.*) *nie może bydź usprawiedliwionym.*

ROZDZIAŁ VI.

O Nieuczciwości.

1. Nieuczciwości wady pokornemu słudze Bożemu trzeba się wystrzegać, gdyż napisano: *Komu uczciwość, uczciwość* (Rom: 13.) i (Rom: 12.) *Uczciwością społecznie ubiegaiąc się.* Upatruie się też nieuczciwość względem osob mieysca świętego, i czasu, obrządku Boskiego, i do tegoż obrządku rzeczy sporządzonych. O uczciwości Prałatom, albo inszey Braci względem lat, albo przodkowania, i dawności w Zakonie, albo względem Kapłaństwa świętego, i dla zasługi żywota przykładnego wyrządzania; powieści Oycow SS., a prawdziwa pokora, która nie tylko Prałatom i Starszym,

ale też równym, i niższym z swey dobrey woli, sama siebie podaie, dostatecznie nauczaią, a przeciwną, tey nauce, brzydzą się. Piotr S. Apostoł, rozumiał (1. Petr: 2.) iż nietylko Starszym, ale i wszystkim potrzeba uczciwość czynić. Wyrządzać pokornie, towarzyszom cześć, iest to miłości braterskiey zagrzanie, sumnienia dobrego, i oświeconego umysłu, okazały znak. *Jeśli towarzysza czcić nie będziesz, z trudna się z nim polepszysz.* A osobliwie zgromadzenie i Przełożonych czcić potrzeba. Zgromadzenie bowiem uczciwości godnym iest, i owszem (Cant: 6.) *Straszne iako obozow Chrystusowych woysko uszykowane.* O Przełożonym (Eccl: 10.) Mędrzec mówi: *W pośrzodku Braci, rządzca ich w uczciwości.* Jm większa uczciwość tymże wyrządzać się ma, tym też uraźliwsza przeciwko nim pokazuie się nieuczciwość.

2. Zaprawdę dopuszczeniem i opuszczeniem, przeciwko nim szpetność nieuczciwości zaciąga się. Dopuszczeniem, ieśliby się co nieporządnego przy nich rozmyślnie uczyniło. Zkąd nieprzystoyna rzecz iest w zgromadzeniu Braci, gdy w Klasztorze, albo gdzie indziey zasiędzie, bez powinney powagności i uczciwości, ile do członkow i habitu przystoynie ułożenia przemiiać, albo przemiiaiącemu zabiegać, ieśli się może od niego sposobnie umknąć, albo przy nim rozruch iaki czynić. Wiel-

ka zaiste uczciwości cześć powinna się zgromadzeniu Konwentckiemu, które kto szeptaniem, śmiechem, i inszym wołaniem, albo swawoli rospustą nie boi się rozganiać, ten iawnie się pokazuie, albo niewstydliwie pysznym, który milczeniem niedopuszcza się pohamować, albo też uczciwości i Zakonności niewiadomym.

3. Co się zaś przy obecności Przełożonego nie zakonnie czyni, albo mówi, co nad to sprośnieyszego? Dla tegoż kto się złości iakiey, przy iego obecności popełnić niewstydzi, dowodnie znać daie, że to na iego zniewagę, i nie poszanowanie czyni: a tym więcey, gdy mu się chcąc i wiedząc przez rospustę postępku iakiego, albo przez naleganie, słowem, bespieczną, śmiałością, przykrzy. Y owszem o rzeczach potrzebnych S. Benedykt (Regul: 5.) naucza: *Iż, ieśli czego od Starszego upomnieć się trzeba, z wszelakim poddaństwem i z pokorną uczciwością upominać się.* Z Pralatem albowiem samym zprzeczać się nieprzystoyna rżecz, a w poddanym przemierzła nieuczciwości brzydkość się pokazuie.

4. Potym tak około Pralatow, iako i około inszych Starszych, wystrzegać się trzeba, żeby w dotykaniu, mówieniu, uczciwości oddawaniu, i tym podobnych rzeczach, żadnego znaku znieważenia przeciwko nim niepokazało się. Nigdy młodszy Brat do Starszego Bra-

ta głowy, uszu, albo twarzy, iakoby pochlebuiąc, albo dla inszey iakieykolwiek przyczyny, chybaby potrzebney, ręki niech nie przykłada, albo inaczey z nim uczynkiem, albo słowem, mniey uczciwie żartuie. Kiedy z Starszemi sobie przytomnemi mówi, ieśliby snadź kiedy imię ich własne, któregoby w prawdzie z uczciwości wspominać nie miał, z potrzeby mianował, iednak przezwiska niech nigdy nie wspomina, chybaby dla społ stoiących nazwisko wielom spolne, wyraźnie mianować musiał. Przy uszach Braci starszych, imie własne, albo przezwisko, Brat młodszy, chybaby z potrzeby nieprzystoynie przypomina. Lecz chociaż za świadectwem (2. Reg: 20. & 4. Reg: 5.) Pisma Swiętego wiemy, że nie na znak wzgardy imie własne wspomina się, z miłości iednak, albo uczciwości zamilczywa się, bez nagany iednak przy samychże Starszych mianuie się, kiedy znak uczciwości, zwyczay, sposob, i przystoyność wymawia. Często kroć co było nieprzystoynego, potrzeba, łaska, albo zwyczay odmienia. Pachnie zaś naganą, ieśli słowem, albo skinieniem, Przełożonego do siebie przyzywasz, do ktòrego masz łacny i wolny przystęp: przystoyniey bowiem, gdy ty do tego, ktòremuś wszelką uczciwość winien iest, idziesz, a niż onemu do siebie iść każesz. Zadnego też Brata szczerym imieniem nazywać nie trzeba, ale do własnego imienia zawsze trzeba dolo-

żyć Zakonnego nazywania przezwiſko. Ale ani ſamym przezwiſkiem, albo Imieniem, od Oyczyzny, iako Litwinem, albo Mazurem, żadnego Brata nie nazywać.

5. Podłę i przyciężſze powinności wſpołrowiennikom i młodſzym zlecić, bardzo rzecz przyſtoyna ieſt. A iż każdy ſwoy urząd rowiennikowi tylko ſwoiemu: iako Akolit Akolitowi, Subdyakon Subdyakonowi, (toż rozumiey i o inſzych,) zwykł oddawać, to iednak osobliwie w obrządku Boſkim mieysce ma: gdzie zaiſte na osoby wzgląd nie naganny, ale baczność porządna według ſtanu każdego i poświęcenia, mieć ſię ma; żeby w ſtopniach Kapłańſkich poſtanowiona, Oycow Swiętych poważność, rożnoſcią ſię nie mieſzała. Dla tego acz urząd Kantora żadnym ſposobem do Braci Nowicyuſzow nie należy: iednak, gdyby ich do tego Przełożony przymuſzał, wczas niech upatruią, żeby Lekcye, Reſponsoria, i Antyphony porządnie podzielili, zachowuiąc ſtopnie Kapłańſtwa, pierwſze Antyphony przednieyſzym Prałatowi, albo Hebdomadarzowi, albo też inſzemu Starſzemu Kapłanowi, albo kiedy zwyczay ieſt młodſzym, na Nieſzporze, Jutrzni, i Laudes zdawaiąc. Potym po iednym, albo po dwu, tegoż ſtopnia Braci, gdyby tego potrzeba było, do inſzych, po ſtopniach Kapłańſtwa, porządnie ſobie poſtąpić mogli: ani łatwie różnych ſtopniow Braci w Kapłańſtwie

pospołu niech nielączą, albo podleyszych powinności, na większym stopniu Kapłaństwa postanowionym wkładaią. Dawniey poświęconych, iż potrzeba nad inszych wprzód kłaść, same prawa roskazuią; Pomieszania porządku w Chorze, niech nigdy za Zakonność nie maią, gdyż iawna iest, iż to więcey przemierzłością, i do nieuczciwości iest powodem. Apostoł (1. Cor: 14.) mówi: *Wszystko przystoynie i porządnie, niech się dzieie u was.* Y w Księgach *Paralipomenon* nazwanych, o sługach Pańskich mówią: *Jż stali według porządku swego na posłudze.* Jeśliby kto Chorowych tylko stołkow, bez inszego braku osob, w tych rzeczach zachować potrzebno bydź rozumiał: niech uważa, ieśli postanowione od stolarzow w stołkach drew ułożenie, przekładać ma nad porządek Kościelny. W osobach w Kościele, potrzeba zachować porządek Kościelny; postanowiła to słuszność, zwierzchność, i przystoyność.

6. Opuszczeniem, w sromotę nieuczciwości ktożkolwiek popada, kiedy Starszym, a naywięcey Prałatom, czci albo posługi powinney, albo w posługowaniu samym, uczciwości wyrządzać zaniedbywa. Niektóre rzeczy, o tym wyraźniey obaczyć się mogą przez opisanie: uczciwości ten Starszym uymuie, ieśli z pokorą przed niemi nie powstaie, albo gdy tamci stoią, on siedzi: Jeśli w Chorze, albo gdzie

indziey, za niedostatkiem stołkow, mieysca im niepozwoli; ieśli w Chorze, albo przy stole, w siedzeniu, na potkaniu, i w inszych podobnych rzeczach, gdy sposobnie może, nie ustąpi. Postudze zaś uwłacza, ieśli tych rzeczy osobom ich, gdy potrzebę iawną maią, nie wyrządza, ieśli się im w iakiey cięższey, albo podłey robocie, przy obecności swoiey, zabawionym na zrobienie tegoż, siebie samego nie ofiaruie. Jeśli to, co samemu z powinności urzędu należy, onym do zrobienia zostawia. Potrzeba tedy, aby młodsi Bracia, starszey Braci, upokarzaiąc się nisko, onych od odprawowania tych rzeczy, ktòre raczey ciężarem są, niż ozdobą, choćby do Obrządku Boskiego należały, albo też do inszych podłych powinności, poprzedzić starali się. W sporządzaniu światła, także i Ksiąg w Chorze, i gdzie indziey, na Godzinki Błogosławioney Panny Maryi, ile na *Jnvitatorium i Lekcye*, gdy się bez spiewania mòwią; na *Officium* także za umarłych, osobliwie do pierwszych Lekcyi, także na Godzinach do wierszykow, choćby do ich mòwienia nie był, kto wyraźnie naznaczony obecnym, do podania wody na umycie rąk, na sprzątanie z stołow po dziękuczynieniu, i do posłużenia celebruiącym, i ołtarzowi, ilekroćby potrzeba było z powinności urzędu swego, bądź w mnieyszym święceniu, bądź też w większych stopniach do Kapłaństwa postanowio-

nym, niech będą pilnemi i ochotnemi; a tych, i tym podobnych posług, do odprawowania Starszym, niech niezostawuią. Niech się wstydzi Dyakon, albo Subdyakon próżnuiący, wymawiaiąc się posługą, (którą albo opuścić, albo na inszy czas sposobnie odłożyć może,) gdy Kapłan miasto Dyakona, Dyakon za Subdyakona, do Mszy Swiętey służy: i to nie wielka, iesliby tygodniow czyich tresunkiem dokończywał, gdyż często za drugich poważnieysze dokończywaią się powinności. Każdemu święceniu stopień swoy dać słuszna, i skazować n' będących w większych stopniach nie trzeba, chyba by snadź co inszego niekiedy słuszna potrzeba wyciągała.

7. W posługowaniu, tym mianowicie, którzy na mieyscu Chrystusowym dusz naszych są stróżami, opuszczać nie trzeba uczciwości dania, przez uchylenie kaptura, osobliwie gdy im posługuiemy, albo z niemi mówiemy, która przez niskie ciała nakłonienie, według czasu i mieysca, albo niekiedy, przez pokorny usłużenia sposob pokazuie się. Pyszny albowiem iako mòwi Prosper, (3. de Vita Contem: 8.) nie zachowuie w posługach uczciwości. Niektòrzy głupi postanowili to u siebie, żadnego nie czcić, na ròżność osob i stopniow wyższych niedbać, dbaiącym raz grzech podchlebstwa, drugi raz brakowanie osobami zarzucać, ci bardzo wielcy przyiaciele zamieszania, a żeby Przełożonym

do pychy przeszkodzili, sami w nią wpadaią; czym śmierdzącą nieuczciwości naganę, miasto Zakonności pokazuią. Jż się Starszym uniżać trzeba, tak Ewangelii Swiętey ustawa (Joan: 20.) iako i Profesyi naszey nam to zaleca, nigdzie iednak (iako wierzę) wynosić się pychą nad inszych, albo zuchwałego rowności przywłaszczania sobie nie pozwala. Starszym zaś przynależy, żeby pokornie o sobie trzymali, czci nie pragnęli, inszym pokornemi, i towarzyskiemi pokazowali się. Mądrego iest (Eccl: 3.) rada: *Jm iesteś zacnieyszy, upokarzay się we wszystkim.* Mądrości zaś: (Luc: 22.) przykazanie: *Który z was iest Starszy, niech się stanie iako młodszy.* Także i Swięty Piotr, (1. Petr: 5.) gdy powiedział: *Młodzieniaszkowie bądźcie poddani Starszym*; dla obudwu przydał: *Wszyscy wzaiemnie pokorę zalecaycie.* A Bernard S. (2. de Consider:) mòwi: *Naostatek, gdyż pokora bez braku, każdey osobie mocną iest nieiaką wieżą, od oblicza nieprzyiaciela: niewiem iednak iakim sposobem większa moc iey w przednieyszych, i zacnieysza w zacnieyszych, pokazuie się.*

8. Lecz nietylko względem osob, iako się powiedziało, ale też i względem mieysca, iakim iest Kościoł, a naywięcey około Ołtarza, wszelkiey nieuczciwości trzeba się strzedz. Około Ołtarza, iako gdy się do niego idzie, poważnieysza i pokornieysza postawa przychodzą.

cego, a naybardziey nabożeństwo służącego pokazuie: ani żeby żaden z płochością, albo nie uczciwością nie przystępował. W Kościele zaś przestrzegać trzeba, żeby (chociaż nie pod czas Boskiego Obrządku) rozmawiaiąc, albo śmieiąc się, albo iakimkolwiek inszym sposobem, mniey co uczciwego pokazać się miało. Chryzostom S. (Hom: 15. in Epist: ad Hæb:) mówi: *Gdy masz wniść do Pałacu Królewskiego, w oczach, w chodzie, w szatach, postawę stroisz; a gdy masz do Kościoła świętego wniść, który iest prawdziwie Pałacem Królewskim, śmieiesz się?*

9. Trzeba też czasowi świętemu, to iest: Niedzielnym dniom, i inszym Uroczystszym, uczciwość czynić, żeby się w nię zabawy pospolitych robot opuszczały, a Boskim obrządkom pilniey się służyło. Albowiem iako Hugo (Instit: Mona: ad Novi: c. 4.) mówi: *Dni święte inakszey zabawy, i inny sposób zachowania się wyciągaią, a inny te, w które się robić godzi, potrzebuią. W onych dniach* (mówi tenże) *potrzeba nam na odprawowanie Taiemnic Boskich, pilnieyszemi, nabożnieyszemi bydź, i na modlitwach dłużey zabawiać się.* Nakoniec, *każdą sprawę, i każde poruszenie serca, wespół i ciała, na Boską służbę zniewolić, a tedy,* (iż tak rzekę) *nieiaką nowością dni święte uczczą się. W insze zaś dnie w które się robić godzi, żaden zgoła próżnu-*

iącym

iącym pokazać się nie ma. O nieuczciwości przy Boskich Obrządkach i o rzeczach do nich należących uchronienia, niżey przy uczciwości założeniu mówić się będzie.

ROZDZIAŁ VII.

O ćwiczeniu w powszechności.

1. Powiedziawszy o przygotowaniu do ćwiczenia, i o niektórych iego skutkach z przypadku; następuie, żebym o nim dostateczniey wypowiedział; które za złożeniem starości, a serca przeciwko zdradom nieprzyiacielskim umocnieniem, z korzenia pokory, wyrasta. Nayprzód w powszechności coby było, który onego pożytek, i iako do iego znaiomości przychodzić, i o onegoż dochowaniu: Potym w osobności mówić będziemy. Jako mówi (Jnstit: Monit: ad Novi: Cap: 10.) Hugo: *Jż ćwiczenie, iest spolkowanie dobre i uczciwe, któremu mało iest źle nie czynić, ale też stara się i w tych rzeczach, które dobrze czyni, we wszystkim bez nagany się pokazać. Także ćwiczenie iest, wszystkich członków ruszanie porządne, i wykształtowanie przystoyne, w każdym chodzeniu, i czynieniu. Słyszeliście,* (mówi tenże) *co iest ćwiczenie, teraz posłuchaycie, iako pożyteczne i potrzebne iest: Cwiczenie iest złych żądzy więzienie, rospusty wędzidło, wyniosłości iarzmo, które uskra-*

mia niepowściągliwość, wiąże płochość, i nieporządne poruszenia myśli zadusza. Jako bowiem z niestateczności myśli, rodzi się nieporządne panowanie nad ciałem; tak też, gdy się ciało przez ćwiczenie wiąże, umysł w stateczności umacnia się, i z lekka wewnątrz myśl do uspokoienia nakłania się, gdy za pilnowaniem karności, złym poruszeniom na wierzch wychodzić nie dopuszcza się. Ale: (Greg: admo: 24.) kto stan umysłu gubi, za tym też powierzchownie niestatek postępkow pokazuie, i tak przez powierzchną płochość daie znać, iż na żadnym zewnętrznym korzeniu, nieustanowił się. Ztąd Salomon (Prov: 12.) mòwi: Człowiek odstępca, mąż niepożyteczny, chodzi gębę wykrzywiwszy, pomrugawa oczyma, wierci nogą, palcem mówi.

2. Umieiętność, mòwi tenże Hugo: (ubi sup: Cap: 1.) która się do nauczenia żyć dobrze, i uczciwie ściąga, wielą sposobow sobie człowieka przysposabiać, i gotować zwykła; częścią rozumem, częścią nauką, częścią przykładem, niekiedy rozmyślaniem Pisma Swiętego, częścią ustawicznym upatrowaniem spraw, i obyczaiow swoich. Ten sposob ostatni, podobno nad insze naypotrzebnieyszy iest: żeby tak człowiek we wszystkich sprawach swoich, był uważny i pilny, a codziennym roztrząsaniem myśli, słow, także i uczynkow swoich, w samym sobie doświadczał. Mądrzy

bowiem zawsze czyniąc, uczą się, a przez ćwiczenie dobrych uczynkow codziennemi postępkami, na większe cnoty uznanie, pomnażaią się: doświadczeniem bowiem tych rzeczy, które czynią na te, które potym czynić maią, staią się ostrożnieysi.

3. *A choćby na żadnym mieyscu wszelki człowiek, ćwiczenia swego opuszczać nie miał, tam iednak więcey i pilniey przestrzegać go ma, gdzie zaniedbane rodzi zgorszenie, albo zachowane, przykład dobrego naśladowania. Zkąd trzeba rozeznać,* iako tenże (Hugo a S. Vict: 1. Instit: mon: ad nov: cap: 3.) mówi: *Któreby to rzeczy były, których w przestrzeganiu ćwiczenia nigdy opuścić, a któreby zaś owe były, których według czasu i mieysca raz opuścić, drugi raz w nich się ćwiczyć potrzeba. Częstokroć bowiem i one, które przy ludziach iawnie do czynienia potrzebne są, pierwey w osobności zwyczaiu, odprawowania, ćwiczenia potrzebuią: bo ieśli ich zażywania, potaiemnie zaniedbywamy, potym, gdy będzie potrzeba iawna, między ludźmi zażyć ich nie możemy; a na ten czas, iakoby od karności Zakonney odstępuiący, to upatruiącym zgorszenie czyniemy, albo głupie czego w nas nie masz, zmyślnie pokazuiemy, czym do śmiechu inszym z siebie przyczynę daiemy.*

ROZDZIAŁ VIII.

O ćwiczeniu w osobności.

1. Teraz o ćwiczeniu, które w osobności, tak między Bracią, iako i między świeckiemi, zachować się ma, obaczyć trzeba. Między Bracią, o ćwiczeniu około niektórych rzeczy Duchownych, nayprzód ile do odrzucenia złego, a ile zaś do założenia dobrego. Co do odrzucenia złego, trzeba się nayprzód ćwiczeniu około spowiedzi prywatney; a potym około iawney, pilnie przypatrzyć. A ponieważ ćwiczenie przez Hugona, (iako się wyżey powiedziało,) dobrym i uczciwym społkowaniem opisuie się, w mowieniu o nim, na dobroć, oraz i uczciwość, oko obròcić trzeba.

ROZDZIAŁ IX.

O ćwiczeniu około Spowiedzi prywatney.

1. Z codziennego przewinienia, bez którego żywot ten prowadzić trudno, trzeba czynić winy wyznanie, z osobnych osobne, z iawnych iawne: niekiedy iednak i prywatne. Trzeba upatrować z strony wyznania winy prywatney, komu, ilekroć, kiedy, i gdzie, czynić się ma, i które około niey nowi Bracia ćwiczenie zachować maią. Powinni Przełożonemu swemu, albo ieżeliby on, postanowił Instruktorowi, a nie inszemu, chybaby tylko w

niebytności iego temu, ktoregoby Przełożony, albo Instruktor, za Przełożonych pozwoleniem rozumiał im naznaczyć, trzy razy w każdy tydzień, albo i więcey, według tego, iakoby im potrzeba było, naznaczonego sobie czasu, i mieysca, dla uczciwości Sakramentu, z pilnością wielką spowiadać się. Niech się im nigdy nie podoba namiestnicza Spowiednika odmiana, żeby raz temu, drugi raz owemu, spowiadać się mieli: ale raczey, gdyby ich kiedy do tego przymuszała potrzeba, potym znacznieysze grzechy, niech ponowią pierwszemu Spowiednikowi, z nabożeństwa iednak, wielom tychże grzechow spowiadać się mogą, inaczey iest nieporządnego, i nieczystego sumnienia, rożnych szukać Spowiednikow. Czyni się to iednak zbawiennie, iż kto się raz dożywotnie komu spowiadał, temuż z codziennych spowiadać się; a, ieśliby do nowego przystał lekarza, niechby mu ran swoich, doskonale znowu otworzył zepsowanie.

2. Cwiczenie około spowiedzi, rozsądek, czystość, i uczciwość oświadczaią. Przestrogę rozsądku niech maią, aby niż do spowiedzi przystąpią; nayprzód pilne uważenie tego, czego się maią spowiadać, uczyniwszy, grzechy wprzód, i obrazy znacznieysze; potym insze niechay porządnie, a krotko, bez powtarzania win, i słow nie potrzebnego, spowiedź swoię przy pierwszym i ostatnim winy

wyznaniu kończą; nie iakie iednak dla nabożeństwa, albo dla uspokoienia sumnienia, powtarzanie pod czas pozwala się.

3. Niech będzie i szczera spowiedź; żeby się po prostu spowiadali, a nabożnie bez wymowek, nieoskarżaiąc, albo mianuiąc inszych, o ktòrychby mieli sumnienie niespokoyne; i osobnych grzechow pod powszechnością niech nie omiiaią; pokus swoich, i myśli złych, żadnym sposobem niech nie taią. Niech lekce nie ważą małych grzechow, (Eccl: 19.) żeby z lekka, nie wpadli w większe. Albowiem w domu, (który wchodząc, promień słoneczny oświeca,) choćby był iak naylepiey ochędożony, przecię iednak pilnie przypatruiącemu się, proszki drobniuchne pokazuią się; tak i serce promieniami łaski Boskiey obiaśnione, by naymnieysze defekty widzi i występkow sidła, subtelnym uważeniem rozeznawa: Im kto będzie na duszy czystszym, tym się więcey oszpeconym obaczy, i większe przyczyny, upokorzenia się znaydzie. Trzeba iednak niepotrzebne skrupuły złożyć, które sumnienie w obłędliwości uwichłanie wprowadzaią.

4. Uczciwość, nietylko wnętrzną, ale też powierzchowną spowiadaiącemu się mieć przystoi; żeby cząc swoiego Spowiednika, onemu się ani w podnoszeniu głowy, albo w inszym postanowieniu ciała, (ieśli się tego sposobnie uchronić może) nie równał; ale poklę-

knąwszy, gdy się spowiada, odkrywszy i nakłoniwszy głowę, pokornie się przed nim stawił.

ROZDZIAŁ X.

O ćwiczeniu około Spowiedzi iawney.

1. Przewinienia iawne, iawney (iako się rzekło) winy, wyznania potrzebuią, około ktòrey upatrować trzeba, kędy, z czego, i iako się czynić ma. Takie wyznanie winy, czynić maią, albo przed Przełożonym na Kapitule Professow, ieśliby się im, tam bydź godziło, i zwyczay ten był; albo przed Instruktorem swoim, gdy z niemi odprawuie Kapitułę w osobności; albo gdzie indziey osobno, przed którym, albo któremi, ieśli prywatnie przewinili przy nich. Nadewszystko, ieśliby którego obrazili uczynkiem, albo słowem, choćby naymniey od siebie obrażonego, przed iedzeniem, albo spaniem, niech staraią się z pokornym dosyć uczynieniem przeprosić; a w proszeniu odpuszczenia poprzedzić, żeby inszy poprzedziwszy ich, za upokorzenie z ręku zapłaty nie wydarł.

2. Na Kapitule Professow, zaraz po Pretiosa zalecenia odprawiwszy, z iawnieyszego i znacznieyszego przewinienia, niech się oskarżą: potym z samey Kapituły wespoł wyszedłszy, a na mieysce sobie naznaczone, na ktòreby świeccy przystępu nie mieli, wnijść mogą.

Zwyczay iednak, iuż u wielu bacznie nie dopuszcza, Braci nowey w Kapitule Professow pokuty czynić: ale przewinienia ich, tamże oznaymuią i przestrzegaią, (w czym potrzeba) ich Jnstruktora.

3. Na drugiey Kapitule, zwłaszcza Jnstruktorowey (ktòrą z niemi powinien czynić dwa razy, albo więcey, ieśli się tak podoba Przełożonemu, w każdy tydzień) niechby wyżey pomienionym rzeczom dosyć uczynili, ieśli na pierwszey Kapitule, nie stało się dosyć, inaczey o znaczne i iawne (według tegoż Jnstruktora upomnienia) przewinienia, i niedbalstwa, niech się oskarżą; ktòry ich z tych; i z innych, z których mu się będzie zdało bydź potrzebno, z miłości strofuiąc, iako obyczaiom każdego z nich, pożyteczno bydź obaczy, zbawiennemi naukami, ma ich napominać, upatruiąc pilno, ieśli Pana Boga z serca szukaią, ieśli są do modlitwy czuyni, a na Obrządek Boski pilni, ieśli do posług sobie roskazanych ochotni, i nabożni, ieśli na upominania i zelżywości cierpliwi: żeby tak o obyczaiach i przedsięwzięciu ich, dostatecznieysza wiadomość mieć się mogła. Matką się im w łagodney łaskawości, a Oycem w karania naznaczaniu, niech pokazuie. Niechay będzie surowszym w sądzeniu, niż w mowie: *Kto łagodnym iest* (Prov: 16.) *w mowie, większe rzeczy znaydzie.* Ani potrzeba, żeby im pokutę iawnie, przy

wſzyſtkim Konwentckim zgromadzeniu, czynić bez pozwolenia Przełożonego roſkazował.

4. Naoſtatek, aby umieiętnym i porządnym ſposobem, czyniła ſię taka ſpowiedź, około którey uczciwość, przeſtrogę, i pokorę, zachować maią. Uczciwość, żeby wyznanie winy z odkrytą głową, a nie śmieiąc ſię, ani po ſtronach patrząc, albo rękami co niepotrzebnego czyniąc; ale raczey ręce złożywſzy, albo inaczey uczciwie ułożywſzy, odprawowali. O przeſtrodze powiedziało ſię, w Rożdziale przeſzłym, którą w tym, niech osobliwie maią, żeby ſię krótkiemi ſłowy odprawiali, a w przewinieniu ſwoim, nikogo inſzego, tylko ſamych ſiebie wkładali, co i do przeſtrogi, i do ſzczerości należy. Pokorę zaś, maią mieć w poſtawie ciała, i w ſłowach. W poſtawie zeiſte, aby ſię ku ziemi, według zwyczaiu brackiego, pokornie nachylali. W ſłowach zaś, żeby ſłowa poddańſtwa, i pokuty, żadnego zgoła znaku pychy, albo niecierpliwości w ſobie nie miały.

5. Gdy ich w Kapitule, albo gdzie indziey. nazbyt ſurowo, albo nieſłuſznie, według ich rozſądku o co ſtrofuią, niech ſię nie trwożą na ſercu, ale raczey za braterſką pilność około nich znaią, Ktorzy tych, których miłuią, ſtrofuią, i karżą; a ćwiczenie cnoty ofiaruiąc, w Panu niech ſię weselą, i raduią, gotowemi będąc dla Chryſtusa Pana na ſłow, i bicia mile, i pokorne znoſzenie.

6. A choćby niekiedy Bracia Profeſsowie, dla ſłabſzych bacznie uznali wſtrzymać ſię, żeby ich nie z każdego przewinienia nieuważnie ganili, albo nazbyt pyſzno, choćby świątobliwie, gdyby co w nich, nagany godnego obaczyli, ale to raczey ich Jnſtruktorowi oznaymili: Sami iednak Bracia Nowicyuſzowie, od wſzyſtkich ſtrofowania, i od wſzyſtkich ćwiczenia niech pragną. *Kto niechce bydź upomnionym, ten niechce bydź dobrym*, powiedział ieden (l. de Virt: 4. Cap: apud Sero.) *Napominania prawi, będzieſz przyimował chętliwie ſtrofowania cierpliwie*, Doświadczona albowiem cnota cierpliwości, uczyni ich Bogu, i Braci miłemi. Przewinienia ſwoiego żadnym ſpoſobem niech nie wymawiaią: bo iako mòwi (4. Marc: c. 24.) S. Grzegorz: *iż kto grzechu broni, przyczynia*. Ale ieśli rozumieią ſię bydź bez winy, dosyć uczyniwſzy wprzòd, przez wyznanie winy, zawſze pokornie niewinność ſwoię mogą, z uczciwością iednak, ſtrofuiącemu pokazać, gdyby ich o to pytano, albo im tego pozwolono. Zkąd Swięty (in adm: ad Frat: par: 1.) Franciſzek mówi: *Błogosławiony ſługa, który nie ieſt ſkwapliwym do wymawiania; a pokornie znoſi zawſtydzenie, i ſtrofowanie z grzechu, gdzie go nie popełnił.*

ROZDZIAŁ XI.

O ćwiczeniu co do założenia dobrego.

1. Teraz zeydzie ſię o ćwiczeniu, co do założenia dobrego nieco dotknąć. A nayprzód o ćwiczeniu, co do zaprawienia ſerca; do którego ſłuży czytanie oświecaiące rozum, i modlitwa zapalaiąca afekt. Powtore około ćwiczenia uſt; do ktòrego ściąga ſię Boſki Obrządek. Potrzecie, około zaprawowania ſię w czynieniu, do którego należy i poſługa Ołtarza.

ROZDZIAŁ XII.

O ćwiczeniu około zaprawy ſerca, a nayprzód w Modlitwie.

1. Gorąco niech pilnuią modlitwy, nietylko w Kościele, ale gdziekolwiekby byli, gdyż ſami ſą Kościołem Bożym: albo też w Cellach potaiemnie, nie daiąc ſię uczuć w ſzeptaniu; zaprawdę tym beſpiecznieyſza ieſt modlitwa, im taiemnieyſza. Y iakoby Kapitułę z ſobą maiąc w czymby poſtąpili, albo uſtąpili, w codziennym rachowaniu ſumnienia, na ſobie wybadywali. Za powołanie ſwoie, i niezliczone Dobrodzieyſtwa Zbawicielowe, dzięki mu powinne całym ſercem, i z nabożeńſtwem oddaiąc, żeby ten uczynek dobry, ktòry zaczęli, on ſam w nich ſkończył, z uſilną proźbą tego żądali. A nie tylko za ſię,

ale też i za inszych, tak żywych, iako i umarłych, niech się modlą, i iakoby nieiakie Memento sobie uczynią. Kto się będzie chciał modlić, nayprzod od chwały Bożey może począć, potym na dane sobie Dobrodzieystwa przypominać; zatym potrzeby, które następuią, (Basil: lib: Const: Mona: Cap: 2.) i niedostatki przełożyć; nakoniec, ratunku pokornie prosić. Porządek iednak i sposob, który Duch S. podaie, zachować się ma w modlitwie ten, ktòry afektowi bardziey smakuie.

2. Do zakochania się w modlitwie, rozmyślanie pobudza i zaprawia, iako mówi (Instit: mona: de modo oran: cap: 1.) Hugo: *Tak modlitwie rozmyślanie święte potrzebne iest, iż zgoła doskonała modlitwa bydź nie może, ieśli po niey rozmyślanie nienastąpi, albo iey niepoprzedzi. Albowiem i ci, którzy złości swoich uważać zaniedbywaią, albo ich odpuszczenia nie prosząc, łatwiey się przez niewiadomość oszukiwaią; albo snać nie tak pilno iak potrzeba prosząc, przez lenistwo ziębnieią. Im zaś więcey, złości swoie człowiek poznawa, tym więcey wzdycha, i płacze. Nayprzod tedy potrzeba, ieśli mądrze i pożytecznie Boga prosić chcemy; żebyśmy umysł nasz, ustawicznym rozmyślaniem zaprawowali, a w uważaniu nędzy naszey, nauczyli się, o co nam potrzeba prosić, a w przypatrowaniu się miłosierdziu Boga naszego, z taką żą-*

dzą mielibyśmy prosić. Temi dwiema skrzydłami, to iest: nędzą ludzką, a miłosierdziem Boga Odkupiciela, modlitwa wysoko wzbiia się.

3. Niechay będzie modlitwa zawsze nabożna, któraby się sposobnością ratowała, uczęszczaniem zatrzymywała. Nabożeństwo, intencya, pilność, czystość, i pragnienie wyświadczaią. Wszystka myśli intencya, od starania powierzchnego oddalona, do czuyności w modlitwie przyłożyć się ma, żeby nic inszego tylko to samo, o co prosi serce, myślało. Zkąd Jsidor: (de sum: bon: l. 3. cap: 7. Sen: 4. & 5. ibid:) mówi: *Nie do ięzyka, ale do serca należy modlitwa.* Gdy się modlą, tak niech samych siebie uznawaią, iakoby postanowionych przed Panem Maiestatu. *Niedbałe zaś modlitwy, ani u samego człowieka uprosić mogą, czego chcą.* Y nie w wielomowności, ale w czystości serca, a w skrusze łez, wysłuchanemi bydź mamy. Y dla tego ma bydź krótka, a czysta modlitwa, chybaby snać za natchnieniem afektu, z łaski Bożey przedłużyła się. A iak z wielką bojaźnią, gorącością, i uczciwością, trzeba się Panu Bogu modlić, dał znać ten, który uczył, iż nigdy bez wzdychania modlić się nie trzeba.

4. Sposobność mieysca i czasu, uspokoienia namiętności wnętrznych, zgotowanie chęci, i ułacnienie do modlenia się, nie ma prze-

miiać darmo. Kto bowiem ſposobność opuſzcza, ſposobność go odbiega. Jſidorus (ubi ſup: Sen: 7.) mòwi: *Modlitwa na osobnych mieyscach, ſposobniey ſię czyni, gdy tylko przy ſamym Bogu odprawuie ſię.* Nie zaſzkodzi tedy pod czas, dla otrzymania żalu, i ſkruchy, ieśli ſię na ſtronę oddala, tak, żeby czyſte ręce ku Panu Bogu podnoſząc, głos ſwoy czasem uſłyſzeli. Niekiedy też dla wzbudzenia intencyi, w niebo niech poglądaią, żeby ciało weſpoł i z duſzą ciągnęły ſię do Pana: i tam było ſerce (Math: 6.) gdzie ieſt ſkarb iego, Pan Jezus Chryſtus.

5. Poranu zaś i wieczor, czas ieſt do modlitwy ſposobny, ktòry ieśli zabawy nie maſz, bez iakiey modlitwy osobliwey zaniedbany, przyganie ſię opuſzcza. *A naybardziey, gdy uſpokoienie nocne, głębokie milczenie nakazuie, na ten czas właśnie wolnieyſza będzie, i czyſtſza modlitwa, żadnym na ten czas nieprzerwana wołaniem, żadnym wychwalaniem patrzącego nieſkuſzona.* Tak myśli uſpokoienie, i nieiaka dobrowolna niekiedy chęci ochota, i owſzem natchnienie, ktòre ſię podaie, także uwolnienie od zabaw nie bez ſzkody zaniedbywaią ſię: na ktòrych choćby też zchodziło, z nieiaką pracą i uſiłowaniem zdobywać ſię trzeba. Pſalmow, Hymnow, rozmyślaniem świętym, i poklękania uczęſzczaniem, ducha nabożeńſtwa w ſobie wzbudzać. Cza-

su, gdyby nie było, trzeba go sobie, iako do pokarmu ciała, tak też do posilenia ducha przyczyniać. Jako bowiem, cielesnemi potrawami tuczy się człowiek powierzchny, tak człowiek wnętrzny, nabożnemi modlitwami karmi się, i odżywia. Lecz każdemu nabożnemu, rzadko na sposobności schodzi: albowiem Pana Boga, którego z serca szuka, wszędzie wzywaiąc znaydzie. Leniwiec zaś i oziębły, ani w samym Kościele, nie może się na chęć modlitwy zdobyć. Płacze (Luc: 7.) przy bankiecie Magdalena, ani iey przeszkadza obecność bankietników; a w samym zaś Kościele szaleie, on Faryzeusz.

6. Potrzeba się tedy często modlić. Bo Jsidorus (lib: 3. de Sum: bono: cap: 7. Sen: 1.) *Modlitwa iest biczem na nieprzyiaciela, poratowaniem grzesznego, bliźniego pociechą, Bogu ofiarą. Modlitwa częsta, naiazdy występkow gasi.* Na modlitwie zdobywamy się, na wolą dobrą. Modlitwa, która się często czyni, iest obroną duszy. Dla tegoż po godzinach Kanonicznych, niż z Kościoła wynidą, pierwey iakąkolwiek chwałę, albo modlitwę, za dar dobrowolny, niech Panu Bogu ofiaruią; którego wielekroć, w odprawowaniu obrządku Boskiego, przez niedbalstwo obrazili. Niech się przyzwyczaią tego świętego sposobu, często i statecznie pilnować, a poruszenia myśli wspak idących, niech się przyuczą, aby na mały czas do Boga przyłączać:

ROZDZIAŁ XIII.

O Czytaniu.

1. Czytaniem też Boſkich rzeczy, duſzę niech tuczą: dla tegoż owym, (których nayprzod, około Boſkiego Obrządku nauczenia, iako ſię niżey powie, pilno przez ćwiczenie trzeba zaprawować,) czytanie iakie z Pisma Swiętego, dla zeprawienia obyczaiow ſłużące, ma ſię ſporządzić, więcey dla nabycia pociechy duchowney, a niż dla nauki. Zabawa nowych Braci, w uſtawiczney modlitwie, w ćwiczeniu około Boſkiego Obrządku, a w poſługach brackich powinna bydź.

2. W czytaniu tedy, ieśliby ſię przytrafiło, że im ktòrego dopuſzcza, niech nie więcey ſzukaią umieiętności, a niż ſmaku. Częſto potrzeba czerpać z czytania afekt, i z niego czynić modlitwę, ktòraby czytanie niekiedy przerywała: tym bowiem Boſkie nauki ſposobem czytane, przynoſzą rozum zbawienny. A umieiętność, która dla cnoty opuſzcza ſię, potym przez cnotę lepiey ſię znayduie. Pewnych zaś godzin, pewnym czytaniem zabawiać ſię trzeba. *Trefunkowe* czytanie i iakoby z przypadku nalezione, nie buduie, ale czyni nieſtateczną duſzę. Pewnemi dowcipami trzeba ſię bawić, i chęć ku nim przyzwyczaić. Mierziącego żołądka, ieſt wiela koſztować. Z codziennego czytania, cokolwiek na każdy dzień

w żołą-

w żołądek pamięci wpuścić potrzeba, coby się skuteczniey trawiło, a wzgorę powrocone części ey się przezuwało; coby się przedsięwzięciu zeszło, intencyi pomocą było, i coby zabawiało umysł, żeby mu nie smakowało o nieprzynależących rzeczach myślić.

ROZDZIAŁ XIV.

O Boskim Obrządku w powszechności.

1. Zostaie o Obrządku Boskim, co należy do nauczenia się go; potym co należy do onegoż odprawowania obaczyć. Nauczyć się trzeba Boskiego Obrządku, naybardziey na początku pilnie. A chociaż o wszystkim obrządku Boskim, i o używaniu, albo sposobie porządku iego, wiadomość mieć trzeba; iednak są niektòre pospolite, iako iest: *Officium* Błogosławioney Maryi Panny, i za umarłych. *Commune* o Swiętych z Psalmami, Hymnami, i inszemi wszystkiemi do onegoż należącemi, Lekcye tylko wyiąwszy; Prymę, Kompletę i *Pretiosa*, *Capitula* i *Preces*; *Suffragia* godzin feryalnych, absolucyi i benedykcyi, które się na Jutrzniey mówią. Hymny feryalne, i Psalmy na *Laudes*, *Cantica*; także przeżegnanie stołu z podziękowaniem; także i Psalmy na Prymie Niedzielney, i wszystkie Psalmy, począwszy od setnego dziewiątego aż do ostatniego, chybaby wszystkiego, co iest potrze

bnicyſza nauczyli ſię Psalterza; trzeba ſię ich zaś z ſerca nauczyć, i przez ćwiczenie potężnie w myśl wbić.

2. W Soboty także, i w Wigilie znaczniejſzych uroczyſtości, przeyźrzeć trzeba Boſki Obrządek, tak w Literze, iako i w Nocie. A ilekroć ſię nie w Chorze ſpiewa dla uczciwości, ażeby modlącey, albo uczącey ſię Braci, przeſzkoda nie była, aby ſię cicho mówiło, ſłuſzna rzecz ieſt. A po refekcyi zaś, osobliwie w ſłowach ſkromność zachować przyzwoita. *Przed wzięciem pokarmu*, mówi (Jnſtit: mon: ad Nov: c. 4.) Hugo: *więcey wesołemi bydź przynależy, żeby naſza powściągliwość, inſzym cięſzka i przykra nie zdała ſię bydź, potym zaś więcey ſkromnemi i milczącemi; żeby przez naganę łakomſtwa, obżarſtwo nas roſtykać nie zdało ſię.*

ROZDZIAŁ XV.

O ćwiczeniu około Obrządku Boſkiego w Chorze.

1. Na zachowanie ćwiczenia w Boſkim Obrządku, gdy ſię w Kościele mówi, uczciwość osobna, pilność także i poważność, osobliwie potrzebne ſą, uczciwość tak wnętrzną, iako i zwierzchną potrzeba mieć. Wnętrzną, żebyśmy z boiaźnią i z pokorą, iakoby przed Bogiem oczywiście przytomnym ſpie-

wali, albo mówili. O tym mówi B. Benedykt: *Wszędzie prawi wierzemy, że iest obecność Boska, naywięcey temu bez żadney wątpliwości wierzemy, gdy się na Boskiey służbie bawiemy. Dla tegoż zawsze na ono pamiętaymy*, co mówi (Psal: 3.) Prorok: *służcie Panu w boiaźni. Uważaymy, iakoby nam, przed obecnością Boską trzeba stać, i Aniołow iego: i tak stoymy na spiewanie, albo mówienie, żeby myśl nasza zgadzała się z głosem naszym.*

2. Uczciwość powierzchna w tym się pokazuie, żeby się nabożnie nachylało, a kiedy stać potrzeba, stało: niech też będzie przyklękanie, gdy ie czynić potrzeba, o których ćwiczeniu niżey się dotknie. Należy i to do uczciwości, żeby w Obrządku Boskim na te rzeczy, które według zwyczaiu, osobliwie ieden mówi, iako: kollekty, wierszyki, i insze tym podobne, głowę odkrywali, to iest: iż to, co się w Kościele od iednego tylko, według zwyczaiu, z odkrytą głową, mówi; także i nie w Chorze mówić ma. Modlić się potrzeba, według (1. Cor: 11.) Apostoła: *głowy nie okrywszy;* przynaymniey, gdzie się co z uroczystą różnością odprawuie, tą także uczciwością nie nakrytego wierzchu głowy, niektóre nabożeństwa w Boskim obrządku przyozdabiamy. Lecz u każdego nieuważnego, ani w uroczystościach, ani w inszych nabożeństwach różności nie masz.

3. Pilność w Bofkim Obrządku wyświadcza ochota nieiaka i roftropne ftaranie; około rzeczy potrzebnych maiąc opatrzność, a przeciw przefzkodom pilność. Ochotność ciała, gnuśność leniftwa odgania, ani drzymania, w ktòrym fię ofpałość kocha, nie cierpi: Zaprawdę, pilna modlitwa, zasypiać fercu czyftemu niedopufzcza. Drzymanie przy Obrządku Bofkim w ten czas naywięcey przyczyta fię, (a powiadaią, żeby ie powtorzeniem opufzczonego obrządku nadgradzać trzeba) gdy rękę w zanadrzach trzymaiąc, albo z ofpalftwa grzbietem fię wfpieraiąc, temu kto okazyą podaie, albo wkradaiącego fię, mężnie nie odgania.

4. Opatrzność względem rzeczy, ktòre fię przeyźrzeć i mówić maią, w tym fię upatruie; aby to, iako kfięgi, i infze rzeczy do Obrządku Bofkiego należące, czasu fposobnego gotowały fię; także co czytać i fpiewać maią, wprzód pilnie przeyźrzeć, kiedyby fię, i iako mòwić miały, mówione były. Porządny czytania i fpiewania fposob ieft, żeby fię ani prędko fpiefzono, ani fię czyniło, zbytnie i niezgodne przewłaczanie, ale z przeftaiącemi zaraz przeftać, żeby głos iednego zaledwie między infzemi rozeznać fię mógł.

5. Przeftroga także ieft potrzebna, żeby fię tych rzeczy, ktòre Bofkiemu obrządkowi przefzkodą fą, okazvi pilnie ftrzegli. Dla tego, gdy kto Officium mòwi, uczyć fię nie ma,

albo po kśiążkach poglądać, albo też zabawą inszą iakąkolwiek, bez ktoreyby mogło bydź, bawić się; bądź to w przygotowaniu lamp, bądź też w inszych rzeczach, które się po Obrządku Boskim, sposobnie odłożyć mogą. Nieprzystoyna także rzecz iest, przy Boskim Obrządku obłowem robaczkow, i zabiianiem ich zabawiać się, któremi iawnie w Kościele palce i ławki szpecić, ten tylko, ktory wstyd utracił, nie boi się.

6. Uczciwość w Chorze, na powierzchnych spraw powaźności, na przystoynym i iednostaynym ciała ułożeniu, poznać się może. Zaprawdę, *w poważnym Zgromadzeniu* (Psal: 23.) *chwalon bywa Pan Bóg.* Poważność zaś, niepokoiu, rozpusty, i tumultow nie przypuszcza. Niespokoyność w ruszaniu członkow należy, albo w obracaniu głowy, albo oczu, w poglądaniu w około po Chorze, albo gdzie indziey, ktore raczey na Księgi dla Psalmow, albo na rzetelne inszych wyśpiewanie, albo ku ziemi dla uchronienia próżnego patrzania, wielką przyczynę do obłąkania myśli daiącego, obracać maią, albo w drapaniu ręku, albo na dwornym przewracaniu kart w Księgach, albo też co inszego czyniąc z płochością, albo nog w przechadzaniu, iako gdyby kto z Kościoła często wychodził, albo po Chorze za podaniem ladaiakich okazyi przechadzał się. Na ten czas bowiem, wiele potrzebnych rze-

czy odłożyć się godzi, dla uchronienia się przechadzaniá.

7. Rospusta zaś w słowach, albo w śmiechu (którémi w Chorze zabawiać się nikczemna i nieprzystoyna rzecz iest) i w śpiewaniu postrzedz się może; iako ieśliby kto punktow w notach umnieyszaiąc raz, drugi raz według swego upodobania przyczyniaiąc, po białogłowsku fraktował, albo falsetą wynosił, co acz wszystkim, ale naywięcey nowey Braci nieprzystoi. W Chorze wyżey nad inszych, nigdy niech nie śpiewaią, ale się niech spolnego śpiewaiących głosu trzymaią; śmiechu też godna iest, ieśli kto przywyższym głosem śpiewaiąc, za słowem, albo syllabą, od onego podniesienia głosu odstępuiąc, albo się go znowu po przerywaniu uymuiąc, nie kończy, co począł.

8. Tumult w Chorze, przez głosu szeptanie, przez niepokoy w plwaniu, albo charchaniu, albo przez gwałtowne podniesienie, albo spuszczenie siedzenia, zwykł się czynić. Jakby sprosne było w Chorze szeptanie, iawna iest, nie umie iednak, nie karny i lekkomyślny, ięzyka swego śliskiego, od szeptania i szemrania pohamować. Wystrzegać się trzeba w Konwencie, albo w Zgromadzeniu, modlitwy z krzykiem: nikczemna to bowiem modlitwa, która iedna, a częstokroć gorsza, wielom inszym lepszym przeszkodą iest. Chronić się też

ostrożnie potrzeba, żeby gdy się w Chorze niektóre rzeczy osobne mówią, iako Kollekty, Kapituła, i insze, znaczny huk się nie czynił, ażby się same Kapituła, i Kollekty, albo peryod Lekcyi dokończył. Około tego także, gdy się Kazanie, albo czytanie odprawuie, podobna sposobność upatrować się ma. Siedzenia także, nie za każdym razem nogą, ale ręką podnosić się maią, i ostrożnie spuszczać, żeby ztąd iaki grzmot w Domu Bożym nie był słyszany. Słuszna także, aby ten, który ma Lekcye, albo Epistołe czytać, poczekał, aż usiędą Bracia, a ławek tumult i poruszenie, ieśliby iakie było, uspokoiło się.

9. Do tego poczciwi Bracia w ułożeniu ciała, przystoynie i iednostaynie, niech się pokażą w Chorze; przystoynie, żeby bez niesporządzonego postanowienia, albo nieprzyzwoitego, iako gdy do Choru wszedłszy, a przy weyściu, albo przy obecności Braci zgromadzenia, raz ospale siedzą, drugi raz stoiąc, w prawdzie tam i sam, iakoby zemdlonych członkow, z nieprzystoynym iakimsi przegibaniem obracaią się, albo na kształt słupa do stale przybici, i na przeciwko drugim stoiąc, iakoby się zapomniawszy, ani do Ołtarza, iako przystoi, oczy spuściwszy, przed zaczęciem Boskiego Obrządku, na modlitwę udaią się; albo inaczey zakonnie gotuią; ale odkrywszy nieco głowy, wszędzie w około, iako ieleń w gaiu, albo wieśniak na

mieyscu widokow, poyźrzenie po ſtronach rozpuſzczaiąc, oczy w twarz przychodzących, albo weſpoł ſtoiących wlepiaią, a ſwoim nie Zakonnym poglądaniem po bok będącym na modlitwie (o ktorą ſami nie dbaią) przeſzkodę czynią.

10. Sprosna także będzie, ieśliby były pieſzczone, albo rozwaliwſzy ſię w ſtalach ſwoich, ramiona i golenie roſpuściwſzy znacznie ſamych ſiebie garbiąc; albo zgoła na iednę ſtronę, ile mogą, przekrzywiwſzy ſię; na drugiey ciałem polegaiąc, tak, iż zdadzą ſię, iakoby łoża miękkiego ſzukali, albo gdy ſię do Ołtarza obrocą, na drzewo, ktore ſtale dzieli, nachylą ſię, wyciąganiem plecy, albo głowy, przedniey ſtale mieysce zaſtępuiąc, i grzbiet na pozad ſtoiącego towarzyſza wypieraiąc; albo gdy ſiedzą, nogi ſwoie aż do podnożka formie przyległego, beſpiecznie rościągaiąc. Znaczne goleni wyciągnienie, albo rozłożenie, gdy ſię ſiedzi mniey poczciwe ieſt. Nieprzyſtoyne tedy poſtanowienie, ktore nieſporządzone, a ſprosne ieſt: i owſzem w oboygu ſzpetności, ale naybardziey w Boſkim Obrządku, gdy Bracia weſpoł przytomni ſą, ſtrzedz ſię trzeba.

11. Jednoſtayność w przyklękaniu i nachylaniu, osobliwie (aczkolwiek i w inſzych rzeczach powſzechnie) chować ſię ma. W przyklękaniu, żeby ieden nie pod formą Choru, drugi zaś na ſiedzeniu; ale wſzyscy na prze-

rzeczoney formie niech przyklękaią: a nakrywszy głowę, w milczeniu modlą się, żeby nie przeszkadzali w koło stoiącym, ręki nigdy do twarzy łokciami rozparszy się nie przykładaiąc, albo za tęż formę łokci wydaiąc, ale ie na niey uczciwie i pokornie pokładaiąc. W nachylaniu, żeby iednostayne u wszystkich było, wczesne, nabożne, i dostateczne, i uczciwe. Wczesne, żeby nachylaiący się wstaiąc, a podnosząc siedzenie, czasu nieco przed nachylaniem się poprzedził, iako naprzykład, gdy po Psalmie trzeba się nakłonić, przy kończeniu ostatniego wiersza powstać; żeby się zatym sposobnie nachylenie uczyniło, albo żeby snać po nakłonieniu ustanowienie siedzenia nastąpiło.

12. W nachylaniu także ma się pokazać nabożeństwo, żeby było pokorne i niskie. Nie iest to nabożnego, ale leniwca, gdy ciałem stoi wprost, małym ruszeniem głowy nachylić się; trzeba bowiem, żeby ciało nieco nakłoniwszy krzyżow, z głową się nie równało, tak bardzo spuścić, aby prawie samo na położeniu dłoni na kolanach wspierało się. Jnaczey nakłaniay się, ieśli umiesz snadniey, pokornie iednak i nisko. Nie w Chorze iednak, a czasem podobno i w Chorze, gdy się Obrządek Boski po prostu i bez śpiewania mówi, na mnieyszym nachyleniu, zda się, iż dosyć będzie. Są którzy naganną bardzo wolnością uwiedzieni, tego pokłonu uczciwości Panu Bogu uymui ,

wyniſzczaią go, gdy albo zgoła ſiedzą, aż po uczynioney pamiątce Tròycy Przenayświętſzey, albo też na ten czas powſtaią, i ſiedzenia podnoſzeniem zabawiaią ſię, kiedy ſię nakłonić było potrzeba, albo też z niedbalſtwa nie nakłaniaią ſię. A iakby wielką ſzkodę ta wada miała, powiadaią', że Błogoſławiona Boża Rodzicielka, ſtarcowi iednemu, gdy w Chorze ſpiewali Bracia; oznaymiła; ktòra gdy ſię nakłaniali na wſpomnienie Przenayświętſzey Tròycy, ſama każdemu z nich, Syna ſwego ofiarowała. Jednego zaś, który ſię bynaymniey nie nakłaniał, twarz od niego odwróciwſzy, iako tey łaſki niegodnego, przemiiała.

13. Doſtateczne, albo też doſkonałe nachylanie bydź ma: aby ſię od niego prędzey niż potrzeba nie powſtawało: Zaprawdę cześć Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu; bez żadney ròżności wyrządzać ſię ma. Uczciwość zaiſte w przyſtoynym ułożeniu ciała, rąk i habitu należy. A ile do Habitu, naybardzey, żeby ſię kaptura pilnowało, aby okrywſzy czoło, na oczy nie zmykał ſię, gdy ſię pokłon czyni. Zeydzie ſię do zachowania iednoſtayności; o ſpolnym Obrządku Boſkim wiadomość mieć. *Piękna bardzo iednoſtayność w Zgromadzeniu i Konwencie Braci, gdzie i obyczaie, i ſerca, zgadzać ſię maią.* Zgodnym iednoſtayność w Zgromadzeniu Braci, przyſtoyna ieſt, ktòra w obyczaiach wielu ziednocza-

iąc, iednoſtaynych w rząd wprawuie i przyozdabia.

ROZDZIAŁ XVI.

O ćwiczeniu w Obrządku Boſkim, nie w Chorze.

1. Jeśliby kiedy nie, w Chorze Obrządek Boſki mówili, pilność iednak, i uczciwość wyżey opisaną, w czym mogą niech pilnie zachowuią: żeby opuściwſzy cokolwiekby w rękach mieli, z uczciwością ſtoiąc, według podania Kościelney nauki, oprócz na Jutrzniach, na Lekcye, albo kiedyżkolwiek Stworzycielowi ſwemu, powinną chwałę z nabożeńſtwem oddawać będą, poklęknąwſzy na kolana, albo według czasu nakłoniwſzy ſię z boiaźnią Bożą. Gdyby ich kiedy osłabienie iawne do ſiedzenia, albo zbytnie ſpracowanie przymuſzało; przynaymniey na zaczęcie Boſkiego Obrządku, na *Jnvitatorium*, Hymny i Pacierz, i od Kapitulum wprzód, i potym, powſtać niech nie opuſzczaią. Jeśliby zaś w niemocy na łożku leżeli, uczciwość iednak niech czynią, iaką mogą. S. Hieronim, o którym czytamy (in certo authore tom: 9: op: ejus) iż tak bardzo ſpracowaniem osłabiał był, że też na łożku ſwoim leżąc, za uwieſzeniem powrozka u balki, uymuiąc ſię go rękami wznak leżąc, podnoſił ſię, dla tego, aby Obrządek Klaſztorny, iakby mògł odprawił,) gdy ten ſtarzec ſiły u-

utraciwszy, ani starości folguie, ani słabości wygadza, ospałą ludzi młodszych, którym na siłach cielesnych iakożkolwiek nie schodzi, nieuczciwość, i owszem godne wyśmiania lenistwo, znakami strofuie, i sromoci. Drugi, z małą febrą tęskniąc, przyzwyczaił się, Kompletę na łożku odprawować, powiadaią, iż od Anioła zfukany, usłyszał: *Kompleta pod kołdrą, ani pożyteczna, ani potrzebna.* Zaiste przy Obrządku Boskim wszędzie, ma się mieć na wielkiey pieczy uczciwość, i poważność: gdyż na każdym mieyscu, iednoż iest tego, przed którym na ten czas mówiemy i stoiemy, Bóstwo, i Maiestat. Albowiem tym więcey uczciwości i pilności, w Boskim Obrządku przyłożyć się ma, im to Bogu samemu, właśnie oddaie się. *Staranie pilne o Obrządku Boskim, naywiększą iest stanu całością; zaniedbane zaś naywiększym życia zepsowaniem, naywiększą Zakonu sposnością;* Żaden za sługę Bożego, niech się nie rozumie, ieśli Boskiey nayprzednieyszey służby zaniedbywa, która własnym imieniem, służbą Boską nazywa się.

2. Maią mówić Boski Obrządek wyrozumiale, nieprzerwanie, cale, i porządnie. *Wyrozumiale*, żeby słów nie zuiąc, albo słabo wymawiaiąc, albo zbytnie kwapiąc, tego, co się mówić ma, nie mieszali. *Nieprzerwanie*: żeby w nim przerywania nie było przez rozmowy,

chybaby za gwałtowną potrzebą, i to Psalm' albo Modlitwę, albo cokolwiek inſzego, coby ſię na ten czas mówić miało ſkończywſzy; albo żeby Psalm, albo Modlitwę, które ſię przerwać muſiały, zaraz z początku powtórzyć przyſzło; albo żeby ſnać między Psalmem a Psalmem, znacznego przedłużenia nie było. W Paryżu (iako powiadaią) gdy niektòry Theolog godziny iedney Kanoniczney, Obrządek zaczął, tym czasem nadſzedł Biſkup chcąc ſię z nim rozmowić, on głowę bez odezwania nakłoniwſzy, godzinę zaczętą, za czekaniem Biſkupim ſkończył: którą potym odwłoka rozmowy, żeby mu przykra nie była, napomniał przyczynę, wnoſząc, iż z większym Panem rozmowę miał.

3. *Całe*, niech mówią, żeby z tego, co mówić maią, nic nieopuſzczali. Dla tegoż, ieśliby ich wiele było, którzyby z ſobą weſpoł Obrządek Boſki mòwili, a ieden, albo dwa, według chwalebnego zwyczaiu, Psalmy, Antyphony, Hymny, i Reſponsorya, wyżſzym głosem mòwili; ani niech nie rozumieią, żeby na tym dosyć było, iż ſię od drugich odprawuie; ale wſzyſtko, co do ich ſtrony należy, iakby byli w Chorze, całe po cichu niech mòwią, gdyż Obrządek Boſki, teyże zupełności nie w Chorze, co i w Chorze potrzebuie.

4. *Porządnie*, Naoſtatek Obrządek Boſki w iſtności, czaſie, i ſposobie, we wſzyſtkim od-

prawować niech się starają, pozakładzienia, mieszania, odmieniania, niech łatwiey nie przypuszczaią. Uczciwie iednak Pretiosa, albo co inszego nie w swoim porządku odprawuie się, byle iednak tegoż swego czasu nie zaniedbywali. Ktoż tedy bez wielkiego skrupułu sumnienia, własny Boskiego Obrządku porządek, i sobie z Zakonnego postanowienia przykazany, za co inszego sobie nienależącego będzie opuszczał, albo iakimkolwiek odmienianiem oszpecał? Ktoż, chybaby laduiaki, albo nie rozumny, miasto pewnych, wątpliwe, miasto dowodnych nikczemne, miasto potrzebnych, dworneby wprowadzał. Niechże tedy Obrządku Boskiego świętych stanowicielow, nabożnym i gruntownym postanowieniem kontentuią się; nad ich nic, albo nad pospolite Zakonne postanowienie nie przekładaią, choćby naypoważnieyszego i nabożnego; ani na kształt szaleiących, głupich, chwały światowey nie szukaią. *Głupiemu bowiem, tylko swoie rzeczy podobaią się: Wszelkie głupstwo samo sobie omierznie.*

5. Czas także sposobny niech zachowaią, ani łatwiey dziennych godzin (bądź Prymy, bądź Komplety, przynaymniey Kanoniczney, albo inszych) w nocne nie odmieniaią. Byli, ktòrzy tego za otrzymaniem iakiegoś podania bronili, postanowienie Kościelne Obrządku Boskiego, pomieszaniem czasu, wniwecz znosząc.

Kiedy ich będzie dwa, albo więcey, niech sobie iakoby Chor postanowią, i Psalmy, także i Hymny, niech wzaiemnie biorą, iako zwykli czynić Bracia w Konwencie. Przystoyny porządek we wszystkim, wszędzie bacznie sporządzony, ma się zachować. Sporządzonemu umysłowi, porządku piękność, i przystoi i uciechą iest. Niesporządzonego zaś umysłu iest, i w powierzchnych rzeczach o porządek niedbać; a iednak Zakonność sporządzenia powierzchnego, wzbudza pilność i afekt.

ROZDZIAŁ XVII.

O pilnowaniu służby Ołtarza Boskiego.

1. Ołtarzowa służba dla uczciwości, w ciele obecności Zbawicielowey, o czystość, uczciwość, pilność, poważność, i opatrzność, starania osobliwego potrzebuie. *Czystemi bądźcie,* (mówi Prorok) *ktorzy nosicie naczynia Pańskie.* Nie iest rzecz wątpliwa, iż się to o sługach Ołtarza Swiętego sposobnie rozumie, ktorym duchowną i cielesną czystość mieć potrzeba. Duchowną, aby żaden maiąc sumnienie grzechem obrażone, albo snem nocnym zmazane, do dotykania naczynia świętego, albo do służenia pierwey, niżby się wyspowiadał, nieprzystępował. Ten, ktory ma celebrować, Spowiedzi prywatney, ktora z codziennych grzechow, przed celebrowaniem zwykła bywać, aż

do Ołtarza niech nieodkłada. Cielesney także czystości potrzebuie, obecność w ciele Zbawicielowa. Dla tegoż słudzy Ołtarza Swiętego, nietylko przed ubieraniem się do służenia, ale też gdy się dostatecznie przygotuią odprawiwszy pospolite posługi, gdy maią przystąpić do wygotowania Kielicha, powtore ręce swoie niech umyią. Tego bowiem zawsze maią przestrzegać, iak nayostrożniey, żeby pospolitemi rękami, albo rękawami swemi, albo po pierwszym zaraz rzeczy iakiey dotknieniu Kielicha, albo do niego należących potrzeb, albo Korporałow nie dotykali się, ale ieśliby płòcienney koszule, którą rokietą zowią, albo komże, z ciasnemi rękawami, albo inszego sposobnego nie mieli odzienia, Kielich do przygotowania, a na końcu Mszy, do przybrania Kapłanowi niech zostawią.

2. Uczciwość mieć powinni słudzy Ołtarza Bożego, tak ku Kapłanom, iako i posłudze, i rzeczom także właśnie do samey usługi należącym. Około Kapłanòw, iż kiedy społecznie przy Ołtarzu świętym stoią, przez nieiakie głowy nakłonienie, i samych siebie od nich oddalenie, i przez pokorne powinney posługi oddanie, uczciwości znak niech pokazuią. Jeśliby zaś usiedli, a oni tylko w komżach byli, żadnym sposobem na stołkach wedle nich, zwłaszcza ròwnych siedzeniu ich, ale raczey przy podnożku ich, ieśliby sposobne mieysce było,

albo

albo gdzie indziey ſiedzenie ſobie obieraią. Niech ich czczą, iako ſłuſzna rzecz ieſt ozdobną ſwoią aſsyſtencyą, a naywięcey kiedy ſię obracaią do ludzi, niech przy nich będą, których wſzędzie, iako przy Obrządku Boſkim, tak przy dokończeniu iego, i wracaiących ſię do Zakryſtyi zaprowadzą, iako woyſko uſzykowane, do Ołtarza potym, ieśliby potrzeba było, maią ſię wròcić.

3. W uſługowaniu uczciwość czynią, ieśli ruſzaniem przyſtoynym, a ubiorem ſamey uſłudze przyzwoitym ſtoią i ſłużą; inaczey bowiem nie bez znaku nieuczciwości ſłużą: iako gdyby kto, choćby Dyakon, albo Kapłan w Komży do Mſzy ſłużąc, Korporały na Ołtarzu przy obecnym Kapłanie, w ſzaty święte obleczonym, ſkładał, albo roſpościerał: także, ieśliby kto nie maiąc komży z wąſkiemi rękawami, albo inſzego przyſtoynego odzienia, Korporałow i Kielicha dotykać ſię, albo chleb i wino, w poſpolitym Habicie podawać,ważył ſię: ieśliby kto Hoſtyą na poſpolitym mieyscu obierał, albo obraną kładł, ktòra ſię z krubki ręką pięknie umytą obierać ma, i obrana na Korporale, albo na Patenie poczciwiey kłaść ma. Ani owych ſłuchać trzeba, którzy do ſtołu Pańſkiego nie o inſze, tylko iako i do ſtołu ciału ſłużącego ſtaraią ſię ochędoſtwo; na Chuſtkach, ktòre dla ochrony Plik, albo pall podkładaią, Kielich, os bliwie, albo

E

Hostyą do poświęcenia pokładaią. Osobliwie Hostyi nabożeństwo, osobliwego potrzebuie ochędostwa.

4. Do rzeczy także potrzebnych, iako są Korporały, Chustki do Kielicha, sam Kielich, i Mszał, uczciwość mieć trzeba, którą staranie o ochędostwo naybardziey zaleca. Względem tego płótno każde niewarowne, albo z którego plamy nie dadzą się wyprać, na Korporały i do Kielicha niegodzi się. W krubkach do Hostyi niechby lniany woreczek iak naypięknieyszy Hostye zawierał. Także i Kielichy niechby w piękne worki lniane uwiiano. Ktożkolwiek tedy około naczynia Ołtarza świętego, o uczciwość ochędostwa stara się, około samego naczynia niech pilnieyszym będzie. Z strony pospolitych Ksiąg, ieśliby które dla obrządku Boskiego, za przymuszeniem iakiey potrzeby nieuchronioney, położyć na Ołtarzu przytrafiło się, niech koniecznie tego przestrzegaią, żeby się Korporałow, albo Chustek Kielichowych iakim sposobem niedotykały. Korporałami, albo samego Kielicha Chustką nigdy ust, albo oczu niech się nietykaią, pod zasłoną iakiegoś nabożeństwa. Kielicha niechby się dotykano z wielkim ochędostwem, gdy się z mieysca na mieysce odnosi, a nie na Księgach, albo odzieniu, ale wysoko w ręce pięknie umytey, albo worku noszono: ani bez worka onego, oprócz na Ołtarzu, albo na in-

ſzym mieyscu bardzo ochędożnym, nieſtawiano. Mſzał także kłaść na mieyscu uczciwym, a ieśliby kiedy nie w Kościele, ale gdzie indziey nie przy Mſzy mieć ſię go przytrafiło, ſuknem iakim chędogim oprócz iego oprawy niechby go uwiniono. Na oſtatek uczciwość w uſługowaniu odzienie przyſtoyne, ſtaranie o ochędoſtwo, a w wykonywaniu poważność wyświadczaią. Uczciwość weſpoł z przeſtrzeganiem ochędoſtwa, poſpolitych ſzat na ciele do Ołtarza Swiętego niedopuſzczaią. A ieśli w tym wielu nieochędoſtwa zarzuciſz; ma bardzo wiele naśladowcow nagana, a bardzo mało ćwiczenie. *Nie od wielu, ale od maiących wzgląd ochędoſtwa, wizerunek brać trzeba.*

5. Do tego tak Celebrant, iako i Miniſtrant, około powinności ſwoiey maią wielkiey pilności przyłożyć. Kapłan wprawdzie około przeyźrzenia tego, co ma mówić, i odprawować we Mſzy Swiętey, żeby omyłki iakiey nie uczynił w tym, co ma mòwić; kſztałt, albo ſposob Zakonny w porządku celebrowania, mniey ſobie ważąc, a inſzy prywatą ſwoią wprowadzał. Na ofiarowanie Kielicha, wody niech ſam wleie, czego ſię żaden bez iego pozwolenia domyślać nie ma. Ma także bydź w przeſtrzeganiu ochędoſtwa, ręku i Chuſtek pilnym; ręku, żeby ich na dotykaniu rzeczy poſpolitych, albo ciała własnego, bądź na twarzy, bądź gdzie indziey niepokładał, chyba że-

by ie zaraz umyć miał: Chuſtek, aby nigdy żadną ſzatą Kapłańſką, a naybardziey Humerałem uſt nieucierał, ani ich inſzym iakimkolwiek ſposobem ſzpecił.

6. Miniſtranci zaś maią mieć pilność około tego, czego potrzeba Celebruiącemu, i około przeſtrzegania ochędoſtwa, także chowania naczynia i ſzat należących do Ołtarza świętego. Uſługuiącym należy, żeby ſię wprzód ubrawſzy, Kapłana, który ma Celebrować z pilnością ubierali, i iego odzienia po odprawieniu obrządku, zwineli; i coby mu tę ſłużbę Nayświętſzą odprawuiącemu potrzebno było, aby godziny, czasu, i na mieyscu przyſtoynym oddawali. Niech ſię nigdy przy Mſzy prywatney dla czytania, albo modlenia ſię na ziemi, albo na ławkach, zupełnie nie pokładaią, ani ſię kryią za obicia, ale iawnie, przy Ołtarzu, iednak nie przy ſamym boku Celebruiącego ſtawaią: żeby ku temu, na którego pod ten czas maią mieć oko, poyźrzenie iakby uſtawiczne obracali; a iednak nie w twarz iego naywięcey po zaczęciu Kanonu, patrzyli; ani ſię iemu naybardziey ze ſtrony Kſiąg nazbyt przybliżali, albo około onego iaki rozruch czynili, naywiękſzego pokoiu i uciſzenia potrzeba Celebruiącemu. Naczynia i Chuſtek niech ſię ochędożnie przy nich dotykaią, i one trzymaią. Gdyby Chuſtka Kielichowa na ziemię upadła, żadnym ſposobem, ażby ią pier-

wey przeprano, drugi raz niekładziono. Przy dokończeniu Mszy Swiętey Kielich przybieraiąc niechby go pierwey wodą po winie popłokano, żeby przyległych Chustek niezaszpecił; nigdy na Ołtarzu wina, albo wody na opłokanie, i gdzie indziey, ieśliby się ustrzedz mogli, niepodaią. Jeśliby iednak dla niepostrzeżenia Kapłańskiego tego potrzeba było, niech pod Ampułki, w ktorychby wino, albo woda była, rękę do zatrzymania kropel, żeby na Obrusy Ołtarzowe niepadały, podkładaią, na których także Obrusach, ani samych nietrzeba stawiać Ampułek. Do tego powinien ten, ktory służy do Mszy, Komżę, ieśli ią ma, ochraniać, żeby nią żadnym sposobem nosa nieucierał; ani potu z twarzy, albo zkąd inąd nią nieocierał; ani rękawow iey naywięcey po deskach, gdzie proch iest, posadzce, albo po ziemi nie włoczył: co iednak, ieśli się czasem dla niedbalstwa niektórych przytrafi, strzedz się maią, żeby się Korporałow, Kielicha, albo Chustek iego, teyże Komży rękawami niedotykali. Z strony inszych szat, ilekroć ie składaią, niech pilno tego przestrzegaią, żeby się rękawy nigdy ziemie niedotykały, albo żeby do samychże szat kraiow spuszczać się im niedopuszczano; ale bądź szaty płocienne, bądź którykolwiek inszy ubior składano, rękawow zawsze blisko brzegow nieprzypuszczano. Maią ieszcze sludzy Ołtarza

Swiętego, dla naczynia i szat, (iako się rzekło) w chowaniu bydź ostrożnemi, żeby Kielicha, chowaiąc go ciasno niezawiązowali: bo często przez to nie ladaiako psuie się, a tedy i owedy ściskaiąc go, gnie się. Naczynia także Ołtarzowe i sprzęt inszy na mieyscach swoich, pilno iako się godzi zgotowane chowaią. Szat też zwiiać i układać niech niezaniedbywaią: chybaby kto dla tego, żeby miał Celebrować o ich zostawienie prosił. Ale co się na wyliczaniu tych rzeczy bawię? we wszystkich bowiem rzeczach, ktòre do służby Bożey należą, osobliwey pilności potrzeba. Jeśli w czynieniu posług ziemskiemu Królowi iak naypilnieysze staranie ludzie łożą, iakież mniemasz, wiecznego Króla posługom, oddać powinni.

7. Nad to: ieśli słudzy Ołtarza Swiętego przestrzegać maią uczciwości, daleko więcey nierównym sposobem Kapłani, ktòrzy Celebruią; iakby się tedy w szaty święte oblekli, z wielką powagą stąpać maią, a osobliwie, gdy przy Ołtarzu stoią, poważność w ruszaniu, i w gestach z chwalebną dwornością zachować. Nigdy niech nie klęczą, pòki Ornat Kapłański na sobie maią, tylko czasow od Kościoła postanowionych. Na Ołtarzu także niech się nieuczciwie nie pokładaią: ani ręku swoich, tam i sam nieporządnie nie rościągaią. Kiedy się do ludzi obracaią, niech nie podnoszą oczu na obaczenie przy nich stoiących.

8. Naostatek opatrznemi żeby byli, słuszna rzecz iest, osobliwie około Korporałow rościągania, i ochrony; około Kielicha stawiania; Ciała Pańskiego poświącania, Krwie Swiętey przyimowania, i wychędożenia umieiętności potrzeba. Około Korporałow, żeby przy rościągnieniu ich na Ołtarzu, aż do samego przedsobniego Ołtarza kraiu, mieysce było próżne, przystoyne, żeby na nich rąk swoich, albo rękawow od odzienia niepokładali. Kielicha przed ofiarowaniem na Korporałach nigdy nie stawiali (Jam aliter Rubricæ Missalis Romani novi docent) iako się po ofiarowaniu czynić zwykło; ale go aż do czasu ofiarowania na stronie Korporała niech stawiaią. Około poświącania, między inszemi rzeczami to niech upatruią pilnie, aby gdy im przyidzie Hostyą poświącać, tak mało iey i ostrożnie podnosili, iakoby tarczą sobie z ręku uczyniwszy, nie co palca wielkiego nachylaiąc, żeby iey, ile bydź może, przed poświęceniem około stoiący obaczyć nie mogli, aby od prostakow pokłon się iey nie czynił, którzy iak prędko ią obaczą w rękach Kapłańskich, nieostrożnie ieszcze nie poświęconey pokłon czynią. A gdy się poświęcenie odprawi; Hostyą bez omieszkania znacznego obiema rękami, ile potrzeba, aby od ludzi widziana bydź mogła, ze wszelaką uczciwością podnosząc, tak w podnoszeniu, iako i w pokładaniu, niech przystoyną

poważność zachowuią, ani iey tak po podnieſieniu, iako i przed podnieſieniem nie całuią. Jeśli na Ołtarzu podróżnym Celebruią, gdy poświącać maią, rękę z Hoſtyą do poświącania, na ſamym kamieniu Ołtarza podróżnego niech trzymaią, żeby ſię poświącanie nie odprawiło podle niego, ale na nim. Około przyimowania Kielicha niech przeſtrzegaią, żeby go biorąc, albo Kielich wyſączaiąc przez zbytnie wyſączanie, kląſkania iakiego, albo świſku uſtami nieczynili, albo po wypiciu palcow nie oblizowali. Także beſpieczno będzie, ieśliby Krew świętą przyimuiąc, Kielich prawą ręką uczciwie trzymaiąc, Patenę lewą ręką podkładali, na którąby kropla Krwie świętey (ieśliby ſię iey co rozlać przytrafiło,) upaść mogła. Na którey, ieśliby przyſzło łamać Ciało Pańſkie, albo położyć, taż potym winem i wodą, albo iednym z tych opłakać ſię ma doſtatecznie. Nieprzyſtoyna i niegodna rzecz ieſt, aby Patena po Chryſtusowym Przenayświętſzym Ciele poſpolitemu dotykaniu nadawać ſię miała nie omyta, i iakimkolwiek rzeczom, choćby chędogim bez różności miała bydź wyſtawiona. Jeśli inaczey rozumieſz, wierzże, iż po Pateny, albo Kielicha, albo Korporałow dotykaniu, ręku nie trzeba wydawać na poſpolite potrzeby, wprzòd ich po takim dotykaniu nieumywſzy. Jeśliby popłokania Kielicha potrzebowano dla chorych, pierwſzego, albo wtò-

rego, żadnym sposobem niech niedaią, ale zawsze wprzòd zwyczayne opłakania odprawiwszy, inszego wina w Kielich wlano, ktòregoby się proszącym pozwolić mogło.

ROZDZIAŁ XVIII.

O ćwiczeniu w tych rzeczach, które do ciała należą.

1. Odprawiwszy o ćwiczeniu około zabaw Duchownych, następuie o nimże około zabaw cielesnych. A nayprzòd o tych rzeczach, które w nas są; Powtóre około tych, które powierzchu są. Względem tych, co w nas są; nayprzòd potrzeba obaczyć, o ćwiczeniu względem wszystkiego ciała, ile do gestu. Powtòre, względem części ciała, ile do sprawowania. A nayprzòd, względem ięzyka, ile dwu robot natury, w których potrzebna iest posługa ięzyka, zwłaszcza ile do mowy, i do smaku. Pówtore, względem rąk, iako w zabawie ręczney. Potrzecie, względem nog, iako wchodzeniu. Poczwarte, względem członkow wszystkich, ile do ich niektòrych powinności. Potym około tych, ktòre powierzchne są. Nayprzód, ile do tych, ktòre zblizka, iako iest Suknia i Habit. Powtore, ile do tych, które zdaleka, iako są, Komory domowe, albo Officyny.

ROZDZIAŁ XIX.

O ćwiczeniu w geście.

1. Około ćwiczenia w geście (ktòre ſposobem i ukſztaltowaniem członkow i ciała zowie ſię) dwoiaką oſtrożność mieć trzeba. Pierwſza ieſt, aby ieden członek drugiego powinności ſobie nie przywłaſzczał, albo iego posługę ſwoim wtrącaniem mieſzał. Jako, ieśli gęba mówi, głowa niech ſię nie chwieie, ręka nie ruſza, i tak o inſzych: żeby, gdy ieden członek robi, drugi ſpokoyny koniecznie zoſtawał; albo ieśli posługa iego potrzebna iemu bydź ſię uznawa do roboty, porządnie niechby ſię porywał.

2. Cwiczenia przeſtrzeganie ieſt w geście, aby każdy członek w tym, co czyni, powinny ſposob zachował, a z granic ſkromności, albo z kſztałtu poczciwości nie wychodził, to ieſt: iako w niektórych przykładach pokażemy; śmiać ſię bez pokazania zębow, patrzyć bez wlepienia oczu, mówić bez rościągnienia ręku, bez zmarſzczenia twarzy, bez ruſzania głową, bez podnieſienia brwi, chodzić bez taktu w ſtąpaniu, bez przeſiewania ramionami, bez ruſzania plecow, leżeć bez rozłożenia członkow, ſiedzieć bez założenia nogi na nogę, i bez przychylenia ſię na ktòrykolwiek bok, bez rozłożenia, albo rozſzerzenia goleni, bez rozciągnienia, albo kiwania kolanami; zaiſte u-

czciwemu, a pokornemu Bratu, na kolano łyſły kłaść, albo nogi przy drugich na krzyż zakładać nieprzyſtoyna; trzeba niedopuſzczać, iako iawnie przy ludziach, tak i w osobności poſtępkow ładaiakich.

3. Naoſtatek, geſt osoby Zakonney ma bydź pokorny, ſurowy, i poważny, albowiem naganny to geſt, ieśli pychę, albo pieſzczotę, która raz przez roſpuſtną wesołość, drugi raz przez zbytnią osowiałość, głupim czyni, albo ieśliby po ſobie płochość iaką pokazował. Sprośny geſt w Profeſsorze pokory, pycha. Plugawe zgoła w podłym Habicie pyſzne geſtow pokazowanie; także nie przyſtoi męſzczyznie, mieć białogłowſką pieſzczotę z dziecinną płochością. Poważności ſkromność, wielką zachowana, przynoſi obyczaiom uczciwość, zaniedbana, ſzpetność i wzgardę. Umartwione według Apoſtoła (Col: 3.) na ziemi członki, umartwione geſty maią mieć.

ROZDZIAŁ XX.

O ćwiczeniu w ſposobie mówienia.

1. Ćwiczenie w mówieniu, tak w ſposobie, i w uważney (kiedy mówić potrzeba) dyſkrecyi, iako i w Zakonności ſłow upatruie ſię. Sposob w geście i głoſie uważyć ſię może; mówiącego geſt, ma bydź ſkromny i pokorny; głos niſki i wdzięczny. Skromność ma mieć geſt

mòwiącego, żeby ani nie porządnie, ani popędliwie, w mówieniu członkami nieruſzał, ani oczu pomruganiem, uſt sciſkaniem, albo inſzym nieprzyſtoynym odmienności ſposobem, poſtaci przyſtoyności nie ſzpecił, albo twarzy ſamey łagodnością iakąś niezmiękczał, pod zasłoną pokory; ale w teyże twarzy ſtateczności zawſze trwaiąc, ſurowość łaſkawa i ſtateczna, i niejakim ſposobem łaſkawość oſtrą po ſobie pokazował. Na twarzy albowiem człowieczey zwierciadło ćwiczenia daie ſię widzieć: którey tym większa ſtraż dodawać ſię ma, im ſię mniey na niey cokolwiekby ſię zgrzeſzyło, zataić może. Zakazuie także mówiącemu geſtu ſkromność, żeby ſię ludziom znaczną iakąś prożby niſkością nię nakrzywiał, albo też w twarz tego; z którym mówi nazbyt ſię wlepiał, żeby także nieuczciwie w uſta iego pary ſwey tchnieniem nie puſzczał, albo oddychaniem ſamym po piciu piwa, albo wina osobliwie, zmysłu iego powonienia nieobrażał. Mowiącego tchnienie w twarz słuchaiącego, albo pod nos, zgoła nieobyczaynie puſzcza ſię. Ma także geſt pokorę, ſkromność, a na twarzy wesołość pokazować. Głos ma bydź niſki, a weſpoł i wdzięczny, bo wołanie, a w słowach oſtrość; w mowie Zakonniczey zaprawdę nie przyſtoi, i one zgoła ſzpeci.

2. Nad to, dyſkrecya kiedyby mowić, potrzebna, ieſt; Albowiem: *z uſt głupiego i przy*-

powieść niesmaczna, (Eccl: 20.) *bo iey niepowiada czasu swego.* Mądry zaś, kiedy potrzeba mowić, a kiedy milczeć, uwaznie upatruie. Maią tedy młodsi Bracia zawsze między starszemi aż zgoła do pytania milczeć. *Młodzieniaszku*, mòwi Pismo: (Eccl: 32.) *w swoiey sprawie zaledwie mow, gdyby potrzeba było. Jeśli dwakroć spytany będziesz, niech ma odpowiedź głowa twoia.* Milczy i w dobrych rzeczach (Psal: 18.) Prorok: Zaczym, chociaż i w dobrych, świętych, i do zbudowania doskonałych rozmowach (Bened: reg: 16.) rzadkie się daie uczniom do mowienia pozwolenie. Albowiem mowić i nauczać Mistrzowi należy, milczeć, a słuchać uczniowi przystoi. Gdy ieden mowi, nigdy niech nie mowią: albo słow mowiących, żadnym sposobem niech się przerywać nie ważą. Ani uszczypliwym, albo niewczesnym natarciem, na powieści towarzyskie nienastępuią. Głupich to bowiem iest, ktòrzy ani ięzyka pohamować, ani towarzystwa uszanować umieią. Jeśli też którzy wzaiemną sobie rozmową przymawiaią, przez nakazanie milczenia, i przeż insze słuszne karanie, przystoynie bywaią ukròceni.

3. Zakonność ma się w mowie zachować, aby była mowa prawdziwa i szczera, także była wdzięczna i uczciwa. O prawdzie w mowie, Mędrzec (Eccl: 37.) powiada: *Nadewszystko słowo prawdziwe niech cię poprzedza.*

Nietylko tedy kłamstw, i tych rzeczy, które sromotne są, ale też powieści do wierzenia nie podobnych i w iakiey oboiętności znacznych, zgoła niech się wystrzegaią. Gdy mowią o rzeczach wątpliwych, albo przyszłych, niech nigdy twierdząc za pewne nie mowią, ale w takich wszystkich rzeczach kondycyą niech przydaią. Twierdzić bowiem słowa o rzeczach tych, ktòre tak, albo owak mogą się rozumieć; Zakonność nie pozwala. Zadne bowiem stworzenie żywe, według ruzumienia swego o rzeczach, ktòre mogą bydź, albo nie bydź, twierdzić, albo nie twierdzić całe, bez kondycyi nie może. O rzeczach usłyszanych zdania swego łatwiey niech nie daią, chociażby rozumieli, że prawdziwą trzymaią. Na odpowiedź niech nieskwapliwi będą: aby dla nieuważenia, słowa iakiego kłamliwego, albo nie Zakonnego niewymowili.

4. Maią także szczerze mowić, aby w słowach ich ani przechwalanie, ani obmowa, albo złości iakiey, albo próżności przymieszanie znaleść się nie mogło. Z nauki, albo z stanu światowego, niech się nigdy nieprzechwalaią. Mowić o nie przytomnym, niech się wstydzą, czegoby z miłości nie mogli mowić przy nim. Zkąd S. Benedykt, (Reg: 24.) mowi: *Szemrać, albo uskarżać się, niech nie umieią, ani złość szemrania dla ktòreykolwiek przyczyny, w iakimkolwiek słowie, albo znaku, niech nie*

pokazuie ſię; W ſłowach ſwoich, albo liſtach, ieśli kiedy iakie wyprawuią, dziecinnych, albo podchlebnych nieużywaią pieſzczot, ale iako Zakonnicy, niech krótko ſwoię prawdziwą intencyą przełożą.

5. Uczciwość ma mowa, ieśli i tego, który mowi, i onych, którym, albo o których ieſt mowa godności przynależy. Daremne zaś, żartobliwe, przyſięgaiące, ſwarliwe, złorzeczące, albo inſze ſłowa świeckie, zaprawdę, ani czyſte ſą, ani ſłużą Zakonney godności. *Plotki,* iako mowi (Lib: 2. de Confid: ad Eug:) Bernard Swięty: *między ludźmi świeckiemi ſą plotkami, w uſtach Kapłańſkich, albo Zakonniczych, bluźnierſtwem. Pod czas, ieśli ſię przytrafią, trzeba ie podobno cierpieć, oddawać niemi nigdy: uſta na takie rzeczy otwierać niegodzi ſię; przyzwyczaić ſię im, świętokradztwo ieſt: ſprośnie, iż do śmiechu daſz ſię pobudzić, ſprośniey, że pobudzaſz.* Oduczay od prożnych słow ięzyk, ktory do poſtępku w Zakonności ciągnieſz. Gdy między ludzie maſz wyniść, opatrz ſamego ſiebie, a na umyśle poſtanow od ſłow prożnych wſtrzymywać ſię. Obmyśl pierwey, co ſobie, niżbyś wyſzedł, zkąd, ieśliby tego potrzeba było, mowa záwziąćby ſię mogła. Poſpolita ieſt mądremu uważeniem wſzyſtko poprzedzić; pożyteczno na każdą rzecz bydź opatrznym. Jeśli nie maſz co godnego powiedzieć, milcz. *Beſpieczniey*

i pokorniey słuchaſz, a niż mowiſz. Nie rozmowa potrzebna, ale wielomowſtwo daremne potępia ſię. Przyſięgać zaś, to przez głowę, to przez Swiętych, albo inſzym iakimkolwiek ſposobem, Chryſtusowemu, ktory (Math: 5.) mowi: *Niech będzie mowa waſza, ieſt, ieſt; nie, nie;* uczniowi, bynaymniey nieprzyſtoi. Potym nieprzyſtoyna zgoła ſługom Bożym, na kſztałt niewiaſtek ſwarzyć ſię. Jeśliby przyſzło do ſprzecznych ſłow, natychmiaſt uſtąpić ſprzeciwiaiącemu ſię. *Część ieſt człowiekowi,* (Prov: 24.) *ktory ſię oddala od ſwarow.* Nigdy dla nauczenia ſię, iako mowią, niech ſię nie ſwarzą; wiedząc, że ſłowne ſprzeczania, żadnym ſposobem iuż więcey do nich nie należą. Nie może to bydź, aby ſprzeczanie czego takiego, coby było przeciw ſumnieniu mowiono, nie wycisnęło. Między ſługami tedy Bożemi, rozmowa, a nie ſprzeczanie bydź ma. Złośliwa rzecz ieſt, ieśli kto śmiałością złośliwą, do ſłow ukrzywdzaiących, albo złorzeczących, ktore według Apoſtoła (3. Cor: 6.) od Kroleſtwa Bożego oddalaią, uſta Zakonnicze beſpiecznie otwarza, albo imienia diabła do łaiania używa, albo w poſpolitey rozmowie częſto ie wſpomina. *Są niektóre grzechy,* (Aug: Ench: c. 79.) *któreby ſię za maluczkie rozumiały, gdyby ich Pismo Swięte nad mniemanie nie pokazowało bydź ciężſzemi. [Ktoby bowiem mówiącego głupcze,* (Math: 5.) *Bratu ſwoiemu, winnym*

bydź piekła rozumiał, kiedyby tego ſama prawda niewyraziła. Naygorſzy ten mowienia zwyczay, iakoby na uciechę rozmowy zbawienia ludzkiego nieprzyiaciel wprowadził, aby przezeń za lada podaniem okazyi z głupich ſzydząc, częſtokroć onych w ciężki upadek grzechu małym potrąceniem ſpychał, a ſtanow ich godność ſprosnością nieuczciwoś i znieważał. Nowinek powiadać niech ſię wſtydzą, albo powieści od świeckich odnoſić. Między towarzyſtwem niczego niech nie ſicią, coby ſłabe umyſły poróżnić mogło, albo zatrwożyć. Winien zoſtawa Bogu i Zakonowi, ktory z zuchwaley nie miłości ſłowem, ſumnienia ſłabſzych naruſza.

6. Do tego bądź z Bratem, bądź z obcym, bądź z wielkim, albo z małym rozmawiaią, zawſze w uściech wdzięczność ſłow niech maią. *Wſzelką do wſzyſtkich* według (Tit: 3.) Apoſtoła, *cichość pokazuiąc.* Nigdy względem ſwoiey ſtateczności, albo żarliwości, z krzywdą wſzyſtkiego Zgromadzenia, do ſłow zelżywych niech ſię nie porywaią. Częſtokroć bowiem ięzyk niepohamowany zaſługę zesromoca, a ſzpetna ieſt obrona, ktora krzywd zażywa. Ma pycha miaſto ſtateczności, porywczość, miaſto rozumu krzywdy: Ale *ięzyk łagodny,* (Eccl: 6.) *w dobrym człowieku, obfitować będzie.*

ROZDZIAŁ XXI.

O ćwiczeniu około iedzenia.

1. Maią także z boiaźnią Bożą ieść, ćwiczenie zawsze tak w sposobie zachowania, iako i w pokarmie chowaiąc; wystrzegaiąc się iednak mniey przystoynych, światowych ludzi, niektórych obyczaiow przy stole. Podoba się niektóre o każdym z tych z osobna przykłady położyć, któreby do upatrowania podobnych rzeczy odsyłały. Uczciwie się maią zachować, aby gdy iedzą, albo piią, siedzieli piiąc obiema rękami, kubek trzymali, członkow ruszania, i nieiakiego oddychania, albo wargami kląskania, co znaczy chęci niewstrzemięźliwość, strzegli się; oczy od pogladania w około, a ięzyk od gadania, hamowali. Straż oczu dla tego przy posiedzeniu potrzebna iest: iż nieprzystoyna rzecz iest, aby tam osobliwie rospuszczone oczy mieli, ani dwornie, a (iż więcey powiem) niewstydliwie, co się u drugich dzieie, tam i sam pogladaiąc upatrowali: ale raczey, żeby wstydliwie spuściwszy oczy, na to tylko, co przed nich położono, patrzyli. Rozmawiać zaś, albo szeptać przy stole, gdzie milczenie chować potrzeba, szpetna wada iest. Uchodzić towarzystwa z szepcącym, który chociaż mu poczciwość prawa zakazuie, iednak obrotności ięzyka zatrzymać nie może. Jeśli też kiedy nie swego czasu piią, luboby byli,

bądź nie byli obcy, póki piią niech milczą. Przyganna bardzo rzecz ieſt, wielomowſtwo przy piciu.

2. W pokarmie tak w iakowości, iako też i w wielości iego, także i w ſposobie, w przedłużeniu, także uczęſzczaniu iedzenia, ćwiczenie niech zachowuią. W iakowości, aby nigdy drugich, albo roſkoſznych potraw, i przypraw, w iedzeniu i w piciu rozmaitości, nie pragnęli. Skwapliwy na ſmaczne potrawy appetyt, dworſtwo iakieś mniey na uczciwość dbaiące, pokazuie, iako naprzykład: ieśliby kto z zwyczaiu złego, lepſze potrawy obierał, z ſpolnych porcyi, albo co w chlebie ſmaczniey ſzego, albo w inſzych rzeczach upatrzył lepſzego, ſam ſobie brał; ieśliby ſztuki więkſze chleba wybierał, mnieyſzych, ieśli ſą, choć mniey ſmaczniey ſzych, bez ſłuſzney przyczyny zaniechawſzy, gdyż chleb, albo rzecz inſza, im więcey bliżſza ieſt całości, tym uczciwiey mogłaby ſię na ſtoł podać. Jeśliby dla znalezienia więkſzego ſmaku w chlebie, on nieprzyſtoynie obłamuiąc, okrawaiąc, albo odrobiny z ſkorek wykruſzaiąc, oſzpecał. Jeśliby w piciu długie, a nieprzerywane czynił połykanie. Jeśliby polewkę ſpolną, chleba umaczaniem ſam ſtrawił, albo onę wſzyſtkę niebacznie miſkę przechyliwſzy, dokoła polowaniem ſobie przywłaſzczał, gdyż bardziey ſłuſzna ieſt w pośrzodku umaczać. Jako bowiem

na świecie u niektórych poczciwych naganę daią, gdybyś obierania kości dwornie pilnował, albo mięso zbytnie wielkiemi sztukami bez potrzeby kraiał, albo iadł, albo kraiąc ukroioną sztukę pierwey, niżbyś na pospolitym mieyscu położył, zaraz w gębę kładł, od pospolitego kresu, według wziętey u wszystkich przypowieści, o to niedbaiąc, ustępniesz; albo dotknienie na kształt głaskacza, obraney sztuczki dotknąwszy się zaniechał; albo temu, co podobnego czynił; także Zakonnikom nieprzystoyna iest, ieśliby w tych, które sobie według czasu są przyzwoite potrawy, przygany o obżarstwo nie wystrzegali się. Jeśliby też kiedy pod czas postu wina przyprawnego, albo prostego przed iedzeniem, albo po iedzeniu ziołek, albo konfektow słabość zażyć przymusiła; takich rzeczy taiemnie, ieśliby mogli, niech zażywaią, żeby prostacy rozumieiąc, iż się im toż bez słuszney przyczyny godzi, do zgwałcenia postu, ich przykładem nie pobudzili się.

3. Nad to, potrzeba się rozmaitości względem potraw, i przypraw wystrzegać, nic osobnego do stołu niech nieprzynoszą, albo na stole upatruią, oprocz wody, a soli; czego się mogą zawsze z słusznością upomnieć. Niema mieć spolnych potraw ten, który osobne w społeczności sobie przybiera. Niechże się tędy przyuczą na spolnych przestawać potrawach. Gębę swoię do wszystkich potraw, któ-

re inſi iedzą, niech przyzwyczaią: aby ieśli być może, żadną zgoła niebrakowali, ani ſię brzydzili potrawą. Gruba to nagana, ieśli polewką i ſpolnemi potrawami pogardzaſz, abyć doſtatniey w osobnych wygadzano. Raz zaś miękkich, drugi raz twardych, pieczonych, albo ſmażonych, pragnąć zwykły brzemienne niewiaſty: bacznie zaś i ſkromnie żyiącemu, dosyć do każdey przyprawy ſol z chlebem.

4. Maią ſię także ſtrzedz zbytku w potrawach, a naywięcey wielości picia: aby piiańſtwo, albo obetkanie nie zakradło ſię. *Nic tak przeciwnego każdemu Chrześcianinowi, iako obżarſtwo,* mòwi (Regul: 39. 19.) Swięty Benedykt.

5. Do tego ieſzcze, iakim ſposobem, to ieſt: iako przyſtoynie, ochędożnie, i pomiernie, ieść potrzeba, niech przeſtrzegaią. Przyſtoyności uymuie, który potrawę w uſtach maiąc, albo kubek w rękach trzymaiąc, gada. Kto ręką zbroyną noż trzymaiąc, pokarm do gęby kłedzie, albo ieſzcze nie przełknąwſzy tego, co ie, a iednak piie, albo gdy piie, albo ie, głowę trzyma w Kapturze utopioną: Ochędoſtwo przy ſwoich i brackich potrawach, i przy ſtole ſamym, u ktòrego iedzą, zachować. Dla ochędoſtwa i oraz przyſtoyności, niech ſię ſtrzegą, żeby na miſie, w kuflu, albo w iaiu, czego nakąſzonego, coby drugi raz ieść mieli, niezoſtawiali. Sprośnie oſtatki zębow two-

ich w iaką potrawę przymięszywasz. Nigdy kubka palcami w polewcę umoczonemi, albo w czym inszym niech nie biorą, ani palca wielkiego w kuflu maczaią, ani na napoy w kubku, albo na pokarm ktorykolwiek, niech niechuchaią. Nieprzystoynie się czyni, ieśli kto palce w polewkę kładzie, i sztuczki, albo iarzyny golemi palcami miasto łyżki bierze. Jeśli ostatki ryb, i z inszych rzeczy z ust porzuca na stoł, albo orzechy nie sobie, ale inszemu zębami rozgryza. Jeśli kto kaszle, albo kicha, twarzy nie odwróciwszy od stołu; albowiem rzadko to bywa bez iakiego wypadnienia kąskow z ust. Jeśli rękę gołą na utarcie nosa, albo na podrapanie ciała nagiego przykłada, albo rękę samę o suknią ociera. Także przestrzegać potrzeba, żeby kto przed obliczem społstoiących Braci, dla soli i inszych potrzeb, ktoreby się od Braci łatwiey podać mogły, ręki na stoł nie ściągał, i potraw ich rękawami swego Habitu nietykał. Kraiąc też chleb, nie trzeba go do piersi, albo sukni pospolitey bez założenia serwety przykładać. Ochędostwo stołowe potrzebuie, aby się serweta nigdy częstym; albo zbytnim ocieraniem noża, albo ręku nieszpeciła, a naybardziey nagotarcie zębow, żadnym iey sposobem nie zażywać. Sprosna bowiem i nagany godna rzecz iest, serwety i ręczniki spolne Brackie, zębow ocieraniem zaszpecać. Kto Konwentckie, al-

bo] ſpolne rzeczy zaſzpeca, grzeſzy bez wątpienia przeciw Konwentowi.

6. *Wſtrzemięźliwość w iedzeniu*, mówi (Tom: 2. Inſtit: mon: ad Nov: cap. 21.) Hugo: *rozumiemy w tym, ieśli człowiek powoli, a nie z ſkwapliwością ie.* Skwapliwość na początku i dokończeniu iedzenia upatruie ſię; osobliwie, kiedy uſiadłſzy przy ſtole, zaraz bez poprzedzenia modlitwą iaką, do pokarmu z ręką porywa ſię, albo z nieiaką chciwością ie. Jeśli pierwey pokarm w gębę kładzieſz, a niż drugi, coś wziął, połknieſz.

7. Do tego przez nieobyczayne iedzenie Zgromadzenie zatrzymać przy ſtole, albo ieśli kiedy nie w Konwencie piie ſię, przy piciu długo ſię bawić, nie ieſt rzecz przyſtoyna. Zkąd przez Mędrca (Eccl: 33.) trzeźwemu mówi ſię: *Przeſtań pierwey dla dobrych obyczaiow.*

8. W iedzenia i picia uczęſzczaniu, trzeba pilnie zachować wſtrzemięźliwości ćwiczenie. Zaprawdę po obiedzie do picia wracać ſię, albo przez dzień w domu, że z tego zwyczaiu, albo co ieſt ſprośnieyſza, po Komplecie pić, nieladaiakiey przygany oſzpecenie ma. Uczciwiey, że przy ſtole ile potrzebuieſz piieſz, niż piiąc przez dzień, piianicą ſię z nałogu czyniſz. Owoce, albo co inſzego nie czasu ſwego obyczaiem świeckich ludzi ieść, iawny znak obżarſtwa ieſt. Ponieważ więcey nad dwa ra-

zy przez dzień, oprócz gwałtowney potrzeby, w domu, albo gdzie indziey ieść, dziecinna, albo raczey bydlęca iest: Starzec nieiaki zwyczaiu nie chowaiąc w razach iedzenia, powiadaią, iż od Anioła przyrównany był do osła. Przy odprawowaniu kolacyi czasu Postu, dwa tylko, albo trzy razy (ieśli potrzebuiesz) napić się, wstrzemięźliwości i uczciwości przynależy. Stara się pilno trzeźwy, nieiakie wstrzemięźliwości prawo, i w samych potrzebach zachować.

9. Naostatek, niektórych zwyczaiow świeckich w czynieniu częstowania spolnego. w tronkach i w kąskach, i w inszych tym podobnych, niech się wystrzegaią przy stole. Niech się łatwiey wzaiemnie nie częstuią, ale każdy ie, i piie, według upodobania swoiego, ile potrzebie swey, ktòrey sam lepiey świadom, niż inszy, obaczy bydź pożyteczno. Przystoynie iednak starszy młodszych, podobno wstydzących się, albo nazbyt wstrzemięźliwych, częstuie. Przysmakow i polewek wprzód kosztować, podłych także, albo iakichkolwiek potraw ostatki, iako iaio iedno, i cożkolwiek z pitancyi, gdyby to żołądek nasyciwszy zbywało, przy stole spolsiedzącym nieprzystoynie się, a naywięcey starszym podaie. Poczętnego przez stoł niech nie posyłaią, ani oddaią. Ułomkow i sztuczek małych, niech nie zostawuią; ale tak chlebem, iako inszemi rzecza-

mi, pomiernie niech się opatrzą, żeby przed sobą zaledwie odrobiny zostawiali. Z polewki iednak nieco uczciwie zostawuią, to sobie dla ubogich, i względem powściągliwości uymuiąc. Lecz, choćby co zostawiali pozwala się im, iednak przecie, żeby iako gospodarz niezgromadzali na rozdawanie. Dla towarzyszow, albo rzadko, albo nigdy, naywięcey przy dokończeniu refekcyi, chleba, albo czego inszego niech nie kraią, ani napoiu w kubek nie nalewaią: tylko to, ileby oni sami zieść, albo wypić mogli; ieśliby tego drudzy, którym to podaią nieprzyimowali. Nigdy dla kąska (iako mówią) na ten czas, chleba całego niepoczynaią, a zwłaszcza, ieśliby u towarzyszow ułomki znalezli. Jeśliby kubek spolny mieli, ktòryby chciał pić, niechby więcey z napoiu nienalewał, a niżby o ieden raz mògł wypić. Między ostatkami, które czasem zostaią, czego nie potrzebnego, albo szkodliwego, iako co od orzechow, iaia, i kasztanow odrzucamy, i inszych tym podobnych, żadnym sposobem niach nie zostawuią. Kotow, i Ptakow, przy stole niech niekarmią, gdyż ani w Refektarzu cierpieć się maią. Mogą się przy tych powiedzianych rzeczach, i insze o nym podobne około iedzenia upatrzyć: ale, iż są niektóre, które acz pospolicie zdadzą się bydź naganne, iednak pod czas między domowemi, w duchu miłości, bez przygany czynią się.

ROZDZIAŁ XXII.

O ćwiczeniu w robocie ręczney.

1. Do nauki około ćwiczenia się w robocie ręczney, która się pracą ręczną cieleśnie odprawuie, zachowania; potrzebny iest rozsądek, pilność, i uczciwość. Potrzeba mieć rozsądek około roboty, aby to, co się czynić ma, rozsądnie się czyniło. Rozsądku nayprzód zażyć potrzeba, aby się nad pożyteczną robotę pożytecznieyszą, nad dobrą, lepsza, nad lepszą, naylepsza przekładała. Pomoc Bratu, gdy potrzeba, zaprawdę wielce robotę osobną przechodzi. Zaś maiącemu wolą Celebrować posługi zaniechać, iż to nad wiele inszego przewinienia naywiększe iest, ktoż wątpi? Ma się też rozsądzić która robota, którego czasu, ma się czynić. Ponieważ niektóre we dni Swięte odprawować się nie mogą, które się we dni powszednie, bespiecznie odprawuią. Y to się obaczyć godzi, iż w robotach trzeba rozsądkiem iść. Są bowiem niektóre prace, które potrzebie codzienney służą, iako iest potraw potrzebnych gotowanie na dzień, naczynia kuchennego umywanie, i tym podobne, które każdego czasu zwykły się odprawować. Są i insze niektóre, które na drugi dzień odłożyć się mogą, iako pisać na sexternie, suknią rozgami wybiiać, głowę myć, i insze rozmaite, od których we dni Niedzielne, i Swięta Uro-

czyste, zatrzymać się trzeba, dla uczciwości czasu świętego. Dni bowiem Swięte, przez uczciwe odpocznienie, a zaś insze dni przez prace powinney odprawowanie, czczą się. O czym (Tom: 2. Instit: mon: ad Nov: cap: 4.) Hugo: *Jak wiele mówi, przydaie okrasy dniom Swiętym, odpocznienie od pracy, tak wiele ozdoby przynosi inszym dniom, pilnowanie dobrey roboty, tak: iż w one ktokolwiekby niechciał bydź spokoynym, byłby świadkiem swoiey nikczemności; a w te ktoby niepracował, wyiawiaczem swoiey gnusności. Cielesne bowiem umysły, gdyby się i w one dni nieuspokoiły, próżność pobudza: ażeby zaś w owe insze dni w dobrey robocie niećwiczyli się, gnusność wiąże.* Potym tenże, iakoby zamykaiąc, przydaie: *Dla tego nie niedbale zażywać potrzeba w dobrey robocie rozeznania czasów: bo iako zła robota, każdego czasu nagany godna iest, tak też i dobra robota nieiaką przyganę zasługuie, ieżeli się przystoynego czasu nieodprawuie,*

2. Pilność w robocie z ochoty robiącego, i nabożnego, a wiernego, rzeczy należących do zrobienia, wykonania, uznawa się. Pilności takiey ochota, nie tylko w robocie ręczney, ale i w każdey Konwentckiey naybardziey mieysce ma. Cokolwiek przynależy do Konwentu, to z naywiększym pilności staraniem robić się ma. Osobliwie tedy do odprawowa-

nia Konwentckich robot, niech będą nayochotnieyszemi. Nigdy pòźno, na Bożą robotę, albo do stołu, niech nie przychodzą. Zkąd S. (Regul: 1. c. 43.) Benedykt: *Na godzinę Boskiego Obrządku, zaraz iako się da słyszeć znak, opuściwszy wszystko, cokolwiekby w rękach było, z skwapliwością wielką iść, iednak z poważnością, żeby lekkomyślność nieznalazła podniety. Tedy nad robotę Boską, nic się niech nie przekłada. Do stołu zaś ktoby przez niedbalstwo nie przyszedł przed wierszem, żeby wszyscy spolnie mówili wiersz i modlili się, i oraz wszyscy do stołu przychodzili, którzyby przez niedbalstwo, albo zły nałog nieprzyszedł, i takby aż do drugiego razu upomniony poprawić się zaniedbał, wedlug tegoż świętego dekretu, do spolnego stołu uczęstnictwa nie ma bydż przypuszczony; aby tak sam od spolnego towarzystwa odłączony pokarm brał, wina mu iego porcyi, ieżeli miał mieć, niedawszy.* Zaprawdę słusznie od spolney refekcyi odgania się ten, który się od spolney modlitwy odłącza. Niech sług swoich Bòg zachowa tego nagannego zwyczaiu sprosności: aby pracą iaką Konwentcką, zwłaszcza Boskiego obrządku pod zasłoną czegokolwiek inszego, nierychłym przychodzeniem, albo prędszym odchodzeniem, dla robot znieważać mieli. Jako bowiem póżne przychodzenie, tak przed skończeniem godziny którey, odchodzenie, bez

gwałtowney potrzeby uczynione, bez winy nie iest. Niecierpliwego i ladaiakiego znak iest człowieka, w spolnych robotach, poprzedzać wyście, albo na robocie Boskiey w Chorze, aż do końca niechcieć wytrwać. *Jeśli Mnicha*, iako powiada (Lib: 2. dial: c. 14.) Grzegorz S. *po dokończeniu obrządku Boskiego zaraz odchodzącego widziano, iż go diabol z Kościoła wyciągał.* Coż o tych rozumieć, którzy ani samego skończenia Obrządku Boskiego czekaią? Pewna rzecz iest, iż Konwentckiey ozdoby gdzieszkolwiek całości zaniedbać, zgoła nie wymowiony z niedbalstwa grzech iest: do grzechu zaś na okazyi nie zeydzie, ieśli się każda przypuści.

3. Wszyscy do tego Bracia, roboty nie z samego zwyczaiu, *iako iałowica Effraim* (Oseæ 10.) *nauczona kochać się w młoceniu*, ale z serdecznego nabożeństwa niech pilnuią: aby w pospolitych robotach afekt gorącości był znacznieyszy. Konwentcki żywot, iako nayświątobliwszy, i owszem iako Anielski, całym afektem z serca miłuiąc do niego, tak ustawiczną, iako i nabożną chęcią, niech przystaią. Jle do obrządku Boskiego, stołu, i inszych tym podobnych, zaledwie od Zgromadzenia Konwentciego, tylko za przymuszeniem niech odchodzą. Tak wielkim Pan Bóg skutkiem dobroci Konwent nadał, iż tam przyzmnożenia dobrego dostawa dobry, albo odpu-

ſzczenia złego, zły. Wiele dobrego w Zgromadzeniu przytomnym daie ſię, nie przytomnym zaś odbiera ſię. Saul do Zgromadzenia (1. Reg: 20.) prorokuiących Prorokow przychodząc, Prorokiem ſię ſtaie, od Zgromadzenia odſzedłſzy, pſuie ſię. Tomaſz (Joan: 20.) nie będąc w zgromadzeniu uczniow, pociechy widzenia Pańſkiego pozbywa, ktòrey, wróciwſzy ſię do Zgromadzenia, doſtawa. Uczniowie (Act.: 2.) ſpolnie zgromadzeni przyimuią Ducha Swiętego. W zgromadzeniu mieſzka Pan i odpoczywa. Tam nabożnego każdego pokarmem doſtateczniey ſzey łaſki ſwey poſila; tam bardzo wiele niedbalſtw każdego z osobna, naywięcey w obrządku Bośkim przypadaiących, ſpolnością Zgromadzenia nagradzaią ſię; tam czego kto za ſwoiemi zaſługami nie może, za inſzych doſtąpić godnym ſię ſtanie.

4. Naoſtatek, chociaż na więkſze domowe urzędy, zwłaſzcza gościnney izby, Refektarza, Infirmaryi, czytania do ſtołu, i tym podobne, które przednieyſzym ſposobem maią bydź odprawowane, Braci Nowicyuſzow wysadzać, uważny zwyczay Zakonny niedopuſzcza; ieśliby iednak czasem przytrafiło ſię, żeby im ktòrykolwiek z tych urzędow, choć na godzinę zlecono, maią go przyiąć z wielkim nabożeńſtwem, na odprawowanie onego, ſpokoynie, ochotnie, przyiemnie, cale, i opatrznie, pilności wielkiey

przyłożywszy. Spokoynie, to iest: bez szemrania, i znaku niechęci pokazania. Synu, mówi (Eccl: 31.) Mędrzec: *W cichości roboty twoie odprawuy.* A w uczynku dobrym potrzebna iest pilna ochota, o którey Mędrzec (Eccl: 31.) mówi: *W robotach twoich bądź pospiesznym.* Ochota, ta statku poważności nie odrzuca, ale naganę omieszkania oddala. Potrzeba także przyiemnie robić, aby tym, którym się usługuie, ile uczciwie bydź może, dosyć się stało. Pragnął Apostoł (Rom: 15.) i o modlitwę prosił: *aby ofiara iego przyiemna była w Jeruzalem świętym.* Wielki postępek ma ten, za którego posługą, wiele się ich uweseliwszy Boga wychwalaią. Całości w dobrey robocie potrzeba, aby nie z umnieyszeniem, nie dla zbycia tylko, albo, że widzą, ale doskonale, iako rzecz sama potrzebuie, odprawiała się. Opatrzność w posługach, iako rozmaitość posług wyciąga, mieć potrzeba; co przez przykład w iedney powinności naylepiey się obiaśnia. Jeżeliby kiedy urząd około Refektarza odprawowali, w czymby usłużyć potrzeba czasu przystoynego, i sposobem należącym, w rzeczach wygotowanych usługowali, i zakonnie rozdawali: żeby na stole iakiego defektu, albo około posług swoich, co mniey należącego nieprzytrafiło się, z powinności upatrować maią. Niech tedy dodawaią rzeczy potrzebnych w czas. Sprosna rzecz

ieſt, ieśliby dla iednego Brata defektu, wſzyſtko Zgromadzenie czekało. Jako tedy wſzyſtko, bądź owoce, albo ſapory, tak i inſze, iedzącym przyſtoynie położyć, pierwey niż Bracia do ſtołu przyidą, opatrznie pokładać maią. To, co maią wydać, iednego po drugim, nie rychłe wydawanie, Zgromadzeniu części omieſzkanie czyni: a to zaiſte przypisać ſię ma niedbalſtwu poſługuiących. Na ſtoł zaś cokolwiek ſię podaie, zgotowane iako przynależy, niechby przed iedzących wydawano. Orzechy ieśliby ich dać przyſzło pierwey przetłukano. Ziołka ſurowe, ieśliby ie do ſtołu dać miano, wprzód przepłukać, toż i o inſzych zachować potrzeba. Ze wſzyſtkich potraw, które ſię na ſtoł pokładaią, każdemu z osobna, ieśli może bydź, iego porcya niech będzie dana. Są grubiiani, którzy ani od Prałatow, ani od Starſzych, ani od gości, podziałem w rozdawaniu, różnicę nieczynią. Na ſpolnych rzeczach nay więcey, iako na chlebie, i ſoli przy ſtole niech nieſchodzi, które naypierwey opatrzny poſługuiący pokłada. Łyſzki także do każdey rzadkiey potrawy ſą potrzebne, żeby palcem łowić w porcyi nie przyſzło; *i żeby* według (Tom: 2. Inſtit: mon: ad Nov: cap: 21.) Hugona, *w iedneyże polewce, i ręku omycia, i żołądka nasycenia, niezdał ſię ſzukać.* Kotow, albo Ptakow, ktòre niegdzie chowaią na paiąki, żadnym ſposobem, pòki Bracia w Refektarzu iedzą,

dzą, bydź im niedopuszczaią: ani to bowiem rzecz iest przystoyna, albo sprawa dobra. Tak i w inszych około tego, albo owego, iakiegokolwiek sobie poleconego urzędu, niech będą pilnemi. Napisano (2. Paral: 19.) bowiem: *Robcie pilno, a będzie* (Jbid: 11.) *Pan z wami w dobrym. Tak robić będziecie* (Jbid: 9.) *w boiaźni Pańskiey, wiernie i sercem całym.*

5. Uczciwość w robocie zachowuie się, ieżeli wszystko, co się odprawuie, z statecznością, i z zakonnością nieiaką odprawuie się; a we wszystkim znayduie się ozdoba ochędostwa; ta bowiem Zakonnikowi naywięcey przynależy.

ROZDZIAŁ XXIII.

O ćwiczeniu w chodzeniu.

1. Cwiczenie około chodzenia w sposobie, i w rozsądku stąpania, niech uważaią. Albowiem uczciwy sposob potrzebuie, aby nieporywczym, ani łamanym stąpaniem chodzili, ani z podniesioną szyią, nie z wystawionemi piersiami, albo też z nakrzywioną na ramię głową, albo kołysząc wiszącemi rękami; to wszystko albo lekkością, albo pychą, albo nikczemnością, albo obłudnością pachnie.

2. Maią także w chodzeniu rozsądek mieć, żeby ich nierozumiano z liczby owych bydź, o których mówią (Jsaiæ 59.) przez Proroka: *Nie masz rozsądku w chodzeniu ich.* W cho-

dzie tych nie znayduie się rozsądek, którzy chodząc, potrzeby, albo porządku nieupatruią.

3. Potrzeba, przechadzek niepożytecznych; porządek nieporządku przymieszania nie przypuszcza. Przechadzki tedy po domu, po ogrodzie, i nie w domu, która iest wielkim niestateczney myśli znakiem, ostrożnie się niech strzegą. W domu, żeby zwłaszcza po Oficynach, z mieysca na mieysce, od Brata do Brata, nie potrzebnie błąkali się, albo na mieysca sposobne do usłyszenia nowin, i rozmow, nieuczęszczali; ale na mieyscach sobie pozwolonych, iakie są Kościoł, Celle, Kapitularz; ieżeliby obcy byli, albo na inszych mieyscach, ieśliby im były które osobno naznaczone w milczeniu zostaiąc: do oficyn osobnych, iako gdzie ieść gotuią, chorzy, albo goście, rekreacyą maią, albo do Brackiego zgromadzenia, albo do iedzących i piiących, niech się żadnym sposobem nie wtrącaią nie wezwani. Niech się wstydzą, osobliwie do stołu iedzących, przystąpić, albo przy nich, chybaby dla iawney usłużenia potrzeby stać. Człowieka niewstydliwego iest, natrącać się iedzącym. Jednak, ieśliby ich kiedy na mieysca niepozwolone sobie potrzeba iść przymusiła, we drzwi troszeczkę zakołatać mogą, aby kto do nich wyszedł, albo żeby sami zawołani bespieczniey, i uczciwiey wniść mogli. Do ogrodu niech nie wchodzą bez pozwolenia, chyba, żeby się im tra-

ſilo, iżby ich ktòry Profes poſłał, albo zawołał; na mieysca ſwoie iak nayprędzey, gdyby od niego odeſzli, albo iego potrzebę odprawili, maią ſię wrócić. Jednak Inſtruktor ich, według ſporządzenia Przełożonego, raz tych, drugi raz owych, albo też oraz wſzyſtkich, dla przechodzenia w ogrodzie, dla rekreacyi, albo iakiey dobrey rozmowy, będzie mógł przez ſamego ſiebie, albo przez inſzego Brata Profeſsa, (gdyby potrzebę obaczył) wezwać. Pod czas probacyi, z domu wyniść, powinnych ſwoich nawiedzić, niech ſię o to nie ſtaraią: albowiem, ani między powinnemi, i znaiomemi (Luc: 2.) Pan nie bywa znaleziony. Zkąd (Epiſt: 107, in fine) Bernard Swięty: *Jakoż Cię dobry JEZU między moiemi powinnemi znaydę, ktòryś między twoiemi nie był znaleziony.* Jeśli kiedy z domu, chociaż za Przełożonego pozwoleniem, wychodzą; przecie iednak o tym niech oznaymią ſwemu Inſtruktorowi: co też i w inſzych znaczniey- ſzych ſprawach ſwoich, niech zachowuią.

4. Porządek około chodzenia, osobliwie w Konwencie, Zakonnik ma chować: żeby w Proceſsyach Brata ſwego pobocznego pilnował, żeby Choru ſwoiego ſtrony, także w Refektarzu, i w Klaſztorze, gdy ſię na dziękowanie do Kościoła idzie; na każdym mieyscu trzymał: ani ſię do Choru inſzey ſtrony, albo w Refektarzu, albo w Klaſztorze, albo gdzie in-

dziey nie przechodził, tylko za słuszney przyczyny przymuszeniem. W Kościele zaś między pulpitem w pośrzodku Choru postawionym, a Ołtarzem, naywięcey, gdy się tam co odprawuie, niech snadnie nie przechodzi, chyba żeby snać gdzie indziey nie było wolnego przeyścia: na ten czas od samego pulpitu odchodząc i pokłon czyniąc, żeby się niezdał pulpitowi kłaniać, nie przed nim w prost, ale po stronie przystoyniey pokłoni się.

5. Jest także przystoyności i uczciwości porządek w chodzeniu, aby nie zawsze młodszy starszego poprzedzał, albo kiedy się snadniey tego ustrzedz może, częste i nazbyt bliskie iego, przeyścia czynił przed nim. W Kościele też między sługami Ołtarza Bożego, osobliwie między Subdyakonem, Dyakonem, i Kapłanem, w obrządku ich z uroczystością służącym, także też mimo Bracią na przeyściu przy siedzeniach i formach, mniey przystoynie bez potrzeby przechodzi się. Ale w ścieszkę owę w formach maiąc wniść, do prożnego siedzenia przez weyście, onym siedzeniom pobliższe, przychodzić maią, chybaby dla iakiey osob uczciwości, ieśliby w pośrzodku byli, przyszło inaczey uczynić.

ROZDZIAŁ XXIV.

O ćwiczeniu w ruszaniu członkow.

1. Trzeba także w inszych członkach ciała, bądź oczu, albo ust, albo ramion, i rąk

powinnościach, ćwiczenia uczyć się: O ktò-rych kròtko ieszcze się nięco przełoży. Miłośnicy tedy uczciwości, oczy od nieporządnego rospuszczania, i podniesienia, przy stole, i w Chorze osobliwie, pilnie niech przestrzegaią. Napisano (Prov: 17.) bowiem: *Oczy głupich na kraiach ziemie, i* (Ibid: 21.) *Rosprzestrzenienie serca, podniesione oczy.* Podnosić w prawdzie Prorok (Psal: 130.) oczy, aby uprosił ratunek. Pan (Joan: 6.) żeby go dał. *Ty także, ieśli mieysce, przyczynę, i czas upatruiesz,* (Ex Bern: Tract: de gra: humil:) *dla swoiey, albo dla Brackiey potrzeby oczy podnosisz, nietylko nie ganię, ale bardzo chwalę: to bowiem wymawia nędza, owo zaleca miłosierdzie. Jeśli inaczey, nie Proroka, nie Pana, ale Dyny,* (Gen: 34.) *albo Ewy, albo raczey szatana,* (Jbid: 36.) *naśladowcą nazwę cię.*

2. Do śmiechu niech nie będą prędkiemi, ani w mówieniu głośnemi, śmiech osobliwie zbytni, poważność Zakonnika bardzo szpeci. Nikczemna zgoła rzecz iest, mężowi Zakonnemu, iako dziecinie śmiać się. Niegodzi się Zakonney osobie rozwiodłszy usta śmiać się, ale wesołą twarzą, serdeczną radość pokazować. W kichaniu, niech zawsze zamknione usta maią, za ktòrych otwarciem, nie obyczay się wyiawia. Nos chustką tylko, a gdyby iey nie było, tedy nie przy oczach inszych, ale

na ſtronie, dwoch tylko, albo trzech palcow przyłożeniem, niech ucieraią. Na ſtronę także plwać potrzeba, naywięcey przy zgromadzeniu Braci, żeby ſię mieysca poſpolite, bądź w Chorze, bądź gdzie indziey, plwocinami nie ſzpeciły, a przytomnych ſię oczy nie obrażały. Jawno, iż niektórzy w Chorze, na ſamym przeyściu, przy nogach ſwoich, w oczach Braci pluią, ani ſię tego wſtydzą.

3. Od znacznego ciała, albo członkow przeciągania, które z poziewaniem, albo niekiedy nie bez nieiakiey nie uczciwości, bywać zwykły, koniecznie niech ſię ſtrzegą. Na ten czas bowiem ciało, i ramiona ściſkać trzeba, aby z taką nikczemnością nie ciągnęły. Nieprzyſtoyna poczciwemu mężowi, żeby zleniałe członki przeciąganiem naprawiać miał.

4. Roſpuſzczenia ręku, niech ſię ſtrzegą: bo wielkich niebeſpieczeńſtw przyczyną bywa, i płacz zwykł naſtępować po wesołości cieleſney. A osobliwie po iedzeniu, od żartow, i wielomówſtwa, niech ſię ſtaraią powściągać; ponieważ, acz każdego czasu roſpuſtney lekkości trzeba ſię wyſtrzegać, po poſileniu iednak pokarmem, albo indziey z ſamym Bratem, a potym przy Zgromadzeniu, ſprośniey ſię czyni. Nayſprośnieyſza ieſt roſpuſta w Konwencie. Nad to, kogożkolwiek innego, bez potrzeby, za pas, albo za rękę uiąć, kwiatki, owoce, albo laſkę darmo w ręce trzymać, pasem, mig-

dzy palcami obracaiąc, kręcić, z uczciwością ſię niezgadza, i owſzem roſpuſty znak nieiako pokazuie. W umywaniu rąk kiedy ſię z naczynia ręcznego woda bierze, niech nigdy naczynia ſamego za wierzch, osobliwie, gdy z ręku woda kapie, ale raczey za ucho, albo z boku, albo odedna, nie uymuią; żeby kroplami ściekaiącemi z rąk, oſtatek ſię wody nie ſplugawił.

5. *Na łożku leżąc, niech ſię iako nayuczciwiey położą:* (Bern: in form: honeſtæ vitæ) *ani wznak niech nie leżaią, ani kolana podnoſząc, pięt niech nie przykładaią do goleni.* Temi i tymże podobnemi, nie trzeba iakby ladaiakiemi beſpiecznie pogardzać. Sliczne niekiedy obyczaiow wyborności, niektóre w naymnieyſzych rzeczach nikczemności, zaćmiaią. Częſtokroć, za wkradnieniem ſię z lekka, małych niedoyźrzenie makuł, wſzyſtko Zgromadzenie obyczaiow oſzpeca.

ROZDZIAŁ XXV.

O ćwiczeniu, które około Habitu zachować ſię ma.

1. Cwiczenie z ſtrony Habitu, może ſię tak około ſukna, iako i około poſtanowienia, ułożenia, używania iego uſtawicznego, i ochędoſtwa zachowania, upatrować. Około ſukna, aby nie było drogością, miękkością, al-

bo ſubtelnością znaczne. Drogości ſzat i białymgłowom (1. Petr: 3.) Piotr Swięty zakazuie. *Zaiſte, którzy w miękkich* (Math: 11.) *ſzatach chodzą, w domach Krolewſkich ſą.* Między bogaczami pałacowemi, a ubogiemi Klaſztornemi, ma bydź różność. Miękkie ſzaty, umyſłu miękkość znaczą. *Niewieściuchowie,* (mówi niektóry) *miękkich rzeczy ſzukaią.* Subtelność i świętność, (Luc: 16.) w biſiorze bogacza bankietuiącego ſię, ganią. Zbytnia ſukna ſubtelność, chociażby niekoſztowna, iednak przecie w przedſięwzięciu pokutnym, naganna. Niech ſię ſtaraią Nowicyuſzowie, o ſukna drogość, ſubtelność, i nieprzyſtoyną zakonności miękkość, nic niedbać. Niech ſię boią, i temu ſprzeciwiaią, iako mogą, żeby ſię w nich nieodmieniało świętych ludzi, o podłości ſzat, zdanie, i żeby ſię zły zwyczay nie wprowadzał. *Na znak ſą* (Luc: 2.) *pieluſzki twoie Panie JEZU* (Bern: ſerm: 4. de Nativ: Dni) *ale na znak, któremu ſię ich wiele aż do dziſieyſzego dnia ſprzeciwiaią.*

2. Uczciwe poſtanowienie ſzat, potrzebuie, aby nie były nazbyt ſzerokie, albo wąſkie. Szerokości, albo długości zbytniey ſzaty, bądź w rękawach, bądź w kraińcu kapturowym, bardzo ſię trzeba wyſtrzegać. Ale ani kieſzeniami około paſa, albo gdzie indziey, albo wymyſłami inſzemi iakiemiżkolwiek, Habitu nieſzpecić.

3. Ułożenie Habitu, niektóre Zakonnikowi iest przystoyne, niektòre nie przystoyne. *Nie przystoyne iest*, ieżeliby nad zwyczay Zakonny było wymyślne, iako naprzykład: ieżeliby się kaptura kraniec iakim dokoła zagięciem, według zwyczaiu świeckich, utrefił, albo sam kaptur dwornieby się roskładał przy twarzy. *Przystoyne iest*: kiedy nie dworności, ale potrzebie służy, to iest: aby się szata uczciwiey nosiła, i według mieysca, i czasu, uczciwie składała się; żeby się uczciwie nosiła, przypasać ią trzeba ròwno i przystoynie. Jeżeli bowiem z iedney strony znacznie się iey zwieszać dopuszczasz, albo w inszych rzeczach przygotowanie powinne opuściło się, głupstwem to, albo niedbalstwem, i obłudnością pachnie. Przysposobić trzeba szatę, naywięcey około piersi, przez przyciśnienie do szyie, aby sama szyia aż do piersi, albo spodnia sukienka ludzkim oczom niepokazowała się, co iest rzecz bardzo nie zakonna. Trzeba się strzedz około szaty noszenia sposobu, żeby kogo nieprzewiewało; albo gdyby gębę pod kaptur, albo brodę krył: iesliby na kształt Pań suknią na bokach trzymaiąc, chodził, albo rękę w zanadrzach trzymaiąc, rękawowi od suknie powierzchu wisieć dopuścił. Gdy bowiem rękę w zanadrza, choćby na godzinę, włożyć potrzeba każe, drugą ręką wprzòd zebraną suknią uiąć ostrożnie, żeby nie wisiała nie przystoynie, aby blisko sto-

iący, że ſię ręka w zanadrzach trzyma, zaledwie poſtrzedz mogli. Obie zaś ręce w zanadrzach trzymać, iakby nie zakonna była, wſzyſtkim iawno ieſt: gdyż i iednę trzymać, zaledwie wymawia ſama potrzeba. Obumarłego ieſt ciała, i powinności członkow zażyć nie mogącego, rękawow zwieſzonych nieogarnąć: Y owſzem, gdy wewnątrz od ſwoiev ſtraży roſpuści ſię myśl, i członki powierzchu do każdey ſprawy nieporządnie poruſzaią ſię; i tak w ſzatach, iako i w inſzych rzeczach pilność ćwiczenia zaniedbywa ſię, nieułożenie ciała, iakowość pokazuie myśli. Są i inſze rzeczy, których ſię około ſposobow noſzenia ſzat, wyſtrzegać trzeba. Są (mówi ieden) niektòrzy głupi, ktòrzy nieiakiem udatnym miſterſtwem, ſzaty ſwoie około ſiebie fałduią; drudzy zaś rzucaiąc i powiewaiąc ſukniami ſwoiemi, lekkość myśli ſwoiey, z ſamego Habitu ſwego potrząsania, pokazuią. Niektòrzy chodząc kobieliſtym ruchem, ziemię umiataią, i fałdami roſpuſzczonemi, i owſzem pozad włóczącemi ſię ogonami, na podobieńſtwo liſzek ſzlady ſwoie zasypuią, a gdziekolwiek obròcą ſię, iako wicher niepogodny, kurzawę poruſzą.

§4. Ułożenie Habitu czasem względem roboty, czasem względem towarzyſtwa odmienia ſię, względem których potrzeba mieć uważność ćwiczenia. Na odprawowanie roboty, tak dla prędkości, iako i dla zachowania

ochędostwa, potrzebne iest uczciwe, iako rzecz sama wyciąga, przysposobienie szaty, osobliwie żeby, ileby potrzeba było, podpasała się. Rękawy zaś niechby zawinęli, i iakby przynależało ułożyli, aby na ręce, albo na tę rzecz, którą się w ręku ma, nie zmykały się nie przystoynie; zwłaszcza przy prywatnych robotach, trzeba rękawow przestrzegać pilno. Ułożenie takie szaty znośne, i owszem w osobności zalecenia godne iest; które iednak przy ludziach, a naywięcey przy obcych nie iest przystoyne. Gdy się tedy przy obcych, albo przy zgromadzeniu Braci przechodzą, ile praca dopuszcza na ułożenie pospolite, Habit tak w rękawach, iako i w inszych częściach niechby rozwinęli. Głowę, ieśliby nie nakryta była, słuszna kapturem nakryć; ponieważ na każdym pospolitym mieyscu, bądź Chor, bądź Refektarz, albo też insze było mieysce, przy obecności zgromadzenia Braci, a tym więcey między obcemi, z nakrytą przystoynie głową Zakonnik niech chodzi; chybaby dla uczciwości iakiey posługi, albo osoby, inaczey uczynić potrzeba. Nie potrzeba iednak kaptura, bądź przy Braci, bądź przy obcych, bez słuszney przyczyny na głowę nazbyt wtlaczać. Zaćmiona pod kapturem twarz, nieiakiey obłudności znak przynosi, i drugich na się oczy swoią niezwyczaynością obraca. Przystoyna tedy między ludźmi głowę, a nie twarz okrywać.

5. Przy umywaniu także nog, ow, któremu miasto Chrystusa taka się posługa wyrządza, ma mieć (ieśli sposobnie bydź może) nakrytą głowę, pokornie iednak i bez wielomowstwa tę miłości posługę z boiaźnią, i z nabożeństwem przyimuiąc; i tamże, ani gdzie indziey, nie ma nikt goleni nazbyt pokazować; ale raczey się Habitem okryć pilnie. Sprosna bowiem Zakonnym osobom, z obnażeniem ciała, dać się widzieć. Strzeże się każdy uczciwy, żeby ciało iego nigdy nie dało się widzieć nagie, chyba żeby do tego przymusiła iawna potrzeba. O Swiętym czytaią, (Refert: Athanas: in vita S. Antonii de S. Amnone) iż gdy potrzeba przymuszała rzekę przebrnąć, towarzysza swego prosił, aby troszeczkę odszedł, i oczy swe odwrócił od niego, żeby obadwa społecznie ciała swego nagości nie widzieli: Odszedł towarzysz, on iednak, gdy chciał samego siebie obnażyć wstydał się: Gdy o tym myślił, na drugi brzeg moc go Boska przeprowadziła. Bez wątpienia, iż ta iego uczciwość Panu przyiemna była. Pecya także spodnie, i czegokolwiek nad pospolity i zakonny ksztalt, bądź w szatach, bądź w czym inszym pozwalaią, ile potrzeba dopuszcza, okazować się to nie ma; zaczym, ani czapki iawnie, a nie w kapturze, nie zakonnie się noszą.

6. Zostaie o używaniu Habitu, ustawiczności, i ochędostwa w nim zachowaniu obaczyć.

Zażywanie Habitu (ile się Habit za osobny znak Zakonny rozumie,) ma bydź ustawiczne: żeby Zakonny Brat i na mały czas bez niego nie był, chybaby go gwałtowna potrzeba przymusiła. Swieckiey osoby obnażenie, a Zakonnik bez Habitu, podobni sobie są.

7. Trzeba się też wystrzegać, aby się Habit iakiego oszpecenia makułą, przy iedzeniu, albo klęczeniu niezabrukał. A ieśliby kiedy dla iakiey przyczyny oszpecił się, albo dla potu, iak nayprędzey wyprać się ma, naywięcey gdyby to na iawnym mieyscu było. Dla tego owo oszpecenie, które na kraiach kaptura z potu przy twarzy czyni się, z pilnością ma się ochędażać. Omierzły to Zakon, który się sadzi na nieochędostwie: ma zaiste naganę zbytnie pilnowanie ochędostwa, ale nie mniey i zbytnie zaniedbanie iego.

ROZDZIAŁ XXVI.

O ćwiczeniu w Oficynach między Bracią.

1. Naostatek w Oficynach, a naybardziey w Refektarzu, w Kościele, Dormitarzu, i w inszych, do których zwykł uczęszczać Konwent, albo Zgromadzenie, chociaż i na mieyscach prywatnych, niech się zachowuią obyczaynie, i spokoynie. Nigdy za okazyą roboty iakiey, przez gadanie i kołatanie, Braci modlącey się, uczącey, albo śpiącey, niech nie

przeszkadzaią. *W Oratorium żaden niech nic nie czyni* (Aug: Regul: c. 7.) *tylko to, na co uczynione iest, zkąd i imię wzięło. Zaczym, ieśliby snać niektórzy, oprocz godzin postanowionych, modlić się chcieli, niech tym nie będą przeszkodą, którzyby tam co robić umyślili.* Gdy przez Dormitarz pod czas uspokoienia brackiego idą, nie poprostu, ale iakoby dybiąc, niech chodzą. Ścieląc łożko, albo inszym iakimkolwiek sposobem, śpiących nie bez nagany przebudzaią. Wstaiąc z łożka, niech ie przystoynie okryią, żeby na kształt bydlęcego legowiska, niezostało nieuslane.

2. O prywatnych mieyscach mowić, ieśli się komu sprosna rzecz zda, niech wie, iż sprośnieysza, gdy się tam co nieostrożnie czyni. Tam nieprzystoi, żeby iako owi coby zaraz od przeziębnienia zginąć mieli; odzienia na się nakładzionego wiele nosili. Tam Zakonnik z wielkim milczeniem, a głowę głęboko okrywszy bydź ma. Tam rozmawiać, a bez potrzeby tam i sam głowę odkrywszy poglądać, nie rzekłbym, żeby to nie zakonnicza była, ale rospustna. Tam w ułożeniu rąk i szaty, potrzeba zachować poczciwość. Tam każdy uczciwy z pilnym staraniem przestrzega, aby przez niego, albo przez iego nieostrożność, kto się nieobraził. Tam i w ogrodzie i gdzie indziey na mieyscach pospolitych, kędyby Bracia, albo i kto inszy obaczyć mógł, uryną

niech nie pokrapiaią; Bo iako mòwi ieden: *Wiele rzeczy mogą ſię uczciwie czynić, ktore ſię widzieć uczciwie nie mogą.*

3. O każdey rzeczy z osobna do ćwiczenia po wſzyſtkich Oficynach, i inſzych mieyscach należycie, zaledwie, albo nigdy mogłoby ſię w osobności wypisać. Jednak do wiela rzeczy może ſię przydać upatrowanie ćwiczenia, z nauk wyżey powiedzianych. We drzwiach albo Oficyn, albo gdzie ieſt poſpolite dla Braci przeyście, a naywięcey około weyścia na mieysca prywatne, kędy na potrzeby idący i wracaiący widzieć ſię mogą, poczciwi Bracia nigdy niech nie czynią ſtanowiſka. Gdy też wchodzą, albo wychodzą z taiemnieyſzych Oficyn, drzwi za ſobą niech zamykaią, żeby nadchodzący Swieccy, Braci nieznalezli niegotowych. Nigdy świeckich, chociażby dobrze znaiomych, do oglądania Oficyn niech nie zapraſzaią. Jeśliby kiedy na niektòrych prożbę pokazać ie przyſzło, mieſzkania tylko poſpolitſze, a nie wewnątrz po każdym mieyscu, z osobna, albo po kątach chodząc; ale w progu iak nayprędzey, ileby poczciwość dopuściła, pokazuiąc, cokolwiekby od ich poſtrzeżenia ochronić mogli, niech ochronią i pokryią. *Nie ieſt to Zakon, kędy wſzyſtko wſzyscy widzą.* Na mieyscach gdzieby było Braci zgromadzenie wielkie, żadnym ſposobem niech nie bawią przychodzących. Te ſłabiuchne rzęczy

maluczkim wypisuiąc, wielkim pod okulary dą: ale gdzie pomaga, niedbać nic na pośmiewcę.

ROZDZIAŁ XXVII.

O ſposobie zachowania ſię na każdym mieyscu między Swieckiemi.

1. Teraz nauczyć ſię ieſt potrzebna: iako w gościnie, w drodze, w Kościele, w domu, w mowie, w iedzeniu, między świeckiemi i obcemi, nowi Bracia zachować ſię maią. Jeżeli kiedy wychodzą z domu, przeſtrzegać im potrzeba ćwiczenia, względem towarzyſtwa, i ſamych ſiebie. Towarzyſka pociecha, i uczciwość, Zakonney przynależy powaźności. Dla tegoż w gościnie, osobliwie przy ſtarſzym z którymby byli, zawſze tuż z nim chodząc, od niego choćby pod iednym dachem byli, żadnym ſposobem niech ſię nie odłączaią, aby ich przynaymniey zawſze beſpiecznie widzieć mógł.

2. Samych ſiebie zaś, ile do oſtrożności mowy, Habitu, i członków ułożenia, w karności niech zachowuią. Niech w koło nie pogladaią po ulicach mieyſkich, iako Mędrzec (Eccl: 9. & Psal: 118) *Niech odwracaią oczy ſwoie, aby ſię nie nasycały marnością.* Y od rozmow z świeckiemi niech mądrze uchodzą. Ręce ſwe niech zakonnie układaią. Nigdy między

dzy

dzy ludźmi z odkrytą głową, albo w czapeczce, albo inaczey nieobyczaynie, niech nie chodzą. Ale ani do świeckich, albo Zakonnikow mieszkania, z prędka bez wiadomości ich, niech niewchodzą: ale ozwawszy się u drzwi, albo trochę zakołatawszy, albo inakszym iakimkolwiek sposobem, przedsięwzięcie, albo wolą swą, niech opowiedzą. *Mąż ćwiczony*, mòwi (Eccl: 11.) Mędrzec, *postoi u drzwi*. Ale ani bez przewodnika po mieszkaniach świeckich ludzi, albo po Zakonnych Oficynach włoczyć się maią.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O sposobie zachowania się w drodze będącym.

1. Gdyby oprocz domu w drodze z świeckiemi ludźmi byli, i ile do towarzystwa, i ile do samych siebie, ostrożnie, i zakonnie maią się zachować. Jle do towarzystwa; od niewiast, figlarzow, i względem niebespieczeństwa od osob o gusła białogłowskie podeyźrzanych, wystrzegać się maią. Z takiemi osobami towarzystwo osobne Zakonnym ludziom, chybaby snadź na godzinę, w sprawie duszne go zbawienia, nieprzystoyne iest. Maią się iednak rozumnie od społeczności takich odłączać. Sami zaś Bracia w drodze ieden od drugiego nie maią się nazbyt oddalać, tylko tak, żeby się przynaymniey społecznie widzieć i słyszeć łatwiey mogli. Nie iest rzecz bespie-

czna, ani przystoyna Zakonnym osobom, ktòrym przynależy dwiema iść, iednemu od drugiego daleko odsadzać się, i takie rozdzielenie bywa im z niebespieczeństwem, na potkaniu zaś będącym bywa zgorszeniem.

2. Jle do samych siebie, maią sobie w uczynkach i słowach zakonnie postępować. W uczynkach ma się uczciwość, nabożeństwo, i rozsądek pokazować. Dla uczciwości, rospuszczenia tak ręku, iako i inszych, które przechodząc się, albo inaczey iakożkolwiek bydź mogą, niech się koniecznie wystrzegaią. Wiele bowiem ztąd nieprzystoynych rzeczy (iako się doświadczyło) nastąpić może; gdyż częstokroć ludzie, ktòrych się niewidzi, upatruią co się czyni. Nie trzeba ramion znacznie obnażać, ani zbytnie szat podpasować, albo ich inaczey nie zakonnie trzymać. Zaś to nabożney Braci przynależy, Kościołom, gdy mimo nie idą, także i krzyżom, nabożnemi ukłonami uczciwość czynić. Cmentarzow zaś bez modlitwy za umarłych, żadną miarą nie przemiiać. Do rozsądku należy, wszystkie rzeczy, które się czynić maią, uważaniem poprzedzaiącym umiarkować; a czego się niegodzi, chronić się: bo kto o przyszłych rzeczach nic nie pomyśli, we wszystko nie ostrożnie wpada. Pomiarkować trzeba, według rady starszego, pracą chodzenia w drodze, żeby ducha nabożeństwa niegasili. Mszy Swiętey słuchać, także

świętego upomnienia na Kazaniu, które czynią dla ludzi, jeśliby było. A nadewszystko, nayprzód, zawsze powinność Boskiego obrzędku, nabożnie odprawić, aby się Bracia raczey Kursorami, a niż Zakonnikami bydź niepokazowali, a przeciwko Zakonnemu przedsięwzięciu, czynić się z przypadku przedniey rzeczy nie zdali. W uroczyste Swięta, od chodzenia w drogę zatrzymać się słuszna. Strzedz się przy drogach spania, iako niebespiecznego i nieprzystoynego, ani późno, albo u podeyżrzanych osob, gospodą nie stawać.

3. Cwiczenia w słowach, tak w materyi, iako i dźwięku przestrzegać maią. Jeśliby się potkali z ludźmi, maią ich pokornie pozdrawiać; starszych to będzie wspol idących powinność, i tych, z któremi niekiedy mówić się przytrafi, cokolwiek ku zbudowaniu i pociesze ich powiedzieć. Grzeszących przy obecności ich, nie surowie, ale z skromnością i pokorą upomnieć, i do dobrego racyami, i łagodną rozmową przywodzić, a nieiakim sposobem (Mar: 16.) wszelkiemu stworzeniu Ewangelią opowiadać. Swięty Filipp (Act: 8.) rzezańca na drodze ochrzcił. Błogosławiony Marcin Swięty (Sulpit: in vit: S. Mart:) łotra drogę z sobą odprawuiącego nawrócił. Jeżeliby zaś przy nich nie było ludzi, o Bogu słowa brackie, żeby były, przystoyna iest: on bowiem w drodze będącym, (Luc: 14.) a o so-

bie rozmawiaiącym uczniom, ſtał ſię podrożnym towarzyſzem. Na ten czas przykłady Oycow Swiętych, albo inſze którekolwiek dobre uczynki, któreby albo zapaliły afekt, albo przynaymniey nauczyły rozum, dla ulżenia podrozney pracy, mogą ſię powiadać. Bardzo nie zakonna rzecz ieſt, nieumieć czasu, tylko na ladaiakich, a pletliwych powieściach zażyć. *Biada milczącym* (Aug: 1. Conf: 14.) *o Tobie Panie, albowiem ſiła mowiący, niememi ſą.* Zwykli Bracia albo Litanie, Psalmy pokutne, Gradualne, i tym podobne, albo weſpoł, albo ſami przez ſię odprawować, a naywięcey przed Tercyą, albo też na świętym rozmyślaniu zabawiać ſię.

4. Naoſtatek, ilekroć ſpolney rozmowy słowa między niemi bywaią; zaprawdę przyſtoi, żeby dźwięk był niſki. Dla tegoż głośnego gadania, które zawſze Zakonney osobie nieprzyſtoyne ieſt, zgoła niech ſię ſtrzegą, naybardziey między chroſtami i lasami będąc: ponieważ według poſpolitey przypowieści: *iż gay uſzy, a pole oczy ma, mowią.* Od wſzyſtkich tedy rzeczy, o których przed świeckiemi powiadać nie chcą, na mieyscach cierniem, albo chroſtem zarosłych, koniecznie niech ſię wſtrzymywaią, chybaby ſnać co po cichu, a łacińſkiemi słowy mówić chcieli. Pożałowania godne zawſtydzenia, niektórym mniey oſtrożnym, iż ſię ztąd wielokroć przytrafiały, powiadaią.

5. Niech nie ſpiewaią w drodzę, naywięcey według noty świeckich piosnek, chociażby dobre rzeczy, gdyż proſtacy niezrozumieią tylko po nocie. A oprócz tego nieprzyſtoi Zakonnikowi w ſpiewaniu, zwłaſzcza nie czasu ſwego, głośno i wysoko ſpiewać. Jeżeliby ſnać ktòrzy roſpuſtnych, albo głośnych dyſputacyi, słownych poswarkow, albo i inſzych, które materye obrazy idącym podać mogą, chronić się między ludźmi zaniedbywaią, nierozumiem, żeby ſię tacy Pana Boga bali, albo o Zakon, iaką żarliwość mieli. Kto Zakonu ſwego zgorſzeniu nie zabiega, poczciwości ſwoiey krzywdę czyni i zbawieniu. Kto prawdziwym ieſt ſynem Zakonnym, naymnieyſzego zgorſzenia iego nie lekce ſobie waży.

ROZDZIAŁ XXIX.

O ſposobie zachowania ſię w Kościołach cudzych.

1. Przyſzedłſzy na mieysca ludzi zakonnych, albo świeckich, gdy do Kościoła, ieśliby na ktòrym mieyscu był, przychodzą: na weyściu do Kościoła on ſobie wierſzyk (Psal: 5.) niech przypominaią. *Wnidę do domu Twego, pokłonięć ſię w Kościele Swiętym Twoim, w boiaźni Twoiey*; a odkrywſzy głowę, znak Krzyża Swiętego na ſobie z uczciwością czyniąc, przed Ołtarzem, albo na inſzym miey-

scu modlitwie ſposobnym, na któreby poſzedł ſtarſzy, pokornie poklęknąć maią. Gdzie według wſpomożenia Bożego pokornie ſię modląc, ſpołecznie z modlitwy powſtawſzy, udać ſię mogą do tych rzeczy, które według przedſięwzięcia potrzeba im było odprawić. Kościoły bowiem, iako osoby Ewangelickie i Kościelne, zawſze: nayprzòd, ieżeli ſposobnie możemy, nawiedzać powinniśmy; za Swiętych, którzy nas w Zakonie poprzedzili, i owſzem ſamego Zbawiciela przykładem, o którym Błogosławiony Ewangeliſta Mateuſz (Capite 23.) gdy do miaſta Jeruzalem wſzedł, powiada, (Joan: 2.) iż do Kościoła Pańſkiego wſtąpił. Na które mieysce (Glos: ordin: in Math:) mòwi tłumacz: *Jż wſzedłſzy w Miaſto, nayprzód Kościoł nawiedził, daiąc przykład nabożeńſtwa: żebyśmy i my gdziekolwiek idziemy, pierwey dom modlitwy, ieżeli tam ieſt, nawiedzali.*

2. Przy uroczyſtości także Mſzy Swiętych, albo też przy Boſkim obrządku z obcemi weſpoł będąc, niech ſię zachowaią pokornie i uczciwie; w ſiedzeniach ſwoich, niech nie ſtoią, iako Panowie przedni, albo iako chłopi ſpracowani, o obrządku Boſkim nic nie myśląc, ale i do Kſiąg, ieśli potrzeba przymuſza, poczciwie mogą przyſtąpić, obrządek Boſki odprawuiących, z powagą iednak i ſkromnością, tak w głoſie, iako i w geſtach za-

chowaną, pokornie wſpomoc mogą. A ieśliby dla uchronienia ſię przechadzek, nie mogli ſię do Kſiąg przyſtąpić, przecię iednak poſpolitſze rzeczy, ktòreby umieli, wolno im z drugiemi, ſuczciwie iednak i bez wrzaſku, albo głosu wynieſienia, ſpiewać. Do ſpiewania zaś czego osobnego, i trudnego, iako ieſt Alleluja, Reſponsoria, i cokolwiek inſzego, żadnym ſposobem z świeckiemi niech ſię niełączą, ieśli ſię tego uchronić będą mogli dobrym ſposobem.

3. Na ten czas także nie tylko w przerzeczonych, ale też w uczciwym zachowania ſię ſposobie, ile do karności Zakonney patrzenia, mòwienia, Habitu iednakości, i uczciwości ostrożność mieć trzeba. Przyganna ieſt poglądać tam roſpuſzczonemi oczyma, albo rozmow, gdy ſię obrządek Mſzy Swiętey odprawuie, pilnować: czego na ten czas i świeckim Klerykom prawo Duchowne zakazuie, albo przez iaką rzecz świeckie obyczaie w Habicie pokazować. Ztąd niegodzi ſię tam między ludźmi kaptura zdeymować, tylko na Ewangelią, albo też na inſze, na ktòre z uchwalonego zwyczaiu poſpolicie to zwykło ſię czynić.

4. Naoſtatek, dla iednoſtayności, gdy ſą przy obrządku Boſkim, niech będą oſtrożnemi we dwu rzeczach. Jedna ieſt, żeby różnością ſwoią w tych rzeczach, ktòre od uczciwości nieuſtępuią, drugich nie gorſzyli, to ieſt: aby na

Magnificat na Nieszporze, na Quicunque vult, na Prymię, albo na insze tym podobne, gdy drudzy z uczciwością stoią, oni także nie siedzieli, choćby na ten czas sami obrządku onego Boskiego nie mówili. Druga iest, aby w staniu, siedzeniu, i w przyklękaniu, byli, wzaiemnie iednakiemi, żeby oraz z niemi siedzieli, stali, i przyklękali, którzy serce iedno, i iednę duszę maią mieć; powierzchnie różnemi niepokazowali się bydź. Jednostayność obyczaiow, wspomaga i pokazuie iednostayność umysłow. Starszego zwyczaiowi ma się towarzysz pokornie nakłaniać.

5. Zakonny zwyczay, z niemi wespoł obrządek Boski odprawuiąc, zachowuiemy, gdy inszym nakłaniania Zakonnego sposobu nieświadomym, czasu Swięta uroczystego, na wszystkie Kollekty, twarzą do Ołtarza obròconą z uczciwością stoiąc: na wspomnienie Jmienia Błogosławioney Panny, i tych Swiętych tylko, ktòrych się z zwyczaiu osobna pamiątka czyni, nakłaniamy się. W feryą zaś na wszystkie modlitwy przyklękamy; na Prefacyą zawsze, i, gdy się mówi Agnus Dei, zwyczay iest stać. Jednak, ieśliby kiedy u obcych przyszło im Mszą Swiętą odprawować, sposobu Zakonu swego w Celebrowaniu, dla okażyi iednostayności, niech nieodmieniaią, ani go opuszczaią, chybaby inaczey uczynić potrzeba przymuszała: żeby iako niestateczni, i sposo-

bu własnego nie maiący, z różnemi Kościołow zwyczaiami, bez rozmysłu odmieniali się. Mogą iednak w dawaniu błogosławieństwa po Mszy Swiętey, według zwyczaiu krainy wziętego, i we wszystkich tym podobnych, któreby nieczyniły sromoty sposobowi Zakonnemu, Kościołow, w którychby byli, zwyczaie zachować.

ROZDZIAŁ XXX.

O zachowaniu ćwiczenia w gospodzie.

1. W gościnnym domu, gdyby byli, we wszystkim niech się staraią zachować pokornie i mądrze, około przestrzegania karności Zakonney, pokorę przeciwko osobom w społkowaniu niech pokazuią, osoby zacnieysze niech czczą pokornie; osobom zaś podleyszym i ubogim, iako Braci swoiey, towarzysko i łaskawie niech mówią. Społkowanie także, żadnego znaku pychy niech niepokazuie. Nigdy na pierwszych mieyscach niech nie zasiadaią, iednak na nię zaproszeni, niech się ich niechronią; zawsze iednak przeciwko starszemu Bratu, któremu przednieysze mieysce dawać maią, we wszystkim uczciwość zachowawszy; Co się poczciwości, albo snać delicyom służyć zda, tego z pokory potrzebnie niechay się chronią, i uczciwą skromnością zbraniaią. Gdzie zaś starszego, albo towarzystwa przystąpi nalegamie raczey pozwolić, a niż długo odmawiać,

ſłuſzna. Słuchaiąc raczey, niż upornie ſprzeciwiaiąc ſię, zachowuie ſię pokora. Nagany godne odmawianie, gdzie iawne ſkinieniu ſtarſzego czyni ſię ſprzeciwianie.

2, Na łożkach ludzi świeckich bez braku, niech ſię niepokładaią we dnie, ani czeladzi domowey wyciąganiem uſługowania, niech ſię nieprzykrzą: Przynależy ubogim na małe przeſtawać: i ſamey potrzebie według czasu i mieysca uymować. Nigdy im goſpodarſka towarzyſkość, albo iakiego ſpowinowacenia bliſkość, beſpieczeńſtwa niech nie czyni: iako w domu roſkazować, o dworne ſię rzeczy pytać, albo o ſprawach domowych, albo o czeladzi wywiadowanie ſię, albo w roſporządzanie znowu ſię wdawać nie należy, którzy własnego goſpodarſtwa pieczołowanie, żeby Bogu (Math: 10.) wolniey ſłużyli, porzucili.

3. Mądrość im zaiſte potrzebna ieſt, aby byli w ſtraży około ſamych ſiebie opatrzni. Ztąd Apoſtoł (Gal: 4.) *W mądrości prawi chodźcie do tych, ktorzy nie z wami ſą.* Y ſam Pan (Math: 10.) *ſtrzeżcie ſię*, mówi, *od ludzi.* Oſtrożnie tedy w rozeznaniu ćwiczenia Zakonności, nietylko między ludźmi świeckiemi, ale też i między domowemi niech ſię zachowuią. *Zadnego mieysca* (mówi ieden) *nie rozumiey bydź bez widza.* Powiadał ieden Brat, iż w niektórych domach świeckich ludzi, poſtrzegł taiemne okienka, przez które

wſzyſtko to, co w domach onych mieſzkaiący czynili, za ich niepoſtrzeżeniem iaśnie widzieć mogli. Lecie w południe czasu przesypiania leżąc, iakie ieśli mogą, na Habit przykrycie mieć, przynaymniey aż do pasa niech maią: żeby kiedy ſpiąc między ludźmi, nieprzytrafiło ſię im iako nie przyſtoynie odkryć. Nazbyt godne rzeczy wſtydu, że ſię ztąd niektórym przytrafiły, powiadaią.

4. Trzeba wſzędzie mieć mądrość i oſtrożność opatrzności, około osob, mieysc, ſpraw, i rzeczy, ieżeliby które mieli do ſchowania. Około osob, aby ſię nazbyt ludziom niezwierzali, chociażby byli nayznaiomſi i naypokrewnieyſi. Oſtrożni niech będą we wſzyſtkim co mówią, albo czynią; Duchowny człowiek ow ieſt, który wſzyſtko (1. Cor: 3.) rozſądza, a onego nikt nieſądzi, i każdą ſprawę ſwoię, troiakim uważeniem poprzedzi. Nayprzód zaiſte czyli to, co może, godzi ſię; potym ieśli przynależy; naoſtatek, ieśli pożyteczno ieſt. We wſzyſtkim ſamych ſiebie iako ſługami Bożemi niech pokazuią. Niech będą w poyźrzeniu, geście, i w każdey ſprawie ſwoiey poważni, (Ex Bern: 3. de Conſid:) zakonni i ſkromni, iako przynależy Swiętym. Jeſt iednak nieiaki ſposob pomiarkowania Zakonności: dla tegoż nie potrzeba bydź nazbyt obserwantem. Da przyſtoyny ſposób między ludźmi wzgląd na osoby. Stan i rozmaitość ludzi różnią, ró-

żności zachowywania potrzebuie. Umie się obchodzić mądry z różnemi różnie, ze wszystkiemi iednak ostrożnie. Będzie prostym, nie głupim, pokornym, nie boiaźliwym, skromnym, nie pieszczonym, wesołym, nie rospustnym, rozmownym, nie wielomownym, albo przeszkadzaiącym. Y owszem należy to mądremu, tak (ieżeliby rzecz potrzebowała) od surowości życia czasem ustąpić, żeby iednak skromności ani w samym osłabieniu nieopuszczał. Może pod czas poważności rozsądek osłabieć, nie opuścić się. Naganne iednak osłabienie iest, gdzie na przystoyność, albo pożytek względu nie masz. Mądry Pański sługa, umie pożytku owoc z swego osłabienia przynieść. Do tego że potrzeba mieć poczciwym wzgląd na przystoyną osób uczciwość; z uczciwszemi niech się zawsze łączą.

5. Białychgłow, tak powinnych, iako i inszych, ostrożnie iako mogą, towarzystwa niech strzegą, także przed ich zbytnie towarzyskiem posługowaniem, i od dotknienia, niech zgoła ustępuią. Zadnym sposobem niech tego niedopuszczaią, żeby im białogłowa nogi umywać miała. Gołey zaś ręki białogłowskiey dotknąć się, albo do iey głowy, albo ciała, gdziekolwiek bez słuszney i iawney przyczyny rękę ściągnąć; ktoż wątpi, iż to iest wszelakiey zakonney uczciwości rzecz nienależąca? kiedy Zakonnik z białogłową siedzi, albo rozma-

wia, ręce swoie schować i do siebie przymknąć mą, które także kiedykolwiek z osobami obcemi rozmawia, wespoł złożone, i iakoby społnie związane, albo inaczey Zakonnie w rękawach mieć, przystoyna rzecz iest. Rozmowa karności Zakonney potrzebuie. Nigdy białogłowy, chociażby powinowactwem niewiem iakim sobie bliskiey, bądź siostry, bądź wnuczki, choćby dziecinami były, ale ani Matki własney snadniey niech nie całuią. Koniecznie niech się strzegą pocałowania białogłowskiego żołnierze Chrystusowi: gdyż nawet i Męszczyznom pocałowania dawać nieprzynależy; chybaby snać gdzie od własnego Oyca, albo od inszych poczciwych osob, według zwyczaiu, a bez zgorszenia uchronić się go nie mógł. Zakonney osobie zakonna uczciwość, tym i owym osobom, usta na pocałowanie podawać, nie dopuszcza. Naostatek z niebespieczeństwem duszuym towarzystwo z niewiastami bywa. Dla tegoż, iako naucza (S. Bon: in hist: S. Francisci c. 5.) ieden Swięty: Wszędzie z niewiastami kosztować przytomności, a niezabawiać się nią: ale iakoby przemiiaiąc, białymgłowom dawać się ma przystęp nieiako uchodzący. *Bespiecznieysza iest* (D. Hier: tom: 1. ep: 47.) *nie moc zginąć, niż przy niebespieczeństwie nie zginąć.* Owego zaś ani czystym nazwałbym, ani poczciwym, który albo białogłowy dotknąć, albo iey dotknienia dopuścić nie wstydzi się.

Jakoż bowiem dotknąć się godzi? na co patrząc się nie godzi? Na zachowanie serdeczney czystości, i powierzchne zmysłow ćwiczenie, zachować się ma.

6. Mieysc tedy, które do niebespieczeństwa, albo do podeyźrzenia przyczynę dać mogą, ostrożnie niech się chronią: ani sami z białogłową na mieyscach takich, i na mały czas, niech się nie bawią. Pani niektòra, (Nota) iako powiadaią, gdy dway Zakonnicy do iey domu wstąpili, iednego z nich zaprosiła osobno do komory, iakby nieco taiemnie maiąc mu powiedzieć; ktòrego, gdy wszedł, zaraz do sprosności pobudzaiąc, przysięgła statecznie, iż przeciw iemu, iakby sobie gwałt czyniącemu, (ieśliby zaraz na iey złą wolą pozwolić niechciał) wołać miała. Tedy on Brat od Boga nauczony, pierwey niż niewiasta wołać poczęła, na Brata wspołtowarzysza, który z wielą osob w przysionku domowym był, wielkim głosem zawołał: aby mu zaraz Książki przyniosł żądaiąc: i takci za przyiściem Brata niewiasta niecnotliwego przenagabania poprzestać musiała, a Brat ludzkiey sromoty uszedł. Powiadaią, iż niektórych dla podobnych przyczyn, sromotnie lżono, i srodze bito. *Kto się tedy* (Prov: 11.) *strzeże sideł, bespiecznym będzie.* A kto się niestrzeże, iest albo nayglupszym, albo niecnotliwym, ani iego wymowki przyimować nie trzeba. W nocy ieśli przed dom w gospodzie na potrzebę wychodzą, we:

ſpoł zaiſte i z światłem, iako ſynowie światłości, niechay chodzą.

7. Nakoniec, na odprawowanie ſpraw światowych ludzi świeckich, Zakonnik nieuważnie nie ma ſię wdawać. Jeśli o ſprawę duſzną idzie, użyczyć w prawdzie porady potrzeba, i proſić iey od tych, ktòrzy maią powinność i umieiętność radzić; Jnaczey nie ieſt to żołnierza ſłużącego Bogu, znowu za okazyą powinnych, albo przyiaciół, plątać ſię świeckiemi ſprawami, ktòrych ſię umieraiąc światu wyrzekł. *Niezbożnym ieſt, kto na duſzę ſwoię, dla rodzicòw ſwoich okrutnym ieſt.* Ale ani liſtow ludzi świeckich do odnieſienia, albo do oddania komu, nie maią przyimować, chybaby o ich ſposobie ſprawę iaką podobną pobożności maiącym wiadomość była. Ani to prawdziwym Zakonnikom należy, żeby także i ſłow, bez piſania w ſprawach takich, byli orędownikami, albo rzecznikami. Ale ieśliby ich na to zaciągano, niech powiedzą, iż przez inſzych, ktòrym ſię godzi, uczynić to mogą.

8. Około rzeczy chowania, bądźby to Kſiążki, albo co inſzego z ſobą przynieśli, niech nie będą niedbałemi; ale wſzyſtko, a osobliwie Kſiążki niż te z ręku położą, albo z zanadrza, pewney i wierney osobie niech polecą, ktòraby ie pilnie ſchowała, i potym wcale oddała. Same także osoby, ktòrym ſię te rzeczy zlecaią, o dobre ſchowanie maią bydź napomnio-

ne. Na noc iednak ſposobniey dla niebeſpieczeńſtwa na mieyscu bliſkim, i pewnym chowaią ſię. Albowiem ieden Kſięgi, które dał był ſchować, za przypadkiem nagłego zapalenia utracił.

ROZDZIAŁ XXXI.

O ćwiczeniu w ſłowach między świeckiemi.

1. Cwiczenie Zakonne w ſłowie, Braci młodey i nowey, osobliwie między ludźmi obcemi potrzeba zachować: aby nierychło, oſtrożnie, i cichym głosem mówili. Nierychło, żeby aż do pytania milczeli; ſpytani, żeby ſtarſzemu Bratu odpowiedź zlecali; chybaby ſnać z ſtrony ſwoiey o rzeczy małe, zwłaſzcza do ſwoiey potrzeby należące, iako o pokarmie, piciu, i tym podobnym pytani byli. O takie potrzeby może każdy, za ſiębie iednak, nie za towarzyſza, bez iego pozwolenia, odpowiedzieć. Spolnego pozwolenia odpowiedź potrzebuie, która ſię o ſpolney potrzebie daie.

2. Oſtrożnie, żeby z rozmyſłem mówili, *aby nayprzod dwa razy do uważenia, a niż raz do wymowienia przychodziła mowa:* naywięcey ieśliby ſnać, gdy ſię ſtarſzy zabawi, o Zakonie, o osobach nie przytomnych, o nowinach, albo znacznych inſzych rzeczach pytani byli. O ſprawach Zakonnych, iako o ſposobie poſzczenia, o milczeniu, i o inſzych tym podobnych, ſpytani,

ſpytani, nowemi ſię bydź w Zakonie niech po-wiedzą, do ſtarſzego na ſpytanie o to odeſzlą, żeby ſnać rozumieiąc, że dobrze i mądrze od-powiadaią, czego głupie, i coby ſię zgoła mó-wić nie miało, nie wyrzekli. Sekretow Zakon-nych, choćby niewiem iakiemu Zakonnikowi, albo towarzyſzowi niech nie obiawiaią, ani Sta-tutu iakiego oznaymuią, chybaby to, co ſię ſnać ſposobnie taić nie może, i to także nie Statutem, nie przykazaniem, ale tylko Zakon-nym w domu zwyczaiem nazwali: aby za ich odpowiedzią nie zatrzymała ſię powinność ta-iemia nie w domu, żeby świeccy ludzie, ieśli-by kiedy co przeciwnego ich powieści obaczy-li, nie rozumieli Bracią za przeſtępcow Zako-nu ſwego, gdyż wiele rzeczy ſłuſznie, za Za-konnym, albo za Przełożonych otrzymaniem pozwolenia, odmienić ſię mogą. Zakon ſwoy, nigdy do osobnych osob nie przyſtępuiąc; ale, ieśliby potrzeba było, w powſzechności tylko, bez porównania, albo uwłoczenia inſzym Za-konom, niech zalecaią. Naygorſzy wychwa-lania ſposob, ſamego ſiebie, z inſzych krzy-wdą, chwalić. Złośliwy bardzo zepsowania wy-ſtępek uwłoczenie, które ſzpeci duſzę, Boga o-braża, bliźniego gorſzy.

3. A iż iako (Sap: 1.) napisano: *Mowa ta-iemna nadaremno nie poydzie, i zgiełk ſzem-rania nie zatai ſię*, tym, przy których ſię u-włacza, zgorſzenie ſię gotuie. Jawna tedy, iż

gdzie prawda, a prawda potrzebna przyczyną nie ieſt; tam ani ſłuſznie zgorſzenie iakie od kogokolwiek uczynić, ani ſprawiedliwie roſkazać, ani bez winy na nię ſię pozwolić może. Jeżeli o Osobach nie przytomnych, zwłaſzcza o Zakonnikach co opacznie wſpominano, zawſze za ſtroną nieprzytomną mówiąc, żadnym ſposobem na pobłażanie obmowcom niech ſię nie nakłaniaią. Przytrafia ſię to czasem, iż niektórzy bardziey dla doświadczenia, a niż umyślnie o tych źle mówią. Przypomniał to (iako powiadaią) ſtarzec ieden wiary godny, iż raz człowiek świecki, do niego przyſzedł, który przeciwko niektórym Zakonnikom zdał ſię bardzo naſtępować: Brat temu mężnie ſię zaſławiaiąc, onegoż ilekroć przyſzedł iednaką zawſze ſtatecznością odprawił, a obwinionych według możności wymawiał. Zadziwi ſię obmowca przyiacielſkiey onego ſtarca ſtateczności; oznaymił nakoniec, iż to na doświadczenie wzaiemney miłości przeciwko ſobie onych Zakonów czynił: przydaiąc także, żem Zakon waſz, ſtarca tego, który inſzych bronił, przed niektórym obwinionego Zakonu Bratem, dla podobney przyczyny źle wſpominał; a iż ów Brat ſłowa obmowne na przodku iakokolwiek, potym zaś mniey zbiiaiąc, nakoniec obmowcy pozwolił mieysca: czym tenże świecki niezbudowawſzy ſię, ale raczey obraziwſzy, powiedział, iż u tych prawdziwey miłości nie maſz,

którzy na spolne przypuszczenie obmowisk nic niedbaią. Naostatek, Zakonnikiem ten nie iest, który obmowiskami się bawi, albo sam się karmi cudzemi.

4. Niech się strzegą także, żeby nie byli nowinek, chociażże dobrych i podobnych do prawdy odnosicielami. Zakonnym osobom często nowiniarzami bydź nie przystoi. Fałsz, który się często do nowinek przymięszawa, albo którzy przez dwoiakich powiadaczow powtarza się, pierwszym ich Autorom bywa przypisany. Ztąd (Cato) iest: *Nowin strzeż się, żebyś nie był za nowego Autora poczytany.* W rozmowie niech będą uczciwemi, i poważnemi, ani się w słowach świeckich ludzi i do śmiechu pobudzaiących, świeckiemi niech nie pokazuią. Słudze Bożemu o Panu Bogu mówić przynależy; aby się ziściło ono (1. Petr: 4.) co napisano: *Jeśli kto mowi, iako mowy Boże* Jnaczey bowiem słowa prożne (Maht: 12.) myśli pokazuią prożność. *Z obfitości serca usta mowią.*

5. Około głosu, dźwięku w mowieniu niech przestrzegaią, aby iako się gdzie indziey dotknęło, był cichy, oraz i łagodny. Przyganny zgoła iest Zakonnikowi mowienia sposob, ieśli znacznie w rozmowie pospolitey głos podwyższa; niech na tym dosyć ma, iż blisko niego stoiący mogą zrozumieć mowiącego słowa. Mądrego iest mowić łagodnie, a cicho.

Noc zaś ieſzeze więkſzego zniżenia głosu potrzebuie: Noc bowiem ieſt czas milczenia i uſpokoienia. W nocy naybardziey po Komplecie głośno (iako i przedtym) mówić milczenia poważności zaniedbawſzy, świeckich to ieſt ludzi niedbaiących o uczciwe Zakonne. Dla tegoż Bracia poczciwi, gdziekolwiekby byli zawſze zakonnie w czym mogą, iakby między Bracią w Klaſztorze mieſzkali, w zatrzymaniu milczenia ſwoiego niech ſię zachowuią.

ROZDZIAŁ XXXII.

O ćwiczeniu w iedzeniu między świeckiemi.

1. Przynależy osobliwie z obcemi iedząc, żeby ſię uczciwie zachowali: aby ani w iedzeniu, ani w ſposobie iedzenia, albo przedłużeniu, albo w inſzych rzeczach, które nie ſą przyſtoyne u ſtołu, iako wiele mówić, albo powierzchne ciała, albo Habitu mniey uczciwe ułożenie, mogli bydź w niezakonności uznani. Około pokarmu niech przeſtrzegaią, aby ich dla wielości, albo iakowości, o wyſtępek obżarſtwa poſądzić nie możono. O pierwſzym Mędrzec (Eccl: 31.) mówi: *Używay, iako człowiek ſkromny tego, co przed cię położą, żeby cię, gdy wiele ieść będzieſz w nienawiści nie miano.* Ztąd między ludźmi świeckiemi nieprzyſtoyna ieſt, przed ſię położoną porcyą zawſze wſzyſtkę ziadać, albo do

ſzczętu wyprożniać miſkę; żeby ſnać ludzie więcey to obżarſtwu, a niż potrzebie nie przypisowali.

2. Między inſzemi zawſze trzeba mieć wſtrzemięźliwość około picia. Naganna to bardzo bowiem rzecz ieſt, ieśliby ich o zbytnie picie poſądzano; każdy Zakonny znak noſzący, na imię piianicy ſromotnie zarabia. Ta wada człowieka przed Bogiem i ludźmi wzgardzonym czyni. Na uchronienie ſię wady grzechu tego wyſtrzegać ſię maią, aby po iedzeniu, choćby ich winem częſtowano, nie częſto pili, albo gdyby ſię w społeczności napili, osobno bez gwałtowney przyczyny o picie prywatnie nie proſili; ani tam gdzie ſpią, aby napoy miał zoſtawać, koniecznie niech nie dopuſzczaią.

3. Po wieczerzy nie potrzeba ſiedzenia przy ogniu, a picia przedłużać. Siedzieć przy ogniu pragnienie wzbudza, i kubki wysuſzać przymuſza, obciąża ciało i wyniſzcza ducha, czas na mowach prożnych nie ſpodzianym prawie przeyściem trawi; rano na modlitwę wſtać, powinność obrządku nabożnie, iako potrzeba odprawić niedopuſzcza. A ten, który wyroku trzeźwości w wieczor nie zachowuie; częſtokroć rano ſłużby Boſkiey nieodprawuie. Zwyczayna to (Jerem: 36.) nieprzyiacielowi ludzie przy ogniu zwodzić. Przy ogniu Panem wzgardził (Joan: 16.) Krol Joakim, zaprzał ſię go Piotr, A żebyśmy ſobie o nocnym przepo-

wiadaniu przy ogniu, dla pożytku, albo odpowiedzi na pytania ludzkie nie podchlebowali; Przy ogniu w prawdzie Joakim słucha mów Pańskich, ale niemi gardzi. Przy ogniu Piotr o Chrystusa spytany grzeszy. O iak wielekroć słowom wieczornym trzeba strofowania porannego? Rano przepowiadaią uczeni, w wieczor zaś dokazuią nieukowie. A w tych wszystkich rzeczach poczciwiey gdzie indziey, niż przy kominie i kuflu, nauka się ludziom świeckim daie. Jeśliby iednak nabożeństwo ludzi świeckich nalegało o iakie przykłady, starszemu będzie należało postarać się, żeby iedną powieścią, i kilką iakich słow, ieśli potrzeba naleganiu ich dosyć uczynił. Odmienia iednak pod czas przyczyna radę, ani prawo nie daie się pomaszczeniu. Jednak trzeba się strzedz zabawiania takiego, ktore okazyą do wielomowstwa i picia podaie. Kto się grzechu uchronić pragnie, okazyi do grzechu niech się strzeże. Niech się tedy staraią tak w pokarmie, iako i w napoiu trzeźwość zachować, iako słudzy Boży i Zakonnie żyiący. *Jako wszystkie pożądliwości cielesne, przez wstrzemięźliwość* (Jsid: de Sum: bon: cap: 42 sen: 10.) *odcinaią się: tak wszystkie cnoty przez grzech obżarstwa psuią się. Duchowie nieczyści tam się wtrącaią,* (Jdem: c. 44.) *gdzie więcey iedzenia i picia widzą.*

4. Około ſwtórey rzeczy bardzo przeſtrzegać maią: osobliwie, żeby niepragnęli pokarmow roſkoſznych. Kto wino, albo dobre i mocne napoie, wyborne potrawy kocha, nigdy ſię w cnoty święte nie zbogaci. Tych wprawdzie używanie mierne pozwolone ieſt, zbytek i pożądliwość zakazuie ſię. Zawſze tedy niech im miło będzie od wybornieyſzych wſtrzymać ſię potraw. Z grubſzych potraw i niedrogiego, albo bardzo pomiernego napoiu, iakokolwiek potrzebie wygodzić ſię może: acz i ſamę potrzebę między ludźmi świeckiemi zwyciężać potrzeba. Kto ſię Zakonnikiem liczy, ſkromność Zakonną ma mieć; aby był w powściągliwości zwierciadłem inſzym. *Widokiem ſtaliśmy ſię* (1. Cor: 4.) *światu, i Aniołom, i ludziom.* Szczęśliwa wſtrzemięźliwość, która roſkazuie ſmakowi pieſzczonemu naczynie łasce Bożey oddane, od roſkoſzy światowych wſtrzymywać ſię ma. Trzeźwym bydź, Bogu ſię podoba, bliźniego buduie, Zakonnika zdobi, duſzy, oraz i ciału zdrowo ieſt. Jakoby zaś nieprzyzwoita rzecz była ubogim ludziom ſzukać potraw wybornieyſzych, a położonemi przed ſię nie kontentować ſię: o ſposobie przygotowania pokarmu ſporządzać, albo iakoby gotowano pytać ſię; napoy, albo potrawę iaką z osobna chwalić, aby z nich więcey przydawano, między obcemi lekarſtwa pokazować, kto mądry, a o tym niewie?

5. Sposob także poczciwy w iedzeniu potrzeba mieć: żeby się ani chciwie, albo z wielką skwapliwością, iadło, albo inaczey, mniey uczciwie. Siedzieć długo przy stole nie iest Zakonna. Y tego niech przestrzegaią, aby gdy insi ieść przestaną, oni iedzeniem, albo powiadaniem przy stole siedzących niezabawiali: gdyż to nie ludzka, ale więcey bydlęca przy stole przezuwaiąc dłużey się bawić. Mogą iednak, którzy potrzebę maią ostrożnie z pomiernością na początku iedzenia, gdy wszyscy spolnie iedzą, opatrzyć się.

6. Do tego: *Wszędzie*, iak mowi (4. Consid: in fine) Bernard Swięty: *powściągać trzeba języka nieuważnego, naywięcey przy bankiecie*: żeby snać do mówienia zbytniego, albo nierozsądnego nie rospuszczał się. *Milczenie*, mowi (Instit: Tom: 2. mon: ad Nov: c. 18.) Hugo: *przy bankiecie dla tego potrzebne iest: albowiem język każdego czasu, będąc do grzechu skłonnym, potknąć się może, niebespieczniey iednak, gdy się przez piiaństwo zapali, na gadanie rozwodzi się.* Rozsądek także mieć w słowach, taż tamże przyczyna radzi. Przy stole zaś z Bratem rozmawiać, albo przy nieuczonych łacińskich tamże, albo gdzie indziey słow używać, gospodarza także domowego, albo kogożkolwiek z inszych do iedzenia, albo picia często przynukiwać nieprzystoyna. Przychodzi mi na pamięć, co niektóra Matrona iednemu często do picia nalegaiącemu rzekła,

iako powiadaią; alboś prawi był ośIarzem wieśniakow i proſtakow, ktorzy często oſłow przynukiwać nauczyli ſię, daiąc znać, iż to ieſt własna tym, ktorzy pobudkami osobom dobre baczenie maiącym przykrzą ſię.

7. Potrzeba także ćwiczenie w ułożeniu ciała i Habitu zachować: żeby iedząc niepokładali ſię na ſtole, albo łokciami wſpierali, albo inſzym iakimkolwiek ſposobem nieprzyſtoynym ſprawowali ſię. Gdy iedzą głowy w kapturze żadnym ſposobem niech nieutapiaią, ale odkrywſzy twarz niech iedzą: Naoſtatek, Zakonnikom i ubogim, z cudzego ſtołu żyiącym, z porcyi przed ſię położoney upominki czeladzi posyłać, goſpodarſką powinność w domu iego odprawować, psy, albo koty, z ſtołu przeżegnanego karmić, (czego ſię i niektórzy świeccy ludzie chronią) nieprzyſtoyna ieſt.

Przednieyſza cząſtka dotąd ieſt, przygany żadney tym nieczyniąca, którzy pod inſzemi uſtawami żołd wiodą, albo według różnych mieysc i różności przyczyn różne ſtanowią uſtawy; uczciwe zaiſte i święte każde podanie ieſt, które za mądrością ſtarſzych w boiaźni Bożey ſpolnie podaie ſię, ſpolnie ſię zachowuie; zaprawdę z ſpolnego poſtanowienia zaczyna ſię Zakon, uczciwość z porządku powod bierze. Wſzelką rzecz porządną, uczciwość ozdoby mieć muſi. (*Kończy ſię pierwſza Część Zwierciadła karności Zakonney, na cześć Bogu w Troycy iedynemu.*

S. BONAWENTURY
Zakonu Braci Mnieyſzych
S. R. K. KARDYNAŁA.
Biſkupa Albańſkiego.

Serafickiego Doktora Kościelnego.

ZWIERCIADŁA CWICZENIA
Dla
NOWICYUSZOW
Część Wtora.

Przednieyſzą tey Kſiążeczki cząſtkę odprawiwſzy; Wtóra, ta niektóre rzeczy kończy, i dokłada tego, iakoby nowi uczniowie Chryſtusowi, do Boga, do ſiebie, do bliźniego, i do rzeczy także, które czasem chować, albo ſię niemi bawić przytrafia, poſtępować ſobie mieli: po któ·ychby znakach, różność o ſwoim nawróceniu rozſądzić mogli, iakimby ſię ſposobem potym do Profeſsyi przyięci ſprawować powinni, albo cokolwiek w niektórych Zakonnych obyczaiach zaprawili ſię.

ROZDZIAŁ I.
O poſtanowieniu względem Pana Boga.

1. Nadewſzyſtko ſerce ſwoie przez ſzczerą Spowiedź oczyſzczone, godnym Bogu

mieszkaniem niech przygotuią; ono wyprawuią i przyozdabiaią, nic tam plugawego, albo zaćmionego; nic tam i na godzinę nie zostawiać, coby ukochanego swego oczy obrazić mogło, niech nie dopuszczaią. Pokus i myśli złych pokornie i szczerze spowiadać się niech nie odkładaią. *Boi się bowiem nieprzyiaciel rady swoiey powierzyć temu, który iey nie tai.*

2. Potrzeba im upatrować, aby którzy się iuż stali naywyższego Króla żołnierzami wpisanemi, sami z sobą postanowili i umocnili, iż mu aż do końca wiernie służyć, ani dla żadnych pokus, ucisków, i utrapienia na potym od niego odstępować nie maią. *Przysiągłem*, mówi (Psal: 118.) Prorok: *i postanowiłem przestrzegać sądow sprawiedliwości Twoiey.* Zakon Swięty, do którego ich Pan z miłosierdzia swego wezwał, naygorętszą i naywiernieyszą niechay staraią się miłością kochać, i przy nim, iako przy nayśliczznieyszey i Bogu nayukochańszey oblubienicy, wiarą nienaruszoną zostawać.

3. Cokolwiek się im bądź szczęśliwego, albo przeciwnego przytrafi, zawsze Pana Boga nabożnym wysławianiem niech wychwalaią, aby choćby się potchnęli, bądź upadli, alboby iakąkolwiek przykrość odnieśli. Zawsze w ustach wraz ich niech brzmi chwała Boska. Zawsze, albo Błogosławiony BOG, albo bądź

pozdrowiona MARYA, albo coby do chwały Bożey należało niech mòwią, i to w zwyczay wprowadzić niech ſtaraią ſię, czego dla żadnego niedbalſtwa niech nie opuſzczaią. Cokolwiek sliczności, albo uciechy w rzeczach ſtworzonych znaydą, cokolwiekby ſię około ſtanu kondycyi ludzkiey, albo poſtanowienia przydało, wſzyſtko to niech maią za powod do chwały Bożey: i o wſzyſtkim, co ſię przytrafi, nabożnie niech ſię ſtaraią myślić. Na ſamym zaś początku wſzyſtkich ſpraw ſwoich, Pana Boga wzywać, a do ſamego intencyą ſwoię proſtować niech ſię przyuczą.

4. Modlitwy uſtawicznie niech pilnuią, ktòra nową w ogrodzie Pańſkim latoroſlkę zachowywa, pomnaża i umacnia. Niech ſię tedy przyuczą na iednę we dnie, albo w nocy godzinę, czas i ułacnienie ſobie obrać, kiedyby wròciwſzy ſię do ſiebie, a wſzedlſzy w mieſzkanie ſerca, modlili ſię w ſkrytości, (Math: 6.) Oycu ſwemu; a w ſercu ſkruſzonym i upokorzonym (Psal: 50.) wſzelkiego ſtworzenia Panu, beſpiecznie ſię ſtawili. Rano zaś (Psal: 5.) ſtawiał ſię Prorok Panu, bo kto rano nie będzie zasypiał, (Prov: 8.) do Boga, znaydzie go. Potrzeba uymować ciału, a ieśli ſnać nie zawſze, częſto iednak, odpocznienia ſpania porannego: gdyż pod tę godzinę Chryſtus (Math: 16.) zmartwychwſtał. Tedy ieſt czas do rozbiiania o opokę maluczkich,

do umartwienia ciała, i do uciechy duchowney nayſposobnieyſzy. Na ten czas duchowni ptaſzkowie, ſłodkie Bogu w ſerdeczney muzyce wyſpiewuią piosnki. Do tego i inſzych, czasu uſpokoienia ſię, ſposobności, ktòre ſię przytrafiaią, bynaymniey nie zaniedbywać. Po godzinach Kanonicznych niech nie zaraz z Kościoła wychodzą: ale na modlitwie nieco zoſtaiąc, iakby robotę Bożą odprawili, niech pomyślą. czyli ozięble, albo z gorącością ducha, i defektow, ieśli ſię tam których dopuścili, tedy niech poprawią, a ofiaruią ſamych ſiebie na przyięcie wlania łaſki nabożeńſtwa, ktòrą ieśli Pan Bòg da, niech iey nie odrzucaią.

5. To zaś w każdey modlitwie niech zachowuią, iż co modląc ſię mòwią, to zawſze z ſerca niech mòwią: bo nie głosami, ale ſamą rzeczą ſprawa ma bydź z Bogiem. Kto bowiem do modlitwy niedbałym ieſt, zaprawdę niewdzięczności i oziębłości ſwoiey świadkiem ieſt: Darmo ſię poſtępku w cnotach bez modlitwy ſpodziewa. Na te tedy rzeczy, ktòre do chwały Bożey należą, w wielkie i ochotne ſerce niech ſię przybieraią. Na Boſki obrządek uſłyſzawſzy dany znak, zaraz wſzyſtkie zabawy opuściwſzy, niech ſię poſpieſzą. Jeśliby na łożkach byli, zaraz z nich powſtaną, oſtatniego dzwonienia bynaymniey nieczekaiąc. Potrzebnie bowiem modlitwą iaką poprzedza

ſię Boſki obrządek. Kto tak umyślnie poprzedza, w błogosławieńſtwach słodkości zasługuie większego nabożeńſtwa i łaſki na onego odprawienie poprzedzenia. Do Kościoła wchodząc, ręce (ieśliby potrzeba było) niech umyią. Szaty naybardziey we dnie, Zakonnie niech ułożą, żeby nieuczciwie, albo bez przytomności nie wchodzili do pałacu Bożego. W Kościele Bogu ſpiewaiąc, Stworzyciela ſwoiego wſzyſtkiemi ſiłami z uczciwością powinną niech chwalą.

6. Obrządek ſwoy w Chorze, i gdzie indziey, nieladaiako, albo iako mówią odmamrotawſzy tylko, ale zawſze nabożnie i zupełnie odprawować niech ſię ſtaraią, ani żadney inſzey zabawy do onego nie przypuſzczaią. Ręce niech ſię uſpokoią, oczy roſpuſzczenie powściągnie, aby myśl od powierzchnego ſtarania zupełnie uwolniona, ſamym Bogiem mogła ſię zabawić. Dzień, albo godzina, która niedbale odprawiona minie, żadnym ſię ſposobem więcey wrócić nie może; osobliwie, gdy czasu naſtępuiącego obrządek Boſki, ſwoiey także pilności i nabożeńſtwa potrzebuie. Ani ſobie z ſtrony dobrowolnych modlitw niech nie pobłażaią, ieśli około powinnych, którym pierwſze mieysce dać potrzeba, gnuśnemi ſię ſtaią. Naoſtatek, według słowa (Ser: 47. in Cant: in fine) Swiętego Bernarda: *Szczerze, i zawſze ochotnie chwały Boſkiey pilnować*

maią. Szczerze w prawdzie, aby gdy ſpiewaią, nic inſzego nie myślili, tylko o tym, co ſpiewaią. Ochotnie także, aby iako uczciwie, tak też i ochotnie przed Bogiem ſię ſtawili. Nie leniwi, nie oſpali, nie ziewaiący, nie folguiący głosom, nie przekąsuiący ſłow na poły, nie przeſtępuiący całych, nie łamanemi i ſłabemi głosy, coś białogłowſkiego niewyrozumiale przez nos gęgniąc, ale meſkim iako przyſtoi dźwiękiem, i affektem, głosy Ducha Swiętego wydaiąc.

7. Uczciwość przy obrządku Boſkim, przyſtoyne ciała poſzanowienie, które ſerdecznemu nabożeńſtwu nie pomału pomaga, wyświadcza. W Chorze niech nie ſtoią w ſtalach ſwoich pieſzczono, albo iakby dla nałomanych krzyżow rozwaliwſzy ſię. Kiedy po Psalmie, albo po Hymnie Przenayświętſzey Tròycy uczciwość ſię czyni, pokornie i przyſtoynie niech ſię nakłaniaią. Tedy bowiem leniwiey ſię podnieść, nie zaraz i nie iednoſtaynie z inſzemi nachylić ſię, iako kiedy ſię ciało doſtatecznie w prawdzie ſchyli, twarz ſię iednak nie przyſtoynie wyſtawi, oczyma tam i ſam po ſtronach rzuciwſzy, nie zupełnie także na Tròycy Przenayświętſzey pamiątkę pokłon czynić, iakoby była różność iaka czci w Osobach, daie to nagang nieuczciwości i oziębłości.

8. Także nie w Chorze mówiąc Boſki obrządek, niech ſtoią, oprócz Lekcyi i Officium

za umarłych: osobliwie iednak poprośiu odmòwiwszy Lekcye (o Pani naszey tylko wyiąwszy) niewstydliwemi i leniwcami niech się zdaią bydź, ieżeliby powinną Bogu chwałę siedząc, albo leżąc odprawowali, chybaby potrzeba iawna do tego przymuszała. Jeśliby kiedy w drodze obrządek Boski mòwili, aczkolwiek im trudno przez ten czas póki ie mówią, od chodzenia się zatrzymać; przynaymniey na Kollektę, która poprzedzaiące modlitwy w iedno wiąże (kędy potrzeba koniecznie wszystkę intencyą swoię do Boga obròcić) na iednym niech postoią mieyscu; i owszem, ieżeli czas potrzebuie, a mieysce dopuszcza, z uczciwością na kolana niech poklękną: aby w modlitwie pospolitey, wszystek obrządek Boski uczcili, postanowienie ciała uczciwe, pobudza afekt nabożeństwa i pokazuie. Nie darmo o Swiętym Marcinie (Sulpit: ep: 3. ad Bassulam) piszące mòwi: *iż oczy i ręce zawsze do Nieba podniesione maiąc, modlił się.* Wnętrzne bowiem poruszenia, gest powierzchny wyświadcza. Chociaż oprócz Konwentu nie we wszystkim ściśłość się Zakonney karności zachowuie, we wszystkich iednak postępkach Zakonnika, znak zakonności ma się iaśnie pokazować. Maią tedy do służby Bożey ciało swoie przystoynie postanowić: na Kollektę, i na wspomnienie Tròycy Swiętey, aby trochę się nakłonić, porządek w odprawowaniu zachować,

chować, a zabaw i przerywania strzedz się.

9. Do Mszy Swiętych, zaniechawszy wszystkiego, z tym większą ochotą i nabożeństwem niech usługuią, im się tam nie iako bespieczniey Bogu służy. Kielicha i Korporałow, ieżeliby się dotknęli, uczciwie i bardzo ochędożnie niech się dotykaią, i ręce po takim dotknieniu, pierwey niż się uymą pospolitych robot, niech umyią. Gdy zaś Ciało Pańskie przyimować maią, przedtym iako przystoi dostatecznieyszym przypilnowaniem spowiedzi, modlitwy, i tak od pokarmów, iako i od słow powściągliwości, przyiemną Bogu niech staraią się przygotować gospodę; Własney także łaski dla tak wielkiego gościa, na dziękowaniu niech przestrzegaią. *Nie mnieysza iest cnota rzeczy nabywać, iako też nabytych dochowywać.*

ROZDZIAŁ II.

O sporządzeniu względem samego siebie.

1. Do tego na ochotę świętą, i na niciaką wspaniałość zdobyć się maią: aby do ćwiczenia się w cnotach dzielni będąc i nabożni, uczynki dobre często wydawać mogli i usiłowali. *Tedy bowiem występki szczerze wykorzenione ustępuią,* (Prosper: de vit: contempl: l. 3. c. 6.) *ieśli cnotom mieysce daią. Inaczey, albo się ucíszaią do czasu wyrzucone, albo się wracaią, ieśli cnoty na mieysce*

wyſtępkow, które były wyrzucone nie naſtępuią. Nic nam nie pomoże wſzyſtko opuścić, ieśli drogą cnot za Chryſtusem wſzyſtką intencyą nie pobieżemy. Coż pomoże uwolnić ſię do bieżenia, a nie bieżeć? Wyniść na robotę, a o robocie zapomnieć? Nie wchodzącym do winicy, ale robiącym (Math: 20.) zapłatę daią. Ale ponieważ w używaniu cnot wſzyſtkich doſkonałemi bydź nie mogą, w ktòreykolwiek przynaymniey niech ſię ſtaraią osobliwie ćwiczyć, i oney iaką mogą z naywiękſzą doſkonałością pilnować.

2. Gorącości Nowicyuſzow nie ſłużą w nich ſamych owe miłoſierne baczenia, i tegoż baczenia hoyne ſzafowania: bo wygadzania ſobie za ſwoim rozſądkiem przyimować nie trzeba, ani go iednak odrzucać za cudzym. Od ſiebie ſamego, na ſiebie ſamego ma bydź oſtry ſąd i ſroga ſurowość. Ku rządzącemu i radzącemu powolna ma bydź, i poſłuſzna we wſzyſtkim pokora. Jeśli z tych dwu iedney nie doſtaie, albo w gnuśnym i oziębłym, nie ſpodziewam ſię w poſtępku trwałości, albo nazbyt w ſkwapliwym obawiam ſię upadku. Tak cnoty niech pokrywaią, iako drudzy wyſtępki. Na początku iednak o trudne i wielkie rzeczy niech ſię nie kuſzą, ani bez pozwolenia na co znacznego niech ſię nie porywaią, ale od mnieyſzych cnot, z lekka do większych niech poſtępuią. *Dziedzictwo, do ktòrego ſię kto* (Prov

20.) *na początku pospieszy, przy końcu błogosławieństwa nie otrzyma.*

3. Za pospolitą obserwancyą niech idą: w doskonałości milczenia, i w inszych ustawach, aby się w nich dostateczniey zaprawili, niech się staraią; od którey, ani za przykładem płochych, albo za niedbalcow niektórych rospustą, niech nie odstępuią. *Naylepsza Zakonnika doskonałość, zupełnie wszystko Konwentckie w pospolitości zachować.* Ten zaś Zakon obraża, który Zakonne gwałci postanowienia. Szpetna każda cząstka (Sanct: August:) z swoią się całością niezgadzaiąca. Strzeże się człowiek stateczny i uczciwy, aby zwyczaiow Zakonnych przestępcą nie był. W życiu i obyczaiach znaku nowości, i w czym osobnym różności strzedz się im potrzeba. Nadewszystko niech się strzegą, aby w zaczętym iuż dobrym nie zakradła się pycha, żeby się nad inszych nie wynosili, i samych siebie rozumieli czymsi bydź. Wszystko ginie, cokolwiek się czyni, ieśli się to pilnie w pokorze niedochowywa.

4. W powierzchnych gestach, Zakonney karności niech nie zaniedbywaią. *Zakonność szyię podkłada* (Bern: ep: 113. ad soph: Virg:) *spuszcza brwi, układa twarz, wiąże oczy, śmiechy zbytnie uskramia, miarkuie iezyk, hamuie obżarstwo, gniew uspokaia, kształtuie chodzenie.* Niech tedy poyźrzenie będzie wstydliwe

i proste, *śmiech bez chychotania, głos bez wołania, chodzenie bez kołatania.* Z podniesioną albo odkrytą ustawnie głową, z rozpuszczonemi rękami, albo Habitem, niech nie chodzą, Niech się kochaią nie w balamuctwach, albo żartach dworskich, ale w świętey nieiakiey prostocie, zachowuiąc zawsze skromność poczciwości. Do mówienia niech nie będą prędkiemi, a w mowie cichemi i w zgromadzeniach, aby przy obecności starszych, zaledwie chyba dla pewney potrzeby, albo spytani, niech mówią. Niech nie będą dysputatorami, ani łatwiey o rzeczach słyszanych, osobliwie przy obecności starszego wyrok czynią. Głupi, iako są w rozumieniu lekkiemi, tak i w słowie nieuważnemi. Pod czas próby z postronnemi, bądź to Zakonnicy, albo insi byliby, bez pozwolenia i bez towarzysza sobie przydanego, niech nie mówią. Zakonności iest początkiem ięzyka powściągliwość. *Jeśli bowiem kto rozumie się bydź Zakonnikiem* (Jacob: 1.) *niepowściągaiący ięzyka swoiego, tego ladaiaka iest zakonność.*

5. Rzecz iaką, chociażby małą, iako igłę, albo co inszego potaiemnie, to iest: bez pozwolenia, wziąć, albo mieć, niech się tym iako złodzieystwem brzydzą. Zbytkiem w potrawach, i odzieniu, i w inszych iakichkolwiek rzeczach statecznie niech pogardzaią: ubostwo i skromność we wszystkim, co do ciała należy

miłuiąc. Złym zwyczaiom mężnie i gorąco niech się sprzeciwiaią; ani temu zwyczaiowi w tych rzeczach, które pachną przyganą obżarstwa, szerzyć się niech nie dopuszczaią.

6. Po spolnym obiedzie, albo refekcyi, do iedzenia i picia, zaledwie ich niech pociąga sama gwałtowna potrzeba. Często bowiem co się zda bydź z potrzeby, z nałogu złego iest. Oprócz dwa razy na dzień, zwyczaiem dzieci, albo bydła ieść, do picia czasu nie swego uczęszczać, żakonną wstrzemięźliwość i ozdobę iawnie szpeci. Co to proszę za Zakonność? co za ubostwo? ieśli zaraz iako łakniesz, zaraz iako pragniesz, żądzy wygadzasz, chciwości dosyć czynisz, ani iey do naznaczoney godziny umiesz pohamować. Jeśli iednak kiedy kto nie swoiey godziny przymuszony piie, siedząc i przy obecności towarzysza to niech czyni. Mniey przystoi, abyś stoiąc, albo bez widza pił. Jeśliby ich więcey było, wszyscy gdy piią niech milczą: a zaraz iako się napiią, niech powstaną z iakiem pochwaleniem Pana Boga. Przyganna iest bardzo rozmowa i długie siedzenie przy kuflu.

7. W próżnowaniu nigdy się niech niekochaią: ale zawsze, albo czytania, albo modlitwy, albo nauczenia się obrządku Boskiego, albo inszych rzeczy, nie tych, któreby oni sami obrali, ale tych, któreby im do czynienia roskazane były, niech pilnuią. Ducha iednak

nabożeństwa, niech w nich powierzchne nie wyniszczaią roboty. Nabożny Brat nigdy niech wszystek nie ie, niech wszystek nie śpi, albo się wszystek na powierzchnych sprawach zabawia: ale choćby iadł, albo co inszego czynił, na umyśle zawsze co świątobliwego niech uważa z kądby się duch pośilał.

8. *Gdy także spać iść ma* (Bern: de vit: sol: ad fratres) *zawsze niech co w pamięci z sobą niesie, z czymby zaiste mile zasnął: o czym niekiedy i sen mieć iest pomocno, i ze snu ocuconego uiąwszy, w stan wczorayszey intencyi wprawiło.* Gdy na łożko wchodzi, za przewinienia dzienne zawsze modlitwę iaką niech uczyni, odpuszczenia prosi, w piersi się uderza, i znakiem Krzyża Swiętego opatrzywszy się, ducha swego Panu Bogu pokornie poleci; ze snu zaś powstaiąc, z nieiakiem wychwaleniem Boga, znowu się przeżegna. *A ieśliby go snać nieczystości postawa wzruszyła,* (Bern: in formula honc: vitæ) *niech wspomni na ukochanego swoiego, położonego na łożku boleści: i na wszystkę pościel iego,* (Psal: 40.) *w ciała słabości obrocona; to mówiąc w sercu swoim: Pan moy wiśi na szubienicy, a ia mam roskoszy służyć? i tak wzywaiąc Imienia Zbawicielowego, a często powtarzaiąc, imię zbawienne, uspokoi się nawałność.*

ROZDZIAŁ III.

O postanowieniu około bliźniego.

1. Do tego, iakoby się ku bliźniemu zachować mieli, Hugo (Tom: 2. instit: monast: ad Nov: cap: 5.) naucza: *Przełożonym mówi posłuszeństwo, boiaźń, posługę, i uczciwość wyrządzać mamy, z równemi pokoiu i zgody przestrzegać, społecznie usługowaniem, dobroczynnością i uczciwością ubiegać się. W każdey sprawie i słowie, pierwsze im mieysce dawać: a ieśliby ich kiedy w iakiey sprawie poprzedzić musieli, ze wszelaką pokorą i uczciwością to, co się ma czynić, nie roskazować, ale pokazować, a ieśliby ich poprzedzić przytrafiło się, z ochotą i nabożeństwem, iako z obowiązku poddani posłusznemi bydź. Podleyszym dobrodzieystwo i ratunek zawsze pokazować, zbytniey uczciwości nie wyciągać, towarzystwo także i porównanie miłować. Starszym prawi przez boiaźń mamy się poddać, równym przez miłość posługę czynić; młodszym przez iednostayność przyrównywać się.*

2. Przetoż nabożni Bracia, starszych swoich niech się boią iako Panow, miłuią iako Rodzicow. Bo według (1. Tim: 5.) Apostoła: *Którzy Przełożonemi są w Panu, trzeba ich uwięcey w miłości mieć.* Zaprawdę według (ubi sup: in prin: cap:) Hugona: *uczciwość bez miłości iest, niewolnicza: a miłość bez uczci-*

wości, dziecinną ma bydź rozumiana. Dla tegoż uczy (Regul: c. 6. 3. S. Benedykt:) *Aby, kiedy przemiia ſtarſzy, powſtał młodſzy, i onemu mieysca do ſiedzenia pozwolił. Niech ſię nieważy młodſzy uſięść, aż mu roſkaże ſtarſzy iego.* Kładzie tu ſtarſzym tego, który ieſt dawnieyſzym w Zakonie, albo na ſtopniu urzędu iakiego: aczkolwiek i ſtarość, według prawa Bożego, trzeba w uczciwości mieć. Tak bowiem (Levit: 19.) *Przed ſiwą głową powſtań, a uczciy osobę ſtarego.* Jednak dyſkrecyą oſtrożnie według mieysca i czasu, także i bez ſzkody, uczciwości przyſtoyney poſzanowanie miarkuie. Potrzeba mieć pomiarkowanie we wſzyſtkim: któreby, ani przygany o nieſzczerość nie przypuſzczało, ani pod zaſłoną uchronienia ſię obłudności, pokory, albo uſtawy obyczaiow niepsowało.

3. Poſłuſzeńſtwu ſamych ſiebie wſzyſtkich niech oddadzą. Człowiek wnętrzny wſzyſtek Bogu, powierzchny zaś niech będzie poddany Przełożonemu ſwemu. Cokolwiekby im Przełożony zwierzchność maiący, albo Jnſtruktor naznaczył, iakoby im to Bóg roſkazał, zaraz iako prawdziwi ſynowie poſłuſzeńſtwa niech odprawuią. Cokolwiekby poſtanowił nienaruſzenie zachowuią; i wiedząc cokolwiek przeſtąpić, za świętokradztwo rozumieią, to zaś zbawienne bydź wierzą, cokolwiek on roſkaże. *Doſkonałe poſłuſzeńſtwo ieſt, poczynaiącym na*

śiebie bardzo niebacznym, (Bern: de vit: sol: ad Fratr: de mon: Dei) *to iest: nie uważać co, albo czemu roskazuią: ale śię tylko na to spuścić, aby śię wiernie i pokornie czyniło to, co od starszego roskazano. Nowicyusz rozsądny, poczynaiący i mądry, żby w Celli mógł długo zetrwać, i w Zgromadzeniu mieszkać, iest nie podobna. Głupim tedy* (1.Cor: 3.) *niech będzie, aby był mądrym.* We wszystkim bespiecznie się posłuszeństwo oddaie, gdzie przeciw Bogu nic się nie roskazuie. Niech tedy uczą się wolą własną przełamywać, a za cudzym rozsądkiem i roskazaniem chodzić. *Zadney nauki*, mòwi (Tom: 1. ep: 4. ad Rust: mon: in medit:) S. Hieronim, *bez Mistrza nie nabywa śię. Do tego, mòwi tenże, idzie mowa, abym ćię nauczył, iż swoim rozsądkiem nie masz nic czynić; ale masz żyć w Klasztorze pod ćwiczeniem iednego Oyca, i w towarzystwie wielu: abyś śię od iednego uczył pokory, od drugiego cierpliwości; ten, żeby ćię milczenia uczył, ow cichości. Nie czyń tego, co chcesz, bądź poddanym komu nie chcesz. Spracowany do łożka przychodź, a chodząc drzym, i iesżcze śię nie naspawszy, przymuś śię wstać.* Bez wiadomości Instruktora niech nic nie czynią, albo gdziekolwiek idą, ktòremu także od inszych Przełożonych sobie roskazane rzeczy, niech oznaymuią. W czym im dosyć uczynić może sam, na iego pozwo-

leniu niech przeſtaią: w tych bowiem rzeczach, które należą młodſzemu, nie zawſze udawać ſię do ſtarſzego.

4. Bracią wſzyſtkę i ſamych ſiebie niech ſpołecznie czczą, i posługą uprzedzać, i ich nieudolność w posługach podleyſzych odprawić, niech ſię ſtaraią. Starſzey Braci wierſzyki mòwić, w święceniu służyć, Kſięgę do obrządku Boſkiego trzymać, i tym podobne niſkie posługi w Chorze i gdzie indziey, ile z nich bydź może, niech nie dopuſzczaią. Wſzyſtkim ſię uniżaiąc pokornie dla Pana Boga. Nie to, co ſobie bydź pożyteczno rozumieią, ale co inſzym, miłuiąc, wſzyſtkim chętnie niech posłuſzni będą, wſzyſtkim dosyć czynią, iako mogą. *Aby we wſzyſtkich rzeczach,* (Aug: in Reg: cap: 34.) *których zażywa przemiiaiąca potrzeba, pokazała ſię wydatnie, która mieſzka miłość.* Cokolwiek czynią, iako naywierniey z pilnością niech czynią, i iako Bogu, a nie iako ludziom usługuią. Braci inſzych, którzy długi czas w Zakonie pracowali, niech nie ſzacuią, aby z niemi zarówno robić powinni, zwłaſzcza pokornie o ſobie trzymaiąc, nabożnie wierzyć maią, iż ludzie święci, bardziey ſię Bogu podobaią odpoczywaiąc, a niż oni wiele robiąc. Niech ſię wſtydzą, iż tego nie umieią, co na posługach zakonnie potrzeba umieć. Czego tedy nieumieią, niech ſię zaraz za powodem ćwiczenia nauczą. Osobli-

wie do usługowania Zgromadzeniu, niech będą nayochotnieyfze ni. Jeżeliby światła w Kościele, albo w Oficynach, albo wody w braćkim lawaterzu nie było, nie mieszkaiąc, o takich rzeczy i tym podobnych potrzeby, postarać się usiłuią.

5. Na posługę przychodzących Braci, których iako Aniołow, owszem iako Chrystusa w nich przychodzącego trzeba przyimować, ze wszelakim nabożeństwem niech się pośpieszą. A iż Braci gościnney, według tego, iako uczciwość Zakonna, i zwyczay wyciąga, wprzód trzeba się modlić, a niż się z Bracią ziednoczą w pokoiu; iak prędko z modlitwy powstaną do pocałowania ich ręku, osobliwie, ieśliby Kapłani byli, nabożnie zabieżą i pokornie poklęknią. Żadnego Brata samym prostym imieniem niech nienazywaią; ani, chyba, żeby był zwyczay Oyczyzny, żadnemu nie mówią ty, wy.

6. Żadnemu zgoła, ile z nich iest, powodu nie daią do iakiey przykrości, ale wszystko co potrzebnego i pożytecznego bydź rozumieią, dobrem pobożności i miłości uspokoią. Co nad pokoy poczciwszego? Co nad iedność wdzięcznieyszego? albo sposobnieyszego nad stowarzyszenie? co nad miłość lepszego, albo droższego znayduie się. Zaiste naychwalebnieyszy i nayosobliwszy w spaniałey duszy i sumnienia dobrego znak iest, pokoiu bliźniego

przestrzegać; wszelakiey ile można iest, zgorszenia Brackiego, okazyi chronić się; wstydzić się, ieśli towarzysza i z niepostrzeżenia obrazi. Jeżeliby ktòrego Brata przeciwko sobie zirażonego bynaymniey postrzegli, uspokoić ob sobie nie dadzą, ażby go pokornym dosyć sięzynieniem ubłagali.

7. Do obcych ludzi, ieżeli czasem wychodzą, w słowach ich, w chodzeniu, i postawie, skromność ćwiczenia Zakonnego niech iaśnieie: kròtko i mało mòwią, głowę przystoynie niekryią, ręce schowaią: niewiasty, choćby w powinnowactwie naybliższey, przywitania i gopey ręki dotknienia, wszelakim się sposobem niech strzegą. Za osoby, ktòre w domu, albo w drodze brackim się modlitwom polecaią, zaraz po ich odeyściu, modlitwę iaką osobną za nich niech uczynią. Umarłey Braci, usłyszawszy o ich z świata zeyściu, iako nayprędzey mogą ratunek daią: a przynaymniey powinną posługę oddać im dla żadney okazyi niech nie odkładaią. Takie bowiem posługi nie bez niebespieczeństwa grzechu, ktòrego się trzeba bać, zaniedbywaią się.

ROZDZIAŁ IV.

O straży rzeczy.

1. Rzeczy, ktòre maią osobliwie Księgi, ochędożnie i uczciwie niech ie trzymaią.

Od dotknienia Księgi gołą niech powściągaią rękę: która choć chędoga, iednak, iż ieſt dziurek pełna, łatwiey one brudzi i oſzpeca. Nieochronna ieſt gołe palce na kraiach kart wyrażać, i one albo ſnać lucerne nad Księgą czytaiąc rościągać. Zawſze chuſtkę, ieśli ieſt pod palce niech podkładaią. Jnaczey tak oſtrożnie i ſubtelnie niech ſię ich dotykaią, aby dotykaiąc ſię ich, iakby nie dotykać ſię zdali. Księgi nadaremnie otworzoney niech nie trzymaią, albo nieoſtrożnie odchodzą. W ſpory Księgom przyściśleyſzym, ieśliby ſię przez moc otwierały, niech przydadzą: gwałt zaś trzeſzczenie wydaie. *Nie godzien Księgi, który iey ochraniać zaniedbawa.* Zwyczay maią niektórzy niedbalcy na Księgi palce kłaść, onemiż omoczonemi śliną z uſt karty przewracać, i ſzaty osobliwie na rękawach, któreby powinni ochędożnie zachować od zaſzpecenia i prochu, albo od rzeczy, któremi ſię bawią bez braku, iakiekolwiekby były nieochraniaiąc: i one częſtokroć na oſtatnie niepoſzanowanie zaniedbane, zaledwie mogą od brackich potraw, ledwie od Ołtarza, zaledwie od ſamych chuſtek Kielichowi należących pohamować. Tym, którzy ſię nieochędoſtwem zalecić pragną, ſtaranie o ochronę potępiaią dworności ſromotą: nagannę zaś ſwego niedbalſtwa poſtawą cnoty poſarbować uſiłuią. Ciężkie to rzeczy na człowieka ćwiczonego. Kto ſię kocha w ochędoſtwie, uczciwości rad widzi piękność.

ROZDZIAŁ V.

O postępku i ustawaniu Nowicyuszow, albo o różności nawróconych.

1. Przychodzi ztąd różne nowotnych Braci nawrócenie upatrować. Są bowiem niektòrzy powolni, prości, nabożni, boiaźliwi, ktòrzy nic sobie nad Chrystusa milszego nierozumieiąc, wolą swoię własną onemu ofiaruią; dobrowolnie na skinienie ochotni, prędzey nad skinienie posłusznemi są. Na trudnych rzeczy jakichkolwiek dla Chrystusa skromne zniesienie gotowi: o swoię także niewinność pilnie się staraiąc, serce swoie przez szczerą spowiedź i ustawiczną modlitwę oczyszczać nie zaniedbywaią; są w powierzchnym społkowaniu ćwiczeni, i pokorni, wszystkim się staraią uczynnemi i przyiemnemi pokazać. *Gdyż starać się dla Pana Boga* (Bern: 30. in med:) *miłowanym bydź, iest to miłości służyć.* A ci są Nayważszego synowie, własne Zakonu świętego latorośłki, Braci uweselenie, społtowarzyszow pociecha, Instruktora swego sława. Bo (Prov: 10.) *sława Oyca swoiego iest syn mądry.*

2. Są zaś i drudzy twardey szyie, ćwiczenia nie przyimuiący, uspokoić się nieumieiący, oziębli, dworni, pyszni; ktòrzy iako iest słodki Pan (Psal: 33.) niekosztuiąc, szaty tylko świeckie złożywszy nie afekty, albowiem ieszcze w obyczaiach, w słowach, w gestach, i w u-

porze własnеy woli, wiary świątu dotrzymuią, iż nad dziwowiſko pod Zakonną ſzatą, widzieć ci przyidzie człowieka świeckiego. Ci ſą ſynowie niewierności, cudzołożne ſzczepienie, owoce niepożyteczne i przykre, towarzyſzow obciążenie i zgorſzenie, utrapienie i zawſtydzenie ſwoiego Juſtruktora. Według (Eccl: 22.) onego: *Gniew Oyca ſyn głupi, i zawſtydzenie Oycowſkie z ſyna niekarnego.*

3. Przyidzie położyć niektóre leniſtwa, dworności, i pychy, tych przerzeczonych znaki, aby poznanych ſtrzeżono ſię. *Oſtrożnieyſzym w dobrych rzeczach* (Bern: 2. de Conſid:) *chodziſz; ieśli ſię i na złych znaſz. Oziębły w nawróceniu* (Jſid: de Sum: bon: l. 2. c. 10. ſen: 2. Et Bern: ad ſoror: cap: 6.) *aby ſłowa próżne, i myśli ladoiakie ſzkodliwe miały bydź nie widzi. Uchroniwſzy ſię wyſtępkow wielkich, wſzyſtkie inſze zaledwie ma ſobie za co: tępego ſerca ſam będąc, na upatrowanie urazow, iako boiaźni ſynowſkiey będąc niewiadomy, boiących ſię Pana Boga i ſumnienia czyſtość miłuiących, głupiemi i nabożeńſtwa babſkiego nazywa. A ieśli od gnuśności* (Jſid: ubi ſupra. Et Bern: ubi ſupra.) *ſerdeczney ocuci ſię, te rzeczy, które za lekkie rozumiał, iako ſrogich i okrutnych lęka ſię.* Nie maiący łaſki i oziębły, co należy do łaſki, albo mniey potrzebnego zatrzymania, co do karności, co do obyczaiow, co cnoty doſkonałość ziedna-

wa, zaniedbywaiąc; trudnym to, albo niepotrzebnym bydź rozumie, i naukę o takich rzeczach ledwie cierpi, Nauczyciela nazbyt doskonałym przez pokryte szyderstwo nazywaiąc. Takci to, *głupi z nauki* (Prov: 35.) *Oyca swego przeszydza*: aby się prawdziwie pokazało, co Mędrzec (Eccl: 21.) mówi: *Pęto na nogach głupiemu nauka. Cielesny człowiek nie poymuie tych rzeczy*, (1. Cor: 2.) *które są Ducha Bożego*. Oziębły, w nawróceniu niedbały pospolitych obyczaiow i napomnienia Nauczycielowego zaniedbywa, to, co Bożego iest, gnuśnie odprawuie. Jeśli co pocznie dobrego zaledwie skończy, nie rychło na Boski obrządek i na insze Konwentckie zabawy przychodzi; rad próżnuie, bynaymnieyszą się robotą urazi, i bardzo mu szkodzi, łatwiey się za chorego udaie, i dla maluczkiey pracy, za bardzo sprocowanego się zmyśla: ale i miłością własną samego siebie miłuiąc, co ciału służy rozumie, i afektem za tym idzie. Na inszych także Braci defektach, a nie na cnotach zasadzaiąc się, ieśli co mniey dobrze, albo niedbale uczynionego obaczy, to przykład i obronę swoiey oziębłości bierze. U takiego zmyślona i nie nabożna spowiedź, nie częsta i krótka skrucha. Niesmaczna takiemu i bez pilności modlitwa, nie uważne, i bez zbudowania czytanie, posłuszeństwa nierychłe, i bez nabożeństwa afektu, zaledwie iakiekolwiek wypełnienie. *Wie-*

lu bowiem (Jſid: de Sum: bon: l. 2. cap: 10. ſen: 1.) *osłabione nawrocenie do dawnych grzechow przywraca, i życia gnuśnością zatapia.* Jż częſtokroć (Apoc: 3.) z uſt Pańſkich bywaią wyrzuceni.

4. Dworny o co ſię ſtarać nie trzeba, ſtara ſię, a potrzebnych zaniedbywa; i ſamego ſiebie zapomniawſzy, cudze ſprawy uważa, upatruie, i o nich ſię pyta. Jeśli ktòre ſłowo uſłyſzy, uſilnie pragnie wiedzieć iakie: i uczciwości zapomniawſzy, tego ſię od poniewolnych i ſnać zataić chcących, niewſtydliwie wywiaduie. Na mieysca ſobie nie pozwolone, do Zgromadzenia i do rozmow brackich nie wezwany ſię wtrąca. Gdy rozumieſz, iż go nie maſz, aliści on bez wſtydu ſtoi przy boku, ſtoi przy uchu: iż ani ſkrytey przed nim nie możeſz zataić rozmowy. Podſtrzega kątow, tam i ſam wſzędzie pogląda, powſtawa na wſzyſtko na co napadnie. Poſpolite zaſtępuie przeyścia, z nadchodzącemi i gośćmi nie rad ſię mija. Nowin i świątowych powieści, aby ſię ich naſłuchał, i one powiadał, pilnuie. Rzeczy ſobie niepoleconych dwornie wartować niezaniecha. Liſt także cudzy, ieśli z przypadku otworzony znaydzie, przeyźrzeć ſię go nie boi: ktòrego iednak chociażby nie zapieczętowany iakokolwiek naleziony był, zaledwie komu, tylko ſamemu Przełożonemu godzi ſię przeyźrzeć, albo inſzym do przeczy-

tania podać. Rzeczy także wytworność, ſtaranie zbytnie, dworności wadę pokazuie.

5. Znaki zaś pychy (Proſper: l. 3. de vit: cont: c. 8.) wyliczaiąc: *Tych powiada godnych pożałowania oznaymuie, których iuż nawróconych pycha ſkrycie w pętach ſwoich ma. Ci* mówi: *ſtarſzych ſwoich nie zachowuią roſkazania, ale ſądzą: o ſwoie niedbalſtwa ſtrofowani, albo ſię oburzą nieſkromnie, albo ſzemrzą. Z proſtoty duchowney Braci z naśmiewiſkiem przeſzydzaią, aby ich nad lepſzych przekladano, bez wſtydu pragną. Poſlug ofiarowanych nie przyimuią, odmowionych upornie ſzukaią. Szlachectwo nad obyczaie więcey ważą; młodſzemi nad ſię pyſzno pogardzaią, żeby im kto miał bydź równy, nie wierzą. Nie zachowuią w poſlugach uczciwości, w mowie ſkromności, w obyczaiach karności Zakonney, w intencyi zachowuią upor, w ſercu zatwardziałość, nieużytość, w rozmowie chełpliwość. Są w pokorze obłudnemi, w żartach uſzczypliwemi, poddańſtwa nieznoſzący, w ſłuchaniu nieuważni, w mowie wrzeſzczący, w uważaniu tęſkliwi, w uczeniu wynieśli, w śmianiu brzydko rozuzdanemi. Teć ſą powiada tenże, pychy panuiącey znaki.* Pyſzny ſamego ſiebie na wſzelkie właſney woli powabienie przyſpoſabia; ani ſam ſiebie inſzym, ale inſzych ſamemu ſobie nakłonić uſiłuie; łatwiey oſądzi: iż mu zelżywość czynią, na któ

rey uczynienie ieſt potężnym, na zznieſienie iey ſłabym, ſamego ſiebie czymſi wielkim rozumieiąc bydź, poſzanowania Braci zaniedbywa, Prawom ſię Zakonnym poddać, i właſną winę wyznać, wſtydzi ſię. Y chociaż według obyczaiow Zakonnych rządzić ſobą nieumie, w ſwoich iednak oczach mądrym ieſt i doſkonałym. Na inſzych nauczania, zwłaſzcza ſwemu mniemaniu przeciwne, gniewa ſię, zganiony obraża ſię. Raz przyczynę niedoſtateczną i ladaiaką, drugi raz upominaiącego ſpoſob potwarzaiąc: ieśli go do czego będzieſz chciał pociągnąć, naſtępować będzie, mówiąc: iż ſposòb nauki, a napomnienie umieiętności potrzebuie: zaczym idzie, iż takich przyczyn okrywſzy ſię ościami, iako jeż, ani rozumem nieprzekonanym, albo powążnością nie da ſię nawieść. Staie ſię tedy do poſłuſzeńſtwa trudnym, i na upomnienie niecierpliwym, niekiedy tak bardzo, że niechcąc ſię za ucznia przyznać, i ſamego Inſtruktora, ſobie naznaczonego, chroni ſię.

6. Tym wſzyſtkim ſłudzy Boży, iako zarazą śmiertelną brzydząc ſię, doſkonale do Pana niech ſię nawrócą, według onego (c. 18.) w Deutoronomium. *Doſkonałym będzieſz i bez żmazy przy Panu Bogu twoim. Biada* (Eccl: 2.) *dwoiſtego ſerca i grzeſznikowi na ziemię wchodzącemu dwiema drogami.* Jeśli tedy kto doſtatecznie oczekiwany i napomnio-

ny, obyczaiow poprawić, i w Zakonności kształt przyoblec się zaniedbywa, osobliwie, ieśliby niepoflusżny i swarliwy był, taki w liczbę postępuiących nie może bydź policzony. Niewierny ieśli odchodzi, niech odeydzie, żeby iedna owca schorzała, przyrzutem iadowitym i śmiertelnym, wszystkiey trzody nie zaraziła, Przewrotny i swawolny nie przyimuie się, tylko na obciążenie Zakonne, a rospustę.

ROZDZIAŁ VI.

O nowo Professowanych w Zakonie.

1. O przypuszczonych do Professyi niech maią iak naywiększe staranie, aby się nie rospuszczali. Doskonali wszyscy z wielką rozeznania subtelnością sami się przeglądaią, żeby kiedy w gorsze niedostatki, albo uczynkiem, albo myślą nie wpadli. Jeśli liczyć małych niedostatkow zaraz zaniedbywamy, dawszy się zwieść, z śmiałością większych się dopuszczamy. Zawziętego także czasu proby ćwiczenia Zakonnego, mądry nie odrzuca, i owszem ani swego, iakby iuż sam sobie dostateczny, nie opuszcza Jnstruktora. Potrzebuie rządzcy Nowicyusz, potżebuie nowy Profes przewodnika. Ladaiaki i zmyślony Zakonnik, iako się z Jnstruktorowey opieki wypląta, swawolnieie, rogi bierze, staie się coś o sobie rozumieiącym, i śmiałym: iako iałowica zbestwiała, od pier-

wſzego ćwiczenia Zakonnego uſtępuie. Uſtaie modlitwa, ziębnie nabożeńſtwo, ſpowiedź grzechow zaniedbywa ſię; ażci o nim przyidzie rozumieć, iż albo ſię zapomniał, albo nie ma grzechu. Czynić to wprawdzie odwłoczna ſpowiedź, iż niedbały zda ſię bydź bez grzechu, chociaż nie ieſt; gdy grzechy zapamiętanie pożera, rozgrzeſzenie daie. Rozmnażaią ſię, gdy zaniedbywane grzechy bawią: rozmnożone, aby ich nieupatrowano, i nie poprawiano przeſzkadzaią. Wielkość grzechow, przeſzkadza, żeby ich niewidziano. Zaczym leniwy na ten czas ieſt naygorſzy, gdy grzechow nieuznawa. *Tak głupia corka* (Eccl: 22.) *w umnieyſzeniu zoſtanie: ſprawiedliwych zaś ścieſzka, iako światło iaśnieiące, poſtępuie i pomnaża ſię*, (Prov: 4) *aż nad zupełny dzień.* Profeſsowie tedy powinni na ſobie pokazać poſtępek, a prezumpcyą precz wywołać.

2. Doda tego afektu, w uboſtwie i w pokorze ſtateczne wytrwanie, a o ziemſkie rzeczy ſtarania odrzucenie, ćwiczenie w miłości, i ktora w ſobie wſzyſtko zamyka uważania pilność. Naywyżſza w Zakonniku cnota pokora, ktora go leczy, doſkonałym czyni, i zachowuie. Bez pokory żadna cnota, żadna doſkonałość, ani ſię nabywa, ani dochowywa. Ponieważ cnot dobro nieiakie i nieporuſzony fundament, ieſt pokora. Zaprawdę, ieśli ta

osłabieie, zgromadzenie cnot niczym inszym iest, tylko upadkiem. *A ponieważ do pokory* (Bern: ep: 83. in fine) *poniżenie drogą iest*, niech się niewstydzą podłych postug, ani niskiemi urzędami łatwiey pogardzaią, i sobie naznaczonych inszym niepolecaią. Wszelka od nich gorney myśli śmiałość niech daleka będzie. Dawnieyszych w Zakonie Braci niech czczą: i zawsze samych siebie względem nich za młodszych i Nowicyuszow poczytaią. Na powierzchne sprawy, albo na iakiey godności urząd wysadzonemi bydź, niech nie pragną. Wielu bowiem nazbyt skwapliwe podwyższenie, od cnot iuż zawżiętych, dla występku wyniosłości zrzuciło. *Ktorzy świat opuszczaią*, mòwi (l. 8. moral: c. 34. in prin:) Grzegorz Swięty, *na powierzchne urzędy wysadzeni być nie maią, ieśli się przez pokorę przydłuższą na tegoż świata wzgardzie nie ugruntuią*. A ponieważ nowych i młodych Braci do pychy zwykła pokusa kusić; w pokorze nie umieć sposobu zachować, a ieśliby snać na iakim urzędzie byli, z granic powinności wychodzić, a o naymnieyszych rzeczach coś wielkiego opowiadać: niech się w tym czuynie na baczeniu maią. *Nie może się prawdziwie zewnętrznym sumnienia świadectwem zalecać, tylko ten, ktòryby powierzchnemi chwałkami doskonale wzgardził.*

3. Ubostwo niech się im we wszystkim podoba, żeby znowu bądź w Księgach, albo w czym inszym niechcieli się tłomoczkami zbytnich rzeczy obciążać. Doskonałe rzeczy odrzucenie, uwalnia myśl od starania, a afekt od zarazy. *Zaden nie iest wolnieyszy w wyprawie Chrystusowey, iako ten, co nic nie ma.* Jeśliby czego potrzebowali, niech się przyuczą na małe. Nad wszystkie bogactwa bogatym czyni ubostwo. Onego także w pożywieniu i w inszych potrzebach do ciała należących, rozmiłować się trzeba. Nie iest to ubogiego Ewangelickiego, kochać się w nad potrzebnych rzeczach, bawić się zbytkiem; i to, czego ani bogacze nie przemogą, zawsze chcieć we wszystkim obfitować, a nieumieć niedostatku (Phil: 4.) cierpieć.

4. Towarzystwa zbytniego niech się strzegą. *Bądź* mówi (Sen: l. de 4. virt: cap: cont:) ieden: *wszystkim łaskawym, nikomu łagodnym, niewielom towarzyskim, wszystkim iednakim.* Y Swięty mówi: *Trzy rzeczy prawi każdego Zakonnika zdobią: mało mowić, mało mieć towarzyszow, a wiele się modlić.* Gdzie wiele towarzyszow, tam wiele rozmow i szeptania osobnego. Jeżeli za towarzysza kogo przyimujesz, niech będzie ten, ktorego lata, obyczaie, rozsądek, i poważność zdobi i zaleca. Towarzystwo, ieśli będzie porządne, nie będzie pieszczone, złe i dziecinne. Jest łagodna nieia-

ka w świętym towarzystwie surowość, iest i sprawiedliwości prostość: aby się żadnym sposobem występki nieochraniały, ani dla przyiaciela bliźni się obrażał. *Nie bądź*, mówi (Eccl: 6.) Mędrzec: *dla przyiaciela, nieprzyiacielem bliźniemu.* Z świeckiemi naostatek ludźmi towarzystwo niepomierne, Zakonnikowi niepokoy z wielu miar czyni. Niczyiey łaski przez upominki niech nienabywaią. Jeśliby snać co komu, chociaż potrzebną przyczyną przymuszeni (pierwey według prawa Zakonnego pozwolenie otrzymawszy) ofiarowali; uczciwość rzeczy, a podłość ceny, od Zakonnikow, a ubogich upominek bydź wyświadcza.

5. Niech nieuczęszczaią do powinnych, ani się powierzchnemi wiążą kłopotami, ale pomniąc na zbawienie swoie, raczey czynienia pokuty pilnuią. Z myśli im niech niewychodzi Professya, ale zawsze na co przyszli niech sobie przypominaią. Niech pilno uważaią, co o niektórych powiada Grzegorz (L. 8. mor: c. 33.) Swięty: *Często, mòwi, niektórzy iawney złości drogi opuszczaią, świątobliwości Habit przyimuią; ale zaraz iako się pierwszych progow dobrego życia dotknęli, zapomniawszy czym byli, trapić się przez pokutę za popełnione złości niechcą. Aby ich chwalono z zaczętey sprawiedliwości, pragną: także Przełożonemi bydź nad inszemi* (2. Tim: 2.) *lepszemi żądaią.* Y po niewiele słow: *w rze-*

czach się powiada rozmaitych zabawiwszy, i oną się samą zabawą pomieszawszy, nietylko popełnionych nieopłakuią, ale do tego, co mieli opłakiwać, przyczyniaią. A według Apostoła: *żaden żołnierską służąc Bogu, nie wichle się sprawami świeckiemi, aby się temu podobał, ktòremu się służyć podiął.* O Swiętym Janie Opacie (in vit: Pat: l. 1. c. 1.) czytamy: iż im się więcey od ludzkich zabaw, i ludzkich rozmow oddalał, tym mu Bòg bliższym i przytomnieyszym był. Nie może całym sercem mieszkać z Panem Bogiem, który się za nadeyściem niewiast, z niemi towarzyszy.

6. Miłości posługi niech czynią ochotnie. Miłość zawsze pokazana, zawsze zatrzymywa dłużnika. A iakoż tey niepokazać przyiaciołom, ktòrąśmy powinni i nieprzyiaciołom? skoro albo modlitwę odprawią, albo się czego nauczą, do usługowania Braci, niech powstaną; i ieśliby potrzeba było urząd iaki maiącym, raz temu, drugi raz owemu, rozsądnie iednak i według potrzeby, pomagaią: Aby według Apostolskiey nauki (1. Thes: 4.) i żywota, rękami swemi robiąc, co iest dobrego, inszych Braci, i według ciała, ieżeli może być, uczęstnikami będąc prac, zawsze się ćwiczyli w uczynkach miłości; i pokarmu zażywali nie bez utrudzenia cielesnego: aby ich ten święty zwyczay w pokorze zatrzymał, w braterskiey

miłości i wszelakiey doskonałości potwierdził. Którzy pospolitych robot pilnuią, i posługami swoiemi inszych dźwigaią, potrzeba ich oraz i cielesną i duchowną pomocą ratować. Słusznie za tych z osobna każdy się modli, którzy na wszystkich robią. W duchownych dobrach (Luc: 10.) niech ma cząstkę Marta z Maryą, które zaprawdę są Siostrami: i równa niech będzie cząstka idących do bitwy; (1. Reg: 13.) i zostaiących przy tłomotach, i równy podział. Którzy nam w potrzebach do ciała służących posługuią, słusznie cząstki spolney w potrzebach duchownych dostępuią. *Zaś* nad roboty spolne, żaden prywatnych własnych niech nieprzekłada. *Miłość, o którey* (1.Cor: 13.) *napisano: nie szuka, co iey iest, tak się* (Aug: regul: cap: 24.) *rozumie, która spolne prace nad własne, nie własne nad spolne przenosi.*

7. Naostatek, także trzeba uważania nade wszystko i we wszystkim pilnować, które do końca i prostowania zmierza. Koniec, do którego zgadza nasza Profesya, Królestwo Boże, albo raczey iest sam Bóg. Prostowanie, przez które tam idziemy, iest serdeczna czystość, do niego przednieyszym obyczaiem zmierzaiąca. Tych się dwu ustawicznie trzymać potrzeba. Albowiem potrzeba, żeby myśl uważała dokąd zmierza, i na czym się przednieyszym sposobem zasadza. Bo ieżeli się na czym niezasa-

dzi, na każdą godzinę i moment musi się według rozmaitości nayścia odmieniać, i z tych rzeczy, które powierzchnie przypadaią, w te się postanowienie przemienić, które wprzód napadnie. Ztąd idzie, iż wielu widziemy, którzy dla miłości Pana Chrystusowey nazbyt wielkiemi rzeczami pogardzaią, dawny iednak afekt do ladaiakich fraszek zatrzymuiąc, o nożyk, o igłę, albo o piorko niecierpliwością się poruszaią. Gniewaią się prędko i nadymaią, iakby ci, ktòrzy nie maią miłości Apostolskiey. Którzy ieśliby bogomyślność czystego serca wpoioną zatrzymali, nigdyby dla małych rzeczy nie czynili tego, czegoby się dla wielkich, a kosztownych bogactw nie dopuszczali, ale one raczey porzuciéby woleli. Zkąd iaśnie daie się znać, iż doskonałość, nie zaraz za odrzuceniem maiętności, albo godności następuie, gdzie nie będzie miłość owa, którey Apostoł (1. Cor: 13.) cząstki opisuie, która w samey czystości serca należy. Bo co iest niezazdrościć, nie nadymać się, nie gniewać się, i tym podobne; tylko serce doskonałe i nayczystsze Bogu ofiarować, a nienaruszone od rozmaitych namiętności zachować. Cokolwiek nas tedy do tey czystości prostować może, tego wszystką siłą naśladuymy. Cokolwiek zaś od niey może nas odciągnąć, chociażby potrzebne i pożyteczne zdało się bydź iako szkodliwego i zgubę przynoszącego trzeba się strzedz.

Ktòrzy nie drogą chodzą, tylko ſię morduią, idąc nie poſtępuią.

8. Zarabia na czyſtość i onę naypotężniey zachowuie doſkonała pokora, i uwolnienie ſerca od ziemſkich rzeczy. Zaczym naſtępuie to, iż czyſte ſerce, czyſtą do Boga modlitwą będzie uczęſzczało, uczęſzczaiąc koſztowało, koſztuiąc (Psal: 33.) dozna iako ieſt ſłodki Pan. Będzie to nakoniec, iż Boſką upoiony miłością, wſzyſtko do Boga uważanie obróci, wſzyſtkim do niego pragnieniem pobieży, nic mu nie będzie ſłodſzego, nic wdzięczniey ſzego w tym żywocie, iako uwolnić ſię, a obaczyć, iż on ſam (Psal: 45.) ieſt Bogiem; co ieſt w cząſtkach uważania nayzacnieyſza. Tak przychęcona duſza uymuie, obłapia, i ściſka, i trzyma, (Cant: 3.) mòwiąc: *uięłam go, ani go puſzczę.* Czyſtość tedy drogą ieſt Królewſką, przez którą do obłapienia oblubieńca, przez którą za czasem do Oyczyzny przychodziemy. Przez te niekiedy prawdziwi Jzraelitowie z *cnoty w cnotę* (Psal: 83.) *aż ſię obaczy Bog Bogow w Sionie*, pragnienia krokiem nieuchybnym poſtępuią: Chryſtusa Pana nad wſzyſtko miłuią, nic nad iego miłość w drodze nieprzekładaią, którego maią mieć zapłatą w Oyczyznie.

Y ia teraz, który chociażem ieſt bardzo niedoſkonałym i proſtakiem, przez poſłuſzeńſtwo iednak da ćwiczenia proſtakow, te nie,

ktòre nauki zebrałem, maluiąc pięknego człowieka, sam będąc malarzem szpetnym: pokornie tych dla Pana Boga proszę, aby mię sobie chociaż mniey pożytecznego, iednak życzliwego upatruiąc; w modlitwach swoich na mnie pomnieli grzesznego, żeby za ich modlitwami moich grzechow odpuszczenia dostąpiwszy, w możności Pańskie (Psal: 70.) wespoł z niemi zasłużył wniść, za darem tegoż Pana miłosierdzia, ktòremu iest cześć i chwała na wieki. Amen.



S. BONAWENTURY

Zakonu Braci Mnieyſzych

S. R. K. KARDYNAŁA.

Biſkupa Albańſkiego.

Serafickiego Doktora Kościelnego.

O POSTĘPKU ZAKONNIKÒW

KSIĄSZKA I.

SENEKA.

Do poſtępku wſzyſtko idzie, a do dobrego nieſzukaią pochwały. Epiſtola 101:

SENEKA.

W ſamych ludziach za mądrością idących, iż wielkie różności ſą, przyznać muſiemy; ieden tak iuż poſtąpił, iż przeciw fortunie śmie oczy podnieść, ale nie trwale; uſtępuie bowiem zbytnią iasnością przerażony: Drugi tak wiele, iż może zdać ſię beſpiecznym, ieżeli iuż przyſzedł do wierzchu, a ufności pełen ieſt. Nie doſkonałe rzeczy chwiać ſię muſzą, i raz ſię pokazać, drugi raz pochylić, albo przypaść. A powalą ſię, ieśli niepobieżą, i piąć ſię nie będą bezprzeſtanku; ieśliby co z uſiłowania i ſzczerey intencyi opuścili, przyidzie im wſpak uſtąpić. Żaden tam

poſtępku nie znalazł, gdzie go odſzedł. Naſtępuymy tedy, a trwaymy, więcey nam, niżeśmy przebrnęli zoſtaie. Ale

Wielka część ieſt poſtępku chcieć poſtąpić. To do ſiebie znam, chcę i wſzyſtką chęcią chcę, a że i ty to natchnienie maſz, i z wielkim cię pędem do rzeczy naypięknieyſzych bieżącego widzę, poſpieſzaymyż; tak wżdy żywot za dobrodzieyſtwo będzie, inaczey omieſzkaniem ieſt, i zaprawdę nie ieſt przyſtoyne między obrzydłościami bawienie ſię. Epiſtola 72.

PRZEMOWA.

Jeżeli chceſz w duchu poſtąpić, i tym być, dla czego, abyś tym był, do ſzkoły cnot, to ieſt: do Zakonu przyſzedłeś, ażebyś nie był podobny owym, którzy długi czas w ſzkołach mieſzkaiąc, wiele czasu i nakładu daremnie trawią, a naymniey ſię nieuczą: tego wizerunku krótkość przed oczyma miey, i według iego kſztałtu ſporządzay życie twoie, i obyczaie poſtanow, a chęci przyłoż, i czasu przyday.

ROZDZIAŁ I.

Iż Zakonnik chcąc poſtąpić Miſtrzom ſię ma poddać.

Nayprzód. Bądź pod takim Rządzcą i Miſtrzem, któryby cię przerzeczonych rzeczy

uczył, słowem i przykładem, (albo ieśli takiego mieć nie możesz, ty sam sobie Mistrzem bądź) któryby był dzielny, aby cię do sposobu tego wizerunku przymuszano, a w niwczym ci twoiey własney woli wolności niezostawiano. *Pachole bowiem*, (Prov: 19.) *ktoremu dopuszczaią swey woli, to iest rospusty dziecinney, sromotę czyni Matce swoiey, to iest Zakonowi.* Y dla tegoć tak wiele iest Zakonow, Zakonnikow w nieporządku, iż dziecinnych na umyśle, samych sobie zostawuią bez wędzidła, hamuiącego od szkodliwych rzeczy, i bez rozgi karności do zbawiennych przymuszaiącey; albo za niedbalstwem starszych, albo za szkodliwym pobłażaniem ich, aby młodych rozumow nie nadwątlili surowym pohamowaniem. Jako nie mądry lekarz, który aby nie zasmucił chorego, któreboby leczyć miał, dopuszcza mu szkodliwe rzeczy ieść, po których dłużey i cięży choruie. Tak, gdy w iednym przebaczaią się przewinienia i występki, prędko insi biorą go na przykład, żeby im także bez karania takich rzeczy pozwalano, które widzą, iż się w inszych cierpią.

ROZDZIAŁ II.

Jż źli ani się poprawić chcą, ani cierpieć inszych między sobą lepszych.

Za czasem tak się na to ona zła wolność rozszerza i zamaga, iż gdy ich wiele widzą,

iakich

takich ſię rzeczy dopuſzczaiących, iako za uſtawę i prawo Zakonne, ſwey nie zakonności bronią; a ieśli kto co przeciwnego mòwić, albo nauczać ſtrofuiąc poważyłby ſię, cierpieć będzie przeſzydzania o nabożeńſtwo osobne, zabobońſkie; i iako z tego, ktòry nowy Zakon, i iakoby nieſłychany zwyczay wprowadzać chciał, za głupiego i ładaiakiego w pośmiewiſku będzie, i wſzyſtkim ſtanie ſię ciężkim, i iako nie rozmyślny poſądzacz cudzych ſpraw, prześladowania bardzo przykre ponoſić muſi. Boią ſię bowiem ſwawolni i od drogi Bożey odſtępuiący, aby ieśliby folgowali żarliwym o ſprawiedliwość i karność zakonną, żeby wielu żarliwi na ſtronę ſwoią nie pociągnęli, a tak z lekka do Zakonney obſerwancyi za czasem i onych ſamych nie przymuſzono; i zabiegaią temu z wielką pilnością, aby na to nie przyſzli; i tak pod pokrywką wykorzenienia osobności, wyrzucaią od ſiebie owych i trapią ich, ktòrzy pragną, żeby ſię Zakon w ſtan przyſtoyny reformował. Co widząc drudzy, ktòrym ſię to niepodoba, nieiaką iſkierkę dobrey woli maiąc, ale iednak ſłabą, boią ſię: i raczey wolą ſię tym przykſztaltować, ktòrych mocnieyſzą ſtronę mieć baczą w wielości i potędze, a niż z temi cierpieć, i nad to nieſławę odnoſić, według (Jsaiæ 59.) onego, a ktòry odſtąpił od złego, złupiony ieſt. Tego wſzyſtkiego doznaliśmy w Zakonach niektòrych

A day Boże, aby się nigdy nie przytrafiło Zakonowi naszemu, do stanu tym podobnego przyiść. Amen.

ROZDZIAŁ III.

Iż kto chce postąpić, w żadney rzeczy nie ma bydź niedbałym.

Kto z taką gorącością do Zakonu przyszedł, iż za wszystkie rzeczy, które mu świat obiecać, albo dać mógł, niechciał bydź potępionym na tym świecie; ani za bogactwa godności, albo roskoszy, ani dla miłości przyiacioł, albo ciała własnego, nieżałował się oddać na więzienie pokutne, dla Pana Boga; nie ma teraz bydź podleyszym, a niż tedy był, aby dla słow ludzkich miał odstąpić drogi Bożey, od którey zaczęcia już na iey weyściu będąc, nie ma się dać ani proźbami, ani groźbami, odwieść. A ieśli się boisz przymowki o osobność, i dla tego inszym w nienawiść się podać, wiedz, iż żaden Swięty osobney chwały niedostał w Niebie, tylko ten, który między ludźmi mieszkaiąc, starał się bydź w świątobliwości żywota osobnym; co iednak o osobności w cnotach mówię, nie o Ceremonialnych zakonnościach mały, albo żadnego pożytku cnoty nie maiących. Cwiczenia zaś świątobliwości w tym należą, w chronieniu się każdego grzechu, i wszelkiego zgorszenia, ile mo-

że bydź z ſamego ſiebie, a w naśladowaniu wſzyſtkich cnot pokornie, i w ſzukaniu przyiaźni z Panem Bogiem, przez afekt nabożeńſtwa wnętrznego, przeciwko tym rzeczom, żadne przykſztaltowanie ſię nie ieſt dobre, przez które ſię te ćwiczenia psuią. Gdy bowiem, tak za ſprawiedliwość, iako i za wiarę, raczey mamy cierpieć, nie tylko naśmiewiſka i wzgardy, ale też i wſzelkie prześladowania i śmierć, (iako cierpieli Swięci przed nami, i cierpieć będą po nas we dni oſtatnie) niżby wiary odſtąpić, albo ſprawiedliwość życia grzeſząc opuścić: Uczmy ſię w małych ſłow i zelżywości, dolegliwościach, aby ieżeliby na nas ciężkie dla Chryſtusa naſtępowały woyny, umielibyśmy ie przez cierpliwość zwyciężać. Bo kto od lekkiego wiatreczku obala ſię, iakoż ſtać będzie od wiatru gwałtowney nawałności? Tom wprzód dla uzbroienia ſerca napisał, przeciwko odwodzącym od uſiłowania uczynienia poſtępku w cnotach: bo ktòrzy takiego ćwiczenia w ſobie nie miłuią, zaledwie ie mogą w drugich z ſobą mieſzkaiących cierpliwie znieść Zaczym, iako oni nieopuſzczaią złych nałogow, i ſzkodliwych dla nas; tak nam też nie potrzeba dobrego i pożytecznego ćwiczenia opuſzczać dla nich. Albowiem, ieśli chcą do żywota wiecznego przyiść, potrzeba im z nami drogą Bożą nie ſwoią chodzić.

ROZDZIAŁ IV.

Jż Zakonnik nie ma się wdawać w próżnowanie, albo płochość.

Nigdy nie masz schadzać próżnuiąc, ani się nowinami i słowy próżnemi bawić, ani śmiechow, albo żartow pilnować: bo te rzeczy czynią myśl błąkaiącą się i prożną, i pozwolenie ich odwiązuie serce od wagi boiaźni Bożey, i afekt wnętrznego nabożeństwa wyniszcza. Nie błąkay się oczyma tam i sam, dwornie się wszystkiemu przypatruiąc: bo i to płochości znakiem iest, i te rzeczy, które z świata czerpasz przez oczy, albo przez uszy, nie pokoy iakiś wewnątrz czynią, którym przeźrzoczystość zrozumienia, które w świętym rozmyślaniu myśl karmi, iakoby nieiaką kurzawą zaćmia. Cokolwiek ci nie iest potrzebnego, albo pożytecznego do twego, albo drugiego postępku przemiiay, ani się nad tym zabawiay, aby się w to serce nie wlepiło, albo czas niepożytecznie nad tym się trawił.

ROZDZIAŁ V.

Jż się Zakonnik ma zabawiać rozmyślaniem, czytaniem, modlitwą, i robotą.

Zawsze noś z sobą, cokolwiek w pamięci, cobyś uważał o Panu Bogu myśląc, i myśli twoiey zapatrowanie zawsze weń wlepić się

ſtaray; iako naucza (Psal: 15.) Prorok, mòwiąc: upatrowałem Pana przed obliczem moim zawſze: to bowiem zatrzymywa ſerce u ſiebie, aby ſię nieporuſzyło od ſiebie przez pròżną radość, albo nierozumny ſmutek. Albowiem świat, na ktòrym pływamy, rozmaitemi wiatrami nawałności burzy ſię; kto niechce, żeby ſię łodka ſerca iego uderzaniem psować miała, albo za wciekaniem wod zatopić, albo w cudze kraie za pędem przeciwnych wiatrow zapłynąć, niech ſię przyzwyczai przywięzować ią powrozami dobrych myśli do opoki nieporuſzoney: a opoka ieſt Chryſtus, powròz, aby ſię łatwiey nie zerwał, ze trzech ſznurow niech będzie ukręcony, to ieſt: z nabożnego czytania Pisma Swiętego, z pilney modlitwy, ſkruchy, z dobrych robot pokornego odprawowania. Czytanie daie materyę, i iakby naſienie myśli dobrey; modlitwa pokrapia, i do poſtępku ſiły dodaie, a ſerce oświeca do zrozumienia, i tuczy afekt do ſmaku. Dobra robota naywięcey omaſzczona bywa tłuſtością miłości, i poſłuſzeńſtwa, albo też inſzey cnoty; uwesela ſumnienie i daie ufność nadziei w Bogu, a ieżeli na godzinę przerwie nabożeńſtwa uſpokoienie, iednak zaſługuie potym więkſzey ſłodkości wlanie, i łaſkę czyſtości.

ROZDZIAŁ VI.

Iż się strzedz potrzeba próżnych myśli, i niepożytecznych zabaw.

Ulacniwszy się i nic nie robiąc wystrzegay się od próżnych i od złych myśli, aby w tobie i maluczko nietrwały: bo prędko oszpecaią serce, zmazą iakiegokolwiek występku, iako nieczystości, próżney chwały, nienawiści, albo i inszych. Także strzeż się od niepotrzebnych zabaw: bo czas tracą i sercu niepokoy czynią, do pożytecznych przeszkadzaią i nabożeństwo niszczą. Także od gnusności, lenistwa, i ospalstwa, które myśl oziębłą, a ciało pieszczone czynią, i do dobrych uczynkow nieobrotne.

ROZDZIAŁ VII.

Iż między ludźmi potrzeba się strzedz tak okazowania, iako i zbytniego wstydu.

Między ludźmi będąc, ostrożnym bądź we dwu rzeczach, co do ciebie samego, i we dwu, co do inszych. Jle do siebie przestrzegay, abyś czego nie czynił, w czymby cię mogli postrzedz, zkądbyś chwały szukał, w geście, w głosie, w mowie, albo sprawowaniu, bo to grzechem iest i próżnością, i gdy rozumiesz, że się im podobasz, podobno nie podobasz, i posądzaią cię, że próżney chwały pragniesz,

albo ſnać nie domyślaią ſię co czyniſz; i tak traciſz zamyſł twoy niepotrzebnie i ladaiako; iako głupi, którzy obrazom malowanym uſługuią, iako ludziom żywym, iako ieſt (Psal: 59.) w Psalmie: *ktorzy ſię ludziom podobaią*, to ieſt: podobać chcą, *zesromoceni ſą*. Także, żebyś ſię nie potrzebnym wſtydem nie zapalał, w tych rzeczach, które przed ludźmi czynić maſz, mòwiąc, ſpiewaiąc, albo co inſzego czyniąc, ale tak beſpiecznym ſtaray ſię bydź przy nich, iakbyś bez nich był; a ieśli wewnątrz wſtydem pałaſz, powierzchu nie wyday ſię: bo im ſię więcey znacznym czyniſz dla wſtydu, tym ci ſię więcey przypatruią, i tym bardziey wſtydzić ſię będzieſz. To zaś znakiem pychy widzi ſię bydź, zbytnie wſtydzić ſię dla owych defektow, któreć przyrodzenie dało: iako z nieurody ciała, albo niegładkości głosu, i tym podobnych. Z podłości także ſzaty, albo wzgardzonych poſług wſtydać ſię, w ubogim Zakonniku omierzła pycha ieſt.

ROZDZIAŁ VIII.

Za co Zakonnik wſtydzić ſię ma, albo upoſkarzać w oczach ſwoich.

Wyſtępku zaś, albo zgorſzenia wſtydź ſię, zkąd ſię Bòg obraża, albo ſię kto gorſzy. W ſamym ſobie wſtyday ſię z grzechow twoich,

z leniſtwa w ſłużbie Bożey, z zaniedbania dobrych uczynkow, któreś mógł i powinieneś czynić; że ci czas uchodzi, a poſtępku w cnotach nieprzybywa: z obłudności, iż powierzchu chcesz bydź rozumiany za lepſzego, niż ſię wewnątrz znayduieſz, że wyſtępki twoie taiſz, ni - żebyś ſię bał zaſzkodzić drugiemu, ale z bo aźni nieupodobania ſię, i aby cię nie lekce ważono: iż przez dobre uczynki, które pokazuieſz, chceſz bydź widzianym, i ludziom ſię podobać, aby z tych dorozumiewano ſię, iż daleko więcey i większe w ſkrytości maſz, zkąd takie na wierzch wychodzą, iakoby na to boleieſz, iż zaledwie maſz ktòrego towarzyſzem tak ſobie ziednoczonym, który radbyś, aby cię we wſzyſtkim znał, iako ſamego ſiebie znaſz, co też niekiedy i na ſpowiedzi bywa, i ieśli nieśmieſz grzechow twoich zataić, abyś ich oſkarżać nie miał, iednak w owych, w ktòrych ſię więcey źle udać boiſz, tak ſporządzaſz ſłowa, przemowy czyniąc, przykładaiąc, farbuiąc' iż ſię mniey zdadzą bydź wſtydliwemi: albo ieśli ſnać bez ochrony powiadaſz, chełpiſz ſię, i chceſz ztąd, żeby cię za świętego Spowiednik rozumiał, iżeś tak pokornym ieſt, że ſamego ſiebie więcey niż potrzeba ſtaraſz ſię zawſtydzić, czyniąc ſpowiedź: iż z pokuſami wyſtępkow naybardziey cielesnych, tak oſpale walczyſz, że tylko z ſamey boiaźni niebeſpieczeńſtwa, albo wſtydu ſpo-

wiedzi onę odrzucaſz, i ile śmieſz w afekcie ſerdecznym pobłażaſz im, ſamo pozwolenie na uczynek, albo zatrzymanie ukochania wyiąwſzy, i w tym ſię pokaznie więkſza przewrotność, iż czasem mogąc takie pokusy ławiey iako iakie muchy nieczyſte odegnać, z niedbalſtwa dopuſzczaſz im rość, wzmagać ſię i mocnić, aż wzmocnione, iuż niebeſpiecznieyſze ſtaią ſię. i trudniey zwyciężone bywaią, a w ſumnienie przy częściey uderzaiąc trwożą ie; żeś tak leniwy do tych rzeczy, które Boże ſą, i które do ćwiczenia ſię cnoty i nabożeńſtwa należą, iż więcey ludzki wſtyd z ciebie ich wyciſka, a niż miłość Boſka. Ze tak niewdzięczny ieſteś dobrodzieyſtw Boſkich, iż nietylko powinnych nie oddaieſz dzięk za odebrane, ale też łaſkę ofiarowaną i zgotowaną daremnie bierzeſz, i zaniedbywaſz pożytecznieyſzych rzeczy, do których tedy łaſkę przychylną ſobie czuieſz, a zabawiaſz ſię mniey pożytecznym ſtaraniem, iako ow, co paięczynę robi, która ſię nie zdeydzie na odzienie zbawienne. Ze te rzeczy, na których odprawowanie ieſteś powinien, iako ſą godziny Kanoniczne, i tym podobne tak niedbale i oſpale odprawuieſz, iż nie tak zapłaty ztąd, iako karania czekaſz: bo aczkolwiek ſłowa iakożkolwiek uſty wymawiaſz, iednak ſercem tak ſię błąkaſz, i w afekcie zimnym ieſteś, iż ani wykładu modlitwy poymuieſz, ani afektu nabożeńſtwa: i z ſamych

słow wiele się umnieysza pospieszaiąc; a day Boże, abyś nie wiele przestępował opuszczaiąc, gdyż nieuważasz, ieżeliś mówił, czy nie mówił: chybaby snać z domysłu niektórego słowa, iakoby z uchwycenia końca, dorozumiewasz się, żeś mówił. A Pan Bóg chociaż cierpliwie pogląda i przebacza nasze niedbalstwa, iednak nie rad ich widzi, ale zupełnie liczy, subtelnie rozeznawa, srogo karać będzie, ieżeli my niepoprzedziemy oblicza iego w pokornym wyznaniu, w mocnym dosyć uczynieniu, i w rzetelney poprawie; a iż do wszystkiego, co do opatrzenia ciała, albo wczasu należy, aż nazbyt pilnym iesteś; w tym zaś, co do duchownego postępku, albo do braterskiey miłości pokazania, albo do Prałackiego posłuszeństwa, albo ciała trapienia ściąga się, gnuśnym iesteś; także, iż te i tym wiele podobnych defektów w sobie bacząc, nie boisz się, ani serdecznie żałuiesz, ani ich roztrząsasz, ani poprawiasz, iakoby Bóg inaczey miał z tobą sobie postąpić, a niż z inszemi wszystkiemi, aby złości twoich niepoprawionych niekarał, a dobrych uczynków zaniedbanych płacić nie miał. Za te i tym podobne wstyday się sam w sobie, a iż ie insi w tobie uznawaią i strofuią, nie dziwuy się, ani się gniewaj, ale się wstydź zawsze. Te i wiele inszych prawdziwie we mnie samym poznawaiąc, wstydzę się i żałuię: ale nie tak wiele, iakom powinien; i nie-

poprawuię się iakobym mógł, i iest potrzeba. A sam z siebie zrozumiewam, że też albo niektóre z nich w bliźnim moim bydź mogą, i dla tegoż, każdy samego siebie niech sądzi, i upatruie: uważaiąc z iedney strony iakbym był, naywięcey w czymby mu schodziło na dobrym, a coby w nim złego było za winą własną. Z drugiey strony, iakimby miał bydź w cnotach i obyczaiach dobrych: aby za tym i poniżył się z poznania defektu swego, i pobudził się do pieczołowania o postępek w tych rzeczach, które widzi, iż ie powinien, albo czynić, albo mieć; a Panu Bogu niech dziękuie, ieżeli w niektórych podobno za Jego łaską postąpił.

ROZDZIAŁ IX.

Jako się Zakonnik ma zachować przeciwko inszym.

Co do inszych, wystrzegay się dwu rzeczy. *Pierwsza*, abyś dwornie niepoglądał, ani się wywiadował o osobach inszych; twarzy, postanowieniu, odzieniu, gestach, uczynkach, albo słowach, albo urzędach, osobliwie o tym, o czym się tobie nie należy wywiadować, dla pożytku duchownego tak ich przemiiay, i tak z sobą myśl, iakby owce były, albo insze bydlęta: abyś niwczym około nich nie zabawiał oczu twoich, albo serca. *Druga*, abyś niepo-

sądzał, ani uważał o inszych, iakiemiby byli, albo bydź mogli w myśli, w zasłudze, w obyczaiach, albo i w inszych tym podobnych, bo takie uważanie próżne iest, a częstokroć fałszywe, i owszem posądzaiące, przez które nad to sercu niepokoy się czyni, i niekiedy szpeci się, a sumnienie się obraża, i insze dobre sprawy zaniedbywaią się z takiey zabawy; a ieżelibyś nieco o inszym obaczył, albo usłyszał, co ci się niepodoba, opuść to, i prędko zapomniy, polecaiąc go iemuż samemu, a Panu Bogu naybardziey, kędy nie należy do ciebie iego upomnienie z powinności Mistrzowskiey, albo z towarzyskiey przyiaźni, albo z odniesienia obowiązku.

ROZDZIAŁ X.

Iż politowanie potrzebne iest nad grzesznemi i utrapionemi, nayprzód iednak nad Chrystusem.

Politowanie iednak miey nad grzeszącemi, iako nad tonącemi w nawałności morskiey, bo daleko żałośnieysza iest w przepaść piekielną pogrążonym bydź, a niż zatopionym w głębokości morskiey; módl się za nich, i płacz, gdy możesz, ztąd bowiem zasłużysz sobie, iż sam podobnego zatonienia uydziesz. Błogosławieni bowiem miłosierni, albowiem nad niemi tak miłosierdzie pokaże Bóg, że od nędzy wyba-

wieni będą. Tak też na wſzyſtkich utrapionych nędze, ſercem i okiem pożałowania pogląday, i każdą rzecz, ich nędze obciążaiącą umyślnie rachuy, pilnie uważay: aby z nich afekt politowania roſł, i ieśli ſam iakie nędze cierpiſz, lekkſze ſwoie tobie, z ich porównawſzy, bydź ſię zdały. Poymuy także myślą z tego, co widziſz, męki i prace, boleści i uboſtwo JEZUSA Chryſtusa: który gdy był bogatym dla nas, ſtał ſię ubogim, abyśmy Jego niedoſtatkiem w Niebieſiech zbogacili ſię.

ROZDZIAŁ XI.

Które ſą poſpolite wyſtępki w ludziach.

Trzy ſą poſpolite wyſtępki u ludzi. *Pierwſzy*, ſkłonność do nagany tego, co w inſzych widzą; a iż to nie ieſt według afektu i upodobania ich. *Drugi* ieſt podchlebſtwo, przez które ſobie zwykli ſpołecznie podchlebiać, chwaląc, pobłażaiąc, pytaiąc, iakoby ſię mieli na zdrowiu, chociaż czasem niedbaią o zdrowie ich, uczciwości niepotrzebne im oſiaruiąc: i wielą inſzych ſposobow, w których pożytku nie maſz: ani z afektu to czynią, ale z zwyczaiu, aby ſię im podobali. *Trzeci ieſt* własne wychwalanie ſamego ſiebie: iż to, co czyniemy, mówiemy, rozumiemy i umiemy, podoba ſię nam i przekładamy ie nad inſzych ſprawy, przypominaiąc i zalecaiąc, albo ſkry-

cie myśląc; i nie miło nam, ieżeli się im sdrudży nie dziwuią, iakoby nie mieli zdrowego rozsądku, i kochamy się w sławie naszey. A ieżeli kiedy samych siebie oskarżaiąc poniżamy, nie szczerze. to czyniemy, ale chcemy chytrze powabić przez to drugiego na chwalenie nas, iakoby nie powinien tego cierpieć, iż się ganiemy, co w nas pochwalenia godno iest, albo to często dla tego czyniemy, aby nas za pokornych rozumiano, a przynaymniey, żebyśmy się z tego podobali, ieżeli inszych do upodobania się nie mamy. Ktoby od tych trzech wolnym był, w wielkieyby czystości i pokoiu żył.

ROZDZIAŁ XII.

Iż o dworne rzeczy, i upominki, nie ma się starać Zakonnik.

Żadnych rzeczy dwornych nie staray się mieć, iako obrazkow, tabliczek, chustek, pacierzow, i tym podobnych, ani ich bierz ani inszym daway za podarunki: bo zabawiaią serce, i Mistrzom się naszym nie podobaią, i uczynią cię podeyźrzanym między inszemi, a częstokroć bez pozwolenia biorą się, albo się daią takie rzeczy nieostrożnie, gdyż ich wstyd tak wielekroć na takie rzeczy udawać się o pozwolenie do Mistrzow. Słoykow z rzeczami wonnemi nie miey, chybabyś dla iawney

potrzeby nie mògł bydź bez nich. Ktoby zaś ze wſzyſtkich rzeczy nic znacznego mògł nie mieć, ſzczęśliwſzymby był: bo wielką materyą do rozerwania ſwego odciąłby. A ieżelibyś niektòrey rzeczy chciał mieć, iako kſiążki względem nauki, ſkrypta, nazbyt tego nie zgromadzay, albo dwornych na ſamych potrzebnych przeſtaway, w liczbie, i w cenie. Sam Habit twoy i wſzyſtko odzienie twoie, proſte niech będzie i nieozdobne, i ciało, i geſta, i wſzyſtko, co ſię na wierzch pokazuie, proſte niech będzie i ſzczere: nic znacznie dworſkiego, albo dwornego, albo osobliwości farbą pokropionego nie pragniy.

ROZDZIAŁ XIII.

Jż na poſądzania ludzkie dbać nie trzeba.

Przyuczay ſię ludzkiem poſądzaniem nieporuſzać, ani ſię kochać w ich faworach, ani ſię z wzgardy ſmucić: bo ſąd ludzki ślepieie częſtokroć i nie zna prawdy, i omyla ſię często: ani ieśli cię chwali człowiek, ieſteś dla tego zacnieyſzym; ani, ieśli tobą pogardzaią, ieſteś dla tego podleyſzym; głupi ieſt, który ſię głupiemu podobać pragnie. Bo iako ślepy nic nia rozeznawa między farbami, ani głuchy między dźwiękami, tak głupi człowiek nie umie uważyć zaſtug godności. Zkąd gdy ci ſię przytrafi co robić uważenia godnego, iako ka-

zać, i co podobnego, nie frasuy się iakobyś to do upodobania ludziom odprawił: ale wezwawszy pomocy Bożey, iako naylepiey według Boga potrzebniey bydź zrozumiesz, wykonać się staray. A ieżeli ci się dobrze powiedzie, Bogu wspomożycielowi dzięki odday, a nie wynoś się: bo nie dla ciebie, ale więcey dla cudzych modlitw, i zasług tę łaskę sobie daną masz rozumieć. A ieśli ci się mniey dobrze powiedzie, nie turbuy się, ani się wstyday; ale Bogu dzięki odday, który cię tak od wyniosłości i pychy zachował. Bądź zaś dobrze, bądź mniey dobrze, albo lepiey powiodły ci się, zaraz się tak wewnątrz, iako i z wierzchu postanowić staray, iakobyś nic nieuczynił. Niech chwali kto chce, albo gani, co ci do tego? ty milcz. Wymawiania się i odmawiania kiedy mamy które rzeczy z tych czynić, dla tego częstokroć bywaią, żeby nami nie pogardzano, albo nas za wyniosłych i wiele o sobie trzymaiących nie rozumiano, którzy się tego podeymuiemy. Zaczym zda się bydź rzecz lepsza, szczersza, i pokornieysza; poprostu czynić, co się uczynić ma, albo z roskazania posłuszeństwa, albo za powodem miłości. Jeśli się podoba inszym, dobrze: ieśli nie, coż ci przez to zginęło? Bo gdy ci przyidzie kazać, albo co podobnego czynić, coby się zdało mieć cokolwiek w sobie uczciwości; ieśli dobrze, odprawisz, zysk

maſz z pracy, że ci ſię powiodła? ieśli mniey dobrze znowu zyſkuieſz zaſługę poniżenia twego; a iż potym mniey cię przymuſzać będą do takich prac, ci, którymeś ſię nie podobał. Wſzyscy wzaiemnie ieſteśmy wyſtawieni, aby ſię ieden drugiemu podobał, albo nie podobał; zaczym, gdyż to nie ieſt w moiey mocy, żebym ci ſię podobał, ale w twoiey woli i afekcie, których ci dać nie mogę, ieśli wiele pracuię, abym ci ſię podobał, podobno tego nie dokażę, bo ſię inaczey rozſądek twoy obraca; i dla tego nic lepſzego w tey mierze niewidzę, iako aby ſię ſamemu Panu Bogu człowiek ſtarał podobać, a bliźniego nie gorſzyć, albo chcąc obrazić, a polecić to Bogu, bądź ſię ludziom podobał, albo nie podobał, pokornie, a cierpliwie według (1. Cor: 4.) onego: *Mnieyſza to ieſt u mnie na waſz ſąd przyiść.* Jeżeli ſię którym podobaſz, przypiſuy to ich łaſkawości nie twoiey dobroci; ieśli ſię zaś niektórym niepodobaſz, przyczytay to ſwoiey zaſłudze, a pomyśl, iż ieśli ſię im z tak maluczkich rzeczy niepodobaſz, iako powierzchnie poznać mogą w tobie nikczemność twoię: cożby było, kiedyby gruntownie poznać mogli wyſtępki i grzechy twoie, i nieprzyſtoyności wſzelkie? dziwna rzecz, ieśliby cię od ſiebie niewyrzucili, albo nie ukamienowali. Sam za ſię mòwię: nigdy tak wiele ludzie wierni mną niepogardzali, iako wprawdzie wzgardy go-

dzien iestem. Zaczym nie powinienem się gniewać, gdy czasem mną pogardzaią: ale się dziwować i za dobrodzieystwo Boskie poczytać, iż nie wszystkim iestem omierzłym.

ROZDZIAŁ XIV.

Jż obmówiska przez cierpliwość zwyciężać potrzeba.

A gdy rozumiesz, że cię kto obmawia, nie obruszay się: bo ieśli prawda, co powiadaią, nie iest rzecz niesłuszna, iż to mówią ludzie, coś się ty uczynić poważył; ieśli zaś prawda nie iest, nie szkodzi ci mowa ich; iako gdybyś białym był, a powiedział kto, iż czarnym iesteś, cożciby zaszkodziła ich obmowa? nic: gdybyś ty był tym, czym iesteś, a nie czym inszym; iako gdyby cię kto rozumiał kozą, iednak człowiekiem iesteś. A ieśli na pierwsze poruszenia takich przeciwności turbuiesz się, i zapalasz się gniewem z niecierpliwości, pohamuy gniew, a wytrway maluczko, iako ow, który cierpi palenie kauteryi, albo puszczadłem sieczenie cyrulickie, tedy rozmyślaiąc sobie pożytek cierpliwości; a prędko do zdrowia baczenia przychodzić poczniesz, i lepiey się mieć będziesz; i owszem to samo, iż wewnątrz naiazdy i pobudki do gniewu czuiesz, wielkim ci pożytkiem iest, bo iest oczyszczeniem grzechu, występku na prawą, ćwi-

czeniem cnoty, zasługą chwały, zgotowanem pokoiu. *Zaden nie będzie koronowany* (1. Tim: 2.) *tylko który porządnie woynę odprawi.*

ROZDZIAŁ XV.

Iż żadnego złego nie mamy w nienawiści mieć, albo niem gardzić, dla nadziei poprawy.

Nienawiści przeciw żadnemu w ſercu nietrzymay do wſzyſtkich cichę, i ſpokoyne, ſerce mieć ſię ſtaray, ani dla twoiey urazy, ani dla czyiego wyſtępku, nikogo nie miey w nienawiści: abyś ſię z nim weſpoł pod pokrywką żarliwości nagannym nie ſtał. Jeśli ci z nim nieprzynależy towarzyſtwa mieć, dla rożności życia iego, tak ci ſię niech omierzi złość, ktorą ma z ſiebie, abyś ſię nie brzydził dobrem, ktore ma z przyrodzenia w ninieyſzym czaſie, albo z łaſki podobno w przyſzłym. Albowiem wiele ieſt złych, ktorzy potym dobremi będą, czego ſię po wſzyſtkich żyiących ſpodziewać trzeba.

ROZDZIAŁ XVI.

Jako ſię zachować z temi, ktorzy nas nienawidzą i prześladuią.

A ieżeliby cię kto w nienawiści miał, i uwłoczył ci, i ſtarał ſię zelżyć cię, i uprzykrzyć: ieśli ſię z nim chceſz w podobnych rze-

czach sprzeciwiać, nie zwyciężasz go, ani błagasz, ale drażnisz; ieko ow, który psa szczekaiącego grożeniem pobudza do kąsania, któ. ry gdyby na szczekanie iego niedbaiąc przemiiał, prędzeyby go uskromił, aby wolno przeszedł. Bo gdyż każdy przeciwnik na to zmierza, aby się uprzykrzył i drażnił owego, któremu się sprzeciwia: ieśli widzi, że się gniewasz i smucisz, otrzymywa, czego szuka, i tym potężniey następuie, iakoby cię trapił, im więcey baczy usiłowanie swoie, tym mocniey cości zamyśla. A gdyby widział, iż cierpliwie znosisz, i przemiiasz, iakbyś tego nie czuł; wstyda się sam w sobie, i połomią się nadęte nawałności iego, i w gniewie swoim uspokoy się: widząc, że nie może dokazać tego, czego szukał, to iest: aby cię zturbował, albo snać zawstydzony skruszy się i poprawi, przykładem cierpliwości twoiey naprawiony. A ieżeli uporny, ani się polepsza, ani cię prześladować przestawa; przyucz się cokolwiek ucierpieć dla Pana: bo ten, który ci się sprzeciwia, cięzey samego siebie trapi, niż ciebie; ktoby zaś siebie samego kąsał i szarpał, z nienawiści ku tobie, cożby cię to obraziło? i owszem skarałby samego siebie za cię, on by, a nie ty pokąsania rany uczuł; tak rozumiey i o tym, który cię nienawidzi, szarpa samego siebie, nie ciebie; zaczym miey ty sobie pokoy, a cudza złość niezaszkodzi ci. A ieśliby ci słow złych

i żelżywości nazadawał: nauczyć ſię maſz, abyś wſzyſtkie słowa one miał ſobie za dźwięk przemiiaiący; chybaby ile z nich możeſz zbudowanie wziąć, ale ileby cię poturbować mogły i zgorſzyć, niech ci będą za świegotanie ptaſze, i ſzczekanie psow, te gdy słyſzyſz, przemiiaſz i niedbaſz. Nie bądź podobny temu, który ci uwłoczy: bo iako w nim przemierzły ieſt wyſtępek obmowy, tąkby też był i w tobie. A nikt z nienawiści przeciw nieprzyiacielowi ſwoiemu nieurzyna ſobie nosa, albo łupi oczy; tak żaden mądry nieoſzpeca ſamego ſiebie, aby ſię na ſobie pomścił z nieprzyiaciela: bo tedy nie zaſmucenie, ale radość przynioſłby nieprzyiacielowi. Jeżeli cierpliwie znoſiſz poſtrzały ſprzeciwiaiącego ſię, drudzy pożałuią cię i naſtąpią miaſto ciebie na przeciwnika twego, choć ty milczeć będzieſz, i miłować cię więcey będą. A ieśli zaś będzieſz ſię chciał mścić i bronić ſię ſprzeciwiaiąc: patrzyć będą i pogardzać wami ſpołecznie ſię kąsaiącemi, i gorſzyć ſię będą z obudwu was. Nauka ieſt Chryſtusa Miſtrza Pana naſzego, ktoregoś ſię uczniem bydź wyznał przy Profeſsyi Reguły: *Miłować nieprzyiacioły* (Math: 5. & Regul: 1.) *dobrze czynić nienawidzącym nas*; i tak naſzą łaſkawością zwyciężać ich złość; iako on złych odmienia w dobrych, cierpliwie ich, aby ſię nawrócili czekaiąc, i dobrodzieyſtwy przynęcaiąc.

ROZDZIAŁ XVII.

O tych, którzy inszych więcey pragną ganić, a niż samych siebie poprawić.

Popraw wprzód w sobie, co w inszym ganisz; a naucz siebie samego tego, co pożytecznego każdemu bydź widzisz. Gorącość twoia niech się wprzòd na cię obróci, a tak rospalony inszych zagrzeway; iako ogień pierwey bliższe, a potym odlegleysze rzeczy zagrzewa, ty także sobie naybliższym bądź w poprawowaniu, ksztalt dowcipu twego i żarliwość sprawiedliwości, wprzòd cię niech wystawi za wizerunek nauki drugim do naśladowania: pokaż na własney robocie twoiey, co umiesz w robocie cudzey. Niektòrzy wiele rzeczy umieią w drugich poprawiać, i życie inszych sporządzać, w samych sobie zaś wiele rzeczy nie poprawionych zostawuią, ani naymnieyszey pilności przyłożą, aby stan własny prostowali do postępku w cnocie. Czasem marzy się im, iż gdyby byli w takim stanie, albo na urzędzie, albo na godności, o iakby ią dobrze sprawować chcieli, swego zaś stanu, w ktòrym teraz są, ani pilnie uważaią, ani poprawuią. Jeżeli kiedy upomnieni przez kogo, albo snać z przypadku sami się obaczywszy, pomyślą do polepszenia udać się, ani tego uważnie upatruią, iakimby to sposobem uczynić mogli, albo w tym, co upatruią nie

trwaią, z zwyczaiu rospuście i gnusności do nałogow dawnych daią się uwodzić.

ROZDZIAŁ XVIII.

Iż zmysły i myśli potrzeba uskramiać, aby przez swawolą niebestwiły się.

Miey moc nad samym sobą, abyś zaraz na skinienie rozumu przyzwyczaił się tak myśli serdeczne, iako też i zmysły cielesne i członki, od rzeczy szkodliwych hamować; a w dobrych ie ćwiczeniach zabawiać: oczy, ręce, ięzyk, słuch, i myślenia, iakby na wodzy ręką trzymay, żeby swawolnie nie zabiegły za granice karności Zakonney. Bo iako ptak, albo bestya za uskromieniem łaskawieie, potym zaś za rospuszczeniem dziczeie, tak i zmysły pozawierzchne, i myśli, i poruszenia wnętrzne, ieśli się surową strażą niepohamuią, za wolności rozprzestrzenieniem swawolnieią, tak, iż ich potym trudniey przywieść pod roskazanie rozumu, a niż na początku nawrócenia. Ztąd to iest: iż zepsowani trudniey bywaią naprawieni, niż ieszcze nigdy nienawróceni. Jako zwierzęta, trudniey się uskramiaią i ogłaskiwaią w starości, a niż w młodości; i zmysł młodych poięntnieyszy iest do nauczenia się, niż starych; i zastarzałe drzewka trudnieysze są do nachylenia, a niż świeże i młode.

ROZDZIAŁ XIX.

O roztrząsaniu samego siebie, i czego się strzedz, uskramiać, rządzić, i znosić.

Bardzo często rachuy się sam z sobą, i uważay postanowienie myśli i ciała: czego ci niedostaie, ieśli ustaiesz, albo postępuiesz; co ci przeszkadza do postępku, i iako przeszkodzie zabieżeć, albo się chroniąc, albo sprzeciwiaiąc, albo rządząc, albo znosząc. Grzechow chronić się potrzeba i przed niemi uciekać, złym skłonnościom następuiącym sprzeciwiać się, powinność, albo co inszego z okazyi przeszkodę czyniące sporządzać, a sporządzone rozumnie obracać w materyą do postępku; przeciwność znosić, a przez zwyczay cierpliwie ią znoszenia, staie się więcey do znoszenia łatwieysza, i dla tego tak nam iest omierzła przeciwność, iż niechcemy się iey przyzwyczaić. Jeżeliby ktory domownik twoy, albo sąsiad, był ci na sercu przykry, temu staray się bydź tym więcey przychylnym i łagodnym, a prędko doznasz uleczenia tey choroby.

ROZDZIAŁ XX.

Iż pragnienie, ktorym pragnie człowiek miłowanym bydź od ludzi, potrzeba odrzucać.

Nie nazbyt pragniy bydź miłowanym: bo ci to iest rozerwanie serca, a od którego sta-

raſz ſię bydź miłowanym, temu też podobać ſię pragnieſz, i tam ſię także przymieſzywa podchlebſtwo, a częſtokroć zmyślanie, abyś ſnać nie przyſzedł do nieupodobania, i mnieyſzey miłości; turbuieſz ſię także, kiedy dorozumiewaſz ſię, iż cię mniey miłuią, niż pragnieſz, alboś ſię ſpodziewał. Mało też ich ieſt w rozumieniu, w namiętnościach, i obyczaiach tak ſobie podobnych, aby kiedy między niemi nie miała bydź przyczyna iaka do niezgody, ktòra ieſt miłości przeciwnicą. Także z niewiaſtami pragnąć mieć znaiomość, oprocz ſidła do pokusy, i materyi zabawy, i uſtawicznych okazyi do turbacyi, bez znaku podeyźrzanego zachowania, nie będzie to mogło bydź. Spuść ſię na Pana Boga, a od niego miłowanym bydź ſtaray ſię ſzczerze: a inſzych miłość przeciwko tobie ſpuść na ich rozſądek, i Boſką wolą. Miłość ludzka omylna ieſt i nieſtateczna: łatwiey ſię obraża, i na mało pożyteczna, a częſtokroć ſzkodliwa. Jeśli godzien będzieſz, miłować cię będą; a ieśli nie, nie ieſt rzecz ſłuſzna miłować niegodnego, ani mu iaką uczciwość wyrządzać.

S. Leo Magnus: *Kto niepoſtępuie, uſtępuie: a kto nieprzyczynia, potroſzę utraca.* (Serm: 8. de Paſs: Domini.

S. BONAWENTURY

Zakonu Braci Mnieyszych S. R. K. KARDYNAŁA.

Biskupa Albańskiego.

Serafickiego Doktora Kościelnego.

LIST.

Pamiętnych dwadzieścia pięć znacznych pobożności nauk w sobie zamykaiący.

W Panu Chrystusie miłemu, Brat BONAWENTURA z *Balneoregium*, wspoł Brat iego w Panu. Jakiegokolwiek człowieka starego iuż zewlokłszy, Chrystusowi żyć, a umrzeć światu.

Iż prosiłeś mię usilnie Bracie miły w Panie, ieszcze gdym z tobą przytomny mieszkał, abym cię potym iakiem pisaniem przez List upominał i nawiedzał. Zeznawam Bracie, że gdyś to mówił, węgle gorące na głowę moię włożyłeś: wszakże tak gorąco nalegaiąc, pychęś twardego serca mego, uniżoną pokorą zwyciężył, żem ci też iuż obiecać musiał czegoś żądał. A chociaż słusznieyby było, abym ia raczey to od ciebie przyimował, a niż tobie posyłał: iż iednak nabożne twe usiłowanie przymusza mię bydź w tey mierze nieiako głupim: a tak sprobuie i doznam tego, do

czego mię zaciągasz; nic ci iednak nie piszęc, tylko to, com sam dla siebie zebrać umyślił, o czym też poniekąd iuż wiesz. Gdy tedy mòwię do ciebie naymilszy Bracie mòy, ponieważ żaden Chrystusowi doskonale służyć nie może, (iako nas samo doświadczenie uczy) pòkiby się od świata nieoddalił; potrzeba nam, ieżeli chcemy iść za Chrystusem głosu onego Prorockiego (Jsaiæ 18.) słuchać, to iest: abyśmy więzy grzechow naszych rozwiązali, także brzemienia, ktòre nas ku ziemi cisną, z karkow naszych zrzucili: a tak wolno i bez ciężaru za Chrystusem postępowali, według (1. Tim: 2.) Apostoła: Zaden przy Bogu żołd wiodąc, nie ma się plątać świeckiemi zabawami. Nie dopuszczaymy tedy nigdy sercu naszemu pieczołować się o rzecz iaką stworzoną, ktòraby w nas niewzbudzała afektu miłości Bożey; albowiem rozliczność rzeczy przemiiaiących, częściey niż trzeba w sercu rozbierana i obmyślana, nietylko pokoy miły duszy odeymuie, i na to i na owo ią odrywaiąc; ale też dziwne fantazye na umyśle wzbudzaiąc trwogi, tęskliwość, i rozerwanie na umyśle przynosi. Ale raczey zrzuciwszy tłomok ciężaru ziemskiego, i chuć do marności świeckich odciąwszy, bez omieszkania bieżmy do onego, ktòry nas zaprasza ku zbawieniu, i w ktòrym dusze miłe znayduią uraczenie hoyne, i pokoy, nad ktòry nikt o większym

pomyślić nie może. Poydźcie do mnie wszyscy, (Math: 11.) mòwi ten miłośnik zbawienia naszego, ktòrzy pracuiecie i obciążeni iesteście, a Ja was posilę. O Panie! kogoż potrzebuiesz? czemu wzywasz? i coż ci za społeczność z nami? co rozumiesz człowiecze, iakiey to szczerości i życzliwości głos? Poydźcie do mnie prawi, a Ja was nakarmię. O przedziwne Boga naszego ku nam raczenie! o niewypowiedziana miłości? i ktoż kiedy takową pokazał? kto słyszał? oto wzywa swych nieprzyiacioł, winowaycow do siebie pociąga, wabi niewdzięcznikow; Poydźcie mòwi wszyscy do mnie, a uczcie się odemnie; bierzcie iarzmo moie, na się, a znaydziecie wielki duszom waszym pokoy. O słodkie słowa! o Boskie słowa! przenikaiące bardziey, niż miecz zewsząd ostry, i wywnętrzaiące wszystkie wnętrzności, pełne wszelkiey słodkości, naostatek, i duszę samę dzielące? Ockniy się o duszo Chrześciańska na taką dobrotliwość i miłość, na taki smak i słodkość, na takiey wdzięczności zapach. Wielce zaiste chory iest, kto tego nie czuie: oddalon iest i bliski śmierci. Rospal się proszę duszo moia, a roskochay się w tey miłości: osłodź sobie takie potrawy, niech ci nikt niebroni wniść, trzymać, i smakować. Czegoż więcey szukamy? czego daley czekamy? czego prócz tego o duszo moia pragniemy w tym żywocie? mamy wszystkie dobra

w Chrystusie Panie naszym. Ale niestetysz na takie szaleństwo nasze dziwne! o ułomności i krewkości opłakana! o brzydkie głupstwo! woła nas ten to Pan na odpoczynek; a my się sami w pracę wdaiemy! wzywa nas na pociechę, a my boleści szukamy! radość obiecuie, a my raczey smutku pragniemy! dziwna zaprawdę choroba, i przewrotność nasza mizerna. Już się sami nie czuiemy, i nikczemnieyszemi iesteśmy, (Jsaiæ 5.) nad nieme słupy: bo mamy oczy, (Psal: 113.) a iednak niewidziemy: mamy uszy, a nie słyszemy: mamy rozum, a co lepszego nie obieramy; gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie chwytaiąc. O Boże moy, zkądże się nas taka przewrotność chwyta? i iakoż ci wzdy za taką ślepotę i obrazę Twoię dosyć uczyniemy? pewna to, że tego z siebie mieć nie możemy, ieśli Ty sam nieudzielisz łaski i sposobności. Ty sam nas naprawić i przestępstwa nasze wypłacić możesz, który sam znasz, czym iesteśmy: Tyś zbawienie i odkupienie nasze, ktòrego udzielasz owym, którzy się znaiąc bydź nędznemi, w Tobie tylko nadzieię powstania swego pokładaią. Podnieśmyż tedy do Boga oczy nasze wnętrzne, a obaczmy gdzieśmy teraz porzuceni; albowiem kto o własnym upadku nie wie, niedba też, aby z niego powstał. A poznawszy, wołaymy mocno do Boga, z głębokości, aby nam ściągnął rękę swą miło-

ſierną, ktòra ſię nigdy kurczyć nie może na człowieka wybawienie. Nie traćmy proſzę ufności, która zwykła ſwą miewać zapłatę: przybliżmy ſię do Tronu Jego łaſkawego, a odnieſiem owoc wiary naſzey: nieociągaymy ſię, żywot bowiem wzywa nas, zbawienie czeka, utrapienie przyſtąpić każe. Nie leńmy ſię, ani bawmy wniść do tak roſkoſznego pokoiu, gdzie ieſt niezliczona rzecz taiemnic niepoiętych: niech proſzę poſłąpi do Jeruzalem ſerce naſze, wzdychaymy do Oyczyzny naſzey, ściągaymy ku gòrze i ku Matce naſzey: ręce naſze wznieśmy w możność i w doſtatki Pańſkie, a patrzmy na Pana onego, ktòry w nich kroluie, i niech topnieią w takim uraczeniu jego ſerca naſze: dziękuymy mu z ſerca wſzyſtkiego, który nie patrząc na niewdzięczność naſzę, nie oddalił od nas miłoſierdzia ſwego świętego, daiąc nam do wypełnienia świętych mandatow ſwoich chuć i pragnienie, bez którego ich żaden pełnić nie może; czego nie lekce ſobie poważać mamy, ale raczey za dar to osobliwy poczytak, gdyż takowego uprzeymie żądał Prorok S. gdy (Psal: 118) mówił: Zachciała duſza moia pragnąć uſprawiedliwienia twego na wſzelki czas. Lecz, że to pragnienie uſtawa w nas za oziębłością naſzą, [illegible] umyśliłem tu przydać nie- [illegible]

trzeba, co my ſerdecznie na umyśle rozbieraiąc, zawziąwſzy ſię w ochotę pierwſzą, poſtępuymy w łasce i miłości Pana Boga naſzego, dotąd, pòki nie przyidzie nam przenieść ſię do wiecznych Syońſkich Przybytkow.

Kładą ſię tu tedy nayprzód pomienionych nauk niektóre powſzechne: a potym drugie osobliwe naſtępuią.

Powſzechne pamiętne.

Znayduią ſię cnoty niektòre w młodych ludziach chwalebne, ktòre ſą nieiakiemi ſzczeblami do zbawienia, i przez które bez wątpienia do doſkonałości w cnotach, i wysokiey chwały mogą ſię podnieść ci, którzy ſię w nich obieraią. Nayprzòd, wſtydliwość w każdey ſprawie, mowa nie ſkwapliwa, prędkość i ochota w poſłuſzeńſtwie, uczęſzczanie do modlitwy świętey, chronienie ſię pròżnowania i roſpuſty, ſpowiedź grzechow częſta, i doſtateczna, uſłużenie bliźnim chętliwe, i wyſtrzeganie ſię towarzyſtwa niepożytecznego: teć ſą perły śliczne, które tego, co ſię niemi przyozdabia, Bogu i Aniołom czynią wdzięcznym. A że ſię podobało temu, ktòry cię z żywota macierzyńſkiego wypuścił, i wezwał z łaſki ſwey do ſiebie, aby obraz Syna ſwego na tobie pokazał, z nędzney niewoli Egyptſkiey, przenoſząc cię między wolne ſyny Boſkie, i

iużeś zaczął drogą nowego człowieka, to iest: pokorą postępować, którą śrzodkuie iako ścieszka między miłością i boiaźnią, tedy też przez też drogę pokory postępuiąc, wyżey w rzeczach głębszych ćwiczyć się będziesz mógł, z których ci tu niektóre pamiętne osobne położe.

O umartwieniu chciwości.

Nayprzód, potrzeba ci, abyś ty co ścieszką Zbawiciela twego iść chcesz, wszystkę w niem pokładał nadzieię, a o pociechach świeckich zgoła zwątpił, ani się ich spodziewał.

O wykorzenieniu występkow.

Wtora nauka iest, abyś się starał oczyścić duszę twą od wszystkich grzechow, ile staraniem twym dokazać możesz, abyś się tak z starego kwasu złości i nieprawości wyczyściwszy, nowy żywot zaczął w JEZUSIE Panie: poki bowiem łańcucha nieprawości, którymeś związany nie potargasz, dusza twoia w ciemnościach i w pętach położona, ku światłości niebieskiey wzbić się nie będzie mogła.

O odcięciu okazyi.

Trzecia iest, abyś to wszystko rozwiązał i odciął, czymeś się tylko zwierzchownie spętał,

tał, i tak wolnym się sercem i czystym do Boga przywiązał.

O uciskach, i cierpliwości w nich.

Czwarta iest, abyś z miłości ku naymilszemu Oblubieńcowi twemu, wszystkie prześladowania skromnie znosił, i owszem ile bydź może, abyś przyobiecał i poślubił, tylko się cieszyć w Chrystusie z utrapienia wszelakiego, a odrzucać przemiiaiące radości i pieszczoty, wiedząc pewnie o tym, że Bóg udręczenia dopuszcza na człowieka, aby one skromnie cierpiąc, dosyć uczynił za grzechy, i duszę swą pozyskał.

Nie ma się sługa Boży uskarżać.

Piąta, abyś się nieuskarżał na żadną rzecz, i gdybyś Stworzyciela twego obraził, swoiey urazy przyczyny nie pytał.

O ubogim duchu.

Szosta, abyś siebie samego za pomiotło miał, chcąc także od wszystkich bydź wzgardzonym, w ubostwie się kochaiąc, w ostrym żywocie, w podłości i nędznym wyżywieniu: tego iednak w drugich nieupatruy, ale raczey się ciesz ze wszelkiey uciechy braterskiey, usługuiąc im według potrzeby, i słuszne rozumieiąc bydź wszelakie pociechy ich: chybabyś gdzie iawną obrazę Boską obaczył, na którą masz z użaleniem patrzyć, i serdecznie Pana Boga błagać.

O

O wzgardzie czci.

Siodma ieſt, abyś zawſze w boiaźni Bożey trwaiąc, uciekał od pròżnych pochwałek, czci, i od poſzanowania i pieſzczot świeckich, wſzyſtko to zarazą bydź rozumieiąc; a żebyś przy ſobie ſtoiąc, ſam ſobie podeyźrzanym był: a ieśli w wſzelakich chuciach nieporządnych ſiebie ſamego zwyciężyſz, żaden cię nieprzyiaciel nie pokona, ani domowy, ani obcy.

O prawey pokorze.

Osma, abyś dla miłości Chryſtusa ſwego, który będąc Panem wſzyſtkich gornych, ziemſkich, i podziemnych rzeczy, dla nas przyiął niewolniczą poſtać, i w niey ſtał ſię wſzyſtkim powolny; abyś (mówię) ty także w pokorę ſię przyoblokł, i za ſługę każdemu człowiekowi bydź chciał, a onego ſobie za Pana miał: a ztąd to poydzie, że pokoy zawſze z każdym maiąc, nie uznaſz zgorſzenia.

O pokoiu duſznym, i iako go nabyć.

Dziewiąta, abyś ſię do tych rzeczy nieudawał, które cię w duchu wſpomoc nie mogą, i które żadnego pożytku duſzy twey nieprzyniosą, żebyś ſię niemi nie plątał.

O ſtraży zmyſłow.

Dzieſiąta, abyś ſtatecznie przeſtrzegał oczu twoich, i zmyſłow inſzych, nic niechcąc wi-

dzieć, albo słyszeć, albo się dotknąć, z czegoby dusza twa niebrała pożytku. Język też osobliwie miey na wodzy, nie mówiąc nic, tylko na pytanie, albo za iawną potrzebą i pożytkiem, gdzie iednak uczciwie, z boiaźnią, i cicho się odprawisz, szeroką mową i słowy się nie bawiąc.

O osobności i o czuciu.

Jedenasta, abyś miłuiąc pokoy i osobność, zawsze w czuyności czas trawił, Panu Bogu oddaiąc modlitwy twoie z uważeniem słow, z gorącym nabożeństwem, i z pokorą głęboką.

O obrządku Boskim.

Dwunasta, gdy masz obrządek Pański odprawować, abyś sam w sobie się uspokoiwszy, zapomniał wszystkich świeckich próżności: i tak nierozerwaną myślą Niebieskie Taiemnice uważał z nabożeństwem, z uczciwoęcią, z boiaźnią, i z weselem duchownym; a iakoby między Chorami Anielskiemi położony, z niemiż pospołu Majestatowi Boskiemu cześć powinną oddawał.

O nabożeństwie ku Pannie MARYI.

Trzynasta, abyś Błogosławioną Królową i Matkę chwalebną Pana i Boga naszego zawsze wielbił, i czcił gorącym, a nabożnym afektem, w każdym ucisku, przypadku, i potrzebie, do Niey się udaiąc, iako do bespiecznego portu.

uniżenie żądaiąc Jey obrony, a wszystkę dolegliwość i prozbę swą Jey polecaiąc z ufnością; gdyż Ona iest Matką miłosierdzia, starając się na każdy dzień Jey cześć iaką osobliwą wyrządzić. A żeby to twoie nabożeństwo i serce ku Niey, było przyiemne Jey, usiłuy naśladować niepokalaney czystości Jey, pokory, i cichości.

Strzedz się towarzystwa z białemi głowami.

Czternasta, abyś nie obcował z niewiastami, Pannami, i z młodzikami bez potrzeby: a gdziekolwiek będziesz, obierz sobie za Oyca duchownego tego, któryby i bacznym w poradzie, i w życiu doskonałym był, raczey w sprawach doświadczonego, a niż w nauce biegłego, coby cię tak słowy, iako i przykładem, do miłości gorącey Pana Boga twego prowadził, i wzbudzał, wszędzie czasu twoiey potrzeby, duchownie pocieszył i poratował.

Strzedz się lenistwa i frasunku.

Piętnasta, abyś wszelką oziębłość, lenistwo i frasunek troskliwy z siebie zrzucił; w tych bowiem występkach bywa zamieszanie umysłu, duszną śmierć przynoszące: abyś też wnętrzny i powierzchowny pokoy i wesele pokazował, a nikomu się niwczym nie sprzeciwiał; ale raczey zezwalał na wszystko spokoynie, coby ieno przeciwko Bogu, i zbawieniu twemu nie było.

Ze wszystkich się budować, i z każdym się zgadzać.

Szesnasta, żebyś wszelką chuć twą i wolą, z wolą Bożą zgadzał, i oną według niey miarkował; z każdey rzeczy buduy się, żadnym zgorszeniem nie narusząy niewinności twoiey, w którey z Boskiego daru trwasz, ani się turbuy bardzo, ani gorsz z cudzych defektow, żebyś snać sam z cudzemi przestępstwy i przykłady zwątlony, głębiey nie upadł, ale raczey twą łaskawością i miłością ku bliźnim pokrył to czemu sam zabieżeć nie możesz, puszczaiąc więcey na mądrość Boską, która umie i ze złego co dobrego wybrać; a tak za pomocą Boską, i ze złych i z dobrych uczynkow, będziesz mogł brać duchowny postępek.

O straży serca.

Siedmnasta, abyś serca swego strzegąc ustawicznie, a ćwiczeniem go duchownym zabawiaiąc, iemu się niedopuszczał chwytać rzeczy widomych, i duszę marnie pieszczących; a to dla tego, abyś ono wolne zawsze zachował, na przbytek Panu i Stworzycielowi twemu.

O miłości ku bliźnim.

Ośmnasta, abyś w każdym człowieku obraz i podobieństwo Boskiego Maiestatu upatrował, zatym wszystkich szczerze miłował: o niedostatnie i nędzne, ile bydź może starał się, by-

leś tylko ztąd na duszy swey nieszkodował, ktòrą tak masz na pieczy mieć, iako Matka iedyne dziecię swoię.

O ustawiczney modlitwie.

Dziewiętnasta, abyś tak sposobił duszę swą ku Bogu, żeby każda sprawa twa duszna i cielesna, modlitwą była: abyś też posługi wszelkie, zwłaszcza podłe i wzgardzone z taką ochotą czynił, iakobyś ie samemu Chrystusowi i w oczach jego odprawował; co zaiste masz i możesz słusznie myślić, gdyż on samże powiedział (Math: 25.) w Ewangelii: coście naymnieyszemu z moich przyiacioł uczynili, mnieście uczynili.

O posłuszeństwie świętym.

Dwudziesta, żebyś usiłował czcić i szanować każdego, nietylko z powinności, ale i z chęci, nietylko z ludzi zacnych i godnych, ale i z podłych; posłuszeństwo nayprzòd wyrządzaiąc Przełożonym, a wszystkim innym się uniżaiąc, i wolą swą dla Chrystusa onym poddaiąc. W sprawach takowych, ktòre się nie zdadzą ani dobre, ani złe, raczey, idź za wolą i zdaniem drugiego, nie przykrząc się naymniey w takich rzeczach nikomu, ale raczey w miłości Chrystusowey wszystkich miłuiąc, i samego siebie każdemu miłym i wdzięcznym pokazuiąc. Dworstwa, przyiaźni, i pospolitoś

wania osobnego wyſtrzegay ſię; a naywięcey na to oko miey, abyś nikomu nie był okazyą i przyczyną iakążkolwiek zagniewania, zaiuſzenia, niepokoiu, zgorſzenia, podchlebſtwa, i podobnego roztargnienia żadnym ſposobem.

Pociech, i utrapienia zamilczyway.

Dwudzieſta pierwſza nauka, abyś ſię ſtarał pokrywać ile możeſz, cnoty wſzelakie i dary duchowne, które ci miłoſierny Pan twoy dał, i w tobie ſprawować raczy; także walki wnętrzne i utrapienia, prócz tego, coś powinien Kapłanowi, twemu Spowiednikowi na Spowiedzi powiedzieć: albo chybabyś ie też dla pożytku większego, i pociechy duſzy twoiey, chciał oznaymieć przyiacielowi twemu umieiętnemu, i dobrze doświadczonemu, z któregobyś porady i nauki w tey mierze mógł ſię ratować. Ukraday też ſobie czasu zawſze, i kędykolwiek możeſz, na modlitwę: i na zwykłą bogomyślność, i rozmowy z Panem Bogiem; abyś tak częſto uſpokoiony, podnoſił myśl ſwoię ku nieſkażytelnemu ſzczęściu i żywotu.

Na Boga zawſze, i wſzędzie pamiętay.

Dwudzieſta wtora nauka, abyś wolnym ſię ſtawſzy od wſzelkiego ſtworzenia, z takim uſiłowaniem ſię bawił około twego Stworzyciela, iakobyś zapomniał wſzyſtkich rzeczy, któ-

re na ziemi widzisz; i żebyś żadnego czasu, ani godziny, niespuszczał z myśli Boga twego, w któreykolwiek zabawie i mieyscu, wierząc i upatruiąc, że cię wszędzie widzi, i żeś wszędy w oczach Jego, a ty też na niego patrz z wielką boiaźnią, i ze wstydem, i z miłością, i z baczeniem, padaiąc na twarz przed Maiestatem Jego, i o zmiłowanie nad grzechy i nad duszą twą rzewno go prosząc; częścią też społecznie z niem w Jego boleściach boleiąc, i przed Krzyżem płacząc; częścią wszystek twoy żywot, i krzywę, a złe postępki twoie, do Jego świątobliwego życia i niepokalanego przystosuiąc, a Jego sobie ku naśladowaniu, iako prosty sznur biorąc; częścią niewymowne Jego dobrodzieystwa rozbieraiąc, a za nie gorąco dziękuiąc; częścią na pałaiącą Jego miłość ku narodowi ludzkiemu się obracaiąc, a onego w każdym stworzeniu upatruiąc; iuż Wszechmocność, Mądrość, Dobroć, i łaskawość; iuż też ustawiczną Jego Opatrzność nad nami, i nad wszystkiemi rzeczami, wielbiąc, i pochwalaiąc; częścią się też żądzą ku Niebieskiey Oyczyznie zapalaiąc, i do niego częstym i gęstym wzdychaniem się podnosząc: i w miłości Jego nieiako przez radość niewypowiedzianą, i podziwienie omdlewaiąc; częścią też na to patrząc, iako cię Bóg sam trzyma uciekaiącego, podźwiguie upadaiącego, pociąga do siebie boiaźliwego, daruie niewdzię-

cznego. Co wſzyſtko, gdy ty w pałaiącym ſercu Jego do ciebie obaczyć możeſz, oblewayſię łzami, a taiemne i ſkryte, i dziwne ſądy Jego ſprawiedliwości pilno uważay, przed nim padaiąc ſzczerze w boiaźni i we drzeniu. Nadewſzyſtko pamiętay żywo każdego czasu na Przenayświętſzą Mękę Jego, którą cię odkupił.

O pilney ſtraży ſamego ſiebie.

Dwudzieſta trzecia, abyś zawſze przeczuwał o ſidłach węża piekielnego, który ſię częſiokroć zwykł przemieniać w Anioła światłości, i tak ſiatki zaſtawiać na nieoſtrożne duſzę ludzkie, a w tey ſtraży i uſtawiczności, o głęboką naywięcey ſtaray ſię pokorę; przez tę bowiem ſubtelnych i dziwnie chytrych ſztuk iego uydzieſz. Do tego ieſzcze, gdy ſię ſtanieſz Jzraelem, to ieſt: wnętrznemi oczyma na Boga patrzącym, uydzieſz obronną ręką: bo nie drzymie, ani zasypia ſtroż iego.

O Spowiedzi ſzczerey.

Dwudzieſta czwarta, abyś ſtoiąc mocno przy ſurowym życiu, i powołaniu ſwym, zapalał ſię chucią ku niebieſkim rzeczom: także zachowuiąc wcale ozdobę i piękność duſzy i ciała, niewinności nienaruſzał, i ſumnienia czyſtego żebyś przeſtrzegał, a nigdy nieleniał przez oziębłość. Czego, żebyś tym lepiey dokazał, ſiedmkroć rozbieray na każdy dzień ſumnie-

nie ſwe, to ieſt: przed, albo po godzinie każdey obrządku Pańſkiego, myśląc o tym i uważaiąc to pilnie, ieżeliś wiernie i ſprawiedliwie, tak iednę, iako i drugą godzinę Panu Bogu oddawał, i przed nim chodził drogami ſprawiedliwości.

A iż o takiego trudno, ktòryby tak oſtrą karę i ſprawiedliwość zachował, żeby zgoła nic nigdy nieopuſzczał, albo niezaniedbał; przeto potrzeba, abyś do kąpieli pokuty świętey udaiąc ſię, ſam na ſię ſkarżył z żałością, i z wzdychaniem, w którym ſkarżeniu, albo w ſpowiedzi potrzeba prawdziwym bydź i ſzczerym, nie nieobmawiaiąc, ani pokrywaiąc, ani taiąc, ani opuſzczaiąc, ale wſzyſtkie twoie niedoſkonałości i przeſtępſtwa, Kapłanowi twemu porządnie opowiadaiąc, iako Bogu: a nayprzòd, opuſzczenia powinności ſwey, względem Boga, to ieſt: nabożeńſtwa i modlitw, tak ſerdecznych, iako i uſtnych. Potym, ieśliś w czym przyſtoynym zaniechał bliźniemu z miłości usłużyć; więc zaś, ieśliś ſię czego dopuścił, i przypuścił, przez nieoſtrożność zmysłow, i dla niepowściągnionych chuci złych. Z taką ſpowiedzią ma zawſze ſkrucha i dosyć uczynienie poſpołu chodzić; żebyś za wſzyſtkie żałował, nie tylko za wielkie, ale i za małe obrażenia i przeſtępſtwa; a żałuiąc, ſtrzeż ſię na potym tychże wyſtępkow: także okazye do grzechu wſzelakie odetniy, byś ſię też naybar-

dziey w nich zakochał; gdy Zbawiciel i oko (Math: 5.) wyłupić każe, które do zgorszenia prowadzi, to iest: okazyi do grzechu strzedz się każe: które acz człowieku miłe się zdadzą i ucieszne, wszakże skutek ich wielce bywa brzydki. A iż ciężka bywa ta walka z okazyami, dla tego ci według Bożego roskazania potrzeba bydź ślepym, niemym, głuchym, i nieczułym na wszelką rzecz, z któreyby dusza pożytku niebrała. Ażebyś do pomienionych rzeczy wypełnienia tym lepiey się zapalił, i Boskiey woli i nauce dogodził, te pięć punktow przypominay sobie, aby raz na dzień 1. Tak krótki żywot nasz na tym świecie zdradliwym. 2. Jak śliska droga na niem. 3. Jak niepewna godzina śmierci. 4. Co za zapłata sprawiedliwym, i sługom Bożym. 5. Co naostatek za kara złym zgotowana. Na to pamiętay, dla tego, abyś z boiaźnią i z drżeniem, a iednak wesoło stał na służbie Pana Boga twego.

Jako o sobie mamy rozumieć.

Dwudziesta piąta nauka: Gdy to wszystko wypełnisz statecznie z pomocą łaski Pańskiey, poczytay się iednak za niepożytecznego i grzesznego sługę, i niegodnego wszelakich dobrodzieystw Jego: mocną też wiarę miey, a z gorącey miłości ufay Panu twemu łaskawemu, że ci pokaże, i otworzy wnętrzne swoie miłosier-

dzie, to iest: gdy w głębokim dole pokory niſkiey, założyſz mocne grunty wiary, i gdy uſtawiſz świętne ściany uſtawiczney i gorącey miłości, i ozdobiſz ie iakby malowaniem cnot rozmaitych; a zaś nadzieią mocną okryieſz o-no budowanie, i tak dopiero, gdy ſię doſkonale ſporządziſz, Niebieſki on dziedzic, i pierwſzy Obywatel pałacu wiecznego, miły opiekun Swiętych i Błogosławionych duſz, którego roſkoſz ieſt z ludźmi żabawa, będzie tu z tobą przez łaſkę przebywać, tak długo, aż po dokonaniu tego biegu, weźmię cię za uczęſtnika ſwoiey ſzczęśliwey chwały, i przyoblecze cię w ſzatę nieśmiertelności, abyś tak godzien był patrzyć na Swięte z Swiętemi Oblicze Jego, w którym widzeniu będzie doſkonałe i wieczne ſzczęście, wſzelkie naſze pragnienie i chuci napełniaiące.

Zamknienie Liſtu tego.

O tym iednak wiedz niepochybnie Bracie naymilſzy, iż ieśli ſiebie ſamego niezaprzeſz doſkonale, nie będzieſz mógł iść za Zbawicielem, ani łaſki Jego nabyć, bez uſtawicznego uſiłowania i pracy. Także, ieśli uſtawicznie do niego kołatać nie będzieſz, nie wnidzieſz w pokoy duſzny; ieśli w boiaźni Bożey ſtać zawſze nie będzieſz, prędko dom twoy w głębią uſtąpi, Ale ieśli ſtatecznie w tym wſzyſtkim ćwiczyć ſię będzieſz; mam nadzieię w

miłosierdziu Zbawicielowym, że cię i tu ubłogosławi, i do chwały Niebieskich pokoiow wprowadzi, gdzie z nim będziesz zażywał szczęścia i radości pomyślnych na wieczne wieki. Amen.

A tom ci nie dla tego napisał naymilszy Bracie moy, rozumieiąc, abyś tego potrzebował; ale żem to przedtym zebrał dla siebie samego, a widząc mego niestatku słabość, albo stateczności moiey szczupłość, umyśliłem ci tego iako wspoł robotnikowi wiernemu użyczyć: aby to, co się przez moię niedołężność i zaniedbanie czasu opuszcza; męstwem twoim i gorącości ducha przypilnowaniem naprawiło się; naywięcey, gdy cię zgodnym we wszystkich żądzach moich, a osobliwie w tych rzeczach prostszych wielce się kochaiącego baczę. Dla tegoż naymilszy moy w Chrystusie, proszę z taką to miłością przyimiy, z iaką ia tobie chęcią i afektem posyłam: żebyś do tych wszystkich nauk opisanych, w ktorych zaprawdę ćwiczenie nie zda się bydź wesołe, ale smutne; tak samego siebie przez pilnowanie ćwiczenia nauki niebieskiey starał zniewolić, żeby ci spokoyniusieńki owoc sprawiedliwości przyniosły, w przyszłym żywocie; a jego oczekiwania słodka pamiątka także w teraźnieyszym duszę twoię smakiem nabożeństwa, i tłustością napełniła, w Chrystusie Jezusie Panie naszym: ktoremu mnie suchego, a raczey wie-

lomownego, a niż nabożnego, przez nabożne modlitwy twoie zalecisz. Któremu cześć i chwała, ozdoba i panowanie niech będzie na nieskończone wieki wiekow. Amen.

S. BONAWENTURY

S. R. K. KARDYNAŁA.

BISKUPA ALBANSKIEGO.

Rozwiązania, albo Odpowiedzi, iasnemi dowodami dosyć czyniące tym, którzy różne z strony Stanu Braci Mnieyszych zarzucaią wątpliwości, na dwadzieścia cztery Pytania, tu położone.

PYTANIE I.

Na co ten Zakon postanowiony, kiedy innych tak wiele było?

Pytam tedy nayprzód: Czemu Franciszek S. nową Regułę napisał i podał, iakoby niedosyć było na Ustawach i Regułach inszych Oycow SS., gdyż tak wiele Zakonow było postanowionych i potwierdzonych od Stolicy Apostolskiey? Na to tak odpowiadam: Bło-

gosławiony Francifzek Ducha Bożego pełen, rozżarzony miłością Bożą i bliźniego będąc, trzech rzeczy przez wfzyftek żywot fwoy osobliwie pragnął: Nayprzód, aby we wfzelakiey dofkonałości cnot świętych mógł zupełnie Pana Chryftusa naśladować: Potym, aby się wfzyftek mógł złączyć z Panem Bogiem przez ustawiczne rozmyślanie i kontemplacyą: Nakoniec, aby wiele ludzi mógł pozyfkać Panu Bogu, i dufze ich do zbawienia przywieść, za które Pan Chryftus dał się ukrzyżować, i śmierć okrutną raczył podiąć. Więc, że niedosyć rozumiał bydź na tym, aby to fwoią tylo osobą fprawował; chciał poftanowić Zakon, aby miał do tey pracy pomocnikow, a zatym pożytek większy w ludziach czynił, nietylko na on czas pòki fam żył, ale i potym; którzyby i świątobliwości jego naśladownikami zoftali, i drugich Panu Bogu pozyfkiwali. Zakony zaś, które Francifzek Swięty w Kościele Pańfkim zaftał, z rzeczy tych trzech pomienionych, niektóre tylo w fobie miały, bo Cenobitowie, bawią się tylo w pobożnych uczynkach i cnotach świętych: Puftelnicy nay-więcey rozmyślaniem o rzeczach Bofkich; infzych zaś Duchownych, świeckich powinność ieft, aby zawiadowali i wfzelakie ftaranie czynili o dufzach ludzkich. A iż tych wfzyftkich trzech rzeczy pospołu w żadnym Zakonie nię nalazł, z Ducha Swiętego napisał nową Regu-

łę, i Zakon nowy poſtanowił, w którymby zachowuiąc trzy śluby, według rady Ewangelii S., to ieſt: poſłuſzeńſtwa, czyſtości, i wyrzeczenia ſię rzeczy własnych, Pana Chryſtusa naśladował, i przez gorące Kazania, także częſte do ſpowiedzi wzbudzania, zbawieniu ludzkiemu pożyteczniey ſłużył, i aby w uboſtwie świętym żebraczym, ſerce wolne zachowuiąc na rozmyślaniu o rzeczach Niebieſkich żywot ſwoy prowadził. Bo aczkolwiek zabawy te powierzchowne, ſą częſtokroć przeſzkodą do kontemplacyi; wſzakże wolność ſerdeczna, to ieſt: gdy ſię umyſł do rzeczy doczesnych nie przykłada, czyni nas ſposobnemi do rzeczy duchownych, iako do czytania, do modlitwy, i do rozmyślania. Więcey bowiem przeſzkadzaią do doſtąpienia nabożeńſtwa zabawy ſpraw doczesnych, niźli ſpraw pobożnych: bo pieczołowanie zbytnie pod czas próżnowania, czyni zaraz ſerce nieſpokoyne; zabawy zaś w dobrych uczynkach ſumnienie czynią wolne i ſpokoyne, i umyſł ſposobiaią do rzeczy Niebieſkich: właśnie iak owego, który pracuie około nagotowania obiadu, aby go w pokoiu i z uciechą zażył. Y dla tegoć Chryſtus Pan we dnie zbawienie ludzkie ſprawował, naucząiąc i chore lecząc; a w nocy zaś modlitwy pilnował, iako mówi Łukaſz Swięty: *Erat autem diebus docens in templo; noctibus vero exiens morabatur in monte Oliveti*; (Luc: 21.)

także

także i Dawid Swięty: *In die mandavit Dominus misericordiam suam: & nocte canticum ejus.* (Psal: 41.) Niechciał iednak Błogosławiony Oyciec Franciszek, Bracią swoię obligować na staranie około dusz ludzkich z powinności; ale puścił to na miłość ich, którą ma mieć każdy przeciwko bliźniemu; dla tego, aby i zasługę mieli z uczestnictwa zbawienia ich, i niebespieczeństwa uszli zatracenia: aby w zysku mieli z niemi cząstkę, a w utracie żadney szkody nie cierpieli: aby drugich wyrwali tonących i grążnących, a sami wolnemi i bespiecznemi zostawali i z tamtemi nie ginęli.

PYTANIE II.

Czemu się wdawacie w Kazania, i Spowiedzi słuchacie, lubo wam tego nie zlecono?

Czemusz tedy śmiecie ludziom kazać i onych spowiedzi słuchać; ponieważ wam tego nie zlecono, i wdaiecie się w cudze urzędy: bo to właśnie tym należy, którzy są na to urzędownie wysadzeni, krzywdę w tey mierze czyniąc Plebanom; zawodząc tych, których rozgrzeszacie, nad któremi mocy żadney i juryzdykcyi porządney nie macie, co iest przeciwko ustawom Kościelnym, i sumnieniu waszemu? Odpowiadam: w tym nikomu krzywdy nie czyniemy, i nikogo nie zawodziemy; ale Stolica Apostolska, która ma pod opieką

ſwoią wſzyſtek Kościoł Boży, i ktòra ſtanowi inſze Paſterze, tak mnieyſze, iako i większe, do rządzenia i ſprawowania tegoż Kościoła, przez ſię, albo przez inſze ſwe urzędniki, od ktòrey wſzelakie uſtawy, i urzędy pochodzą, bacząc: iż tych oſtatnich czasòw według Apoſtoła, nadchodzą czasy niebeſpieczne, kędy roſpuściwſzy ſieci opowiadania Ewangelii Swiętey na łowienie, tak wiele ſię ludzi do wyznania Wiary prawdziwey zagarnęło, że ſię ſieci Wiary rwać muſzą; żniwo ludzi wiernych ieſt bardzo wielkie, a robotnikow pożytecznych i ſposobnych bardzo mało; dla tego, że ſię grzechy mnożą na każdy dzień w Kościele, a Biſkupi ſprawami świeckiemi zabawieni, duchownym dogadzać doſtatecznie nie mogą, i mało takich, coby ſami przy Kościołach ſwych rezydowali, ale Wikaryom i Naiemnikom te owce, albo duſze ludzkie, do rządzenia polecaią: między ktòremi nayduie ſię wiele niedoſtatkow: bo albo im ſchodzi na nauce, albo na żywocie dobrym i przykładnym, albo więc na pilności, i na czym inſzym, dla czego nie ſą ſposobni do ſprawowania tych owiec: i tak nie maſz ktoby lud nauczał, i z grzechow wyrywał; Wezwała nas na pomoc, tak duchownym, iako i świeckim, abyśmy Kazaniem i Spowiedzią ratowali duſze ich, a Paſterzom, abyśmy pracy ulżyli, iako i Piotr Swięty uczynił, gdy nie mògł z

towarzyſtwem ſwoim ſieci wyciągnąć do brzegu dla wielkości ryb, przyzwał Jakuba i Jana z drugą łodką (Luc: 5) która znaczy Zakon, aby im pomogli wyciągać, żeby ſnadź, albo ſami byli niepotonęli, albo więc ryb z ſieci nie wypuścili. Gdy tedy za dozwoleniem Stolicy Apoſtolſkiey, a z łaſki Biſkupow, każemy w ich Parochiach, i ludzi ſpowiedzi ſłuchamy; czyniemy to z miłości ku nim, i mocą od Papieża nam daną, ich rozgrzeſzamy ludzie: a nie zdradzamy ich: ale pomoc daiemy: a nieczyniemy w nich Plebanom żadney krzywdy i nieſprawiedliwości; ale raczey dobrodzieyſtwo pokazuiemy, gdy miaſto nich, pracę podeymuiemy, a do poſłuſzeńſtwa powinnego poddanych napominamy. Bo ieśli Pleban może ſwoy urząd zlecić drugiemu; daleko więcey może to uczynić Papież i Biſkupi, ktorzy we wſzyſtkich poddanych ſobie zleconych, większą bez porownania moc maią: a iako z miłości nie z powinności dodaiemy wiernym ratunku duchownego, każąc, ucząc, modląc ſię, i na ſpowiedziach rozgrzeſzaiąc: tak też oni nie z powinności i nie z przymuſzenia, ale z ſzczodrobliwey łaſki ſwoiey i z miłości dodaią nam żywności, i potrzeb cielesnych; ponieważ ſam Pan tak ſporządził, że ci, ktorzy Ewangelią rozgłaſzaią, z Ewangelii żyć maią.

PYTANIE III.

Czemu się naukami bawicie, lubo wam w prostocie, iako Braci Mnieyszey, żyćby należało?

Pytam ieszcze; Ponieważ Zakonni ludzie w prostocie maią żyć, staraiąc się tylko o postępek w cnotach świętych i w nich się ćwiczyć; czemuż się teraz naukami wyzwolonemi (których więc oni Oycowie Swięci, iako Benedykt i inśi zakazowali) bawią, i sami się potaiemnie uczą? Na to tak odpowiadam; Urząd Kaznodzieyski (iakośmy wyżey pokazali) z Reguły Zakonowi temu przynależy, także i słuchanie spowiedzi, do którey potrzeba iakicykolwiek umieiętności i biegłości w Piśmie Swiętym, które iest na wielu mieyscach subtelne, i do wykładania trudne: ażebyśmy snadź błędów miasto prawdy nieopowiadali i nieuczyli, potrzeba się nam uczyć i Mistrze dla zrozumienia Pisma Swiętego mieć. To też Pismo S. nietylko iest pożyteczne do nauki i ćwiczenia drugich; ale też i do rządzenia samego siebie, aby słudzy Boži znali się na rzeczach, umieli rozeznać cnoty od występkow, wiedzieli ile może bydź o Panu Bogu, i o przyszłey zapłacie: a nakoniec, aby się ostrożnie i bacznie na tym świecie sprawowali. Bo i Apostoł w Liście swoim (1. Tim: 4.) upomina Tymotheusza do nauk i czytania: także i Swiętych Bożych częstokroć nam za-

łecona bywa pilność w uważaniu Pisma Swiętego, albowiem prawda i utwierdzenie Wiary i świątobliwość żywota na tym zawisła, bez czego żaden zbawiony bydź nie może. Do tego potrzeba wyciąga, abyśmy wykrętom i fortelom Heretyckim, ktòre oni z okazyi Pisma Swiętego czynią, zabieżeli, i onym się oparli: a wierne ludzie przeciwko ich zdradom i chytrym wywrotom, umacniali. Przetoż Hieronim S. mówi: święta prostota sobie tylko pożyteczna, a ile pobożnym żywotem Kościoł ratuie, tyle mu też szkodzi, ieśliż psuiącym go nie da odporu. Y Paweł Swięty: Niech będzie pożyteczny do upominania przez naukę zdrową: a sprzeczne niech umie pokonać.

PYTANIE IV.

Czemu nie macie dóbr w pospolitości?

Ponieważ dosyć iest do dostąpienia doskonałości Zakonney, nic własnego nie mieć w osobliwości, a mieć maiętności dla potrzeb w pospolitości, iako i insze wszystkie Zakony starych Oycow Swiętych, Benedykta, Augustyna, i innych zachowuią; tedyć wy zdacie się czynić przeciwko baczeniu, i nieiako kusicie Boga, gdy was tak wiele spuszcza się na żebraninę i iałmużnę, patrząc żywności iakoby z Nieba, czemu mogłoby się inaczey zabieżeć? Odpowiadam: Doskonałości rozmaite są sto-

pnie, a ieden nad drugi ieſt wyżſzy, ani ſię tym inſzych Zakonow doſkonałości nieuwłoczy, gdy ſię inſzy wyżſzy może znaleść. A obietnicom Pana Chryſtusowym wierzyć, Jego porady pełnić i ściefzek Jego naśladować, nie ieſt to kuſić Boga, gdyż ſam mówi: *Amen dico vobis, quod vos qui reliquiſtis omnia, & ſecuti eſtis me, ſedebitis ſuper ſedes &c: Math:* 19. Y ſam Pan to ubоſtwo zachował, żadney maiętności na tym świecie nie maiąc, iako o ſobie świadczy mówiąc: *Vulpes foveas habent &c:* (Math: 8.) Naſz tedy Zakon dla wielu przyczyn nic własnego na tym świecie mieć niechce: Nayprzód, abyśmy doſkonaley Pana Chryſtusa naśladować mogli. *Si vis perfectus eſse vade &c:* (Math: 19.) Powtore, abyśmy ſideł łakomſtwa tym ſnadniey uſzli. *Qui volunt divites fieri, incidunt &c:* (1. Tim: 6.) Potrzecie, abyśmy wyſtępki zbytków doſtatecznie wykorzenili: *Omnem ſubſtantiam domus ſuæ tradet, &c:* (Prov: 6.) Poczwarte, abyśmy większey zapłaty w chwale wieczney doſtąpili, przez rozmaite cnoty ubóſtwa świętego. *Beati pauperes, &c:* (Math: 5.) Popiąte, abyśmy wolnieyſzy umyſł mieli do duchownych zabaw, to ieſt: do modlitwy, do bogomyślności, i do czytania. *Nolite poſsidere aurum, &c:* (Math: 10.) Poſzoſte, abyśmy pilnieyſzemi w urzędzie Kaznodzieyſkim byli. Poſiodme, abyśmy ſłowo Pańſkie nie z boiaźnią, ale wol-

nie i bespiecznie opowiadali. Poosme, abyśmy przykładem naszym, drugich nadzieię w Panu Bogu swoię pokładaiących, tym bardziey dufności nauczyli. Podziewiąte, abyśmy za tą okazyą iałmużny proszenia częściey ku zbudowaniu z ludźmi obcowali. Podziesiąte, aby ci, którzy nam w doczesnych rzeczach służą, śmieley od Pana Boga żądali łaski duchowney. Poiedenaste, abyśmy tym bardziey strzegli się wszelakiego zgorszenia, im więcey boiemy się uszczerbienia w iałmużnach. A naostatek, abyśmy tym pokornieysi byli, im więcey ratunku i pomocy drugich potrzebuiemy. A gdy wiernym duchownych rzeczy udzielamy, tedy nietylko z łask ich, potrzeb cielesnych od nich oczekiwamy, trzymaiąc się słow onych: *Dignus est operarius mercede sua*; (Luc: 10.) i Hieronim Swięty mówi: *Reddituum possessionem nobis providere non oportet*; ale też do Stołu Pańskiego, iako wierni robotnicy, zasiadamy.

PYTANIE V.

Czemu po Miastach się funduiecie, a nie w odległych od ludzi mieyscach?

Nad to, pytam; Ponieważ Zakonnikom na mieyscach pustych i osobnych przynależy mieszkać, a od gminu ludzi świeckich, iako naydaley uciekać; czemuż wy częściey mieysca swoie stanowicie po Miastach i Miastecz-

kach, iakoby dla tego, abyście rozkoszniey-szych potraw zażywali, a nie tak spokoynie i nabożnie żywot swoy prowadzili? Tego trzy przyczyny osobliwie daie, dla ktorych pospolicie między ludźmi, mieszkamy. Pierwsza, dla ich zbudowania, abyśmy im rychley mogli bydź ku potrzebie, gdy od nas pokuty, nauki zbawienney, i porady żądaią, i żeby przykład brali z naszego życia, i z postępkow dobrych. Bo gdybyśmy się od nich odłączyli, nie mieliby do nas w potrzebach swoich tak łatwego przystępu, i z trudnościąby się nas dowolali; zkąd większybyśmy iuż niepokoy mieli, przechodząc się ustawicznie i tam i sam, niźli między niemi mieszkaiąc: a niżbyśmy zaś przyszli, afekt on i skrucha żądaiących pokuty, ostygłaby częstokroć i zgasła. Wtora przyczyna: iż na mieyscu pustym nie miałby kto dogodzić do nas przychodzącym, albo też nam samym i chorym w potrzebach ku żywności służących, gdyż sami nic nie mamy. Do tego goście, ktorzyby do nas dla nauki i porady przychodzili, gdybyśmy ich zaraz nie mogli odprawić, musieliby z nami mieszkać, coby nam z wielu miar niesłużyło, a osobliwie dla niepokoiu, złego mniemania i niedostatku. Trzecia przyczyna, ta iest dla obrony: bo na mieyscu odległym mieszkaiąc, nie moglibyśmy bespiecznie chować Ksiąg, Kielichow, i innych Kościelnych potrzeb, dla zbóycow, łupieżcow,

i rozmaitych łotrow. A nad to, i my ſami nie bylibyśmy beſpiecznemi, gdybyśmy kogo w Kazaniu słowem obrazili, albo też brata winczyiego, albo ſyna przyięli, któregoby powinni nie radzi w Zakonie widzieli: ktoby też przyiacielowi brackiemu chciał złość wyrządzić, alboby nas nie rad widział w onym Powiecie, mógłby nas tak ſnadniey zapalić: i zgoła, nigdybyśmy tam ſpokoynie mieſzkać nie mogli. Którzy tedy maiętności i folwarki maią, mogą w mieście nie mieſzkać. Także i Puſtelnicy, którzy na małe przeſtaią, nie wiele też od ludzi potrzebuią. Znalazłbym i inſze przyczyny, dla których przynależy nam między ludźmi raczey, niżeli na puſzczy, według kondycyi Zakonu naſzego, mieſzkać; lecz na ten czas niechay będzie dosyć.

PYTANIE VI.

Czemu Kościoły i Klaſztory wysoko murowane wyſtawuiecie?

Pytam ieſzcze: Ponieważ Oycow Swiętych ztąd wysławiaią: iż w ubogich chałupkach, i w podłych domkach zwykli byli mieſzkać; czemuż wy mieſzkania ſwoie tak wysokie i wielkie wywodzicie, także Oratorya i Kościoły koſztowne buduiecie, i place ſzerokie drogo ſkupuiecie; gdyż ieſteście ubodzy i żebracy, i mielibyście rzeczami wſzyſtkiemi świata

tego pogardzić? Odpowiadam: Ponieważ, iakośmy wyżey rzekli, potrzeba wyciąga od nas, abyśmy między ludźmi mieszkali, przyidzie nam tedy mieszkać, albo w samym Mieście, albo za Miastem niedaleko: Jeślibyśmy za Miastem mieli mieszkać, snadnieyby nam przyszedł plac szeroki, w polu, albo w ogrodach; lecz, gdyby nieprzyiaciel iaki podniosł woynę przeciwko miastu i ono obległ, baliby się mieszczanie, aby osiadłszy mieszkania nasze, z nich na miasto nie szturmowali: więc i ludzie nieśmieliby na Spowiedź, na Mszą, na Kazania z bespieczeństwem zdrowia swego do nas przychodzić; dla tego nie radzi, żebyśmy się na takich mieyscach fundowali. Jeśli zaś w Mieście samym mieszkamy, gdzie iuż dla zgromadzenia ludzi, w większey cenie iest plac, musiem też zatym i my drożey dostawać gruntow, ile potrzebie widziemy służyć na Klasztor, na Kościoł, i na Oficyny potrzebne, na ganki, na złożenie gości, i dla chorych, i na ogrodki do ziela, także na spiżarnie, na sady dla przechadzki, żeby się chorzy ochłodzili, i pocieszyli, a zdrowi w niemoc nie wpadali: spracowani też duchownemi zabawami, ochłodę iaką i uciechę mieli. W prawdzieć świeccy ludzie, ktòrzy się ustawicznie przebiegaią, idą kędy chcą, nieszukaią ochłody z powietrza, bo na nim mieszkaią; lecz Zakonnicy, ktòrzy ustawicznie w zamknieniu są, gdy nie maią w do:

mu iakiey ochłody z powietrza bardzo prędko ſchorzawſzy zdrowie i ſiłę tracą, i do pracy duchowney nieſposobnemi ſię ſtaią, tak że ani ſami poſtępku w nabożeńſtwie i w doſkonałości nie czynią; ani też drugich przykładem cnot i nauką zbawienną nie buduią. Y aczkolwiek ludziom doſkonałym mieysce każde do bogomyślności ſposobne ieſt; wſzakże mniey doſkonałym, i ćwiczenia w cnotach ieſzcze potrzebuiącym, potrzeba różności zwierzchney w Oficynach Klaſztornych, żeby wiedzieli kędy milczeć, kędy mówić, kędy ſię modlić, kędy robić, kędy czytać, piſać, ieść, kędy ma bydź uciecha iaka i ochłoda chorym, kędy odpoczynek z drogi przychodzącym, i inſze rzeczy Zgromadzeniu takiemu ſłużące: bo inaczey, gdyby to porządku ſwego nie miało, iużby ſię karność, pokoy, nabożeńſtwo, i porządek dobry muſiał wniwecz obrócić, coby było z wielką zgubą Zakonowi, zgorſzeniem ludzi obcych, i z przeſzkodą zbawienia: bo aniby młodſi mieli przykładu dobrego, ani też ſtarſi mogliby takim ſpoſobem inſzych budować. A iż (iakośmy rzekli) w murze drożſze ſą grunta, zaczym nie możemy miewać mieysca doſtatecznego ku potrzebie naſzey, gdzieby ſię na dole mogły Oficyny wſzyſtkie podle ſiebie ſtanowić, przeto muſim częſtokroć iednę nad drugą ſtawiać; tak żeby obiedwie miały świeże powietrze: i dla tegoć mieſzkania naſze zdadzą ſię bydź wielkie, wy-

sokie, kosztowne, i ubostwu nie służące; gdyż iednak czyniemy to więcey przyciśnieni niedostatkiem: bo iż się nie masz gdzie szerzyć na dole, musiemy się ściskać i wzgorę budować. Więc, że około nas zewsząd ludzie mieszkaią, a w mieście częstokroć pożary i ognie panuią, aby też domy nasze, Kościoły, Księgi, i insze rzeczy potrzebne wcale zostały, i aby sąsiedzi nas, albo my onych w niebespieczeństwo iakie niewdali, stanowiemy mieszkania nasze kędy może bydź murowane; żeby im nie tak łatwie ogień i starość wadziła: bo z częstego budowania nietylko na ciele, ale też i na duszy wielką szkzę i niepożytek ludzie odnoszą, a zwłaszcza ci, ktòrzy maiętności i nakładu nie maią, iedno co mogą z iałmużny zebrać. Wszakże iednak niewymawiam tu budowania zbytecznego i' niepotrzebnego, które się sprzeciwia zakonnôści, Regule naszey, i ubostwu; i owszem wielce to z tobą ganię, i wszystkie insze rzeczy, ktòre się Bogu niepodobaią, i są z obrazą Jego; ale to tylko, ktòre iest potrzebne i z rozsądkiem stanowione.

Pięciorakim bowiem sposobem grzeszą ci, ktòrzy się staraią o budowanie zbytnie, i o insze rzeczy niepotrzebne. Nayprzód, że czynię przeciwko Regule i Profeſsyi swoiey: bo odrzuciwszy na stronę pompy i wszelakie ozdoby świata tego, w ubostwie i w prawdziwey

pokorze Panu Bogu służyć obiecali. [*Si enim ea quæ destruxi, iterum ædifico, prævaricatorem me constituo. Ad Galat: 6.*

Powtòre, grzeszą złym przykładem: bo ludzie obcy widząc, iż to czynią ci, ktòrzyby dla Pana Chrystusa rzeczami takiemi mieli gardzić, gorszą się i naśladuią ich.

Potrzecie, dla niepokoiu wielkiego, który Braciey z takiego budowania i starania zbytniego pochodzi: bo w nich nabożeństwo gaśnie, i karność Zakonna ginąć musi. *Venerunt structores tui destruentes te, & dissipantes a te exibunt. Jsaiæ 49.*

Poczwarte, iż łupią insze ubogie, którym często takim sposobem kradną iałmużnę: bo tym buduią takie rzeczy, z czegoby się oni mieli żywić i odziewać; co bowiem tym dadzą, iuż tamtym odmówią tego, gdyż i tym i owym dawać, albo nie przemogą Dobrodzieie, albo niechcą. A naostatek, gdy się ludziom przykrzemy ustawicznym proszeniem iałmużny, utracaią do nas nabożeństwo zwykłe, także się z Kazania naszego i z przykładow dobrych, i z inszych pobożnych uczynkow, które w nas mogą bydź, niebuduią. Zkąd pochodzi, że gdy idziem do nich, choć w inszey potrzebie, zawsze się boią i lękaią, rozumieiąc, że czego wielkiego po nich żądać mamy: bo im z wielką ciężkością przychodzi często dawać, i więcey dla wstydu, niżeli z chęci ong iałmu-

żnę ofiaruią, co im mnieyszą zasługę czyni, a tak i rzeczy te, które dawaią i nabożeństwo zwykłe słusznie tracą.

PYTANIE VII.

Będąc naśladowcy Ewangelickiego ubostwa, czemuż więcey iałmużny przyimuiecie, i zbieracie, niż na ieden dzień?

Pytam do tego: ponieważ Pan Chrystus w Ewangelii Swiętey mówi: Nie pieczołuycie się o jutrze; a wy też iesteście naśladowcy ubóstwa świętego, nie mielibyście tedy więcey zbierać żywności, tylko na ieden dzień, czego zda mi się nie zachowuiecie. Odpowiadam: Będziemli pilnie uważać słowa te Ewangelii Swiętey, obaczemy, że starania zbytniego, a nie Opatrzności słuszniey zakazuie. Y przetoż Apostołowie Swięci, których nikt w zachowaniu Ewangelii S. nieprzechodzi, tak dla siebie, iako też i dla drugich ubogich, którzy byli wszystko dla Pana Chrystusa opuścili, od ludzi wiernych potrzeby cielesne i na czas przyszły zbierali, prosili, i przyimowali: Tak Swięty Paweł na proźbę Swiętego Piotra, Jana i Jakuba, postanowił w Kościołach Kollekty, to iest: zbieranie iałmużny na wspomożenie ubogich. Co i na inszych wielu mieyscach (iako czytamy) czynił: acz też ku nabyciu takich potrzeb dla samego siebie, i dla towarzyszow

ſwoich, robił rękami ſwoiemi. Pieczołowanie bowiem, o którym tu Ewangelia mòwi, znaczy ſtaranie bardzo wielkie, nabywanie nieprzyſtoyne, i łakome ſzukanie rzeczy zbytnich. Jako bowiem w ſprawowaniu zbawienia naſzego osobliwym ſposobem w Panu Bogu nadzieię ſwoią pokładamy; tak i ratunek cielesny onemu w opiekę oddawać mamy; wſzakże iednak nie przyſtoynie i bez naruſzenia w nas ſamych i w drugich poſtępku duchownego, możemy nabywać potrzeb nam ſłużących, żebyśmy ſnać inaczey nieźdali ſię kuſić Pana Boga, aby nam cudownie, iako niegdy onemu ludowi Jzraelſkiemu na każdy dzien żywności dodawał. Bo aczkolwiek wiemy, iż pierwſi Bracia naſi, gorętſi będąc bardziey ku doſkonałości, zwykli byli mniey, niż my teraz zbierać żywności, zkąd między ludźmi była ta opinia uroſła, że ſię nam niegodzi nic zgoła zachowywać na dzień jutrzeyſzy; wſzakże ani onym na ten czas, ani nam teraz zakazuią Statuta, żebyśmy nie mieli żywności zbierać na czas przyſzły i pewny, a zwłaſzcza rzeczy takich, ktòrychbyśmy tak prędko nie mogli doſtać potym, żebrząc w potrzebie naſzey. Są bowiem niektóre żywności takie, których ieślibyśmy pewnego czasu nie żebrali, gdy ich ieſt doſtatek, i gdy poſpolicie o nię między ludźmi nietrudno, nie mogłoby ſię ich potym ani dla chorych, ani dla gości, ani

dla inszych, chyba z wielką pracą i z uprzykrzeniem się Dobrodzieiom, albo przepłaciwszy dostać. Zebracy bowiem tedy pospolicie zwykli pożywienia u Dobrodzieiow prosić, kiedy rozumieią, że oni mogą mieć pogotowiu, to iest: o godzinie obiedniey: Także i Pan Bóg ludowi swemu pewnego czasu, roskazał zbierać mannę; (Exod: 16.) boby iey byli nie zawsze nalezli; i Dawid Swięty mówi: (Psal: 144.) *Tu das escam illis in tempore opportuno.* A w tey mierze nie tak sami sobie, iako Dobrodzieiom dogadzamy, gdy w ten czas prosiemy, kiedy oni łacniey dać mogą, i kiedy szczodrzeysi i ochotnieysi są &c:

PYTANIE VIII.

Czemu temi czasy bardziey się o iałmużnę przykrzycie?

Pytam znowu; Co to iest: że teraz więcey zbieracie i prosicie, niż tamtych dawnieyszych czasow; ponieważ pierwey ledwie w iedney Wsi, albo w drugiey prosiliście iałmużny, a teraz zbiegacie tak wiele Miast, Miasteczek, Wsi, zbieraiąc iako naywięcey? Zkąd zda mi się, że między wami łakomstwo roście, i staranie zbytnie podeymuiecie o brzuchach waszych; do tego zda się, że nie macie ducha nabożeństwa: bo was tęskno w Celli siedzieć. Na to odpowiadam: występnych w tey

mierze

mierze i w inſzey, iakom rzekł, wymawiać nie śmiem, i niechcę: ale prawdę o tych, którzy ſię rozumem ſprawuią, i dobrą, a ſzczerą intencyą wſzyſtko czynią, teraz umyśliłem pokazać łaſkawym Czytelnikom: bo nieprzyiaciele, którzy więcey pragną we wſzyſtkim ſprawy naſze potwarzać, niżeli prawdę uznać, tym ſię bardziey gryzą, gdy im wywodami ſłuſznemi odeymuiemy materyą ſzkalowania i czci uwłoczenia, gdy tacy wolą, co mieć do mówienia przeciw onym, których nienawidzą, a niż nic, żeby udali, iż nie z nienawiści, ale dla ſłuſzney przyczyny onych prześladuią. A co ſię tycze tego, że chceſz wiedzieć dla czego teraz więcey zbieramy żebrząc, niżeli przedtym, odrzuciwſzy inſzych wiele ſłuſznych przyczyn, które ſnadniey iako prawdziwe obaczyć możeſz, ta ieſt pierwſza: iż onych czasow dawnych, gdy nie tak wiele Braci było w Zakonie, mniey też potrzebowali; lecz teraz wſzędzie daleko ich więcey: Zatym idzie, że im też więcey potrzeba. Sam Pan JEZUS będąc ieſzcze maluczkim, był kontent na oney ubogiey ſtayni, i ciasnym żłobie, ale maiąc potym uczniow wiele, kazał ſobie ſzukać do pożywania baranka Wielkonocnego, Wieczernika wielkiego nakrytego. Wtòra przyczyna: iż w Zgromadzeniu wielkim, znayduią ſię też i niemocni i chorzy, a osobliwie którzy przedtym ciężary i rozmaite prace i nędze w Za-

konie mężnie podeymowali, i znosili; lecz teraz wedle słabości człowieczey na siłach upadłych, potrzebuią ratunku. Miłość tedy sama od nas to wyciąga, abyśmy ich nie iako bydląt schorzałych opuszczali, ale raczey miłosiernie potrzebami cielesnemi, póki może bydź, opatrowali, i wszelakim sposobem, ku zbudowaniu drugich, i ćwiczeniu młodszych, podeymowali. Otoż dla tych potrzeba i przynależy więcey prosić. Trzecia przyczyna: Jż się teraz w Kościele Bożym więcey żebrakow z różnych Zakonow znayduie, i co nam samym dawano przedtym wszystko, teraz tego potrosze inszym udzielaią; i z tey przyczyny musiemy teraz daley zachodzić, aby nam na każdym mieyscu cokolwiek dano: i co nam iedym niegdy bez starania żadnego przynoszono, teraz tego po rozmaitych mieyscach potrosze zbieraiąc, ze wstydem dostawać musiemy. Potrzeba tedy po nas wyciąga, abyśmy prosili: bo kto nie prosi, mało co weźmie, albo nic; ponieważ gdy ich wiele prosi, przykrzą się niepomału ludziom. A którzy sami nic nie maią: albo muszą wszystkiego czego potrzebuią u drugich szukać, albo zgoła nic nie mieć, chyba, żeby chcieli kraść, albo sposobem iakim u drugich zasługować, żeby im z chęci dawano. Czwarta przyczyna, aczci wprawdzie nie bardzo zalecenia godna, poniekąd iednak ma wymowkę: iż gdy kto nie iest

cierpliwy w znoszeniu niedostatku, musi więcey żebrać.

Ale coż (pytam) może bydź za przyczyna tey niecierpliwości, iedno roskoszne życie, ktòre nie rado, aby mu kiedy na czym schodziło, co iest wszelkiey zakonności zgubą? Na to odpowiadam: Aczkolwiek ta przyczyna ma po części mieysce; iednak nie iest ta pierwsza, ale się insze znayduią: Pierwsza, iż iakośmy rzekli, więcey teraz mamy niemocnoych i chorych, niźli przedtym, kiedy wszyscy niemal byli w Zakonie nowotnemi, ale teraz oniż będąc spracowani, i w siłach ustawszy, potrzebuią pomocy, by snadź do końca nie upadli; coby było przeciwko miłosierdziu spolney miłości, i przeciw baczeniu naszemu: ponieważ ci osobliwie radą swoią, żarliwością i przykładem nabożeństwa, Zakon w swoiey klubie trzymaią, aby znagła od doskonałości swey nieuchodził, chociaż nie są tak duźi w ciele, iako przedtym: alboby zgoła musielibyśmy im wniwecz się dać obròcić; coby było przeciwko miłości: i ztąd bardzieyby w Zakonie cielesność gòrę brała; bo iuż każdy młody i zdrowy cielesnym duchem uwiedziony, będzie tak u siebie mòwił: Jeśliż ludzie takim, ktòrzy sobie i zdrowiu swemu dla zbudowania i rozszerzenia Zakonu niefolgowali, a teraz, gdy stracili siłę tak marnie i bez miłosierdzia dadzą ginąć; chcę ja przeto bydź w tey mierze

ostrożnieyszy, i będę sobie folgował, by się ze mną także potym nie stało: i tak ledwie kto będzie śmiał pilnować gorąco chwały i służby Bożey. A ieśliśmy powinni niemocnych miłosiernie opatrować; przystoyna też, aby i ci, którzy są z nami, iakoby iedno ciało przez złączenie Zakonne, i onym służą, i prace Zakonne za nich w domu, w odprawowaniu służby Bożey na zimnie, w proszeniu iałmużny, i w inszych posługach podeymuią; znali łaskę iaką i lepiey się mieli, żeby się z nas nie tak gorszyli, ciż chorzy, i niemusieli na nas szemrać, iakobyśmy na swe potrzeby wszystko obracali, cokolwiek nam dadzą: i żeby cierpliwiey na nas robili, i ochotniey nam służyli, i żeby też chorzy nie tak się wstydzili, a z większą ufnością potrzeby sobie należące brali, gdy też drugich widzą bydź uczestnikami tey uciechy. Zdrowi tedy i duzi nie maią tego sami dla siebie pragnąć, ani też dzielności swoiey i rostropności tego przypisować, gdy im proszącym i staraiącym się o iałmużnę daią te dostatki, ale raczey maią pamiętać; iakoż i tak iest, iż to chore Pan Bóg opatruie, i tych im potrzeb dodaie taką obfitość, że się też i zdrowym przy nich dostać może. Dla pomienionych racyy chce też Pan Bóg prawdę obietnic swoich i szczodrobliwość swą na oko pokazać, gdy nam, którzyśmy żadnych dochodow dla niego obiecali nie mieć, aleśmy

wſzyſtko ſtaranie o ſobie na Niego ſpuścili, choyniey potrzeb dodaie, niźli drugim niektòrym, ktòrzy pieniądze i folwarki wielkie maią, dla tego, abyśmy mu tym bardziey ufali, i wierniey ſłużyli.

Druga przyczyna, iż niektórzy z tych co świeżo przychodzą z świata, ſą roſkoſznie wychowani: a gdy w Zakonie nad zwyczay muſzą zaraz więcey robić, nędzno ieść, i oſtro żyć, ciało ich miekkie mdleie; i ieśli ſię z niemi łaſkawie we wſzyſtkim, pòki ſię pomału nieprzyzwyczaią znośić ciężarów Zakonnych nie będzie obchodziło, albo uſtawicznie ſłabieiąc, ſchorzeią, albo też zlękłſzy ſię takiey ſurowości życia, na świat wrócić ſię muſzą, i dla tego przynależy, abyśmy im pozwalali wolnieyſzego życia.

Trzecia przyczyna ieſt, dla zabaw duchownych, bo uſtawiczne czytanie Pisma Swiętego i gorące nabożeńſtwo, i biedzenie ſię z pokusami, i rozmaite inſze myśli wnętrzne tak człowieka wysuſzaią, i ſiłę mu odeymuią, że gdyby nie miał czasow pewnych ochłody zwierzchney, łacnoby uſtał, i wniweczby ſię obrócił. Co ſię zaś tycze tego, iż pod czas miewamy potrawy i napoie wybornieyſze; to właśnie ſłużу ludziom ubogim, którzy niezachowuiąc nic do ſkarbow na czas przyſzły, ani o zbiorach myśląc, zarez ziedzą i wypiią to, co im Pan Bòg da. Więc, że niektórzy z nabożeńſtwa,

i dla uczciwości swoiey szlą nam potrawy, których sim Pan Bóg użyczył, nie podleysze ; my też nie maiąc nic inszego na ten czas, żebyśmy się niepokazali bydź niewdzięcznemi, i łakomemi, iemy to i piiemy, co nam z łaski swey przyszlą, bez braku tak to, iako i owo trzymaiąc się słow onych z Reguły: ze wszystkich pokarmow, które bywaią kładzione przed nie, niechay im wolno będzie pożywać. Człowiek bowiem ubogi, gdy tego niechce, co mu daią, a nie ma zkądby sobie co inszego kupił, zostaie na koszu. A iż rozmaici rozmaite o nas i pod czas przeciwne zdania maią; gdyż iedni upatruią w nas zbytki cielesne, drudzy zaś ostrość życia, każdy według zdania swego i miłości ku nam; potrzeba tedy i tym i owym dosyć uczynić, aczkolwiek się iedne rzeczy z drugiemi nie bardzo zgadzać będą, ale raz te, drugi raz owe przed się brać musiemy.

PYTANIE IX.

Co iest, że czynicie brakowanie w przyimowaniu do Zakonu, gdy wszystkim życzyć macie zbawienia?

Pytam tedy: Ponieważ wszystkim iednakim sposobem macie życzyć zbawienia dusznego, czemuż przecie nie wszystkich bez braku ch ecie przyimować, którzy pospołu z wami chcą żyć; gdyż nieprzycisłka was do tego za-

den niedoſtatek folwarkow i maiętności, i wſzyscy macie drogę wolną do żebrania? Odpowiadam: prawda ieſt, że wſzyſtkim zbawienia duſznego życzemy, i nikomu zagrodzić drogi do żebrania niemożemy; lecz wſzyſtkich kto ſię natrafi przyimować, to ani nam, ani Kościołowi Bożemu niesłuży. Nam dla tego, iż różni ludzie rozmaite w ſobie maią przymioty i obyczaie: Wiele bowiem bywa niedołężnych, którzyby niemogli znieść ſurowości Zakonney; wiele ubogich, którzy nie tak dla Pana Boga, iako dla podparcia uboſtwa ſwego, radziby do nas wſtąpili; wiele w obyczaiach nieſkładnych, ktòrych od zaſtarzałego zwyczaiu ledwiebyśmy odwròcić mogli: a przez takowe zginęłaby karność Zakonna, i drugim do poſtępku byliby na przeſzkodzie: do tego nieſtałoby tych, ktòrzyby ich żywili i onym służyli: a naoſtatek, nieznalazłby ſię ktoby ie mògł rządzić, i tak wſzyscy na ciele i na duſzy, iak woyſko zamieſzane, którego ani rządzić, ani wyżywić niemoże, muſieliby zginąć. Kościołowi to zaś z tey miary niesłuży: bo iż Zakon dla zbudowania i pomnożenia Kościoła Bożego ieſt poſtanowiony, a z przyimowania ich wielu, więceyby było zamieſzania i nierządu, i pewnieby z tak wielu nawròcenia przykładu ludzie poſpolici niemieli, ale raczey zgorſzenie; gdzieby zakonności nic, okrom ſamego Habitu niebyło. Mnieyſza bowiem ſzkoda

ieſt nie bydź Zakonnikiem, ani imieniem, ani habitem, gdyby ſię niemiał Zakonnie ſprawować; niżli bydź, a żywotem ſwoim przewrotnym drugich gorſzyć, i onych na zatracenie z ſobą prowadzić. Nad to wielkiby ciężar był wiernym, żywić tak wiele ubogich z iednego Zakonu, z któregoby żadney pomocy, albo *małą* do zbawienia ſwego z przykładow ich mieli. Tak wiele tedy i takich tylo ſłuſzna przyimować, którzyby bez naruſzenia i bez uciążenia Kościoła Bożego mogli ſię wyżywić, i temuż Kościołowi mogli w rzeczach duchownych ſłużyć.

PYTANIE X.

[*Czemu rękami waſzemi nierobicie, iako Reguła każe?*

Czemuż tedy rękami waſzemi nierobicie dla żywności, żebyście ſię tak nieprzykrzyli Kościołowi w ſproſzeniu iałmużny? Odpowiadam: kiedybyśmy tylo z pracy rąk naſzych żywności patrzyć mieli, muſielibyśmy o zbawieniu inſzych niezawiadować, ani obrzędu Boſkiego i modlitwy wolnie odprawować. Bo naprzykład, wezwałby kto Brata do ſpowiedzi, albo do kazania, pewnie odpowiedziałby, że teraz mam zabawę ſwoię, którey mi ſię dla nabycia żywności odſtąpić niegodzi: bo gdybym iey nieſkończył, ten komu robię niedałby mi

słuszney zapłaty, przeto miey mię za wymowionego. Więc też wiedzieć potrzeba, iż wszyscy, okrom chorych, robotą się zabawiaią: iedni się uczą, aby wiernym zbawienną naukę opowiadali: drudzy obrząd Boski Panu Bogu oddaią: drudzy iałmużnę dla potrzeb pospolitych zbieraią: drudzy powinności domowe w służeniu tak chorym, iako i zdrowym, co komu posłuszeństwo każe, przestrzegaią; nieinaczey iako mrowki, albo pszczoły pomagaiąc sobie każdey pracy życzliwie: drudzy tey z posłuszeństwa posłani chodzą po rozmaitych kraiach, ponieważ posłańcow inszych na sprawy nasze niemamy; i tak żaden się nieznayzdzie prożnuiący, &c:

PYTANIE XI.

Jeśli też z inszego Zakonu do was może kto wstąpić?

Pytam: ieśli też kto może z inszego Zakonu, żywot ten wasz przyiąć, i do Zakonu Franciszka Swiętego Braci Mnieyszych wstąpić? Na to nikomu nieuwłocząc, odpowiadam: iż może, gdy zatym nieidzie żadne zgorszenie, dla ktorego osobliwie zakazuią nam przyimować niektorych Zakonnikow, gdy z gorszenia takiego pochodzi więcey złego, niźli z przyięcia ich dobrego. Gdy bowiem na trzech osobliwie ślubach zawisł Zakon ten, to iest: na

posłuszeństwie, czystości, i ubostwie, które doskonalsze są i zacnieysze w tym Zakonie, niżli w inszych, co się z Reguły pokazuie; zatym idzie, iż Zakon ten iest zacnieyszy i ściśleyszy nad insze: i dla tegoż z każdego Zakonu wolno do tego wstąpić, byle to czynił każdy nie z płochości umysłu, ale z sprawy zrządzenia Ducha Swiętego. Bo aczkolwiek niektóre Zakony w umartwieniu ciała są doskonalsze, iako w pościech, w milczeniu, w obrzędzie Kościelnym, i w inszych Ceremoniach tym podobnych, iednak ten zacnością posłuszeństwa, ubostwa, i czystości, może to bardzo łacno nagrodzić, iako mała sztuczka złota w cenie, przenosi wielką srebra, albo inszego kruszcu; Paweł Swięty mówi: *Corporalis exercitatio ad modicum utilis est, &c: Tim: 4.*

Z tego zaś Zakonu uczyniwszy w nim Professyą, czyli ma do inszego wstąpić? Odpowiadam: iż (przestaiąc na lepszym rozsądku) niemoże, chyba za rozgrzeszeniem i pozwoleniem Stolicy Apostolskiey, ponieważ tego wyraźnie Reguła zakazuie, mówiąc: *Nullo modo licebit eis &c:* Bo ieśliż niemasz Reguły wyższey i ściśleyszey; tedy sam rozum pokazuie, że się nikomu niegodzi samemu przez się do niższey zstępować, gdyż zatym: *Omnes qui vident hoc, incipient illudere ei dicentes;*

quia hic homo cœpit ædificare, & non potuit consummare &c:- Luc: 14.

PYTANIE XII.

Jeśli może Zakon wyrzucić którego Brata, albo sam z Zakonu wyniść?

Pytam: ieśli może Zakon wyrzucić kogo dla złego zachowania; albo też gdy kto wynidzie, a potym pokutuie i prosi, ieśliż może bydź przyięty? bo ponieważ Zakon na Professyi Brata tak mu się obowiązał, iako i on sam Zakonowi, tedy też Zakon powinien go trzymać i przyiąć, ieśli o to żąda, aby snadź nie-zdał się bydź w obietnicy swoiey niestateczny, gdyby go od siebie odpychał, ktorego nigdy nieopuszczać przyrzekł. Zda się też, że Zakon niemoże takiemu dozwolić do inszego Zakonu wstąpić, a to z tey miary, że w nim tego nienaydzie, co tu obiecał, i tak uczyniłby go przestępcą ślubow swoich, a zatymby zgrzeszył. Do tego zda się, iż (ponieważ ten nie może bydź przymuszony do inszego Zakonu: bo żadnemu się nieobowiązał iedno temu, a gwałtem niemoże bydź przymuszony, na co się ślubem żadnym nieobowiązał, chociażby inszy Zakon znalazł temu podobny) że Zakon temu, który się po świecie tuła, a on niechce go przyiąć pokutuiącego, a do inszego niegodzi mu się i niemoże wstąpić, iest przyczyną

grzechu: i ieśli go karze, albo klątwę nań kładzie, krzywdę mu na tym czyni. Y owszem ieśliż go niepowinien i niechcę Zakon przyiąć, iuż karze nie sobie poddanego: i ieśli go karze na ciele, chwytaiąc go, gwałt mu czyniąc, biiąc; zda się wpadać w karanie Kościelne ogłoszone, gdyż iest duchowna, albo zakonna osoba. Jeśli go zaś Zakon niechce przyiąć, a do inszego niemoże wstąpić, albo go też drudzy niechcą przyiąć, do których mu pozwolono, a dla tego nań Bracia klątwę kładą, albo go nierozgrzeszaią, sami go wiklą i sumnienie iego zawodzą: iż mu iakoby zewsząd drogę zamykaią zbawienną, co szukaiącemu zbawienia niema się dziać, iako sam Pan świadczy: *Luc: 9. Filius hominis non venit animas perdere sed salvare.*

A żebyśmy na to iaśnieyszą naukę podali, iako sobie Zakon z tym co wyszedł, albo on z Zakonem postępować ma, wiedzieć potrzeba: iż gdy kto chce wstąpić do tego Zakonu, ieśli bywa przyięty, wielka mu się łaska z wielu miar pokazuie: bo i z niebespieczeństwa grzechow bywa wyrwany, i policzony między zgromadzenie tych, którzy drog Pańskich naśladuią, takim sposobem, aby on też z niemi tąż drogą chodził; zachowuiąc to, dla czego Zakon iest postanowiony. Jak długo tedy tak chodzi, będąc iuż Professem, Zakon niemoże go od siebie odrzucić: bo iako się on obo-

wiązał Zakonowi, tak też z drugiey strony Zakon onemu, że ani on Zakonu, ani go też Zakon żadnym sposobem odstępować nie ma: lecz ieśli Brat zstępuie z tey drogi zakonney, a do tego będzie napomniony i karany, a poprawić się niechce, ieśliż występek iego iest potaiemny, ma go znosić Zakon, iednak z ostrożnością dla zgorszenia, aby snadź, gdyby go wyrzucono, a występekby się iego niewynurzył, niezdał się bydź niesłusznie wyrzucony, albo żeby się on grzech iego niewydał, co się oboie niegodzi. Lecz ieśli zbrodnie iego są iawne i ciężkie, tak zeby się iego przykładem złym drudzy zarazić, i obcy, iż takiego w Zakonie trzymaią, zgorszyć mogli; częścią dla zniesienia zgorszenia, częścią dla ochronienia zepsowania Zakonu, ma bydź wyrzucony precz przestępca taki ślubow swoich: bo iuż Zakon niepowinien temu obietnicy chować, gdyż on sam obietnicy swoiey, śluby częstokroć gwałcąc, niestrzymał: ponieważ dla tego Zakon nazwany iest *Ordo*, że niecierpi w sobie nic *inordinatum*. A ieśliż taki z zrządzenia Boskiego sam wyszedł Panu Bogu mamy za to dziękować, nie dla tego, że on Pana Boga obraził, ale że owcę parszywą od zdrowych dla zarażenia odłączył. Mòwi Paweł S. ad Gal: Panie Boże day to, aby byli odcięci, ktòrzy was turbuią, to iest: niewinność waszę, pokoy i sławę. A ieśli kto zada, że nędzne-

mu politowanie godzi się pokazać, aby znowu był do Zakonu przyięty; odpowiadam: że to iest sroga litość, dla ktòrey wiele lepszych naruszyć się może: Jako gdyby kto złodzieia wolnym uczynił, a onby potym ludzi ubogich zdzierał, a zwłaszcza, że tacy w złościach zastarzali będąc, rzadko prawdziwie po pokuty i poprawy żywota przychodzą: i za tak snadnym odpuszczeniem, drudzyby śmiałość do złości wszelakich większą brali: i niemoże pokazać iakoby mu się krzywda miała dziać, gdy niebywa przyięty, bo to występkami swoiemi zasłużył, że nie iest godzien przyięcia, i owszem Zakon miałby słuszną przyczynę przeciw niemu czynić, dla tego, że go tak zelżył. Przetoż może go karać według zasług, albo też oddać onemu, ktòremu przedtym służył. Stolica bowiem Apostolska, ktòra prawo swoie każdemu wcale zachowuie, i chce aby Zakon zawsze w swoiey doskonałości stał, nieprzykazuie Zakonowi, żeby takich cierpiał, ktòrych obcowanie iest szkodliwe: boby na ten czas niewinne karała, a winnych broniła: i podałby okazyą do zepsowania Zakonu, gdyby tak zaraźliwych przyimować roskazała. Wszakże, żeby się nietułali tacy po świecie, pozwala im Zakon z łaski Stolicy Apostolskiey (ktòrych rozumie bydź niegodnych przyięcia) do inszego Zakonu pewnego wstąpić, w ktòrymby mogli zbawienie naleść, i powinni do nie-

go wſtąpić, ieśli mogą: bo inaczey niebędą na drodze zbawienney; iako Loth niechcąc za dozwoleniem Anielſkim wſtąpić na gòrę; w Segor maluczkim zachowany był. Niemogą iednak z woli ſwey z Zakonu tego wyniść, w którym śluby oddali, ani do inſzego wſtąpić bez dozwolenia ſwego Zakonu, albo Oyca S. bo iakośmy rzekli, inſzą Zakonną Regułę przyiąć niegodzi ſię temu, kto wyżſzą zachować obiecał. A że taki powinien do inſzego Zakonu wſtąpić, gdy go tu niechcą przyiąć, chociaż iednak inſzego nieślubował chować iedno ten, ztąd to pochodzi: bo gdyż temu Zakonowi ślubował, tak ſię do niego przywiązał, że według praw Kościelnych, niemoże ſię żadnym ſposobem na świat wrócić, ani też wolnieyſzego żywota ſobie obierać. Y dla tego, ieśli to zaſłużył, że go w Zakonie mieć niechą, gdyż dla wyſtępkow nie nabył kondycyi lepſzey, aby go czyniła wolnym, ale raczey mizernieyſzym, muſi do inſzego Zakonu wſtąpić, i on zachować, ieśli chce zbawienie naleść: na co z poſpolitego poſtanowienia Kościelnego powinien, (a nie z roſkazania Zakonu onego) który mu z łaſki ſwey do wolnieyſzego Zakonu, gdy ściśleyſzego niewidzi, wſtąpić dozwala, aby tym ſamym drogi nie miał do zbawienia zagrodzoney. A ieśliby ſię też chciał po świecie tułać, gdy go Zakon przyiąć niechce, i do inſzego mu Zakonu wſtąpić

przez czas pewny niedozwala, choć zda się iuż bydź z juryzdykcyi Zakonney wyięty, iż go samże Zakon niechce przy sobie trzymać, iednak władza Oyca Swiętego Papieża, z którego się juryzdykcyi niewyłamał, może nań Zakon natrzeć, i prawem go Kościelnym, albo też inszym karaniem cielesnym powściągnąć, miasto Oyca S., póki niebędzie miał inszego Przełożonego z Zakonu, któremuby się poddać miał, Regułę, i on Zakon stateczuie przyimuiąc. A gdyby też dobrowolnie sam wyszedł z Zakonu tego, i wstąpiłby bez iego dozwolenia do inszego, do ktòrego mógłby był mieć dozwolenie, może go Zakon iego nazad odzyskać, ponieważ ieszcze iest pod władzą tego Zakonu, z ktòrego się sam niemoże wyiąć, chyba żeby mu Bracia tam dozwolili do czasu mieszkać, alboby go też niechcieli sami przyiąć. Te wszystkie rzeczy są przez Zakonne, i przez Kościelne prawa obwarowane, by się kto na lodzie niefundował, i zaślepiony nieobraził się lada z okazyi wychodząc z Zakonu, albo też do inszego, do ktòrego się niegodzi przechodzić, albo niezakonnie w swym żyiąc.

PYTANIE XIII.

Wiedząc, iż wielkość zgromadzenia czyni w Zakonach konfuzyą, czemuż wy przecie siła przyymuiecie do Zakonu?

Pytam: ponieważ z wielkości pospolicie bywa konfu-

konfuzya i nieporządek, dla tego, że się niemoże dostateeznie rządzić; czemuż wy przyimuiecie wiele Braci niepożyteczney, obciążaiąc tym was samych i drugich? Na to odpowiadam: Niepotrzebnych zgoła wiedząc nieprzyimuiemy; lecz ieśli się inaczey kiedy trafia nad spodziewanie nasze to się dzieie. Dla czterech bowiem przyczyn do nas przychodzących przyimuiemy: Naprzód z litości ku nim, aby nieginęli: bo ledwieby mogli bydź na świecie zbawieni, iako gdy kto z wody, albo z ognia, albo z inszego niebespieczeństwa wyrywa kogo. Potym dla rozkrzewienia Zakonu, gdy kogo rozumieią bydź dla nauki, dla rozrywki, albo dla dzielności i obyczaiow pożytecznym Zakonowi. Nad to dla zbudowania drugich, aby się z nawrócenia takich, ktòrzy na świecie znaczni byli, poprawiali, i ku nabożeństwu przykładem ich wzbudzali. Nakoniec przyimuiemy dla proźby ustawiczney i tych samych za sobą, i drugich za niemi, ktòrym niemożem odmówić, abyśmy ich niemieli przyiąć. Jako tedy oracz częstokroć sieie i szczepi, nadzieię maiąc pożytku przyszłego, że ono wszystko wznidzie, acz się częstokroć na tym myli, tak się też przytrafia i z Zakonnikami, ktòrych przyimuią. Mówi Pan: Luc: 8. *Aliud cecidit secus viam &c:* Zasiewa oracz wiele zagonow, że ieśliby na iednym nie niewészło, na drugiemby tego powetował, a

ieśliby też wſzyſtko weſzło, aby więcey zboża zebrał, &c:

PYTANIE XIV.

Czemu tak wiele między wami Zakonnikow pyſznych, nadętych, gniewliwych, inſzych niezgrabnych, i grubych obyczaiow?

Pytam: zkąd to pochodzi, że niektòrzy Zakonnicy ſą w obyczaiach tak niezgrabni grubi, iako inſi świeccy, pyſzni, nadęci, chciwi, zazdrościwi, obmowcy, gniewliwi, potwarcy, leniwi, roſpuſtni, łakomi, niewſtydliwi, roſkoſzni, obżarci, wielomowni, wſzetecznie mòwiący, a tym podobno cieleśni? Odpowiadam: Zakon ieſt ſzkołą cnot, bo i tych iako i inſzych nauk i rzemioſł uczyć ſię trzeba: a baczymy, że ieden nad drugiego ieſt biegleyſzy, dowcipnieyſzy i pilnieyſzy; drugi zaś do wſzyſtkiego zgoła tępy i leniwy. A ta rożność z pięciu przyczyn pochodzi: Pierwſza ieſt, że na niektórych mieyscach ſą Nauczyciele dobrzy, z których ćwiczenia dobremi też uczniowie zoſtaią, a gdzie na tych ſchodzi, tedy albo poſtaremu tępemi w nabożeńſtwie uczniowie oni będą oſpali, albo więc błędom rozmaitym, pod zaſłoną czego dobrego, według zdania ſwoiego zwodzić ſię dadzą; maiąc poprawdzie żarliwość ſprawiedliwości, iednak nie według rozſądku: i tak ku doſkonałości cnot

wiele ich omieſzkuie: bo albo co ieſt złego, rozumieią bydź dobrym, albo więc mnieyſze dobro poczytaią za coś lepſzego, albo drogę inſzą do doſkonałości, a nie własną upatruią. Druga przyczyna, gdy ieſt mało, albo wiele przykładów dobrych: bo w Zakonie nowotni, takiemi poſpolicie bywaią, iakiemi drugich bydź widzą: iako z pieczęci taka ſię figura na wosku wybiia, iaka ieſt wyrzezana, i tak iuż z świętemi przeſtaiąc, bywaią ſami świętemi, z dobremi dobrzy, ze złemi źli. Trzecia przyczyna ta ieſt, że nowotni w Zakonie, niemogą mieć tych darow, które maią dawnieyſi i doſkonalſi. *Potrzeba* im tedy wyrozumieć i cierpliwie czekać, aż przyidą do lat dalſzych, i nauczą ſię tego, czego ieſzcze do tego czasu poiąć niemogli. Mòwi Paweł Swięty: (ad Rom: 15.) *Debemus nos firmiores, imbecillitates infirmorum ſuſtinere.* Bo kto po dziecięciu w kilku lat wyciąga prace męſkie, po chorym ſiły mocne, i po żaku, który ſię rok dopiero uczy, mądrość Miſtrzowſką, taki na głupiego poſzedł, i Paweł Swięty mòwi: (1. Cor: 13.) *Cum eſſem parvulus, loquebar ut parvulus.* Y w tym zły obyczay niektórych ludzi świeckich godzien ieſt nagany, ktòrzy gdy widzą, że ieden Zakonnik czym zgorſzy kogo, zaraz wſzyſtkiemi gardzą i o nich źle rozumieią, iakoby tacy wſzyscy bydź mieli: co i ſamym zdałaby ſię rzecz nieſłuſzna, gdyby kto niemi

dla cudzych wyſtępkow pogardzał. Czwarta przyczyna ieſt ta, że im ſchodzi na darach przyrodzonych, albowiem nie wſzyscy wſzyſtkiemu podołać mogą. Jako wiele ludzi radziby byli bydź bogatemi, a niemogą; tak też nie wſzyſtkim iedna łaſka dana ieſt w darach duchownych. Y przeto Paweł Swięty mówi: (ad Rom: 7.) *Velle mihi adiacet perficere autem bonum non invenio.* Piąta przyczyna ieſt, własna wola, choćby też tamtych rzeczy pomienionych w nich niebyło: iako gdy kto bywſzy w Zakonie długo, przykłady dobrych precz odrzucił, na ſwoim ſię rozumie ſadząc, nauką inſzych gardził, łaſkę Bożą lekce ważył, o poſtępek w cnotach bynaymniey ſię nieſtarał, na wſzelkie ſię złości rozpasał, iakich ſię wiele, (ach nieſtetyſz! Habitem tylko Zakonnym pokrytych, iak pobielonych grobow, ku zgorſzeniu drugich w Zakonach) znayduie. Takim ſłużą one ſłowa Pańſkie (Math: 23.) *Væ vobis Scribæ & Pharisæi & Hypocritæ, quia eſtis ſimiles &c:*

PYTANIE XV.

Czemu złych nie zaraz od ſiebie wyrzucacie?

Pytam nad to: ponieważ Zakon ma bydź iak zwierciadło w domu, w którymby każdy, ktokolwiek do niego wnidzie, mógł obacyć i poznać zmazę ſwoię, aby ią ſtarł; czemuż

nie wſzyſtkich ſwowolnych od ſiebie odrzucacie, któremi ſię niewinność Zakonna ſzpeci; ieśliż tylo nie wſzyscy ieſteście tacy, iakich bronicie i u ſiebie zatrzymywacie. Na to odpowiadam: Zakon dobry złych zawſze nierad widzi, ani ich broni; przecie iednak nie wſzyſtkich złych od ſiebie odrzuca. A to z tych przyczyn: nayprzód maiąc nadzieię o ich poprawie, iako chorego niewyrzucaią do morza, póki nadzieia ieſt, że ieſzcze żyw bydź może: tak ſię dzieie i z upadaiącemi w Zakonie, bo wiele upadłych w grzechach przez pokutę potym powſtawſzy, w pobożności do końca trwaią, i pod czas lepſzemi ſię ſtaią, niżli ci, którzy nigdy nieupadli, iako Dawid S. i inſzych wiele. Potym dla niedoſkonałey pewności: bo aczkolwiek kto może ſię niektórym zdać złym, wſzakże nie ieſt iawnie u wſzyſtkiego Zgromadzenia taki. Naprzykład, gdyby dla znakow iakich rozumiano o kim, że ieſt trędowatym, a niemogłoby ſię tego o nim doſtatecznie wiedzieć, dla tego, że ieſt ſkryta choroba, tedy ieſzcze między zdrowemi ſię bawi. Nakoniec, i dla zgorſzenia, bo Bracia tylko o iego wyſtępku wiedzą, ale u obcych ma dobrą ſławę, którzy gdyby go widzieli bydź wyrzuconego przyczyny niewiedząc, rozumieliby, że z nienawiści ieſt wyrzucony, albo więc tożby o inſzych wſzyſtkich rozumieli; ponieważ ten, o którym tak wiele trzyma-

li, był potaiemnie wyſtępny. Y Pan JEZUS wiedział o złości Judaſzowey; a iednak na przykład nam, znoſił go, gdyż wyſtępek iego był tayny dotąd, aż ſam wydał ſwoię iawną niecnotę.

PYTANIE XVI.

Po czym poznać dobry Zakon?

Pytam do tego: ponieważ Zakon własny każdy bardziey lubi, i nad inſze bydź rozumie, po czymże osobliwie poznać dobry Zakon, i w czym ieden drugi przechodzi? Odpowiadam: Częſto ſię trafia, że Zakon ieden nad drugi w niektórych rzeczach ma coś osobliwego: bo ieden w pracy, drugi w milczeniu, trzeci w poſtach i w inſzych poſtępkach dobrych tym podobnych, doſkonalſzy ieſt. Lecz któryby był lepſzy nad drugi, ztąd poſpolicie dochodziemy. Jeśli ieſt uſtawiczny po więkſzey części w poſtępku wſzelakich cnot, iż ſię w nich osoby Zakonu onego pilniey i częściey ćwiczą, a osobliwie w miłości, pokorze, i w wnętrznym nabożeńſtwie: bo to ieſt znak dobry doſkonałości i zacności. Potym ieśli wſzelakich wyſtępkow i zgorſzenia nierad widzi, i ſtrzeże ſię ich, i pobudki albo okazye do grzechu od ſiebie precz odcina, i wykorzenia, a w niewinności i w ochędoſtwie ſię kocha, i ono zachowuie. Przy tym ieśli dobrych miłuie, i za nie ſię zaſtawia, i onym

osobliwie zleca rząd duſz ludzkich i Zakonu ſprawowanie. Kto małe rzeczy, mówi Mędrzec (Eccl. 19.) lekce waży, znienagła upada. Nad to, ieśli ſię ſtrzeże towarzyſtwa ludzi świeckich, godności niepragnie, bogactwy ſię brzydzi, niekonſormuie ſię też temu światu w obyczaiach, i w inſzych ſprawach ſwoich. Naoſtatek, ieśli ſzkody i krzywdy od drugich cierpliwie znoſi, ani ſię przez ſkargi mścić pragnie, ale ſię na Pana Boga, który wſzyſtko widzi, i który ſię zemścić i obronić ſwoich, gdy chce, może, ſpuſzcza: a gdy widzi, że to z lepſzym pożytkiem ludzkim bywa, dopuſzcza pod czas na nie, dla ich większey zaſługi i zapłaty rozmaite utrapienia, które oni cierpliwie znoſzą dotąd, aż ſię Panu Bogu inaczey upodoba. Te cnoty i doſkonałości, który Zakon lepiey wykonywa, lepſzy ieſt; a który nie tak, nie tak też ieſt dobry: a który nic z nich nie ma, nic też nie waży. Gdy zaś kto w osobliwości ma ie, dobrym ieſt, choćby ich inſi w poſpolitości niemieli.

PYTANIE XVII.

Czemu Zakony uſtępuią od doſkonałości?

Nad to: widziemy, że wſzyſtkie Zakony uſtępuią od doſkonałości powinney, chociaż im na zwierzchownym nabożeńſtwie i na ceremoniach nic nieſchodzi, co tedy tego ieſt za

przyczyna? Bo lepiey snać niepoczynać, gdy niemożecie powołaniu swemu dosyć czynić, albo więc począwszy, do końca według możności trwać; a inaczey ludzie słusznie was będą rozumieć za przestępce ślubow waszych? Odpowiadam: każda rzecz, która niema iestestwa swego sama od siebie, znienagła ustępuie od niego, i psuie się, oprócz żeby ią ratował, owże, który iey dał onę istność: tak ci się i z Zakonem każdym, i z człowiekiem każdym dzieie. Y dla tegoć, nietylko Zakony, ale też i Biskupi, i Księża i Laicy, i insi rozmaici daleko ustępuią, względem pospolitego stanu od doskonałości tey, w którey zprzodku byli, gdyż wszyscy wierni Bozi przedtym byli doskonali i święci, iakich teraz rzadko znaleść. W wielkiey oney liczbie wiernych (Act: 4.) serce było iedno i dusza iedna. A chociaż przedtym wszyscy pospolicie byli dobrzy i Swięci, przecie iednak daleko więcey teraz świętych ludzi znayduie się w Kościele Bożym: ale iż też więcey złych iest, dla tego nieznać świętych względem wielkości inszych. Do tego świątobliwość nie w samym ćwiczeniu zwierzchnym należy, ale w cnotach serdecznych; a tych zaś z wierzchu nic nie znać, albo mało co z niektórych uczynkow dobrych, bo ludzie święci nieszukaią chwały ludzkiey, i niepragną, aby ich widziano, ale się kryią z dobremi uczynkami, które maią nad insze; dla tego teraz

zda się bydź mało Swiętych w Kościele Bożym i w Zakonach.

Przyczyny zaś, dla czego pospolity żywot w Zakonach ustaie, między inszemi są te pospolitsze: Pierwsza iest, iż wiele do nich Braci wstępuie: a nie tak łacnie może wielu nakłonić, iako trochę: bo i łódź wielką trudniey nakierować, niżli małą. Y gdzie wiele głow, tam też wiele rozumow, których na iedno zdanie niesnadnie przywieść.

Druga przyczyna: gdy tych niestaie, którzy pierwey zatrzymywali Zakon w swey klubie, albo gdy też ustaią na siłach cielesnych; niemogą młodszym dać przykładow ostrego życia, iako przedtym; zaczym nowotni, którzy spraw pierwszych i sposobu życia niewidzieli, w tym ich tylko naśladuią, co w nich teraz baczą, i wolniey żyią, i folguią sobie pod płaszczykiem dyskrecyi, albo baczenia, aby nieprzyszli do takiey słabości, iako i tamci dawni. A iż wnętrznych cnot, które starzy mieli, nieznaią, przeto zewsząd opuszczeni są: bo ani powierzchownego ćwiczenia niemaią, ani cnot wnętrznych nieupatruią. Y tak gdy ich starzy przykładem niebudują, słowy ich też nie śmieią strofować, bo młodzi zwykli więcey mowić: słować w prawdzie dobre są, lecz tego sprawami nieukazuią: i tak większe ztąd zgorszenie pochodzi.

Trzecia przyczyna, iż gdy czego się sam kto nienauczy, tego drugich uczynić niemoże: bo gdyż za czasem rząd Zakonny na nich przypadnie, tedy oney młodzi, która pod niemi iest, takie wychowanie daią, iakowemi sami są, także iuż Przełożone więcey na obmowiska, niźli na przykład biorą: i owszem tyle się bydź rozumieią lepszemi nad one pierwsze, im mniey znaią, które są cnoty ludzi doskonałych. Y gdy przykłady niektóre powierzchney zakonności po sobie w Chorze, albo na Processyach, i na inszych mieyscach pokazuią, śmieią to twierdzić, że stan Zakonny nigdy niebył tak doskonały, iako za nich.

Czwarta przyczyna iest: iż zlekka wkradaią się złe nałogi i zwyczaie, które drudzy zaraz na przykład biorą, a ieśli niektórzy wzruszeni żarliwością Bożą one zwyczaie niedobre w nich strofuią; drudzy ich śmiele bronią, i zadaią dla czegoby się im to godzić niemiało, czego drugim dozwalaią. Co iuż potym iak za prawo maiąc, za zwyczaiem zda się owo stanowi ich nieprzeciwno; i zaledwie się potym ono może wykorzenić. Przełożeni też aczkolwiek tego niechwalą; iednak, aby większe złe za tym nienastępowało, przebaczyć wszystkiego wolą, żeby z Bracią w zgodzie mieszkali. A gdy się ieden zwyczay taki do Zgromadzenia wkradnie, drugiemu pierwszemu podobne-

mu odporu niedadzą: i ieśli nowy przypuſzczaią, tedy ow dawny zoſtawać muſi.

Piąta przyczyna pochodzi z zabaw częſtych świeckich, które ſerce rozrywaią, afekt nabożeńſtwa gaſzą, obyczaie odmieniaią, okazye wyſtępków do ſerca wprowadzaią, i żeby pilności ſtateczney o poprawie ſwoiey nieczynili, zawſze nowe przeſzkody ludziom zakonnym czynią, tak iż ſię za czasem przyzwyczaią rzeczy tylko powierzchowne mieć na pieczy: a gdy ſię oko ſumnienia ich zaćmi, tedy ieśliż ſię im onych zabaw przebierze, bez wſtydu ſami ich ſobie ſzukaią: iako też ono Samson (Judic: 19.) oślepiony w więzieniu będąc, młyńſki kamień obracał. Są i inſze osobliwe przyczyny niektorych Zakonow, iako niedoſtatek wielki, dla czego drudzy muſzą bydź propryetarzami, gdy ſię każdy ſam o ſię ſtara, nieemaiąc z poſpolſtwa opatrzenia: albo też zbytnie bogactwa, zkąd w nich górę bierze cielesność, pycha, i inſzych wiele wyſtępkow. Do tego przebywanie i poſpolitowanie ſię z ludźmi świeckiemi, zkąd pochodzi wielu pokus cielesnych materya, i utrata czasu. Nad to częſta odmiana Przełożonych, która acz po części dobra ieſt i potrzebna, a to z tey miary, gdy złych i niepobożnych zrzucaią; przecię iednak w tym ſzkodzi, iż dobrzy, gdy baczą, że ich prędko wolnemi uczynić maią, nieśmieią zacząć, albo też począwſzy do końca pil-

ności nieprzykładaią, aby reformowali i do swey kluby przywodzili Zakon; a swowolni też poddani bardziey się o to staraią, aby ich zrzucono, niźli aby Zakon był reformowany. Do tego, ieśli pod czas Przełożony, który chce się starać o naprawę zakonności, drudzy mu wszelakim sposobem przeszkadzaią, albo przynaymniey pomocy niema od tych, od którychby iey potrzebował: iako naprzykład, gdy Prior pomocy niema od Opata, albo Opat od Biskupa, toż i o inszych na podobnym stopniu godności będących, rozumieć się ma: i zatym swowolni i niekarni poddani apelować zwykli do nich, rozumieiąc, iż mogą od nich potuchę mieć w swoiey rebellii. Do tego, choćby się też niektórzy na iednym mieyscu naleźli, coby radzi reformowali stan Zakonny, tedy bywaią odsyłani na insze mieysca, gdzie tego dopiąć niemogą, coby umyślili. Dla tych tedy i dla inszych przyczyn stan Zakonny częstokroć upada, iż nietylko staie się gorszy, ale też podobno i nadzieię o poprawie traci, tak że ledwie kiedy (chyba żeby się Panu Bogu inaczey podobało) do naprawy przyiść może. Ale iż miłuiącym Pana Boga wszystko się obraca w dobre; przeto czego w nich niewidziemy w pospolitości, może bydź w osobliwości. Każdy kto chce postąpić w cnotach, inszych zgubę i szkodę obraca sobie w pożytek, i wszelakie przykłady złe na pożytek du-

chowny owemu za łaſką Pańſką wychodzą. A iako wybrani ztąd większą mieć będą chwałę, że będąc w towarzyſtwie złych, nieſzli torem ich, i owſzem im ku ćwiczeniu ſię w cierpliwości i w inſzych cnotach pobudką byli; tak też i dobrzy Zakonnicy, nigdyby byli niedoſzli korony takiey u Pana Boga, gdyby nigdy niebyli wzbudzani do cnot defektami niedbałey graci. Ztądże Apoſtoł Swięty Paweł (2. Cor: 11.) między inſzemi ſwemi zaſługami, ktòremi ſię Panu Chryſtusowi przyſługiwał, wylicza też niebeſpieczeńſtwa Braci fałſzywey, dla tego, że mu i drugim dobrym z nich roſła do rozmaitych cnot okazya: bo naypierwòd złe przykłady ich, dobrym ſą do pokus materyą, a zatym zwycięſtwa przyczyną. 2. Dobrzy zapalaią ſię żarliwością ſprawiedliwości, przeciw wyſtępkom, i boli ich zgorſzenie ludzi ſłabych. 3. Lituią ſię ich nędze, nieinaczey iako matka ſyna, gdy na zgubę idzie. 4. Większe ſtaranie czynią, aby ich naprawowali ſwemi dobremi przykładami, napominaniem, modlitwami i dobrodzieyſtwy. 5. Cierpliwie znoſzą niezgrabne ich obyczaie i krzywdy, które im dla ſprawiedliwości wyrządzaią. 6. Dla obcowania z niemi wzgardę odnoſzą od obcych ludzi, iakoby też oni tak emiż byli. 7. Boiaźliwſzemi, a zatym i pokornieyſzemi zoſtaią, i żeby nieupadli oſtrożnieyſzemi ſą. 8. Panu Bogu bardziey dziękuią, że ich łaſkawie

broni i ſtrzeże, aby takiemi niebyli, iakowi oni ſą. 9. Między złemi ludzi ſprawiedliwych cnoty zacnieyſze ſą i ozdobnieyſze. Te tedy i inſze pożytki ſą, które Pan Bóg w dobrych ſprawuie z obcowania ze złemi. Jako bowiem przydatnego wesela dobrym przybywa z oglądaney męki potępionych; tak też w Kościele Bożym ſprosność ludzi złośliwych zdobi nieiako uczynki dobre ludzi ſprawiedliwych za zrządzeniem Bożym, który nic nieporządnego w żadnym Królestwie niechcę mieć &c:

PYTANIE XVIII.

Czemu między wami częſtokroć bywaią roſterki, iakoby między ludźmi świeckiemi?

Pytam ieſzcze: ponieważ niemielibyście nic pragnąć ziemſkiego, ani godności, ani maiętności, dla których więc ludzie zwykli pospolicie zachodzić między ſobą w wielkie nieſnaſki, i onych ſobie wzaiem zayźrzeć; coż tedy za przyczyna, że częſtokroć między Zakonnikami rodzą ſię roſterki i nienawiści iakoby między ludźmi świeckiemi, i pod czas większe? Na to tak odpowiadam: Na te rzeczy, które ſię nie wedle rozumu dzieią racyi ſłuszney dać niemogę: iednak ieśli ſię pod czas tacy znayduią w Habicie Zakonnym, przyczynę tego nayduię ich niedoſkonałość, i że tego niemaią wewnątrz, co pokazuią habitem zwierz-

chnym i głowy ogoleniem. Dobrzy zaś, ieśli ſię kiedy zdadzą niezgadzać, to ſię więc dla tych przyczyn dzieie: Pierwſza, iż nie wſzyscy ſą iednego zdania we wſzyſtkich rzeczach; przeto może to bydź, że ieden rozumie iakby rzecz iaka niebyła z pewney miary ſłuſzna, albo że inſza ma bydź pożyteczniey-ſza nad onę &c: A tak gdy i ta i owa ſtrona też rzecz rozumieiąc według zdania ſwego bydź lepſzą, chcą promowować, a co rozumieią bydź ſzkodliwą, chcą temu zabiegać; bywa tym ſposobem między niemi niesnaſka, to ieſt: inſze zdanie, iednak nieprzewrotne, gdyż obiedwie do dobrego zmierzaią: Tak ſię działo między Pawłem Swiętym i Barnabą dla Jana ucznia, którego Barnaba chciał wziąć za towarzyſza ſobie do opowiadania Ewangelii Swiętey, czego Paweł Swięty dopuścić niechciał, obawiaiąc ſię, żeby ſnać w zaczętey pracy nieuſtał, a potym żeby ztąd nimiał Barnaba iakiey przeſzkody: i tak urosła między niemi niezgoda. Barnaba iednak wziął z ſobą Jana na mnieyſze prace, Paweł zaś Swięty wziął Syla ſposobnieyſzego na większe prace, (Act: 15.) aby rozdzieliwſzy ſię na różne części świata, większy pożytek w duſzach ludzkich kazaniem ſwoim czynili. Coś podobnego mamy według wykładu S. Grzegorza, gdy ono Daniel przyczyniał ſię za ludem do Pana Boga, aby go wybawił z więzienia Babilońſkiego (Dan:

10.) Na co Anioł odpowiedział, że iego modlitwa byłaby dawno wysłuchana, ale Xiążę Perskie, to iest Anioł Swięty deputowany na straż onego ludu, przez dwadzieścia i ieden dni sprzeciwił mu się, aby niebył zaraz on lud wybawiony, a'e żeby dłużey pokutę czyniąc, tym się zupełniey od grzechow oczyszczał. Coż to tedy za dziw, gdy dobrzy zdadzą się pod czas w dobrych rzeczach niezgadzać względem roznaitego umysłu i konsyderacyi; iesliż Apostołow i Aniołow tymże sposobem między sobą niezgodnych widziemy? A wedle tego rozumienia i Swięci ludzie z Bogiem pod czas niezgadzaią się, iako gdy Pan Bòg na tym iest, aby teraz kto umarł, a oni tego sobie życzą, aby ieszcze dłużey żyli dla pożytku drugich: albo przeciwnym sposobem, gdy oni pragną, aby iuż ci dokończyli żywota, ktòrych Pan Bòg chce zatrzymać w ciele, aby więcey pracowali na swoie zbawienie. Paweł Swięty mòwi: (ad Philip: 1.) *Desiderium habeo dissolvi, &c:*

Druga przyczyna iest, gdy ieden drugiego niewidzi intencyi, ktòra dobra iest, i rozumie że on to inszym umysłem czyni, i to mu się niepodoba, i tak mu iest przeciwnym: lecz, gdyby wiedział iego animusz, niestałby przeciwko niemu, i owszem pochwaliłby iego zdanie. Tak się Moyżesz rozgniewał na syny Rubenowe i Gad, gdy prosili o ziemię Jazer i

Galaad w dzierżawę. (Levit: 32.) Także i Jozue rozgniewał ſię na nie, iż zbudowali byli Ołtarz przy brzegu Jordanu, bo byli niepoznali intencyi ich dobrey. Ale taka niewiadomość nie zawſze ma bydź poczytana za grzech, gdy iednak w tey mierze pierzchliwego rozſądku zażywać nikt niebędzie.

PYTANIE XIX.

Czemu taicie ſprawy ſwoie, znać że między wami coś nieprzyſtoynego ſię dzieie?

Pytam do tego: Czemu ludzie Zakonni tak oſtrożnie taią ſprawy ſwe: znać że ſię coś dzieie między niemi nieprzyſtoynego: bo dla czego ſię z niemi kryią, ponieważ rzeczy dobrych taić niepotrzeba? Odpowiadam: Trzech rzeczy poſpolicie w Zakonie taią: Pierwſza ieſt, ſprawy osobliwe, aby kto z nich niepodniosł ſię w prożną chwałę, i zaſługi z nich nietracił, według ſłow Pańſkich: ſtrzeżcie ſię byście ſprawiedliwości waſzey nieczynili przed ludźmi, żeby was widzieli &c: (Math: 6.) Do tego ieſzcze taią wyſtępkow i grzechow, aby ſnać kto obaczywſzy, niezgorſzył ſię: bo kto kogo zgorſzy, we dwoynasob karanie zaſługuie: Biada temu kto kogo gorſzy (Math: 18.) Naoſtatek, zwykli ſię chronić z ſprawami ſwemi przed proſtakami, ktorzyby to za złą rzecz poczytali z proſtoty ſwoiey, czego Pan Bog

niebroni, i owszem zasługa z tego urość może: nie dla obłudności, ale żeby oni ztąd iakiey szkody na duszy niecierpieli, a tak nietylko sami dla siebie, ale więcey dla drugich taią uczynki swoie Zakonnicy: bo nie mogą serca wszystkich widzieć i wszystkim dogodzić w tym, dla czego to, albo owo czynią; gdyż ludzie świeccy niektórzy są wielcy prostacy, i częstokroć według rozumu swego inaczey, a niżeli iest o Zakonnikach trzymaią. Gdy bowiem widzą u nich takie uciechy i rekreacye, zaraz za cielesne ie bydź poczytaią: gdy ich widzą wesołemi, rozumieią ie za rospustne; gdy widzą, że się z żarliwości sprawiedliwości sami między sobą dla występkow strofuią i karzą, nazywaią ich zapalczywemi; gdy potrzebą przyciśnieni żywności sobie szukaią, udaią ie za łakome, toż się i o inszych rzeczach mówić może. Y choć też co dobrego czynią, u nich to z naganą bywa: zkąd potrzeba, żeby się strzegli, dla cudzego upadku, i taili rzeczy tych, któreby się na złą stronę obrócić mogły. Mówi Paweł Swięty: (1. Cor: 8.) Patrzcie by snać ta wolność wasza, niebyła obrazą słabym.

A troiakim pospolicie sposobem ludzie świeccy posądzaią Zakonniki; Nayprzód: rozumieiąc o nich to, co iest nieprawdą, co sami na nie zmyślaią, albo drugim o nich plotącym łacno wierzą: iako pospolstwo ze wsi, które

nas zowie przeſłańcami Antychryſtowemi, i rozumie, iakbyśmy byli pobudkami do woien między Pany i Króleſtwy. Powtore, posądzaią nas i tym ſposobem, iż co oni ſami czynią i ſobie to za grzech poczytaią, gdy ſię też to w nas pod czas znayduie, rozumieią że to umyſłem takim czyniemy, iako oni ſami: iako naprzykład używać roſkoſznych potraw i napoiow, z białemigłowami mówić, weſołemi bydź, piękne mieysca i ochędożne budowania dla zdrowego powietrza, i Kościoły przyſtoyne mieć, i aby niezginęła karność Zakonna, ſkargi i karania wzaiemne między ſobą zachować, i dla lepſzey oſtrożności z mieysca kogo odmieniać, i inſze rzeczy tym podobne, które ſię więc u dobrych dobrem, a u przewrotnych przewrotnym umyſłem dzieią. Nakoniec poſądzaią nas ludzie świeccy, gdy im ſami przyczynę poſądzania i złego o nas mniemania daiemy, takie im przykłady pokazuiąc, które ſłuſznie godne ſą nagany. W pierwſzym poſądzaniu wolnemi zoſtaiemy od grzechu: w drugim przeſtrogi dobrey potrzebuiemy: a w trzecim, grzechu nieuchodziemy, daiąc im zgorſzenie, i poſługi Zakonne ku naganie ludziom podaiąc, którym mielibyśmy bydź świecą nauki zbawienney, i wzorem dobrego życia. A gdy zaś pogardzaią nami bez przyczyny, niemaiąc nam czym oczu zaplusnąć; wielki ztąd miewamy pożytek: A nayprzód,

S 2

grzechy się nasze przez to gładzą. Powtóre wolnieyszemi w dobrych uczynkach zostaiemy od próżney chwały, i od chwały ludzkiey. Potrzecie, bywamy pokornieyszemi w oczach ludzkich. Poczwarte ostrożniey się mamy w słowach i w sprawach naszych, żeby snać uczynki nasze dowodem ich opinii niebyły. Popiąte, nie tak z niemi pospolituiemy, a za tym w Celli spokoynieysi bywamy. Poszoste, u takiey wzgardy zaprawuiemy się w większą cierpliwość. Posiodme, za powierzchowną pociechę, gdy iey niemaią, wnętrzney z Ducha Swiętego dostępuią ci, którzy iey szukaią. Poosme, większa zasługa z tego wszystkiego przed Panem Bogiem rośćie. Te i insze dobra, takiey wagi są, że gdyby tylko inszym nieszkodziły, z wielką chęcią znosićbyśmy mieli wzgardy i strofowania, i rozmaite prześladowania cierpieć dla Pana Chrystusa, na to niezarabiaiąc, &c:

PYTANIE XX.

Czemu do bogatych raczey, a nie do ubogich w drodze dla pożywienia i refekcyi wstępuiecie?

Pytam: ponieważ mielibyście iako ubodzy Pana Chrystusowi z ubogiemi społkować, i kontentować się ich pokarmem; coż tedy za przyczyna, że częściey na obiady ludzi bogatych, niźli ubogich chodzicie? Odpowiadam; Trzy osobliwe rzeczy nas do tego przywodzą:

Nayprzód potrzeba naſza, albowiem w drodze rozmaitey, utrudzeniem i głodem będąc zfatygowani, od tych ſię rychley poſiłku ſpodziewamy, którzy też dla uczciwości ſwoiey każdemu gościowi chleba nieżałuią, niźli od inſzych, których chęć nie tak nam wiadoma ieſt. Do tego i ubogich niedoſtatek, bo gdyby nas podobno wdzięcznie przyięli, ſtrawiliby to z nami z nabożeńſtwa ſwego na iednym obiedzie, choćbyśmy też ſami niedopuścili, czegoby oni mieli na kilka razy. Przywodzi nas naoſtatek i ſamych bogatych zbawienie, ktòrzy za tą okazyą biorą z nami znaiomość ſpołeczną, zaczym ich do miłości Bożey z lekka pociągamy, i zbawienną naukę im podawamy, i przez tę ich zaſługę Pana Boga im iednamy: ubodzy bowiem ſami ſię do tego cisną, i zbawienney nauki ſami chętliwie ſzukaią, bo tu na tym świecie pociechy inſzey niemaią: lecz ludzie bogaci, cieſząc ſię z rzeczy tych ziemſkich, albo też ſprawami świeckiemi zatrudnieni, albo pychą nadęci będąc, z rzadka ſię poniżaią do ſzukania nauki zbawienney; chyba, iż za okazyą iaką bywaią do tego pociągnieni od niektórych ludzi dobrych i Zakonnikow bacznych, iako Pan do ſiebie pociągnął Zacheuſza, i inſzych Jawnogrzeſznikow iedząc z niemi, nauczaiąc ich; choć też wiedział, że przeciwko temu Faryzeuſzowie i Doktorowie ſzemrali, i materyi uwłoczenia ztąd ſzukali.

PYTANIE XXI.

Czemu więcey poważacie Panow, a niżeli ubogich?

Pytam nad to: ponieważ przed Panem Bogiem naganę ma brakowanie osob, czego też i Apostoł Jakub Swięty zakazuie; czemuż wy w większey wadze i uczciwości macie ludzie bogate, niźli ubogie, i chętniey im usługuiecie w słuchaniu spowiedzi, i w inszych naukach, poradach i posługach, iako to często na oko widziemy i skutecznie wiemy? Odpowiadam: Pan Bòg iednako stworzył tak małego, iako i wielkiego, i iednakie staranie ma o wszystkich, względem tego, że stworzeniem Jego są, i należą do wiecznego zbawienia; dla tegoż i my powinniśmy wszystkich miłować w Panie, i iednako tak bogatym, iako i ubogim zbawienia życzyć, i według możności naszey do tego pomagać, iako będzie pożyteczno i tym i owym: i dla tego, ieśliż ubogi będzie przechodził w cnocie bogatego, mamy go więcey miłować; iednak bogatego winniśmy więcey czcić, a to z czworakiey przyczyny: Nayprzód, bo gdyż Pan Bòg na tym świecie bogate i potężne podniosł nad ubogie, co się tknie chwały świeckiey, gdzie potrzeba wyciąga, aby iedni byli pod drugich władzą; tedy my maiąc potężne w większey uczciwości, nieodstępuiemy od tey ordynacyi, których też i

ſam Pan Bóg w tey mierze uczcił. Potym dla ułomności ſamychże bogatych, którzy gdyby od nas tey uczciwości niewidzieli, za reſpekt to ſobie poczytaiąc, w więkſząby ułomność wpadli i w więkſze złości zaſzli; a nam ztąd ciężkość i inſzym ubogim pogotowiuby uroſła. Czyniemy to tedy, żebyśmy ułomnym okazyi niepodali, aby z nas gorſzemi niebyli; gdyż powinność naſza to nieſie, do dobrego raczey powodem bydź inſzym i pociągać ich. Nad to, iż więkſzy pożytek z poprawy iednego bogatego, niż z wielu ubogich pochodzi: ubogiemu bowiem zbawienie ſamemu tylko pożytek przynoſi; ale bogatego poprawa wielom może bydź pożyteczna, częścią dla przykładu dobrego inſzych, którzy ſię ztąd budują i do dobrego wzniecaią; częścią dla różnych pożytków, które on w drugich ſprawuie i złym rzeczom przeſzkodą dobrze bydź może, mówi Mędrzec: (Eccl: 10.) *Qualis rector Civitatis, tales habitantes in ea.* Nawrócenie Konſtantyna Cesarza więcey pożytku przynioſło Kościołowi Bożemu, niźli inſzych wielu. Nakoniec, iż więkſze znamy ratunki w potrzebach cielesnych od ludzi bogatych, bo też więcey ſami maią; ſłuſzna żebyśmy im to zarówno oddawali, i ochotnieyſzemi ſię onym w poſługach osobliwych ſtawili. Ubodzy do tego rychley ſię odprawić mogą, bo nie ſą tak uwikłani; bogaci zaś więkſzemi trudnościami

upętani będąc, częſtſzey i pilnieyſzey rady i pomocy potrzebuią; potrzeba tedy, żebyśmy około nich większe ſtaranie podeymowali, aby w grzechy głębiey niewchodzili. Bo (iakośmy powiedzieli) kto potężnego w dobrym rattuie, wielom ratunek daie: iako też przeciwnym ſposobem, jego przewrotność, wielom zguby ieſt przyczyną.

PYTANIE XXII.

Czemu, ponieważ wam Reguła zakazuie nic nie mieć, wy przecie macie domy, ogrody, kſięgi, ſzaty? &c:

Ponieważ Reguła przykaznie, abyście nic właſnego niemieli, tak w osobliwości, iako też w poſpolitości; a wy macie domy, ogrody, kſięgi, ſzaty, i inſze rzeczy potrzebie i żywności doczesney ſłużące, iakimże tedy ſposobem będziecie mogli bez naruſzenia ſumnienia ſwego to przeſtępſtwo ogrodzić? Odpowiadam: widziemy, iż ſłudzy Panow świeckich iedzą chleb nie ſwoy, i w domach nie ſwoich mieſzkaią, i rzeczy używaią cudzych, albo Panow ſwoich; także i drudzy częſtokroć używaią ſobie pozwolonych ſzat, i inſzych rzeczy za dozwoleniem tego, ktorego własne ſą: tymże ſposobem i my używamy rzeczy potrzebie cielesney ſłużących, których iednak ani w osobliwości, ani w poſpolitości ſobie nieprzywłaſzczamy.

Reguła bowiem nierozkazuie nic niemieć, ale roskazuie nic sobie nieprzywłaszczać. Dla tego tedy używanie rzeczy możem mieć, a nie własność ich: bo inaczey musielibyśmy ani odzienia, ani pokarmow, ani żadney rzeczy ku używaniu i potrzebie naszey nieprzyimowac: coby było przeciwko każdemu rozumowi. Albowiem Biskup Stolicy Apostolskiey, który zawiaduie o wszystkich wobec ubogich Kościelnych, maiąc osobliwie około Zakonu naszego staranie, przywłaszczył sobie wszystkie rzeczy ruchome, ktòre iedno Zakonowi temu bywaią dane, okrom onych, których sobie possessyą ci, co dawaią, zostawili, i używanie nam tylko rzeczy tych pozwala, abyśmy zawsze cudzey żywności, odzienia, mieszkania, i inszych rzeczy nic sobie nieprzywłaszczaiąc, z iego pozwolenia, używali. Jako czeladź Gospodarza iakiego, ktòra Pańskich rzeczy tak w niebytności, iako też i przy nim, według iego postanowienia używa. Jałmużna bowiem, ktòrą od wiernych ludzi mamy, idzie na używanie nasze, a na possessyą tego, ktòry iest nayprzednieyszym Zakonu naszego opiekunem, i onemu gotowiśmy zawsze, iako Panu, wszystko co mamy, gdy roskaże, iako słuszna iest oddać, abyśmy tak nic niemaiąc własnego, Regułę nasze w pokoiu sumnienia mogli zachować.

PYTANIE XXIII.

Czemu przyimuiecie pieniądze przeciw Regule?

Pytam ieszcze: ponieważ ieszcze Reguła mówi: że ani sami przez się, ani przez włożoną osobę, niemacie brać halerzy, ani pieniędzy, co wy zda mi się przeciwnym sposobem czynicie, tak w proszeniu pieniędzy i w chowaniu, iako też niemi szafuiąc, choć ich sami przez się niebierzecie, ale ie przez insze osoby chowacie i przyimuiecie, i szafuiecie niemi według woli waszey: czego iednak pod przykazaniem Reguła broni, abyście w takim szafunku władzy niemieli: iakoż tedy to przestępstwo wymowkę u was znaleść może? Bo ieślibyście mieli to przykazanie łamać, niemielibyście się na nie ślubem obowięzować i lepieyby wam było zgoła i Reguły zaniechać, niżli się w niebespieczeństwo, tego zachować nie mogąc, wdawać. Na to tak odpowiadam: Wiele rzeczy zda się nam złych, pòki ich niezrozumiemy, ale poiąwszy ie, zdadzą się nam słuszne, i baczeniu się nieprzeciwią. A to i w tey kwestyi widziemy: bo Reguła nam zakazuie i przez się, i przez włożoną personę pieniędzy brać tak, żeby nasze były, i żebyśmy my byli Panami i Possessorami tych pieniędzy, iako rzeczy własney; ale pozwala przez przyiaciele duchowne, którzy nas dla Pana Boga duchownie miłuią, to iest; szczerze i sprawie-

dliwie, o potrzeby się starać, co się sposobem takim przystoynie zachować może, gdy tych rzeczy, których bez pieniędzy niedostanie, albo ci sami, którzy iałmużnę Braci ofiaruią, dostawać będą: albo sługom św im to zlecą; iako gdy kto na Księgi Braci, albo na odzienie, albo na mieszkanie, i na co inszego chce nałożyć: albo ieśli Bracia sami tych rzeczy dostaią, a oni zaś daią pieniądze tym, którzy potrzebom Brackim dogodzili. Y tak gdy Bracia chcą mieć Księgę iaką, może ią kto zapłacić, albo sam przez się, albo przez sługę swego: także gdy kto chce dać Braci iałmużnę pieniężną, może to zlecić takiemu, któryby iey imieniem iego dochował; na pożytek iednak Braci, aby miasto tego, który mu pieniądze zlecił, potrzeby Braci, będąc proszony, obmyśliwał, bądź sam przez się, bądź przez inszych na to, co mu zlecono, sposobnieyszych. A przez tych wszystkich Bracia niebiorą pieniędzy, ale ie biorą oni sami przez się imieniem tych, którzy ie zlecili, i obracaią ie na pożytek Braci, nosząc na sobie osobę ich w tym, iż chowaią i szafuią temi pieniędzmi, których ieszcze Panami są ci, którzy ie dali; choć też niewiedzą, ieśli ie ieszcze maią. Bracia bowiem póki pieniądze nie są wydane na insze rzeczy ku potrzebie ich służące, niemaią ich za swoie, ale za tego, który ie dał schować; choć też wiedzą, iż na ich pożytek są

oddane. Naprzykład, gdy Pan zleci słudze swemu pieniądze, aby mi z nich kupił suknią, na ten czas są Pańskie; ale gdy już kupi suknią, suknia już moia będzie. Takim tedy sposobem Bracia i przez przyiaciele duchowne, i przez insze Prokuratory i pośrzedniki, potrzeb sobie służących szukaią; a przecie iednak przez one Prokuratory pieniędzy niebiorą, ale ie tylko oni chowaią przy sobie imieniem tych, którzy ie dawaią, i miasto nich obracaią ie na pożytek Braci, aby possessya tych pieniędzy nie wlewała się na Bracią. Y dla tego ustawca Reguły bardziey chcę Braci swoiey drogę zagrodzić do łakomstwa w przywłaszczaniu sobie pieniędzy, przez które wszelki Zakon ustaie, a niżli zakazać opatrowania potrzeb swoich. Do tego Stolica Apostolska (którey są wszelkie sprawy Kościelne na rozsądek podane) na Regułę nasze chwalebną, nigdyby była potwierdzaiąc ią niezezwoliła, gdyby się było w niey co nalazło niesłusznego, i ku zachowaniu niepodobnego. Przeto tym co ią ślubnią chować, nie iest sidłem wiklącym: acz potrzeba na to pilne oko mieć, aby iey w czym nienaruszyli owi, którzy maią rzeczy iakie sprawować za pieniądze; która iednak ostrożność nie iest bez wielkiey zasługi u Pana Boga; acz owi bespiecznieyszemi są, którzy wolni bywaią od takich zabaw, i których na ten urząd niewysadzaią.

PYTANIE XXIV.

Czemu u złych ludzi proſicie iałmużny?

Pytam: ponieważ ſię Pan Bóg brzydzi rzeczami wſzelkiemi, złym ſposobem nabytemi, iako ſam świadczy: (Jsaiæ *61.*) *Ego Dominus odio habens rapinam in holocauſto*; czemuż wy bierzecie iałmużnę i proſicie u tych, którzy zyſki nieſprawiedliwe na ludziach wyciągaią? Odpowiadam: ſą iedni, którzy maią rzeczy z ſamego tylko złego nabycia, i mogłyby ſię znaleść pewne osoby, którym przynależy nagrodzić: a gdy o takich mamy wiadomość, niegodzi ſię nam iałmużny u nich proſić, ani brać: bo cokolwiek maią, nie ſwoie maią, ale cudze: i powinni oddać, albo wſzyſtko, albo część rzeczy onych, tym czyie ſą: a ieśli tylko część oddadzą, tedy oſtatek powinni dać ubogim. i na pobożne uczynki obrócić. Drudzy też maią nieſprawiedliwie nabyte dobra: którzy ieśli daią iałmużnę, przecie iednak tym niezubożeią, i doſtanie im zkąd mogą nagrodzić i oddać to, co powinni, i z oſtatka iałmużny udzielać. Od pierwſzych tedy niemożemy iałmużny brać, chyba żeby nas niewiadomość, albo gwałtowna potrzeba wymowiła. Dla tegoż, ieśli zapewne niewiemy, żeby kto miał dobra iakie nieſprawiedliwie nabyte, nie mamy go lekkomyślnie za tak złego rozumieć; gdyż powinność Chrześciańſka ieſt, o każdym

dobrze trzymać. Lecz i ſama żebranina ſta-nu naſzego, i to, iż Bogu winne rzeczy ubo-gim Chryſtusowym dawane maią bydź więcey nas wymawia w tey mierze, niżli drugich, któ-rzy zkądinąd mogą mieć ſłuſzne wychowanie: a ieśli iednak wſzyſtkim wiadomy ieſt czyi tak zły wyſtępek, choćby też inſzych na to niebyło dowodow, niegodzi ſię od takowego, dla zgorſzenia inſzych, iałmużny brać, ani pro-ſić: chyba ſnać owym, którzy z powinności, albo wedle powołania ſwego, powinni łupież-ce do wracania cudzego przywodzić: gdyż ci tu złupionym dla ich pożytku uſługuią. Na ten czas godzien robotnik dobry zapłaty ſwo-iey; ponieważ żołnierz niepowinien ſwym ko-ſztem woiować. A dla tego też, żebyśmy mo-gli grzeſzne ludzie do pokuty i poprawy ży-wota przywodzić, pozwala nam Stolica Apo-ſtolſka i w Pańſtwach wyklętych, z wyklętemi wolnie obcować, i od nich na ten czas iał-mużnę brać, zwłaſzcza ieśli śrzodku inſzego niemaſz do poratowania potrzeb naſzych, Bo ieśliż dobrych między złemi niebędzie; któż tedy złe do dobrego ſłowy i przykładem na-pominać i przywodzić będzie.

S. BONA-

S. BONAWENTURY S. R. K. KARDYNAŁA.

Odpowiedź Listowna na Pytanie osobne Brata iednego Zakonnego.

W prostocie twoiey wczora Bracie Robercie, nalegałeś mi, abym cię nauczył, iakobyś się Panu Bogu upodobać mógł. Cieszyłem cię słowy przystoynemi i uczył, chcąc prośbie twoiey dogodzić, i obaczyłem, że gdy rosły słowa moie, rosło też i w tobie święte nabożeństwo. Po trzech godzinach, gdym ia się mową spracował, odpowiedałeś mi: mów ieszcze Oycze móy, boć rad tego słucham. Z czego mnie płacz się udał i łkanie, alec musiałem wizytacyą moię z posłuszeństwa zleconą dalcy prowadzić, zaczymeś ty odszedł zasmucony. Potym ia w pół nocy (iakom zwykł) wstawszy, gdym się modlił i prosił o miłosierdzie Pana Boga mego serdecznie, wnet mi przyszło na myśl ono (Math: 5.) abym chwał iutrzennych Bogu nieoddawał, ażbym cię sobie przeiednał przez słowa pocieszne, tak iakoby mnie Pan Bóg nauczył. Krótko tedy cię nauczę, z czegobyś ty mógł bydź pocieszony, i przeciwko drugim przykładny: acz te nauki wszystkiemu Zgromadzeniu Braci, na uleczenie występków, i chorob duchownych, i ku po-

ſtępkowi w cnotach zoſtawuię, i na trzynaście ie części dzielę.

Nayprzód, Brat każdy niech ſię za naypodleyſzego poczyta, i za tego, który Boſkiego żadnego dobrodzieyſtwa nie ieſt godzien: ſam ſobie niech omierznie, a Panu Bogu niech ſię podobać uſiłuie, i aby od innych za podlego, a nie za pokornego był miany. Niech proſi uſtawicznie Pana Boga, aby mu dał podłość ſwą poznać, i niech mu też dziękuie, że go tak nikczemnego, i do niczego dobrego nieſpoſobnego, ale tylko do złego, raczył ſobie za ſługę przyiąć: a co więkſza za ſyna przyſpoſobić. Y ty tedy nie za wielką poczytay, że Bogu ſłużyſz, ale że on twą ſłużbą niegardzi.

Niech Brat nieżałuie za co innego, iedno za grzech, i za to, co go do grzechu wiedzie, a od dobrego odwodzi; a z innych wſzyſtkich utrapienia niech ſię ſmuci, prześladowcow ſwoich niech miłuie, i osobliwym obyczaiem, niech ſię za nie modli, a Bogu za ucifki dziękuie; gdyż to znak wielkiey łaſki iego: bo ucifki ſame nas do Boga pociągaią i popychaią.

Niech ſię nieſtara, ani żąda o nic doczesnego, aż za nagłą i wielką potrzebą, ale Chryſtusowi ubogiemu w wſzelkim niedoſtatku niech ſię przyrównywa. To też za wielką ſwą ozdobę rozumieć ma, że go Król nad Królmi, i Pan nad Pany w ſwoie kleynoty przyozdabiać

biać rzeczy, i sobie tak plugawe błoto przysposabia. A przeto im się widzi dostatnieyszym, tym bardziey się smucić ma, widząc że tak daleko iest od Chrystusowego naśladowania.

W sprawach, które ani dobre, ani złe się bydź zdadzą, niech cudzą raczey pełni wolą, a swoiey niech się zapiera, w powierzchnych zwłaszcza zabawach, i niech to wykonywa, co się drugim, a osobliwie starszym, a nie iemu podoba.

Zadnym, choć nader podłym i mizernym, niech niepogardza, ale raczey niech się wzrusza serdecznym i macierzyńskim afektem ku każdemu takiemu, aby się użalił nad każdym niedołężnym, albo utrapionym, iako matka nad iednym synem swym. Wszystkie niedostatki nędznych niech za swe poczyta, i niech ich ratuie iako może, tak iako własnych: wszystkich bowiem ubogich szanować ma iako Patronow: bo oni nas do wiecznych przybytkow przyimować będą.

Niech żadnego nieposądza z grzechu, niewie co łaska Pańska na duszy uczynić może. A ieśli kogo oczywiście grzeszącego widzi, niech więcey żałuie za grzech iego, a niżby żałował śmierci swey doczesney: pomniąc na to, że dusza tak śmiertelnie zraniona, droższa iest nad wszystkie ciała. Przetoż, iakoby się starał oddalić śmierć od ciała swego, tak niech usiłuie i daleko więcey bliźniego swego strzedz,

od grzechu odwieść modlitwą, napominaniem, i przykładnym żywotem.

Niech tak miłuie powodzenie bliźniego, iako i swoie: a iak matka cieszy się z szczęścia synow synow swoich: tak on z szczęścia ludzi wszelkich, i z pociech ich duchownych. Niech też większe dary przypisuie bliźniemu, a niżeli widzi.

Miłością jego sam tylko Pan Bóg niech będzie, i niech rzeczy żadney za towarzysza do niego nieprzypuszcza, ani się niech nieuwoniego dzi żadną cudzą świątobliwością, albo dobrodzieystwy, żeby kogo zbytnie miłować miał. Może iednak za dobrodzieystwa wzaiem przez modlitwy gorące, dobrodzieystwo oddać.

W każdym uczynku i zabawie i troskach, niech Pana Boga w sercu i w oczach ma, a chwałę, albo cześć Jego nade wszystko niech przekłada. Niech się też sposobi do tego, aby wszędzie Boga bydź obecnego i przytomnego rozumiał, iakby oczyma swemi na Jsnoość Jego nieogarnioną patrzył. Zaczym poydzie, że się go i bać będzie, i wstydać, tak go zażywać tu na ziemi, i na nim samym polegać będzie, iako na ostatecznym szczęściu swoim.

Jeśli się na to zdobędzie, co się wyżey pomieniło, za wielkie dobrodzieystwo Boże niech to ma, niech iednak pomni, i na inne dobrodzieystwa Jego. Nayprzód, że go wyobraże-

niem swoim ozdobił; potym że sam człowiekiem się stał, i zań umrzeć raczył; potrzecie, że i tu, i potym daie się mu samego za zapłatę. Co żeby on wyrozumiał tu żyiąc, niech nań patrzy na krzyżu zawieszonego, aby się tak użalił nad rany Jego, iakoby ie sam podeymował. A osobliwie niech za to żałuie, że tak wiele dusz tego dobrodzieystwa nieuznaią. Tak tedy na Chrystusa boleiącego patrząc, i o nim myśląc, niech gorąco i uniżenie się modli: Matce też Jego Nayświętszey pokłon niech wyrządza, i niech mówi: Nayslodszy JEZU, racz mi z miłości to nędznemu grzeszuikowi darować, abym mógł godnie służyć Przenayświętszey Matce twoiey.

JEZU Panie mòy zrań serce moie ranami twemi, i upòy mię krwią twoią świętą, abym na cię wszędzie ukrzyżowanego dla mnie patrzy, gdzie się iedno obròcę, i na co iedno poyźrze niech mi krwią twoią zczerwienieie, żebym tak wszystek do ciebie się pnąć, nic nieznalazł pròcz ciebie: na nic nieobracał oczu moich, ieno na rany twoie. To moia niech będzie uciecha z Tobą umrzeć, albo z Tobą cierpieć: o tym niech ustawicznie myśli dusza moia: Niech niema pokoiu nigdzie indziey, ieno w Tobie JEZU mòy, boć bez ciebie wszędzie mi źle będzie, wszędzie mię nieszczęście znaydzie.

Wielce się zadziwić możemy, iako człowiek raz skusiwszy słodkości Boskiey, może się oddzielić od niego; iako nie może zapomnieć wszystkiego, tego Kielicha Niebieskiego napoiu skosztowawszy: iako nawet ieść, pić, spać może, &c: Jako może na co innego oczy obrócić prócz na Pana swego naymilszego JEZUSA, i iako w czym innym się kochać, gdyż go w każdey rzeczy znaleść może, i nim się samym kontentować. O iak przykro duszy bydź ma, gdyby choć tylko na chwilkę małą od takiey słodkości była oddalona.

Jeśli cię czart kusić będzie kiedy, dwornym wywiadowaniem się o przeznaczeniu twym do chwały Niebieskiey, albo na potępienie, tak mu odpowiedzieć możesz: Cożkolwiek Bóg o mnie stanowił, niech tak będzie: o tobie duchu nieszczęsny to pewna, żeś wiecznie potępiony: lecz ieśli i mnie potępi, a odwróci się odemnie łaską swą po tym żywocie, że go mieć i miłować niebędę mógł; przynaymniey teraz przez ten czas krótki życia mego, będę go zażywał, i tym goręcey im mniey czasu na to mi pozwolił. Nieopuszczę tedy naymnieyszego czasu, któregobym się z niego nacieszyć niemiał: a tak zawsze pókim tu, w nim się kochać samym będę, ponieważ go na onym świecie mieć, ani widzieć niebędę. A ty duchu przeklęty, gdyż z tobą będę mieszkał, wiedz o tym, że też będę ustawicznym

w służbie jego, jego chwaląc sercem, usty, w każdą kwaterę póki iedno tu żyć będę: bo gdyby kto tak wiernie Bogu służył, wszystkie pociechy ziemskie, przykreby mu iako piołun się zdały. Tak to wyrzekłszy, odpowiedz mu żeś niepotępiony, gdyż twe takowe uczynki niezarabiaią na potępienie, iako się daie znać z Swiętey Ewangelii: Gdy bowiem to zachowam, com pomienił, niepodobna abym miał bydź potępion. Albo więc nieufaiąc sprawom moim i zasługom, udam się do Matki miłosierdzia, która zawsze się i każdemu miłosierną stawi, i będę Jey uniżenie prosił, aby Syna swego błagała za grzechy moie: boć ona dla grzesznych stała się Matką Bożą, a Syn Jey także stał się synem człowieczym, aby nas odkupił, i tak własna iest oboyga onych zmiłować się i odpuścić. Mam za to, że takich zacnych własności swoich, dla mnie niegodnego nieponiechaią. A ieśliż przeznaczony iestem do żywota wiecznego z Anioły Swiętemi, dopieroż Anielski żywot prowadzić poczne, i spiewać będę: Pan iest cząstką moią, będę za nim czekał. Niesłuszna tedy tracić części nayszlachetnieyszey przez ieden śmiertelny grzech podły i marny, a tak strzedz się go będę z wielką pilnością. Naostatek, kusiciela diabła tak odpraw; cożkolwiek będzie, nieprzestanę Panu takowemu służyć, a tobie

biada na wieki, któryś się od niego odwrócił, i niechcesz mu służyć.

Exercycya, albo ćwiczenia niektòre duchowne Swiętego Bonawentury.

Zebyś się przy cnotach został zawsze, potrzeba ci koniecznie zabawy i ćwiczenia duchowne mieć: bo inaczey stracisz ie. A nayprzòd modlitwy się rozmiłuy, wzywaiąc gorąco Pana Boga pierwey, niż się do iakiey sprawy udasz: a modlitwa twoia takowa być może: Boże przybądź na pomoc moię. Zmiłuy się nademną Boże, &c: Także gdy zegar, albo dzwonek usłyszysz, modl się: a możesz się sercem tylko modlić, żeby nikt z tych co cię widzą, niepoznał cię modlącego.

Wtóre twe duchowne ćwiczenie niech będzie, abyś dzwonek usłyszawszy, postanowił na umyśle króciuchno, mocną poprawę: a potym, niż co znacznego poczniesz, pomyślisz wprzòd i obaczysz, iakoś pierwsze odprawił przedsięwzięcie. Nad to, z rana zawsze postanow, iako przez cały dzień postępować masz, zwłaszcza w sprawach powierzchnych: więc też trzykroć, albo cztery, obiecuy mocno pychę z siebie wykorzeniać.

Trzecia zabawa będzie, myślić o czym dobrym, gdy się czas poda, a możesz mieć co osobliwego każdego dnia przez cały tydzień,

do czego myśl ſwą obrócić będzieſz mógł, to ieſt: w Niedzielę o Króleſtwie Niebieſkim: w Poniedziałek, o ſądzie oſtatnim: we Wto-rek, o dobrodzieyſtwach Pańſkich: we Srzodę o śmierci: we Czwartek, o piekielnych mę-kach: w Piątek, o męce Zbawiciela: w Sobo-tę, o Pani naſzey Przenayświętſzey Pannie Ma-ryi, i o grzechach twoich własnych. Mękę iednak Pańſką możeſz każdego dnia uważać z inną własną Medytacyą, a osobliwie z do-brodzieyſtwy Pańſkiemi: w Jutrznią, w Pry-mę, i w Tercyą, ſerdecznie rozbieray odku-pienie twe przez mękę Chryſtusową. Tak te-dy myśl zabawiaiąc, z pociechą i z pożytkiem dzień ci zeydzie.

Czwarta, abyś każdy dzień w podłych ſię poſługach i w zgardzonych obierał, zawſze mieyſca naypodleyſzego ſię trzymał, i ſamym ſo-bą pogardzał z ſerca, a niegodnym bydź ſię wſzelkiey chwały rozumiał, a Bogu ofiarował tak chwałę twoię, iako i zganienia i wzgar-dy. Albowiem przypatruy ſię tylko ſamemu ſobie, a zeznaſz to ſam, żeś żadney chwały niegodzien, ale raczey wſzelkiey ſromoty. Bę-dąc iednak między drugiemi, obcuy z niemi ſkromnie, przykładnie, i cicho.

Piąta, abyś żadnego znaku pychy niepoka-zował, iako tego, żebyś nie głośno, ani z wo-łaniem mówił, &c:

Szosta, abyś rozpamiętywał sobie, ieśliż się gdzie nieprzystoynie chował, żebyś tak z każdey sprawy złey naymnieyszey siebie karał i osądzał. Bo kto małe występki lekce sobie waży, wpada często w większe.

Siodma, abyś wszędzie oczu swych naypilniey strzegł, bo z nich naywiększą szkodę ludzie popadaią.

Osma, abyś cudze i dobre i złe sprawy upatrował takim sposobem, że gdy kogo grzeszącego obaczysz, będziesz sobie myślił tak, że kiedyby ten miał taką łaskę, iaką ia, goręceyby z grzechu powstał: a z drugiey strony, gdy co w kim chwalebnego obaczysz, tedy tego staray się naśladować.

Dziewiąta, abyś wszystko, co obaczysz i usłyszysz między ludźmi, w dobre sobie obracał, a tak puścisz mimo się wszelkie podeyźrzenia.

Dziesiąta, abyś się na każdym mieyscu obyczaynie i układnie zachował, wzgorszenia po sobie niedaiąc, bo nieprzykładność zwierzchowna, iest znakiem małego wewnątrz nabożeństwa.

Jedenasta, żebyś na żadnym mieyscu tego nieczynił, zkądby drugi zły przykład wziął: wielka bowiem iest, podać drugiemu okazyą do podeyźrzenia.

Dwunasta będzie zabawa i ćwiczenie, sprzeciwiać się pokusom mężnie, a od wszelkiey

cielesności daleko uciekać, gdyż tacy daleko są od zbawienia.

Ostateczna, abyś zawsze wstydliwym był, a w bojaźni przystoynie się zachowywał: a iednym słowem mò iąc, tak ze wszystkiemi żył, iako i sam w osobności: bo na to wszystko Bóg patrzy, co ieno poczniesz.

Te ćwiczenia będziesz się starał wykonywać, do czego też o łaskę Pana Boga usilnie żądać będziesz, bo bez niey niepoczniesz nic stateeznie, ani wykonasz doskonale.

Lecz wròcę się od powierzchnych rzeczy do wnętrznych, od niskich do wyższych, żebym poznać mògł zkąd idę, i dokąd; czymem iest, i z czego; abym tak siebie poznawszy dobrze, mogłem też iakożkolwiek i Pana Boga poznać: im bowiem lepiey poznawam samego siebie, tym się też do znaiomości Boskiey bliżey przymykam. Zkądże początek mòy? a to ztąd, że R dzice moi pierwey mię piekłu urodzili, a niżli światu, w grzechu swym na światło pokazali, w grzechu wychowali. Do tego, cożem iest? Jestem człowiek z gliny ulepiony, poczęty z płynącey wilgotności, z nasienia człowie zego, które się wkròtkiey chwili w ciało obròciło, i z boleścią na to wygnanie wypuszczony iestem; a teraz podrosszy pełenem nieprawości i złości, z ktòremi stawić się muszę i pokazać przed surowego sędziego; gdzie o mnie rzeką: Oto

człowiek i ſprawy iego. O tym wſzyſtkim proſzę cię głębiey pomyślay.

O czym Bracia Mnieyſi tak pod czas rekreacyi, iako i inſzych czasow rozmowić ſię ieden z drugim maią.

1. O żywocie Pana Chryſtusowym i Swiętych iego, i o Kościelnych Hiſtoryach.

2. O Kronikach Zakonnych, albo ſprawach i Personach w nich będących.

3. O dobrym pragnieniu każdego do poſtępku w drodze doſkonałości idącego, i o pożytkach iego, ktòre z rozmyślania nabożnego zebrał.

4. O rzeczach tych, ktòre z Swiętych Lekcyi, albo na Kazaniu ſłyſzał, także przy obiedzie, albo przy wieczerzy.

5. O Zakonie naſzym i o iego konſtytucyach, o łasce wezwania, a to z pokorą, w proſtocie, i z nabożeńſtwem, dla doſkonalſzego ich zachowania.

6. O cnotach tych, ktòre Zakonnym ludziom ſą ſłuſznieyſze, a to według łaſki i własności wezwania naſzego.

7. O wyſtępkach przeciwnych cnotom, iednak nie o cielesnych: ale o śmierci, o ſądzie Bożym, o Piekle, o Raiu, o Niebieſkim błogoſławieńſtwie, i o ſkrytych ſądach Boſkich, albo też i o iawnych.

8. O nędzach tego świata, o niebeſpieczeńſtwach tych, którzy na tym świecie żyią, o beſpieczeńſtwie owych, którzy w naſzym Zakonie żyią, iednak z pokorą nieprzenoſząc go nad inne Zakony, ale duchem gorącym dary i łaſki iego wielbiąc w Panu.

9. O dobrych uczynkach pożytecznych bliźniemu, o cnotach i Zakonnym życiu tych Oycow i Braci, którzy mieſzkaią w dalekich kraiach, albo iuż odpoczywaią w Panu.

10. O Heretykach, i o inſzych odſzczepieńcach i niewiernych, czasow naſzych panuiących, abyśmy z niemi mogli potykać i modlić ſię za nich, aby ich Pan Bóg do Wiary Swiętey powołać raczył.

11. Naoſtatek o tych rzeczach Bracia maią rozmawiać, które weselu duchownemu ſłużą, w pracach ulżenie przynoſzą, a dworności w ſobie nic nie maią, i żadnych światowych obyczaiow; ale maią w ſobie afekt ſkromny Zakonny; pocichu rozmawiać, bez wołania, i głośnego chychotania &c. owo zgoła wſzyſtko ma ſię czynić z zbudowaniem duchownym.

Ktòre zaś rzeczy przy takiey rekreacyi nieſłużą.

Niech Zakonni Bracia przy takiey rekreacyi niebędą ſzczególnemi, osobnemi, albo te-

trykami, ani lekkiemi w sprawach swoich, albo rospustnemi, nieskromnemi, ani wielomownemi, gniewliwemi, swarliwemi, sprzecznemi nieszczeremi. W chodzeniu skromni, nikomu nieciężkiemi, ani przykremi. W rozmowie niech głosem niegadaią, ani z śmiechem zbytnim, i tak o czymkolwiekby rozmowa ich była, niech będzie z wesołym, Zakonnym, i uprzeymym sercem; tak bowiem natura nasza wnętrznemi i powierzchownemi pracami obciążona, folgę i ulżenie snadnieysze weźmie, i sił lepszych na dalsze prace nabędzie.

Który Brat chce postąpić w doskonałości Zakonney, to niech zachowa, według zdania Swiętego Bonawentury.

1. Aby żywot pospolity z drugiemi prowadził.
2. Aby się strzegł towarzystwa, i częstego pospolitowania z Bracią i z ludźmi.
3. Aby cudzych spraw niesądził.
4. Aby Boga przed oczyma zawsze miał obecnego.
5. Obrządek Boski z wielką pilnością i nabożeństwem odprawował.
6. Modlitwy spolney i rozmyślania męki Pańskiey pilnował.

7. Przełożonym we wszystkim posłuszny był.
8. Milczenie ściśle czasow zakazanych chował.
9. Aby zmysłów swych pilnie strzegł.
10. Aby w pokorze głębokiey i miłości gorącey zawsze ku Panu Bogu postępował.

Te rzeczy oziębłym czynią, i z Zakonu wyganiaią, według tegoż Doktora Swiętego.

1. Niedbalstwo w obrządku Boskim.
2. Błąkanie oczu na różne osoby i mieysca.
3. Wielomowstwa w rozmowach.
4. Myśli próznych przypuszczanie do serca.
5. Częste pospolitowanie z osobami świeckiemi.
6. Niewdzięczność dobrodzieystw Pana Boga Wszechmogącego.
7. Nieposłuszeństwo Przełożonym swoim.
8. Spowiedź rzadka grzechow swoich.
9. Zaniedbanie rzeczy małych.
10. Nieporządna miłość samego siebie.

To S. Bonawentura.

MODLITWA

Dla dostąpienia cnot i stateczności.

Panie Boże Wszechmogący cnot wszelakich i wytrwania źrzodło, którego wszystko iest,

co iest naylepszego, który chcesz, żeby słudzy Twoi barwą domu twego, to iest: cnotami i stałecznością świętnie przybrani byli, i żądzą w ich sercach do takiey śliczności wzbudzasz: pokornie prosiemy, racz w nas wszystkich cnot pałaiące żądze, i stateczny postępek zapalić, i do otrzymania ich w nas gorące prożby i wzdychania rozżarzyć, żeby małość nasza od Ciebie Dobrodzieia choynego, który chcesz bydź proszony, tych prawdziwych bogactw nigdy niegınących, dostąpiła. Naucz nas Panie cnot przyrodzenia, byśmy miasto cnot, występków nieszukali, wzbudź w nas miłość ku nim, żebyśmy nie podłe i nikczemne, ale Niebieskie dary, i Ciebie ich dawcę miłowali. Umocniy ramię naszę pomocą łaski Twoiey, żebyśmy doskonałości Zamku świętemi sprawami dobywszy, cnot i stateczności dzierżawcami się stali, niech będzie żywot nasz, żywot godny ludzi sprawiedliwych, w którym we dnie i w nocy i wszelkiego czasu do Ciebie wzdychaiąc, Ciebie samego, któryś iest błogosławieństwo i chwała nasza szczęśliwie dostąpić mogli. Amen.



In omni providentia occurram illi Sap. 6. v. 17

incorruptionem I. Cor. 15. v. 53. Induere



B. IOSEPHUS CALASANCTIUS Fundator Clericorum Regularium Scholarium Piarum

Sc. Jozeph Krzyzanowski 1789. Varsavie

